

ЗЛА
ШКАФЪ
ПОЛКА

№

Tabl. 12 97 62

12 97 62

W. K. K.

WIĘSZY

KATECHIZM

DLA MŁODZI RZYMSKO-KATOLIĆKIEGO WYZNANIA
ICZĄCEJ SIĘ W NAUKOWYCH ZAKŁADACH W ROSSYL.

WILNO

w Drukarni D. R. Romma.

1860.

WIEKSZY

KATECHIZM

DLA MŁODZI RZYMSKO-KATOLICKIEGO WYZNANIA
UCZĄCEJ SIĘ W NAUKOWYCH ZAKŁADACH W ROSSYI.

ZA NAJWYŻSZYM ROZKAZEM

Z TRZECH CZĘŚCI

z i o ż o n y

i

W Y D R U K O W A N Y.

ВНОВЬ ИЗДАНА ПО РАСПОРЯЖЕНИЮ НАЧАЛЬСТВА
ВИЛЕНСКАГО УЧЕБНАГО ОКРУГА.



WILNO

Nakład i druk D. R. Romma

TYPOGRAFA SZKÓŁ WILEŃ. NAUKOWEGO OKRĘGU.

1859.

2.3/59

83768



264870

Wolno przedrukować. Wilno, 1859 r. dnia 5 Czerwca.
A. STANISŁAW KRASIŃSKI Biskup Wileński.

Pozwolono drukować z obowiązkiem złożenia w Komite-
cie Cenzury prawem oznaczonej liczby exemplarzy.—
Wilno, 9 Czerwca 1859 roku.

Cenzor, P. Kułolnik.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
Im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku



FUW0136399

„Ten jest żywot wieczny: aby nie
znali Ciebie, samego Boga prawdziwego
i któregoś posłań Jezusa Chrystusa.“

u Jana ś. XVII 5.

W S T Ę P.

Zasady nauki chrześcijańskiej.

Bóg jest główną' całej religji, wszelkiej mądrości
i szczęśliwości zasada, i najwyższą prawdą. Do po-
znania Boga najpierwiej prowadzą rzeczy stworzone,
widzialne, a szczególnie nas otaczające (Rzym I. 20).
Toż samo jeszcze wyraźniej odkrywa nam rozum i
objawienie.

§ 1.

Rzeczy przyrodzone nieme.

1. Niezliczone i nader rozmaite są rzeczy, któ-
re nas otaczają, które widzimy, słyszymy i innemi
czujemy zmysłami.

D/252/02p

2. Z tych jedne, jako to: różne gatunki ziemi, kamieni i kruszczów, pod ogólnym nazwiskiem *minerałów* zawarte, są bezwładne czyli martwe i bez żadnego czucia, i tak zostają od czasu stworzenia, lub nieinaczej powstają i powiększają się, tylko za przyciąganiem i nagromadzaniem jednordnych lub różnych części.

3. Drugie są, *rośliny*. Te za pomocą pewnych organów, któremi są opatrzone, wciągając w siebie soki pożywne, rosną, kwitną, wydają rozmaite owoce i z tych podobne sobie gatunki roślin: mają ruch wewnętrzny swojej materji, ale ruchu zewnętrznego ani wyraźnego czucia nie mają.

4. Inne nakoniec, które do *królestwa zwierząt* należą, narzędziami zmysłów są udarowane, mają czucie i wolnie się poruszają z miejsca na miejsce.

1. Jakie rzeczy nas otaczają?
2. Co są minerały w porządku jestestw?
3. Co są rośliny i czém się różnią od minerałów?
4. Jakież te są istoty, które mają zmysły i dobrowolnie się przenoszą z miejsca na miejsce?

§ 2.

C z ł o w i e k.

1. Ale w rzędzie mnogich tych rzeczy misternie utworzonych, *człowiek* z wielu względów bierze pierwszeństwo nad niemi. Co do ciała on się

różni tém od zwierząt, że chodzi z wyprostowaną postawą i obliczem ku niebu obróconém; na jego twarzy tak wyraźnie malują się rysy, że z nich często wyczytać można wewnętrzne jego czucia i chęci.

2. Lecz innemi przymiotami człowiek daleko bardziej przewyższa zwierzęta. Nie tylko bowiem tak, jak zwierzęta, postrzega te rzeczy, które go otaczają, to jest, nie tylko ma *zmysły*.

3. Ale jeszcze, może myśleć, sądzić, wnioskować, jednem słowem: ma *rozum*.

4. Najwidoczniej zaś różni się od zwierząt *mową*, którą myśli swoje i czucia wyjawia i udziela równym sobie istotom; różni się i *zdolnością dążenia* do coraz większej *doskonałości*.

1. Czém się człowiek różni od zwierząt co do ciała?
2. Co ma wspólnego ze zwierzętami?
3. Czém je zupełnie przewyższa?
4. Co człowieka najwidoczniej rozróżnia od zwierząt?

§ 3.

Ś w i a t.

1. Zwracając uwagę na *ziemię*, na której mieszkamy, z zadziwieniem się przypatrujemy jój wielkości, górcom i morzu, a razem dostrzegamy kształtu jój kulistego.

2. Z jej obrotu około swej niejako osi, we 24 godzinach statecznie odprawianego, powstaje dzień i noc. Porządnie też następują po sobie cztery pory roku, wiosna po zimie, a jesień po lecie, kiedy w przeciągu 365 dni i kilku godzin kończąc swój obrót około słońca, mniej lub więcej od niego oświecaną i ogrzewaną bywa.

3. Podniosłszy oczy w górę, widzimy tysiące świecących ciał niebieskich na przestrzeni okiem niezmierzonej: to wielkie *słońce*, które oświeca i ogrzewa ziemię i inne planety z ich księżycami; te *planety*, równie jak nasza ziemia, ze swemi księżycami około słońca krążące, ową niezliczoną mnogość *gwiazd stałych*, które dla tego tak się zowią, że się zdają nie mieć żadnego ruchu, a które jednak zdają się mieć światło i ciepło podobnie jak słońce, tudzież mogą wielkości słońca wyrównywać i przewyższać.

4. Ziemię więc ze wszystkiem, co jest na niej, i słońce ze swemi planetami i owe niezliczone mnóstwo gwiazd, razem wzięte, nazywamy *światem*.

1. Jaka jest nasza ziemia?
2. Skąd powstaje dzień i noc? a skąd pory roku?
3. Jakie ciała widzimy na wysokości niebios?
4. Cóż więc nazywamy światem?

§. 4.

B ó g.

1. Wszystko się dzieje na tym świecie w przyzwoitym czasie, wszystko jest na swym miejscu. Każda rzecz, osobno wzięta, jest dobrą i pożyteczną dla drugiej, a dla utrzymania całości potrzebną.

2. Znajdujemy więc *zgoła wszystko urządzone porządnie i mądrze*.

3. Jakikolwiek domek, choćby najlichszy, może sam przez się stanąć i urządzić się stosownie do swojego celu?

4. Tym niepodobniejsza, aby świat cały mógł stanąć przypadkowo sam przez się; bo samo przez się nic się nie staje: ale wszystko się dzieje z czegoś, ma swoje źródło i swego sprawcę.

5. Wszelka tedy rzecz porządnie zrobiona musi mieć swojego mistrza.

6. Ludzie nie mogli stworzyć tego świata, ani mu nadać tak dobrego porządku. Mogą ludzie jedno przynajmniej zdźbło trawy uczynić, albo utrzymać przy życiu jednego robaczka? Jakżeby mogli stworzyć ziemię i wszystko, co jest na niej? Jeżeli nie mogą ludzie dojść do słońca, do gwiazd i do najbliższego księżyca; jakimże sposobem mogliby utwierdzić na niebie te tak dalekie i świetne ciała i zakreślić im drogę?

7. Zatem świat ten ogromny, który jest ze

wszech miar dobrze i mądrze urządzony, musi mieć innego Stwórcę i najmędrszego.

8. Tego to najmędrszego Stwórcę świata, ze czcią najgłębszą nazywamy Bogiem.

1. Jako się dzieje wszystko na tym świecie?
2. Czy wszystko znajdujemy mądrze urządzone?
3. Możeż jakkolwiek domek stanąć sam przesię?
4. Mogłże świat stanąć przypadkowo?
5. Coż wnosisz z rzeczy porządnie zrobionej?
6. Mogliż ludzie stworzyć ten świat i tak dobry nadać mu porządek?
7. Jakiż byź musi twórca tego świata?
8. Jak nazywamy tego Stwórcę?

§ 5.

Rozum i sumienie.

1. Ale nie sam tylko widzialny, dobrze i mądrze urządzony świat wyraźnie głosi, że jest koniecznie Stwórca najmędrszy, który go uczynił, jeszcze przekonywa nas o tej prawdzie *rozum i sumienie*.

2. *Rozum* wskazuje nam, co jest dobrego, a co złego; i na to nas naprowadza: że nagroda będzie za dobre, a kara za złe sprawy.

3. *Sumienie*, ten to głos sędziego w nas odzywający się, wtedy radością i pokojem nagradza duszę naszą, kiedy uczynimy cokolwiek dobrego; ale skoro się złego dopuścimy; karze wstydem, smutkiem i niepokojem.

4. Zatem byź musi Bóg, który, dając nam taki rozum i takie sumienie, chce oraz wszystkiego dobrego i kocha je; a brzydzi się złem wszystkim, nagradza wszystko dobre, a wszystko złe karze.

1. Oprócz świata co jeszcze nas przekonywa o bytności Boga?

2. Rozum co nam wskazuje?

3. Jaki się w nas odzywa głos sumienia?

4. Cóż stąd wnosimy?

§ 6.

Boskie przymioty.

1. Tak więc widzialne rzeczy, które nas otaczają, jak rozum i sumienie w nas będące, jawnie nam zwiastują, że *jest Bóg*, który to wszystko *uczynił*, który wszystko dobrze i mądrze *urządził*, który wszystko dobre kocha i *nagradza*, a wszystko złe ma w *nienawiści i karze*.

2. Każda roślina, różnobarwne łąki, bogate w ziarna niwy, wspaniałe drzewa, okiem ledwo dojrzane robaczki, rozległe wody Oceanu, jasniejące gwiazdy na lazurowej przestrzeni, słowem: to wszystko, co się postrzega na ziemi i niebie, w każdej chwili nam przypomina nieskończoną moc, mądrość i dobroć Boga, napelnia serca nasze weselem i miłością, oraz zniewala umysł do wdzięczności i czci najgłębszej ku Bogu Stwórcy.

3. Tak tedy zamknąwszy wszystkie księgi boskie i ludzkie, oko rozumu czyta, że tak powiem, w jednej księdze świata, imię najmędrszego autora, sam, mówię, rozum człowieka baczego na rzeczy widome, prowadzi do poznania *wielkich przymiotów* niewidomej istoty, którą jest Bóg. *Rzeczy jego niewidzialne od stworzenia świata, przez te rzeczy uczynione zrozumiane* (czyli dobrze uważane) *bywają poznane, wieczna też moc jego i Bóstwo.* (Rzym. I. 20).

4. O dałby Bóg! żebyśmy go statecznie mieli w pamięci i na celu, i usiłowali podobać się jemu! a byśmy coraz bardziej a bardziej kochali się w dobrém i je czynili, a mieli złe w obrzydzeniu i odrzucali.

1. Co nam o Bogu zwiastują, rozum i sumienie?

2. Co nam codziennie przypomina Boga i jego przymioty?

3. Nie widząc Boga oczyma ciała, jak przychodzimy do poznania jego przymiotów?

4. Jaka stąd dla nas pobudka.

§. 7.

Jednogodne świadectwo wszystkich narodów o bytności Boga.

1. Na całym okręgu ziemskim nie znajdujemy, ani jednego narodu, któryby nie oddawał jakiegokolwiek czci bóstwu i nie miał jakiego wyobrażenia o Bogu.

2. Ta cześć bóstwa na całej przestrzeni ziemi u wszystkich narodów znana, jakkolwiek jest różnaita, służy atoli za mocny dowód, że *jest Bóg*, i że ludzie wszędzie poczuwają się do powinności oddawania mu czci i uwielbienia.

1. Jestże jaki naród na ziemi, któryby nie czcił bóstwa?

2. Czego dowodzi jednomyślna ta zgoda wszystkich narodów?

§. 3.

R e l i g j a.

1. Znać Boga i pewnym sposobem czcić go, uwielbiać, jest to mieć *religję*.

2. Poznanie Boga i powinności ku niemu, do czego z uważania rzeczy stworzonych przez sam rozum przyjść można, zowie się *naturalną religją*.

3. *Znajomość* Boga, jako autora łaski, i tych prawd, które tylko z Boskiego objawienia wiedzieć można, nazywamy *objawioną religją*.

4. Żydzi w części tylko przyjmują *objawioną religję*; oni bowiem wierzą to tylko, co Bóg objawił w starym zakonie.

5. Ale chrześcijanie w całości przyjmują *objawioną religję*; bo nie tylko wierzą to, co Bóg objawił w starym zakonie, ale i to, co w nowym, nadto jeszcze zachowują boskie podanie, słowem; wierzą to wszystko, co podał do wierzenia kościół od

Chrystusa założony, który jest *filarem i utwierdzeniem prawdy*. (1. Tymot. III. 15).

6. Chrześcijanie którzy tak wierzą, są *chrześcijanie katolicy*.

7. Religja objawiona jest jedna tylko, i ta prawdziwa. Przeciwnie wiele się znajduje fałszywych religji.

8. Których wyznawcy na różne rozdzielają się sekty.

9. Jedni poczytują za Boga to, co nie jest Bogiem i boską cześć oddają stworzeniom. Ci zowią się *poganami i bałwochwalcami*.

10. Drudzy przyjmują naukę fałszywych proroków, za boskie objawienie. Tak czynią *Mahometanie*.

11. Inni przyjmują wprawdzie objawienie od Boga pochodzące, ale to rozumieją i wykładają podług swój myśli. Tych nazywają prawowierni *różnowiercami*.

1. Co to jest mieć religję?
2. Która jest religją naturalną?
3. Któraż religją zwiemy objawioną?
4. Jaką żydzi mają religję?
5. Jaka jest religją u chrześcijan?
6. Którzy to są chrześcijanie katolicy?
7. Wieleż jest prawdziwych religji?
8. Czy są różne sekty czyli dzielnice religijne?
9. Którzy są poganie?
10. Jaką przyjmują naukę Mahometanie?

11. Którychże prawowierni nazywają różnowiercami?

§. 9.

O b j a w i e n i e.

1. To, co Bóg, albo *bezpośrednie*, czyli sam przez się, albo *pośrednie*, to jest: przez swoich posłańców oznajmił ludziom o swojej istocie i woli, o swoich przymiotach i dziełach, zowie się *boskiem objawieniem*. Objawienie to, jest ludziom *wielce potrzebne*.

2. Jakożkolwiek ludzie własnym rozumem mogą poznawać Boga; nigdy atoli, sami sobie zostawieni, do prawdziwego o Bogu wyobrażenia dojść nie zdołają.

3. Najmędrsi filozofowie w starożytności, i najgłębsi badacze prawdy, o jak często błędzili w tak ważnej sprawie! Obok tego mało jest zdolnych do głębokiego zastanowienia się; mniej jeszcze tych, którzy chcą zwracać pilną na to uwagę, co się odnosi do Boga i powinności człowieka względem niego, nader wielu znajduje do tego przeszkodę w zatrudnieniach domowych i w zabiegach o rzeczy doczesne.

4. Wreszcie nie mało jest bardzo ważnych prawd, których niepodobna odkryć samym rozumem. I tak rozum człowieka bez pomocy objawienia nigdyby nie wiedział, że Bóg stworzył ten świat z niczego; ani by odkryć potrafił wielkich

tych prawd; mianowicie: że jest Bóg jeden we trzech osobach; że druga Osoba Trójcy przenaświęt-szej stała się człowiekiem, dla naszego zbawienia, że łaskę poświęcającą odbieramy od Boga Ducha świętego, że jest grzech pierworodny, i ten jest źródłem wszystkiego złego i t. d. — Stąd się wy-wiązuje konieczna potrzeba objawienia boskiego, czy-li objawionej religji dla ludzi, którzy pragną zba-wienia, a przeciwnie się okazuje niedostateczność przyrodzonej religji.

5. W różnych czasach i różnych sposobem Bóg się ludziom objawiał. Od epoki stworzenia świata aż do przyjścia Chrystusa, objawił się Bóg pierw-szym rodzicom i Noemu, Abrahamowi i innym Pa-tryarchom:

6. Mojżeszowi, Dawidowi, i innym Prorokom; ostatecznie przemówił do nas przez Syna swego Zba-wiciela Jezusa Chrystusa (Hebr. I. 1—2), który nie tylko sam, ale i przez Ducha świętego zesłanego na Apostołów, nauczył prawd istotnie do zbawienia potrzebnych, i te uczniom swoim kazał ogłaszać po całym okręgu ziemskim: *idźcie nauczajcie wszy-skie narody* (Math. XXVIII. 19).

1. Co się zowie *boskiem objawieniem*?

2. Potrzebneli jest ludziom wyższe obja-wienie?

3. Czy ludzie samym rozumem dojść mogą do prawdziwego o Bogu wyobrażenia?

4. Alboż są jakie ważne prawdy, których ludzie odkryć nie mogli samym rozumem?

5. Kiedy i przez kogo osobliwie Bóg się ludziom objawił?

6. Któż nam ostatecznie objawił prawdy istotnie do zbawienia potrzebne?

§. 10.

Pismo święte.

1. Aby zaś boskie to objawienie ku nauce naj-późniejszych doszło pokoleń, wzbudzał Bóg i Du-chem ś. ożywiał mężów świętych, ażeby ci objawio-ne prawdy w księgach zapisali.

2. Zbiór tych ksiąg, w których boskie dla lu-dzi objawienia po większej części są napisane, na-zywamy *pismem świętym*, *Biblią* słowem *bożem pisanem* i t. d.

3. Pismo święte rodziła się na dwie głów-ne części: na *stary i nowy testament*. Do-tamtego należą te księgi, które z boskiego natchnie-nia są napisane przed Chrystusem; a do nowego testamentu odnoszą się te, które po przyjściu Chrystusa, z natchnienia boskiego Apostołowie i Ewangelisci.

1. Przez kogo i gdzie jest spisane boskie ob-jawienie?

2. Co nazywamy *pismem świętym*?

3. Na wiele części dzieli się pismo święte?
które i kiedy napisane?

§. 44.

Treść i poczet ksiąg świętych starego testamentu.

1. Księgi śś. starego testamentu obejmują w sobie dzieje i ustawy prawdziwej religji od stworzenia świata aż do przyjścia Chrystusa, a osobliwie uczą nas o bytności, przymiotach i dziełach Boga, o stworzeniu i utrzymaniu wszystkich rzeczy, o boskiej Opatrzności, która wszystko rządzi i ku dobremu kieruje; o stworzeniu człowieka i o jego upadku, o miłosierdziu boskiem okazywanem w podźwignieniu rodu ludzkiego przez pocieszające Patryarchów obietnice i przez wielokrotnie powtarzane proroctwa o przyjściu Zbawiciela; a losie ludu wybranego do zachowania znajomości i czci prawego Boga; o boskiem prawie przez Mojżesza danem, i o innych ważnych ustawach, zdaniach moralnych i zbawiennych przestrogach, tak dalece: że prawdziwie święty Paweł w liście wtórym do Tymoteusza napisał o księgach starego testamentu: *wszelkie pismo od Boga natchnione jest pożyteczne ku nauce, ku strofowaniu, ku naprawie, ku ćwiczeniu w sprawiedliwości, aby człowiek boży był doskonały, ku wszelkiej sprawie dobrej wprowadzony.* (2. Tym. III. 16—17).

2. Księgi starego testamentu w liczbie 45.

3. Dzieli się na *historyczne, naukowe i prorocze.*

4. Z historycznych jest 21 księga, mianowicie, pięcioksiąg Mojżesza t. j. 1 *Genesis*, 2 *Exodus*, 3 *Leviticus*, 4 *Numeri*, 5 *Deuteronomium*, 6 *Jozue*, 7 księga *Sędziów*, 8 księga *Ruth*. 9—12 Cztery księgi *królów*: 13—14 Dwie księgi *Ezdrasza* (z których wtóra zowie się księgą *Nehemiasza*), 15 księga *Tobiasza*, 16 *Judyth*, 17 *Ester*, 18—19 dwie księgi *Machabejskie*, 20—21 dwie księgi *Paralipenon*, czyli *Kronik*.

5. Naukowych ksiąg liczy się siedm: 1 księga *Joba*, 2 *Psalmy*, 3 *Przypowieści*, 4 *Eklezjastes*, 5 *Pieśni nad pieśniami*, 6 księga *Mądrości*, 7 *Eklezjastyk*.

6. Autorowie 16, ksiąg proroczych dzielić się zwykli na większych i mniejszych Proroków. Większych Proroków jest 4, jako to: 1 *Izajasz*, 2 *Jeremiasz*, (do którego należą *Treny* i proroctwa *Barucha*), 3 *Ezechiel*, 4 *Daniel*. Dwanaście mniejszych Proroków: 1 *Ozeasz*, 2 *Joel*, 3 *Amos*, 4 *Abdiasz*, 5 *Jonasz*, 6 *Micheasz*, 7 *Nahum*, 8 *Nobakuk*, 9 *Sofoniasz*, 10 *Aggeusz*, 11 *Zacharyasz*, i 12 *Malachiasz*.

1. Co w sobie obejmują śś. księgi starego testamentu?

2. Wieleż jest ksiąg starego testamentu?
3. Jak się dzielą?
4. Które są księgi historyczne?
5. Jak się dzielą autorowie ksiąg proroczych i którzy są?

§ 12.

Treść i poczet ksiąg świętych nowego testamentu.

1. Księgi święte nowego testamentu zawierają pierwsze i najważniejsze dzieje i prawdy chrześcijańskiej religii z przyjściem Chrystusa zaczęte i objawione. W nich się mianowicie opisuje: narodzenie, życie, śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie Zbawiciela, zstąpienie Ducha ś. na Apostołów; czyny Apostołów, założenie kościoła, prawdy wiary i prawidła obyczajów, a osobliwie obowiązki chrześcijan ku Bogu, ku sobie samym i ku bliźnim. Jest to pierwsze i główne źródło nauki chrześcijańskiej.

2. Nowy testament liczy w sobie ksiąg dwadzieścia siedm, między którymi są cztery Ewangelje:

3. śś. *Mateusza, Marka, Łukasza i Jana*; jedna księga dziejów apostolskich przez ś. Łukasza napisana; czternaście listów ś. Pawła: 1 do Rymian, 2—3 dwa do Koryntyan, 4 do Galatów, 5 do Efezów, 6 do Filipów, 7 do Kolossensów. 8—9 dwa do Tessalloncezyków, 10—11 dwa do Tymoteusza,

12 do Tytusa, 13 do Filemona, 14 do Żydów. Siedm innych listów, które się zowią *katolickimi*, *Jakóba*, dwa ś. *Piotra*, trzy ś. *Jana* i jeden ś. *Judy*, oraz jedna księga objawienia ś. *Jana*, prorocstwa obejmująca.

1. Co w sobie zawierają księgi nowego testamentu?

2. Wiele w sobie ksiąg liczy nowy testament?

3. Któreż są te księgi?

§ 13.

Boska powaga pisma świętego.

1. Że księgi święte starego i nowego testamentu, dopiero wyliczone, są autentyczne; że doszły do nas nieskażone co do istoty wiary i obyczajów, że napisane są z boskiego natchnienia, słowem: że są *kanoniczne*; to wyrokiem swoim kościół utwierdził. (Sobor. Tryd. sect. IV).

2. Chrystus w nauczaniu sam używał ksiąg starego testamentu na udowodnienie swojej nauki i swe go bóstwa, oraz nazywał je *boskim zakonem*, *boskim pismem*, *wyrokami Ducha ś.* (Mat. 11, 15, XV 3—6 Łuk. XVI. 16 XXIV, 25 i dal. Jan. V. 39—40. Toż samo czynili Apostołowie (Dzieje: Apost. III. 18. dal: XXVIII. 25. Rzym. I, 2, Gal; III. 8. 2. Tym. III. 14—17. 2. Piotr. I 21). Jezusa więc i Apostołów świadectwa są stanowcze o boskiej powadze ksiąg świętych starego testamentu.

3. Co do ksiąg nowego testamentu, te ze-
wszechmiar mają po sobie najlepszą *wiarę boską i*
powagę. Apostołowie i uczniowie Jezusa bądź opo-
wiadając ustnie, bądź zostawując na piśmie naukę
zbawienia, zawsze zasługują na najlepszą wiarę. 1.
Byli bowiem *wiernymi uczniami i towarzysza-*
mi Jezusa: zatem mogli widzieć dokładnie, co Je-
zus czynił, i czego nauczał. 2. Byli wprawdzie nie-
uczeni i prości, ale razem *cnotliwi i pobożni* mę-
żowie, którzy prawdę chętnie mówili. 3. Żadnym
sposobem fałszu mówić nie mogli; to bowiem, co
głosili o Jezusie, słyszeli i widzieli inni *naoczni*
świadkowie, i sami żydzi *nieprzyjaciela* Jezusa.
4. Nie byli oni żadną miarą łatwowierni, kiedy cze-
sto ich Pan Jezus przekonywać musiał *dowody*
mocnymi (cudami) o prawdziwości swojej nauki.
5. Na udowodnienie tego, co świadczyli o Jezusie
mężnie wytrzymali wiele *prześladowań, męczar-*
ni i śmierć najokrutniejszą. 6. Czynili *cuda,*
przepowiadali rzeczy przyszłe, o których nikt nie
mógł wiedzieć, jedno tylko Bóg. Temi to sposoba-
mi gruntownie udowodnili, że są godni wiary, że od
Boga byli posłani, że nie swoje, ale od Boga obja-
wione prawdy wiary i obyczajów ogłaszali, i zapisali
w księgach ku zbawiennęj nauce chrześcijańskiej po-
tomności.

4. Skąd wynika oczwisty wniosek, że *religia*
w księgach śś. podana jest boska. Przyjmujemyż

te księgi, jako boskie, i słuchajmy pilnie, kiedy
z nich ogłaszają się i wykładają nam wyroki Naj-
wyższego. Bóg do Jozuego przemawiający przemo-
wił i do nas: *niechaj nie odstępuję księga zaka-*
nu tego od ust twoich; ale w niej będziesz roz-
myślał we dnie i w nocy; abyś strzegł i czynił
wszystko, co w niej napisano: natenczas wypro-
stujesz drogę swoją i wyrozumiesz ją. (Joz. I, 8).

1. Co kościół postanowił o powadze pisma
świętego?

2. Na jakich świadectwach opiera się boska
powaga ksiąg śś. starego testamentu?

3. Dla jakich przyczyn księgi śś. nowego te-
stamentu mają najlepszą wiarę i boską powagę?

4. Jaka stąd wynika dla nas pobudka?

§ 14.

Ustne podanie czyli nie pisane słowo boskie.

1. Boskie objawienie jest, nie tylko napisane
w księgach śś., ale i w *ustnym podaniu* chrześci-
jańskiego kościoła, które się też zowie *nie pisa-*
nym słowem boskim, lub *tradycją*.

2. Przez ustne te podanie rozumie się ta nau-
ka wiary i obyczajów, którą Apostołowie, bądź z ust
Jezusa, bądź z natchnienia ś. Ducha odebrawszy,
ogłaszali, ale na piśmie nie zostawili; której nie
masz w piśmie ś.; którą jednakże kościół zawsze,
wszędzie i jednomyślnie przyjmuje.

3. Dzieła Ojców kościoła są składem podanej nauki; która służy do rozstrzygnięcia wszelkich sporów w rzeczach wiary i obyczajów i do dobrego wykładu pisma ś., ile razy niezgoda zachodzi w rozumieniu prawej myśli pisarzy świętych. Dzisiaj już niema żadnego podania, któreby w tych dziełach i aktach Soborów zapisane nie były.

1. Oprócz pisma ś. gdzież jeszcze boskie objawienie?

2. Co się rozumie przez ustne podanie?

3. Gdzież się zachowuje ustne podanie? i do czego służy?

§ 15.

P o d z i a ł.

1. Ponieważ Pan Jezus nauczył, co wszyscy ludzie wierzyć powinni, co czynić, jak postępować, aby doszli do tego celu, do którego są przeznaczeni.

3. Cała więc nauka chrześcijańska łatwo się rozdziela na trzy części: z których pierwsza będzie o wierze, wtóra o obyczajach, trzecia o srodkach cnoty.

1. Czego Jezus nauczył ludzi?

2. Na wiele części daje się podzielić nauka chrześcijańska? i które są?

— 00000 —

CZĘŚĆ I.

NAUKA WIARY.

ROZDZIAŁ I.

O STWORZENIU I PRZEZNACZENIU CZŁOWIEKA I ANIOŁÓW.

I. STWORZENIE I PRZEZNACZENIE CZŁOWIEKA.

§ 1.

1. Pierwsza, z porządku księga pisma ś. uczy nas: że się Panu Bogu, który wolą i mocą swoją świat stworzył z niczego.

2. Podobało z ziemi utworzyć ciało i to zmysłami opatrzyć, ożywić duchem czyli dać duszę udarowaną rozumem i wolną wolą.

3. Tak więc stworzył Bóg człowieka co do duszy na obraz i podobieństwo swoje, i postanowił go panem nad wszystkimi rzeczami na ziemi, a uczynioną z żeбра jego niewiastę przydał mu za towarzyszkę (Gen. 1—2).

1. Jako Bóg stworzył świat?
2. Z czego stworzył człowieka?
3. Na jaki obraz człowiek jest stworzony?

§ 2.

Przeznaczenie człowieka.

1. Każda rzecz będąc dziełem rozumnego twórcy, musi do czegoś zmierzać.
2. To jest: musi mieć swoje przeznaczenie.
3. Człowiek: jako najprzedniejsze stworzenie na ziemi, musi też mieć wyższe nad inne przeznaczenie:
4. Które możemy poznać już z uważania sił i zdolności człowieka, już z boskiego objawienia.
5. Człowiek składa się z ciała i duszy.
6. *Ciało* jego jest wprawdzie przedziwnej budowy, lecz ułomnościom podległe i *śmiertelne*, jest opatrzone zmysłami, przez które dusza ożywiająca ciało, odbiera wyobrażenia rzeczy.
7. Ta *dusza* nie jest żadnym ciałem lub materją, ale czystym *duchem*, którego żaden zmysł dostrzedz nie może. Ta dusza jest *nieśmiertelną*, bo nigdy nie przestanie żyć, myśleć i chcieć.
8. Ta dusza ma władzę *poznawania*, *sądzenia* i *rozumowania*, to jest: od rzeczy; które go otaczają, człowiek przyjmując wyobrażenia i czucia przez zmysły, może obejmować je, porównywać mię-

dzy sobą, łączyć i rozłączać, oraz tworzyć sobie nowe pomysły; może rozróżniać dobre od złego z uwagi na pożytki lub szkody; stanowić, co jest godziwem a co niezgodziwem: poznawać na co są te lub owe rzeczy i dochodzić ich przyczyn i skutków: słowem: może *myśleć*, *rozważać* i *wnioskować*.

9. Ma władzę pamięci i wolnej woli.

10. *Pamięcią* nabywa nowe, a przypomina i odnawia w sobie wprzód przyjęte wyobrażenia i czucia.

11. *Wolną wolą* może to lub owo czynić albo nie czynić, może jednej rzeczy pragnąć, a drugą się brzydzić, będzieci ona dobra lub zła: czyli ma wolny wybór między dobrem, a złem: a lubo znajduje w sobie skłonność do zmysłowości i do tego częstokroć, co jest złem.

12. Od tego wszakże odprowadza, a skłania do dobrego, głos rozumu łącznie z wewnętrznym czuciem ukontentowania i nieukontentowania ze swoich czynności; co się zowie *sumienie*.

1. Co to jest przeznaczenie?
2. Każdą rzecz stworzoną ma swoje przeznaczenie?
3. Czy człowiek ma przeznaczenie?
4. Skąd poznać możemy przeznaczenie człowieka?
5. Z czego się składa człowiek?
6. Jakie jest ciało człowieka?
7. Co to jest dusza człowieka i jaka?

8. Dusza której ma władze wyższe i co przez nie działa?

9. Jakie ma niższe władze?

10. Co czyni pamięcią?

11. Cóż może czynić wolną wolą?

12. Co też zowie się sumieniem?

§ 3.

Ciąg dalszy.

1. Człowiek tak pięknymi duszy władzami udarowany, tém szczególniej przewyższa wszystkie żyjące istoty na ziemi: *że się może coraz bardziej, a bardziej doskonalić.*

2. Bo rozszerzając znajomość rzeczy stworzonych, może rozumem coraz lepiej poznawać Boga, najmądrszego Stwórcę świata i jego wolą: czyli to, co jest dobrem, a przez to poczuwać się do obowiązku coraz większej miłości i czei ku dawcy wszystkiego dobra: zatem stać się może coraz *rozumniejszym i mądrszym.*

3. Przez *wolę* rozumem ukształconym kierowaną, może się coraz bardziej w dobrem kochać, i czyniąc to stosownie do boskiej woli, bardziej się Bogu podobać: zatem stać się może coraz *lepszym, cnotliwszym, pobożniejszym, czyli świętym.*

4. A więc człowiek na to jest stworzonym, aby poznając Boga, kochając go i wielbiąc, stawał się coraz *rozumniejszym i lepszym.*

1. Czém szczególniej człowiek przewyższa wszystkie istoty na ziemi?

2. Jako się może stawać coraz rozumniejszym?

3. Jak być może coraz lepszym?

4. Na cóż więc jest stworzony człowiek?

§ 4.

Ciąg dalszy.

1. Obok tego czuje w sobie człowiek *gorące pragnienie, aby się stał zupełnie szczęśliwym, czyli ma w sobie popęd do szczęśliwości.*

2. Którego wszakże nie można zaspokoić żadnymi dobrami ziemskimi, żadną roskoszą doczesną.

3. To pragnienie człowieka spełni się aż *po śmierci*, kiedy człowiek, żyjąc tu na ziemi, szczerze będzie się starał być dobrym i pobożnym (Math. XXV, 21, 34—40, 46, Ps. XXXV, 9—10).

4. *Cale* więc *przeznaczenie człowieka na tём zależy*, aby, tu na ziemi, Pana Boga i wolę jego coraz lepiej i dokładniej poznawał; aby to, co jest dobrem i zgodnem z wolą boską, bardziej a bardziej kochał i czynił, a następnie stał się świętym i wiecznie szczęśliwym. Dla tego to Pań Jezus mówi: *Bądźcież wy tedy doskonali, jako i Ojciec wasz niebieski doskonałym jest* (Math. V, 48). Porównaj z tём, co Bóg mówi do Izraela w Lewityku (XI, 44). *Bądźcie świętymi: bom ja święty jest.*

1. Czy pragnie człowiek zupełnej szczęśliwości?
2. Możli to pragnienie zaspokoić na tym świecie?
3. Kiedyż je zaspokoi zupełnie?
4. Na czem więc zależy całe przeznaczenie człowieka?

II. ANIOŁOWIE.

§ 5.

Stworzenie i cześć Aniołów.

1. W widzialnym przyrodzeniu uwaga postępując od martwego głazu aż do nierozumnego zwierzęcia i człowieka na obraz boski stworzonego, postrzegamy rzecz jedną od drugiej doskonalszą.
2. Ta różnaitość czyliż być może w niewidzialnym świecie duchów?
3. Tak jest, *objawienie boskie* (Koloss. I. 16). jawnie nam głosi: że Bóg oprócz duszy ludzkiej stworzył *inne jeszcze doskonalsze duchy*.
4. Które przymioty i wolą Boga lepiej poznają, i żarliwiej strzegą prawa boskiego, aniżeli ludzie, tak dalece, że już używają niebieskiej szczęśliwości, do której my dążymy, i są przyjaciółmi boskimi.
5. Najdoskonalsze te duchy nazywamy *Aniołami*.
6. Im winniśmy *cześć i uszanowanie* ze względu na wysokie ich przymioty.
7. Że zaś kochają ludzi, strzegą i mają staranie o wieczne nasze zbawienie, i jako bosczy przyjaciele za nas się modlą, przeto chwalebna i poży-

teczną jest rzeczą (jak nas kościół naucza) *wzywać ich o przyczynę do Boga*.

8. Na to naprowadza nas pismo święte: *Radość będzie przed Anioły bożemi nad jednym grzesznikiem pokutującym* (Łuk. XV. 10). *Izali wszyscy nie są duchowie usługujący: na posługę postani dla tych, którzy dziedzictwo zbawienia wziąć mają?* (Hebr. I. 14).

9. Dla tego zowiemy ich *Aniołami Stróżami*.

10. Wiemy z pisma świętego: że Bóg niekiedy posyłał Aniołów do ludzi w widzialnej postaci, dla objawienia im prawd ważnych, albo dla ratowania ich w ciężkiej przygodzie i ku obronie: jak np. do Abrahama i Tobiasza, do Piotra w więzieniu i t. d.

1. Między istotami żyjącymi, które widzimy, czy są jedne doskonalsze nad drugie?

2. Czyliż ta różnaitość nie może być w niewidzialnym świecie duchów?

3. Skąd wiemy, że Bóg stworzył duchy doskonalsze nad duszę ludzką?

4. W czemże są doskonalsze?

5. Jak je nazywamy?

6. Co winniśmy Aniołom?

7. Pożyteczną jest rzeczą wzywać Aniołów o przyczynę do Boga?

8. Co o tem mówi pismo święte?

9. Dla czego zowiemy ich Aniołami Stróżami?

10. Czy kiedy Bóg posyłał do ludzi Aniołów?

§ 6.

Upadek Aniołów.

1. Był czas zasługi, czyli doświadczenia cnoty Aniołów, jako istot rozumem i wolną wolą udarowanych.

2. Ale nie wszyscy, jak uczy nas pismo święte (Jan. VII. 44), wytrzymali to doświadczenie.

3. Bóg ukarał Aniołów grzeszących. Grzechem ich była pycha, jak się to wywodzi z pisma ś., które nazywa ich *złemi duchami, czartami, djabłami, szatanami. Bóg Aniołom, gdy zgrzeszyli, nie przepuścił ale łańcuchami piekielnymi, ściągających ich do piekła; podał na męki.* (2. Piotr. II. 4).

4. Zły duch nie kocha *ani Boga, ani cnoty, ani człowieka*; ma w złem upodobanie i stara się człowieka poduszczać do złego (Jak. II. 19 Łuk. XXII. 3. Dziej. Ap. V. 3. I. Piotr. V. 8). On to pierwszych naszych rodziców skusił do grzechu. Sam Jezus był od diabła kuszony. (Math. IV. 1—11).

5. Nie przeto jednak mamy się *obawiać* złych duchów, kiedy w Bogu pokładamy ufność zupełną, kochamy go nadewszystko i wolą jego zachowujemy wiernie i statecznie. Przy boskiej pomocy możemy odeprzeć wszelką pokusę czartowską. Najpiękniejszy dał nam przykład Pan Jezus, jak powinniśmy zwyciężać wszelkie pokusy do grzechu. *Na toć się*

okazał Syn Boży (mówi Jan ś. w liście pierwszym III. 8), *aby zepsował dzieła djabelskie.*

1. Czy kiedy była doświadczona cnota Aniołów?
2. Czy wszyscy Aniołowie wytrzymali to doświadczenie?

3. Ukaralże Bóg wykraczających Aniołów?

4. Jaka jest natura złego ducha?

5. Jakim sposobem możemy zwyciężać wszelkie pokusy do grzechów?

III. BÓG JEST STWÓRCA OPATRZNYM, RZĄDCA I SĘDZIA ŚWIATA.

§ 7.

Bóg jest stwórcą świata.

1. Rozum i objawienie jawnie głoszą, że *Bóg jest jeden* tylko.

2. Który świat cały, samą wolą swoją wyprowadził z niczego, t. j. *stworzył*.

3. Że jest Wszechmocnym, najmądrszym, i najdobrośliwszym *Stwórcą świata całego*.

4. Że Aniołowie, ludzie i wszystkie rzeczy, są jego dziełem (stworzeniami).

1. Wiele jest Bogów?

2. Kto stworzył świat? z czego? i jakim sposobem?

3. Jakie są przymioty Stwórcy świata?

4. Które są mianowicie boskie stworzenia?

§ 8.

Bóg jest rządcą świata.

1. Ale ludzie, zwierzęta, drzewa i rośliny wkrótce obróciłyby się wniwecz, gdyby Bóg, jako wszechmocny Stwórca nie miał pieczy o to wszystko, co tylko jest potrzebnem do ich utrzymania; zatem.

2. *Bóg sam utrzymuje świat cały.* Aby świat utrzymał się i trwał; musi być wszystko na swoim miejscu, wszystko się dzieć w przyzwoitym czasie, wszystko w miarę i wedle pewnych praw. Nie kto inny tedy, jedno Bóg, który świat stworzył i utrzymuje, wszystkiemu oraz podług woli swojej nadaje kierunek i porządek; i wszystkiem rządzi opatrnie. *On jest opatrzny rządcą świata.* (Psal. CIII. 27—28. CXLVIII. 1—14).

1. Kto świat utrzymuje w trwałości?

2. Kto rządzi światem?

§ 9.

Boska Opatrzność.

1. Jeżeli Bóg ma staranie o każdą roślinie; o każdym drzewie i zwierzęciu.

2. Tém bardziej opiekuje się człowiekiem, którego stworzył na podobieństwo swoje, i przeznaczył do szczęśliwości.

3. Skoro Bóg, rządząc światem każdą rzecz na nim tak prowadzi, aby odpowiadała swojemu ce-

lowi; przeto kieruje i losem człowieka, aby ten, przy mniej-więcej przyjaznych okolicznościach życia mógł osiągnąć wysokie swe przeznaczenie, *królestwo niebieskie.* (Math. VI. 25—31. 29—31).

4. Ta wielce pocieszająca nauka; że Bóg wszystko utrzymuje i wszystkiem rządzi; że szczególniejszym sposobem opiekuje się ludźmi, wszystko kieruje ku naszemu dobru wiecznemu, zowie się nauką o *Boskiej Opatrzności.* Obok wielu przykładów Boskiej Opatrzności w piśmie ś. mamy uderzający przykład na *Józefie zaprzędanym do Egiptu.* (Genes. XXXVII. 27—47).

1. Czy ma Bóg staranie o każdą rzecz na świecie?

2. Dla czego Bóg szczególniejszej opiekuje się człowiekiem?

3. Do czego zmierza Boska opieka nad człowiekiem?

4. Co zowie się Boską opatrnością?

§ 10.

Bóg jest Sędzią świata.

1. Bóg stworzył na to człowieka, aby był rozumnym, dobrym i pobożnym, świętym i wiecznie szczęśliwym.

2. Na to dał mu rozum, wolną wolę i sumienie (§§ 2—4).

3. Jeżeli człowiek zawsze i chętnie postępuje podług woli Boskiej; to zasługuje na zupełną szczęśliwość czyli nagrodę. Przeciwnie zły występny zasługuje na to, aby był nieszczęśliwym, czyli ukaranym.

4. Już głos naszego rozumu i sumienia mówi nam, że wszelka dobra sprawa powinna być nagrodzona, a za każdą złą sprawę wymierzona kara, na jaką zasługuje.

5. Ale nie zawsze, nigdy dostatecznie tu na ziemi nie odbiera ani cnota nagrody, ani zbrodnia kary.

6. Zupełny ten wymiar nastąpi po doczesnym życiu.

7. Ludzie nie mogą ani nagrodzić wszystkich spraw dobrych, ani wszystkich złych ukarać, jakby należało, bo częstokroć nie wiedzą, kto co dobrego lub złego uczynił; nie zawsze też mają moc po temu; a często zbywa im dobrej woli.

8. To mocen uczynić tylko Bóg wszystko wiedzący, wszechmocny i najświętszy.

9. Bóg jest sędzią całego świata. W piśmie świętym czytamy wyraźne tego przykłady. Bóg karze nieposłuszeństwo pierwszych rodziców, bratobójstwo Kaina, zbrodniczy cały ród ludzki zalewa potopem, a tylko ocala pobożnego Noe z jego rodzeństwem; spuszcza ogień na wyrodne plemię Sodom i Gomory, częstych kar dopuszcza na przeniewierczy lud Izraelski.

10. Że tego Bóg jest Stwórcą, rzadcą, opatrzny i sędzią świata; to powinno w nas wzbu-
dzać coraz większą wdzięczność, miłość i ufność w Boga; dodawać cierpliwości w przeciwnościach, nastę-
czających się w życiu: zagrzewać do cnoty i postę-
powania w dobrem, a odstręczać od występku, abyśmy
godnie odpowiedzieli naszemu przeznaczeniu.

1. Na co Bóg stworzył człowieka?

2. Czem go obdarzył ku temu?

3. Jak człowiek zasługuje na nagrodę lub karę?

4. Czy o tém nie słyszy w sobie głosu rozumu i sumienia?

5. Zawsze na tym świecie cnota nagrodę; a zbrodnia karę odbierają?

6. Kiedyż to nastąpi?

7. Mogą ludzie nagradzać lub karać tak, jak kto zasłużył? i dla czego nie mogą?

8. Któż może zupełnie nagradzać lub karać?

9. Czy nie mamy wyraźnych Boskiej sprawied-
liwości przypadków w piśmie świętym?

10. Jaka stąd dla nas nauka?

—>>> ODECE—

ROZDZIAŁ II.

O UPADKU PIÉRWSZYCH RODZICÓW, I POTRZEBIE PRZYJŚCIA ZBAWICIELA DLA PODŻWIGNIENIA LUDZI Z UPADKU.



I. STAN PIÉRWSZYCH RODZICÓW PRZED UPADKIEM I PO UPADKU.

§. 11.

1. Piérwsi nasi rodzice, Adam i Ewa byli *doskonalemi stworzeniami* Boga, tak co do ciała jak i duszy.

2. Budowę *ciała* mieli mocną i zdrową, żadnym słabościom i śmierci niepodległą.

3. *Rozumem* łatwo poznawali boskie przymioty i boską wolę, oraz mieli upodobanie w dobrém, na niczém nie zbywało im w raju: gdzie ziemia wszystkiego dostarczała bez uciążliwej pracy; gdzie mogli ukształcać siły duszy i dążyć do najwyższej doskonałości.

4. Sam Bóg ich naprowadzał do cnoty i prawdziwej zasługi, kiedy dla doświadczenia ich posłuszeństwa dał im *to przykazanie*; z *każdego drze-*

wa rajskiego jedźcie: ale z drzewa wiadomości dobrego i złego nie jedźcie; bo którego dnia będziecie jedli z niego, śmiercią umrzecie. (Genes.) II. 17).

5. To prawo mogli zachować tem łatwiej piérwsi rodzice, iż mieli wolę do dobrego skłonniejszą, niż do złego.

1. Czy byli piérwsi rodzice stworzeni w stanie doskonałym?

2. Jaki ich był stan ciała?

3. Co poznawali rozumem?

4. Dla czego Bóg im zakazał używać owocu drzewa wiadomości dobrego i złego?

5. Czy łatwo mogli zachować to przykazanie?

§ 12.

1. Ale nie długo trwał szczęśliwy ten stan piérwszych naszych rodziców. Czart, szczęściu ich zawistny, chytrą tą mową, że *jeżeli zjedzą owoc z drzewa zakazanego, będą równie jak Bóg, wiedzieli dobre i złe*, czyli staną się równi Bogu samemu, skłonił ich do pożywania owocu zakazanego.

2. Tak więc piérwsi rodzice, z rozmysłem i dobrowolnie, przestąpili boskie przykazanie, t. j. *zgrzeszyli*, (Genes. III, 1—6). Mądrości, II, 23—24.)

3. Nie wierzymy nigdy układnym słowom zwoźdźciela, który różnych zwykłych sposobów, aby nas skłonił do złego i nieszczęśliwymi uczynił. Gdy

by pierwsi rodzice ściśle się byli trzymali boskiego przykazania, i nie dali się uwodzić chytrą mową złego ducha: przy boskiej pomocy byliby wytrzymali to doświadczenie: jak mamy przykłady na *Józefie* w Egipcie; na starcu *Eleazarze*, a osobliwie na *Chrystusie*.

1. Kto i jak skłonił pierwszych rodziców do przestąpienia prawa boskiego.

2. Jako zgrzeszyli pierwsi rodzice?

3. Jaka stąd dla nas nauka?

§. 13.

1. Skutki pierwszego grzechu były najgorsze. Wnet po popełnionym występku obudziło się *sumienie*, i napełniło ich serce niepokojem i trwogą tak dalece; że się kryć zaczęli między drzewami przed Bogiem, którego wprzód kochali, jako dzieci najlepszego ojca. Mocno to w sobie uczuli: że niełaskę u Boga ściągnęli na siebie i stali się winnymi kary.

2. Bóg, przed którym nic nie masz ukrytego, i który wszędzie jest obecny, wyrzucając im na oczy nieposłuszeństwo, ogłosił oraz kary: że w *poocie czoła* będą pożywali chleba; że żyć będą w *troskach* i smutku, w trudach i w *cierpieniu*; że *ciało* ich podlegnie różnym *słabościom* i *śmierci*. Nadto wygnani z roskosznego miejsca pobytu, musieli mieszkać w krainie dzikiej i nieurodzajnej.

3. Ale nierównie cięższą karę odnieśli *na duszy*, której władze tyle zostały osłabione, że *rozumem* nie mogli już dokładnie rozróżniać dobrego od złego, ani dobrze poznawać prawd religji: *wola* ich *stała się do złego skłonniejszą, niż do dobrego*.

4. W opłakanym tym stanie im dłużej zostawał ród ludzki, tém coraz *bardziej* nie podobał się *sprawiedliwemu Bogu*, i coraz *większe kary* na siebie *ściągał*. (Genes. III. 1—7, 22—24).

1. Po dopuszczeniu się grzechu pierwsi rodzice co w sobie uczuli?

2. Jak Bóg ich karał na ciele?

3. A jak na duszy?

4. Czy ludzie mogli się Bogu podobać po upadku?

§. 14.

1. W takim stanie ciała i duszy, w jakim zostawali pierwsi nasi rodzice po grzechu, znajdują się i wszyscy ludzie na ziemi.

2. Wszyscy mamy *ciało śmiertelne*, podobnie jak oni: *rozum przyćmiony*, *wola*, skłonniejszą do złego niż do dobrego. Wszyscy więc musimy mieć *winę pierwszego grzechu*, ponieważ karę zań ponosimy i w stanie grzechu nie możemy Bogu się podobać i być zbawieni.

3. Dla tego uczy nas Paweł ś.: *Jako przez jednego człowieka grzech na świat wszedł, a*

przez grzech śmierć; tak też na wszystkich ludzi śmierć przyszła, w którym pierwszym człowieku, wszyscy zgrzeszyli. (Rzym. V. 12. ob. XV. 27. Genes. VI. 7. Eklezjastyka rozdz. XL).

4. Ten to grzech, którego się dopuścili w raju pierwsi nasi rodzice, i który w swych skutkach przeszedł na wszystkich ludzi, zowie się *grzechem pierworodnym*; bośmy go sami nie popełnili, ale przynosimy z sobą na świat jakby dziedzictwo od pierwszych rodziców.

5. Nauka o grzechu pierworodnym nas przekonuje; że grzech jest wielkiem złem człowieka i źródłem wszelkiego nieszczęścia. Stąd poznajemy, jak słaby jest człowiek: jak mało może ufać własnym siłom: i jak musi na tym świecie żyć w ciągłej walce. (1. Kor. IX. 24—27. 1. I. Tymot. VI. 12. II. Tymot. IV. 7). A nadewszystko daje się stąd poznać wielkość boskiej miłości, która się okazała w dziele odkupienia. (Rzym. V. 15).

1. Czy i my w tymże stanie, co pierwsi nasi rodzice zostajemy?

2. Po czém to poznajemy?

3. Jak się zowie ten grzech?

4. Czyliż nie uczy nas tego pismo ś.?

5. Nauka o grzechu pierworodnym co nam podaje do uwagi?

II. POTRZEBA PRZYJŚCIA ZBAWICIELA, OBIETNICE, PROROCTWA I INNE PRZYGOTOWANIA DO JEGO PRZYJŚCIA.

§ 15.

1. Ludzie po ciężkim upadku odstąpili od swojego przeznaczenia tak dalece, że nie byli już w stanie *własnymi siłami* stawać się rozumniejszymi i pobożniejszymi; nie mogli się Bogu podobać i być zbawionymi.

2. *Bóg tylko mógł ich* oswobodzić od zguby grzechowej.

3. Bóg też w istocie zlitował się, jak mówi pismo ś. nad nieszczęśliwym ludzi upadkiem, i zaraz pierwszym rodzicom obiecał: *że pośle tego, który zetrze głowę węża*; t. j. który od przemocy złego ducha uwolni, i zbawi od grzechowego skażenia. (Genes. III, 15. 12 III, 22 18).

4. Obiecany *Zbawiciel* miał dokładnie i gruntownie ludzi *nauczyć* poznania Boga i woli jego; *miał obudzić w ludziach skłonność do dobrego*; *miał pojednać ludzi z Bogiem* i oswobodzić od wiecznej kary, aby oni stać się mogli rozumniejszymi, Bogu się podobającymi i nakoniec wiecznie szczęśliwymi.

1. Czy mogli sami przez się ludzie po swoim upadku być zbawieni?

2. Któż tylko mógł ich ratować?

3. Czy też Bóg obiecał im wcześniej swoją pomoc?
4. Obiecany Zbawiciel czémże ludzi miał ratować?

§. 16.

1. Ale nie zaraz przyszedł na świat Zbawiciel.
2. Potrzeba było wprzód przygotować ludzi ku jego przyjęciu; aby byli w możności *poznać dokładnie Zbawiciela naukę* o woli Boga i innych jego przymiotach, i tę naukę obrócić na własną poprawę.

3. Przygotowując zaś do tego, nie zostawił Bóg ludzi bez nauki, lecz od czasu do czasu posyłał im świętych mężów, *Patryarchów* i *Proroków*, którzy w jego imieniu odkrywali najważniejsze prawdy religijne i do ich zachowania zachęcali.

4. Następnie wybrał naród *Hebrajski* czyli *Israeli*, pośród którego zwyczajnymi i nadzwyczajnymi sposobami utrzymał znajomość prawego Boga i nadzieję w przyjście mającego Zbawiciela. Wybranemu ludowi dał przez *Mojżesza zakon*, zmysłowymi nawet obrazami prowadzący do doskonalszego pod przyszłym Messjaszem zakonu; i dziesięć przykazań, które nam potem wyłożył najdokładniej Zbawiciel i pomnożył nowymi przepisami obyczajów.

1. Czy zaraz przyszedł na świat Zbawiciel?
2. Dla czego zaraz nie przyszedł?

3. Przez kogo Bóg dawał ludziom poznawać religijne prawdy?

4. Na co Bóg wybrał naród Hebrajski.

§ 17.

1. Aby zaś Zbawiciela, kiedy przyjdzie, ludzie mogli poznać i przyjąć: na tysiąc lat i więcej bo przed jego przyjściem, Bóg podawał przez *Proroków wyraźne znamiona*, czyli *cechy prawdziwego Messyasza*.

2. I tak prorocy przepowiedzieli, że *Messyas* wyjdzie z pokolenia *Judy*, i z rodu *Dawidowego*; że się narodzi z *Najświętszej Panny w Betleemie*, a w *Nazarecie* będzie wychowany; że przed Messjaszem zjawi się mąż święty, poprzednik (ś. Jan) jako drugi *Elias*, który przez pokutę i chrzest będzie przygotowywał serca ludzkie do przyjęcia Messyasza, że wkrótce i sam Messyasz jawnie wystąpi jako nauczyciel, który ludzi uczyć będzie i poprawiać, oraz wiele *cudów* czynić: mimo to jednak od wielu ziomków nienawidziany, prześladowany i wydany na śmierć zostanie.

3. Najdrobniejsze nawet okoliczności jego życia, męki i śmierci dokładnie opisali prorocy. Przepowiedzieli oni, że *ciało Zbawiciela* nie zostanie w grobie; że jego *nauka* rozszerzy się między wszystkimi narodami na ziemi, i trwać będzie aż do

skończenia świata. Nawet *czas*, w którym miał przyjść, ściśle był zakresłony przez *Daniela Proroka*.

4. Skład tych prorocत्व i cały układ boski dla zachowania prawej religji i przygotowania ludzi do przyjęcia Messyasza, są zachowane w księgach starożytnego zakonu, ku naszej nauce i przekonaniu. A stąd dla nas pobudka do pilnego rozważania ksiąg tychże (§ 11. wstępu).

1. Czy wyraźnie prorocy przepowiadali przyjście Messyasza?

2. Jakimiż znamionami oznaczyli Messyasza?

3. Kogo rozumiesz przez poprzednika Messyasza?

4. Gdzież się znajdują te prorocत्व?

§ 18.

1. Coraz więcej zbliżał się ten czas, w którym, wedle przepowiedzenia proroków, z upragnieniem oczekiwany Messyasz miał przyjść na świat.

2. Była to prawie ta epoka, kiedy największa potrzeba Odkupiciela. Lubo żydzi o prawdach religji byli nauczeni od Boga i przez Proroków; mieli jednak niektóre błędne i fałszywe wyobrażenia o Bogu. Mniemali po większej części, że się Bogu podobają powierzchownemi obrzędami, bez wewnętrznej pobożności i bojaźni bożej; mieli siebie za lepszych i godniejszych nad inne narody dla tego, że pochodzili od Abrahama i byli wybranym ludem.

Oczekiwali wprawdzie Messyasza, ale wystawiali go sobie jako ziemskiego władzę i króla, który oswobodziwszy ich od nieprzyjaciół (Rzymian), uczyni ich narodem potężnym, wolnym, panami świata.

3. Poganie wcale nie znali prawego Boga, ale cześć oddawali bogom fałszywym, byli pogrążeni w zabobonach i najszkaradniejszych występkach. Ale niektórzy z mędreów mieli czystsze wyobrażenie o Bogu; w tych atoli i sami się wahali i drugim udzielić onych nie zdołali.

1. Jaki to był czas, kiedy miał przyjść Messyasz?

2. Jaki stan był żydów, kiedy przychodził Messyasz?

3. W jakim stanie byli poganie przed przyjściem Messyasza?



ROZDZIAŁ III.

O DOBRODZIEJSTWIE ODKUPIENIA PRZEZ JEZUSA CHRYSZTUSA.

§ 19.

Wcielenie Jezusa w ogólnym obrazie.

1. Co powinien był wedle boskich układow uczynić dla narodu ludzkiego obiecany i przepowiedziany Zbawiciel (§ 15), to w istocie uczynił Pan Jezus przez swoje przyjście na świat, t. j. przez *wcielenie*.

2. Syn Boski stał się *prawdziwym człowiekiem*.

3. Jak wyznawamy w art. 2. i dalszych Składu Apostolskiego: *I w Jezusa Chrystusa* i t. d.

4. Na wcieleniu słowa bożego oparte stoi całe dzieło odkupienia. Tu się bowiem Jezus okazał *Messyasem* t. j. Zbawicielem świata w całej mocy tego wyrazu; nie tylko był *człowiekiem*, lecz oraz *Bogiem*; nauczył ludzi prawdy, czyli prawdziwej religji; (Jan XII. 46), nauką i przykładem *poprawiał* grzeszników (Łuk. XIX. 10), *męką i*

śmiercią wyjednał ludziom odpuszczenie grzechów, łaskę i wieczne zbawienie.

1. Co Jezus uczynił przez przyjście na świat?

2. Cóż jest wcielenie?

3. Powtórz ze składu apostolskiego artykuł 2 i dalsze o wcieleniu Jezusa.

4. Wylicz mi dobrodziejstwa z dzieła odkupienia spływające na cały rodzaj ludzki.

§ 20.

Jezus, obiecany Messyas.

Że Jezus był obiecany Messyasem, tego sam dowiódł najwidoczniej odwołując się:

1. Do *proroctw* o Messyaszu. Ponieważ wszystkie znamiona, które prorocy z natchnienia boskiego przepowiadali o Zbawicielu, okazały się na Jezusie; zatem Jezus był prawdziwym Messjaszem. Dla tego Jezus mówi: *Rozbiérajcie pisma* (księgi prorocze) *oneć są, które świadczą o mnie.* (Jan V. 39, porównaj Łuk. XXIV. 27—44).

2. Do *świadectwa Jana* chrzciciela, który uroczyscie tak mówił o Jezusie: *oto baranek boży (idzie), oto który gładzi grzechy świata... który mię posłał chrzcić wodą, ten mi powiedział: na którego ujrzysz Ducha zstępującego, tenci jest, który chrzci Duchem świętym. A jam widział* (to na Jezusie) *i dałem świadectwo, że jest*

Syn Boży (Jan I, 29—13). Przetoż mówił Jezus do żydów: *Wyście stali do Jana* (z zapytaniem, czy jestem Messyaszem)? *i dał świadectwo prawdziwe*, (że jestem Messyaszem).

3. Do *swoich cudów*: że wodę w wino zamienił, nakarmił po kilka tysięcy ludzi małą ilością chleba i ryb, chodził po morzu, morze wzburzone uśmierzył, leczył chorych, trędowatych, ślepych, chromych, wypędzał czartów, wskrzeszał umarłych i t. d. nadzwyczajne te czyny, są prawdziwymi cudami: *Bo żaden tych znamion, jak wyznał naoczny świadek Nikodem, czynić nie może, które ty czynisz, jeśliby z nim Bóg nie był* (Jan III, 2). Stąd mówił Jezus: *Sprawy, które ja czynię w imię Ojca mego, teś świadczą.—Jeśli czynię, chociażbyście mnie wierzyć nie chcieli, wiercież uczynkom, abyście poznali i wierzyli, że Ojciec jest we mnie a ja w Ojcu.* (Jan X, 25—37).

4. Do *swoich prorocत्व* o własnym losie, o zburzeniu miasta Jerozolimskiego i Kościoła, o losach swych uczniów, o powszechném rozszerzeniu się i trwałości swojej nauki; ponieważ zaś te prorocтва ziszczyły się wszystkie co do słowa, zupełnie tedy nas przekonują o boskiem poselstwie i rzeczywistości nauki Jezusa.

5. Nakoniec odwołując się do *boskiej nauki*, kiedy mówił: *nauka moja, nie jesteście moja, ale*

tego, który mię posłał. Jeśli kto będzie chciał czynić wolą jego, dowie się o nauce, jeśliż jest z Boga, albo jeśli ja sam z siebie mówię (jako człowiek. Jan VII. 16—17).

Wszystkie te dowody gruntownie nas przekonują: że Jezus jest rzeczywiście tym Messyaszem, na którego przyjsie długo oczekiwał świat cały.

Jakie masz dowody: 1) z prorocत्व, 2) z świadectwa Jana ś., 3) tudzież z własnych cudów, 4) prorocत्व i 5) nauki, że Jezus był obiecany Messyaszem.

§ 21.

Jezus jest człowiekiem i Bogiem.

1. Życie Jezusa nas przekoniwa: że był *prawdziwym człowiekiem*. Jezus bowiem narodził się niemowlęciem z Najświętszej Marji Panny; potrzebował pokarmu, odzienia i pomieszkania; z latami wzrastał i pomnażał się w mądrości i łasce u Boga i ludzi; podlegał wszystkim dolegliwościom ludzkim, wyjawsz grzech tylko; chciał dobrowolnie umrzeć za ludzi i modlił się do Boga na górze: *Ojcie! nie moja, ale twoja niech się stanie wola*. Był przesładowany, męczony i umarł na krzyżu. Jezus więc *jako człowiek* narodził się i umarł, miał ciało ludzkie i duszę ludzką, obdarzoną rozumem i wolną wolą. Po zmartwychwstaniu pokazywał się uczniom swoim widzialnie, jadł i rozmawiał z nimi, a dnia

czterdziestego wstąpił do nieba w ludzkim ciele od Apostołów i uczniów widziany. Jezus nazywał sam siebie synem człowieczym. I Jan ś. opisując Jezusa jako Boga; dodaje oraz słowa te wielkiego znaczenia: *a słowo ciałem się stało, i mieszkało między nami, i widzieliśmy chwałę jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca, pełne łaski i prawdy.* (Jan I, 14).

2. Już zaś z tego, co się przytrafiło przy poczęciu i narodzeniu, a w ogólności z całego życia Jezusa, jawnie się okazuje, że był więcej niż człowiekiem.

3. W księgach nowego Testamentu dają się Jezusowi *boskie imiona, boskie przymioty, boskie dzieła i cześć boska.*

4. I tak sam Jezus w rozmowie z Nikodemem mówi o sobie, że jest jednorodzoną synem Boga Ojca: „*Bóg tak (bardzo) umiłował świat (ludzi), że syna swego jednorodzonego dał, aby wszelki, który wierzy weń, nie zginął, ale miał żywot wieczny.*” Jak III, 16. Sam też Ojciec niebieski przy chrzcie Jezusa uroczysto ogłosił go być swoim *jedynym ukochanym synem* (Math. III, 17. Łuk III, 21). Jezus nauczał, że ma też same boskie przymioty, co i Ojciec jego, że równy jest Ojcu, kiedy mówił: *Ja i Ojciec jedno jesteśmy* (Jan X, 30). *Kto mnie widzi, widzi i Ojca* (Jan XIV, 9), to jest: kto poznaje moje przymioty,

poznaje i przymioty Ojca mego. Zatem *Jezus jest Bogiem*, jak Ojciec. Często Jezus mówiąc o sobie, wyraźnie naucza: że wszystko czyni, czyli, że jest *wszechmocnym*, równie jak Ojciec; że wszystko stworzył i wszystkiemu *rządzi opatrznie.*

5. Apostołowie o boskiej naturze i godności Jezusa zupełnie przekonani, równie mu przyznawali boskie imiona. Tomasz, kiedy się dotykał blizny w boku Jezusa po zmartwychwstaniu okazującego się, z żywym przekonaniem zawołał: *Pan mój i Bóg mój.* (Jan XX, 28), Jan ś. od tego zaczyna Ewangelię: *Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo*, to jest od wieków jest Jezus Syn Boski, i jest zawsze u Boga i sam jest Bogiem.

6—7. Ponieważ Jezus jest jednorodzoną Synem Boga Ojca, i jest boską osobą jako i Ojciec: czyli jak wyraża Kościół, jest *spółistotny* Ojcu; zatem powinniśmy Jezusowi oddawać cześć boską, równie jak Bogu Ojcu, powinniśmy w niego wierzyć, w nim ufać, kochać go nad wszystko i uwielbiać, być mu statecznie posłuszni i wdzięczni, co sam Jezus przykazuje: *aby wszyscy czcili Syna, tak jako czczą Ojca, kto nie cześci Syna, nie cześci i Ojca, który go posłał.* (Jan V, 23).

8. Z tego wszystkiego oczywisty wniosek wypada, że Jezus ma boskie i ludzkie przymioty, boską i ludzką naturę w jednej osobie; jest on prawdzi-

wym Bogiem i razem prawdziwym człowiekiem. Ale to połączenie boskiej i ludzkiej natury w osobie Jezusa jest dla nas niepojętym, czyli tajemnicą. (Kol. II. 9).

9. Co gdy tak jest: nauka Jezusa jest boską i rzeczywistą; jego obietnice są boskie i nieomyłne; jego przykłady są dla nas najdoskonalszym wzorem do naśladowania. Myślmy, mówmy i czynmy tak zawsze, jak Jezus. Uczmy się oraz szanować godność ludzkiej natury w nas samych i w bliźnich, kiedy ją przyjął Jezus dla naszego zbawienia, strzeżmy się poniżać jej nowymi grzechami, a usiłujmy zbliżyć się do podanego przez Jezusa wzoru cnoty.

1. Co nas przekonywa, że Jezus był prawdziwym człowiekiem?

2. Skąd się w ogólności okazuje, że Jezus był więcej niż człowiekiem?

3. W nowym Testamencie czy przypisuje się Jezusowi cokolwiek wspólnego z Bogiem?

4. Przywiedź te miejsca z nowego Testamentu?

5. Czy przyznawali Apostołowie boską naturę Jezusowi?

6. Cóż stąd wnosić należy?

7. Jakie powinności mamy ku Jezusowi Panu?

8. Z tego wszystkiego cóż wypada?

9. Co tedy podaje nam do uwagi tajemnica wcielenia?

§ 22.

Jezus nasz Nauczyciel.

1. Niewiadomościom i błędom, które z grzechu jako głównego źródła wypływały, skutecznie zaradził Jezus, jako *Nauczyciel* ludzi. (Jan XII. 46. VIII. 51).

2. Sam uczył przez trzy lata w Judei, Samarii, posłał Apostołów na opowiadanie swojej nauki wszystkim narodom i w założonym przez siebie Kościele ustanowił trwały urząd nauczycieli Ewangelji, od których i my naukę Jezusa bierzemy.

3. Ta nauka zaspokaja rozum, bo jakkolwiek jasne nad jego pojęcie w rzeczach wiary, które zwykły się nazywać *tajemnicami wiary*; atoli wcale się nie sprzeciwia zdrowemu rozumowi.

4. Ta nauka zupełnie jest zastosowaną do moralnych potrzeb człowieka.

5. Z niej bowiem poznajemy Boga i świętą jego wolę, tak, jak znać powinniśmy; poznajemy nasze przeznaczenie i powinności; poznajemy dzielne pobudki do dobrego, i środki łaski skutecznie wspierające naszą słabość; poznajemy przyszłe nasze zbawienie.

6. Ale nauka Jezusa nie może sprawić w nas zbawiennych tych skutków, jeżeli do jej nabycia nie weźmiemy się szczerze i jej nie poznamy (Rzym. X, 41). i jeżeli nie okazemy jej w uczynkach (Jak. II, 26).

7. Powinniśmy więc usiłować o nabywanie coraz lepsze i gruntowniejsze wiadomości jej chrześcijańskiej nauki i przez własne rozważania prawd wiary i obyczajów; powinniśmy się starać o zachowanie jej w czystości bez fałszywych i błędnych dodatków, które waży się niekiedy wtrącać uprzedzony rozum ludzki: powinniśmy ją nad wszystko poważać jako boską naukę, i w całym życiu do niej się stosować.

8. Wiernie tedy i statecznie ćwicząc się w tej nauce: przekonamy się z własnego doświadczenia o jej wartości, boskiej powadze i dobroczynnym wpływie na nasze uszczęśliwienie, *Jam jest droga i prawda i żywot*: mówi Zbawiciel (Jan XIV, 6). *Jeśli kto będzie chciał czynić wolą jego (Boga); dowie się o nauce (mojej), jeśli jest z Boga.* (Jan VII, 17).

1. Co uczynił Jezus jako Nauczyciel?
2. Od kogo bierzemy Jezusową naukę?
3. Czy nauka Jezusowa nie przeciwi się rozumowi?
4. Czy jest zastosowana, do potrzeb moralnych człowieka?
5. Czego się uczymy z nauki Jezusa?
6. Możemyż mieć z niej zbawienne pożytki bez przykładania się do niej?
7. Jakże powinniśmy się do niej przykladać?
8. Ćwiczenie się w nauce Jezusa, jakie w nas sprawuje przekonanie?

Jezus dał nam z siebie przykład.

1. Nie tylko nauczał Pan Jezus, ale i przykładem utwierdzał ludzi w dobrém. Nie było w nim ani cienia grzechu. (Jan VII. 46. I. Piotr II, 22).

2. Spełniać wolą Ojca niebieskiego i poruczone dzieło odkupienia wykonać, było to jego sprawą jedyną i najświętszą. (Jan VI. 34. VI. 38).

3. *Obchodził wszystkie miasta i miasteczka nauczając, i przeszedł dobrze czyniąc* (Mat. IX, 35. Dzieje Apost. X, 38). i dając z siebie doskonały przykład tego czego nauczał, do naśladowania. (Jan XII, 15). Jakoż będąc Bogiem i człowiekiem (Filip II, 5). dał wyższy wzór cnoty, i postanowił nas ludzi w możliwości naśladowania Boga i dążenia do jego doskonałości.

4. Kiedy boską naukę potwierdza własnym przykładem i uczynkami swojemi, widocznie okazuje, że prawidła obyczajowe, które podaje, nie są nad siły ludzkie; że ich zachowanie rodzi w duszy pociechę; że są lekkim ciężarem (Mat. XI. 30). O! jak wielka stąd dla nas nauka! jak mocne do dobrego pobudki: przykład bowiem mocniej działa na umysł i serce człowieka, niż najwymowniejsze usta. O bo-dajbyśmy w naszym postępowaniu zawsze mieli przed oczyma wzorowe życie Jezusa.

1. Czy naukę stwierdzał Jezus własnym przykładem?

2. Jako spełniał wolę Boga Ojca?

3. Do czego dawał z siebie przykład?

4. Jaka stąd dla nas nauka i pobudka?

§ 24.

Jezus zadosyć uczynił.

1. Dla zbawienia ludzkiego, niedosyć było oświecić rozum i skierować wolę do dobrego nauką i przykładem; trzeba było jeszcze zgładzić tę winę i karę wieczną, którą ludzie z grzechu pierworodnego i z innych na siebie wszyscy ściągnęli, aby się jawnie wszystkim okazała wielkość grzechu, czyli powaga prawa boskiego została ocaloną.

2. Ale żadnego nie było człowieka, któryby był wolny od grzechu: a zatem żaden z ludzi nie mógł zgładzić powszechniej tej winy i wyjednać u Boga dla wszystkich darowanie kary; czyli, żaden człowiek nie mógł za wszystkich *zadosyć uczynić boskiej sprawiedliwości*.

3. To nie kto inny mógł, jedno sam Bóg (§ 15) i nie kto inny przyjął na siebie i skutecznie, jedno Jezus Chrystus, kiedy najściślej łącząc z bóstwem człowieczeństwo, i jako człowiek doskonałym będąc wzorem niewinności i cnoty, wedle przepowiedzenia Izajasza Proroka (53) dobrowolnie wziął na siebie winę wszystkich ludzi i tę zgładził męką i śmiercią na krzyżu.

4. Tu się widocznie okazuje, jak złym jest grzech i godnym kary, a jak świętym jest prawo boskie!

5. Przez zadosyć uczynienie i nieprzebrany skarb zasług Jezusa Chrystusa, wszyscy grzesznicy, pokutujący, dostępują odpuszczenia grzechów. (Mat. XXVI, 28. Rzym. III. 24—26. V. 10. 2. Kor. V. 18—21. Kolos. I, 20—22. I. Jan II, 2. 1 Piotr. II. 24).

6. Ta to wielce zbawienna i pocieszająca nauka o zadosyć-uczynieniu Jezusa, którą przypominamy sobie przy rozmyślanii męki Zbawiciela, przy Mszy ś., i przystępując do stołu Pańskiego, jest najdzielniejszą pobudką do odprowadzenia nas od grzechu i do zachowania prawa boskiego: kiedy się w niej okazuje tak wielka miłość Boga ku nam, że *własnemu synowi swemu nie przepuścić, ale go za nas wszystkich wydał*. (Rzym. VIII 32).

7. Mógłże Jezus jako Bóg człowiek większą ku nam miłość okazać? Zstąpił z nieba na ziemię w ludzkiej postaci, narodził się w ubóstwie, i żył w poniżeniu, niepojęte rozumem prawdy, mądrze umiał zastosować do pojęcia każdego, błędzących na drodze prawdy naprowadzić; z niepowiedzianą cierpliwością znosił obelgi i srogie męki, a w końcu śmiercią krzyżową umarł dla zbawienia ludzi.

8. O! kochajmyż go wzajemnie! kiedy nas wprzód ukochał, niż mogliśmy go poznać; kiedy krew swoją za nas wylał i jako dobry pasterz utraconej owcy, szuka nas i prowadzi do wiecznej szczęśliwości.

9. Ale napróżno tém się będziemy chlubili, że go kochamy, skoro nie usiłujemy poznawać coraz lepij jego nauki i coraz żarliwiej postępować za jego przykładem. Bo wyraźnie tak mówi Jezus: *Kto ma przykazania moje, i zachowywa je, tenci jest, który mnie miłuje.* (Jan XIV, 21—15).

1. Dla czego potrzeba było zgładzić winę i karę grzechu pierworodnego i innych?

2. Mógłże kto z ludzi u Boga wyjednać przebaczenie grzechów?

3. Któż zadosyć uczynił boskiej sprawiedliwości?

4. Cóż się przez to okazuje?

5. Czy teraz grzesznicy własnymi zasługami dostępują odpuszczenia grzechów?

6. Do czego nas pobudza nauka o zadosyć-uczynieniu Jezusa?

7. Mógłże kiedy większą miłość ku nam okazać Jezus, nad tę, którą okazał w odkupieniu?

8. Czyliż nie powinniśmy go kochać wzajemną miłością?

9. Jakże tę miłość ku niemu okażemy?

§ 25.

Jezus zmartwychwstał.

1. Po stanie dobrowolnego uniżenia Jezusa, nastąpił stan uwielbienia jego. Kiedy Jezus umarł na krzyżu, święte jego ciało złożone było w grobie, a dusza jego zstąpiła do otehlani, aby pobożnym

duszom starego zakonu, z upragnieniem tak oczekującym na przyjscie Messyasza, zwiastowała odkupienie i wywiodła je z ciemnicy (1. Piotr III, 19 Efez. IV, 8—10).

2. Dnia trzeciego dusza Jezusa złączyła się z ciałem na nowo i własną mocą *Jezus zmartwychwstał*, jako sam przepowiedział (Mat. XXVIII. 6).

3. Po zmartwychwstaniu często się pokazywał uczniom dla ich przekonania o swoim bóstwie i swojej nauce; dla utwierdzeniu ich w wierze i usunięcia wszelkich wątpliwości i zarzutów. (Łuk. XXIV. 12. XXI, 37 Jan XX, 35. Dzieje Apost. X, 40—41).

4. Zmartwychwstanie Jezusa jest najmocniejszym dowodem wiary w niego, do którego też największą wagę przywiązywali Apostołowie, w opowiadaniu Ewangelji. Bo jako Jezus obiecał zmartwychwstać w dowód swojego poselstwa, (Jan II. 19. Mat. XII, 40 XVII, 9), tak prawdziwie zmartwychwstał.

5. Toż utwierdza naszą nadzieję i jest rękojmią tej pewności: że zadosyć-uczynienie Jezusa Bóg przyjął za ważne dopełnione; że kiedy Jezus zmartwychwstał mocą swoją, ma oraz moc i nas wskrzesić na dniu ostatecznym. (Jan V. 21. 1. Kor. XV, 12—14). Pobożne więc przypominanie tajemnicy zmartwychwstania Pańskiego, powinno umocnić nas w wierze i nadziei w Bogu. (1. Piotr I, 21).

1. Cóż nastąpiło po śmierci Jezusa?

2. Kiedy zmartwychwstał?

3. Dla czego się Jezus pokazywał uczniom po zmartwychwstaniu?

4. Czego dowodzi zmartwychwstanie Jezusa?

5. Jaką stąd mamy nadzieję?

§ 26.

Jezus wstąpił do nieba,

1. Przez dni 40 zostawał Jezus na ziemi po zmartwychwstaniu, często się uczniom pokazując, aby ich jeszcze dokładniej nauczył o boskiem królestwie.

2. Potem na górze oliwnej, gdy im błogosławił, *uniesiony* był w ichże oczach *na obłoku nieba*. (Łuk. XXIV, 50. Dzieje Apost. I. 1—11).

3. Tak uderzający widok był wstąpienia z ziemi do nieba w przytomności uczniów Chrystusa, aby raz na zawsze oddaliło się od nich zastarzałe mniemanie o jego ziemskiem królestwie. Ze względu na ludzką naturę, Bóg wywyższył i uwielbił Jezusa w nagrodę jego posłuszeństwa. (Filip II, 9).

4. Posadził *po prawicy* t. j. uczynił Jezusa, jako Boga człowieka uczestnikiem najwyższej mocy na niebie i ziemi. (Mat. XXVIII, 18. Efez I, 20—22. Filip. II, 9—12).

5. Stąd uczmy się; jak Bóg nagradza cnotę niebem, do którego Jezus wprzód wstąpił, aby tam, wedle swój obietnicy, miejsce zgotował wiernym swoim. (Jan XIV, 2—3). Cieszymy się z uwielbienia Jezusa i z pełną ufnością udawajmy się w naszych

przygodach o ratunek do tego, który ma wszystko w swojej mocy. (Hebr. IV, 14—16).

1. Jak długo Jezus zostawał na ziemi po swoim zmartwychwstaniu?

2. Skąd i jak wstąpił do nieba?

3. Cóż przez to sprawił w umysłach uczniów?

4. Cóż to znaczy, Bóg posadził go po prawicy?

5. Czego się stąd uczymy?

§ 27.

1. Jezus nie tylko na ziemi przyniósł nam zbawienie; ale i teraz ma o to staranie, kiedy swoje zasługi za nas położone, że tak powiem, Bogu przedstawia, i wstawia się za nas do Boga. (Rzym. VIII, 31. Hebr. VII. 25). Stąd się nazywa naszym *pośrednikiem* u Boga *bo jeden jest Bóg*, mówi ś. Paweł (1 Tym. II, 5). *Jeden też pośrednik Boga i ludzi* (czyli między Bogiem i ludźmi, człowiek Chrystus Jezus).

2. On to sprawuje w nas boską pomoc ku dobremu. Przez niego mamy przystęp do Ojca; przez niego wysłuchane są wszystkie nasze modlitwy i nawet wstawienie się świętych za nami. (Efez. II, 13).

3. Przez jego tylko zasługi mają moc Sakramenta święte. Wszystkie nasze sprawy dobre, tyle tylko pomagają do zbawienia, ile się opierają na zasługach Jezusa, które jedynie mają tak wysoką cenę, że godne są wiecznej nagrody. (Rzym. III,

22—28). W jedném Imieniu Jezusa możemy być zbawieni. (Dzieje Apost. IV. 12).

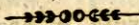
4. Zatem z najwyższą wiarą i ufnością, udawajmy się do Jezusa Zbawiciela, który żyje dla naszego zbawienia w niebie i jest pośrednikiem między Bogiem i nami: ale oraz pamiętajmy; że w ten czas tylko pomoże nam pośrednictwo Jezusa, kiedy my, ze swej strony, wiernie i statecznie postępować będziemy wedle jego nauki.

1. Dla czego Jezus zowie się naszym pośrednikiem?

2. Co w nas i dla nas sprawuje przez swoje pośrednictwo?

3. Jak wielkiej wagi są zasługi Jezusa?

4. Do kogoż więc szczególnież udawać się mamy o ratunek?



ROZDZIAŁ IV.

O B O G U.

§ 28.

Bóg jest Wszechmocny.

1. Możemy wprowadzić naszym rozumem z układu świata poznawać w części boskie przymioty (wstęp §§. 1—6). Ale taka znajomość Boga jak jest niedoskonałą, i jak wielą błędami przyćmioną! a jednakże koniecznie potrzebna dla rozumnej istoty, przeznaczonęj do szczęśliwości, krwią Zbawiciela odkupionęj.

2. Przeto *sam Bóg*, od epoki stworzenia pierwszego człowieka, objawiał się jemu; *Patryarchom*, a Izraelitom przez *Mojżesza i Proroków*. stopniami dając wyraźniejsze coraz o swojej naturze wyobrażenie: ostatecznie, przez *Jezusa Chrystusa* nauczył nas ze wszelką dokładnością i pewnością o swoich przymiotach. Bliżej się teraz przypatrzmy boskim przymiotom, jak nam Pan Jezus dał je poznać.

3. Bóg jest stwórcyca całego świata (Wstęp § 4, Część I, § 7). On wszystko utrzymuje i wszystkim rządzi (§§ 8—9); on wszystko czyni, co tylko

chce; zatem jest *wszechmocnym*. *Abba, Ojcie!* mówi Jezus w modlitwie do Boga, *wszystkoć tobie jest podobno*. (Marek XIV, 36). I do uczniów: *zaprawdę wam powiadam, jeśli o co prosić będziecie Ojca w Imię moje, da wam*. Jan XVI 23).

4. Bóg swoją wszechmocność okazał przez owe uderzające cuda, kiedy Izraelitów z Egiptu wyzwolił i do ziemi obiecanej wprowadził. Codziennie też z uważania dzieł jego widzimy niezaprzeczone wszechmocności jego dowody.

5. Ta myśl, że Bóg jest wszechmocnym, *pociesza* nas w cierpieniach i przeciwnościach; bo on w każdej potrzebie i w każdym czasie może nam skuteczną dać pomoc, kiedy się próżno jęć od ludzi spodziewamy.

6. Ale Bóg oraz mocen jest, nagradzać za wszystkie dobre, a karać za złe sprawy. To powinno nas do dobrego pobudzać, a odstraszać od złego.

1. Czy dostatecznie poznawać możemy Boga samym rozumem?

2. Od kogoż mamy dokładną znajomość o boskich przymiotach?

3. Skąd wiemy, że Bóg jest wszechmocny?

4. Historia ludu Izraelskiego jakie nam daje dowody za boską wszechmocnością?

5. Jaką nam pociechę przynosi myśl o Bogu wszechmocnym?

6. Jakąż mamy stąd pobudkę do cnoty?

Najdobrotliwszy.

1. Bóg daje nam ludziom *ciało*, pięcią zmysłami, i *duzę*, rozumem i wolną; wolą udarowane. On *wszystkiem* nas opatruje, czego tylko potrzebujemy do utrzymania naszego życia.

2. Od wieków nauczał ludzi; jak rozumnymi i szczęśliwymi być mogą.

3. A ostatecznie nam zesłał *jednorodzonego swojego Syna*, aby przez śmierć jego na krzyżu zbawił nas od zguby grzechowej i wiecznie szczęśliwymi uczynił; jednem słowem: od niego ludzie i wszystkie nierozumne stworzenia, które karmi, utrzymuje; mają wszelkie dobro.

4. Zatem Bóg jest *najdobrotliwszym*.

5. Że Bóg jest pełen dobroci i miłosierdzia, tego nas uczy Jezus, gdy mówi: *Któryż z was jest człowiek, którego jeśli by prosił syn jego o chleb, izali mu poda kamień? albo jeśli by prosił o rybę, izali mu poda węża? jeżeli wy tedy będąc złymi, umiécie dary dobre dawać synom waszym, jakoż więcéj ojciec wasz, który jest w niebiesiech, da rzeczy dobre tym, którzy go proszą!* (Mat. VII, 9—12).

6. Dobroć boska daje się widzieć przy stworzeniu świata i ludzi. Wszystko Bóg dobry urządził ku naszemu dobru. Z codziennego doświadczenia przeko-

nywamy się, jak Bóg ze wszech miar dobrotliwy jest ku nam i ku wszystkim innym swoim stworzeniom.

7. O! co za pociechę w naszej duszy sprawuje ta myśl o Bogu najdobrotliwszym, który się nami zupełnie opiekuje i kocha nas więcej niż swe działki!

8. Ale staliibyśmy się wcale niegodnymi niewypowiedzianej dobroci niebieskiego Ojca; gdybyśmy się żarliwie nie starali być *cnotliwymi*, i pobożnością coraz więcej Bogu podobać; gdybyśmy także dobroci nie okazowali ku naszym bliźnim i nie udzielali chętnie z tego, co od potrzeb nam zbywa.

1. Co Pan Bóg nam daje?

2. Czego nas uczy?

3. Dla czego zesłał nam jednorodzonego swojego Syna?

4. Cóż stąd wnosimy?

5. Jakie wyobrażenie o boskiej dobroci daje nam Jezus?

6. Gdzież więcej jeszcze postrzegamy dobroć boską?

7. Co za pociechę rodzi w nas myśl o boskiej dobroci?

8. Jako mamy stać się godnymi dobroci niebieskiego Ojca?

§. 30.

Wszechwiedny czyli wszystko-wiedzący.

1. Bóg który wszystko stwarza i wszystkiemu rządzi opatrźnie, musi oraz wiedzieć o wszystkiem,

co jest teraz i co się dzieje: czyli Bogu wiadomo wszystko *teraźniejsze* i *przeszłe*. Bóg też na przyszłość wszystko stworzy i utrzyma opatrźnie; czyli, wszystka mu wiadoma *przyszłość*. Bóg wie nawet o *najskrytszych naszych myślach i żądaniach*; bo udarował duszę naszą rozumem i wolą, oraz *sądzić* będzie kiedyś wszystkich ludzi ze wszelkich myśli i życzeń, ze słów i czynności.

2. Że Bóg wie o wszystkiem, co było, jest i będzie; zatem *wszystko-wiedzącym*.

3. Tego nauczył nas Jezus: *wasze włosy wszystkie na głowie są policzone*. (Mat. X. 29). *Wię Ojciec wasz, czego potrzebujecie, piérw niżbyście go prosili*. (Mat. VI. 8).

4. Bóg wiedział dokładnie o nieposłuszeństwie piérwszych rodziców, o okropnym zamysle *Kaina*: objawił prorokom rzeczy przyszłe, które się stały po wielu dopiéro wiekach.

5. O! jaką *pociechę*, i jaki *pokój* sprawuje w duszy pobożnego chrześcijanina nauka o boskiej wszech rzeczy wiadomości! Nic się przytrafić nam nie może bez boskiej wiadomości. Wszelkie nasze potrzeby wiadome są Bogu, piérw niż o nie modlitwy zaniesiemy. Zna niewinność naszą, kiedy nas potwarzają, albo zadają nam winy, którychśmy nie popełnili. Potwarzami okryty sprawiedliwy *Ijob* pocieszał się tém, że Bogu wiadoma była jego niewinność. Bóg wie o wszystkich dobrych sprawach ja-

kiekolwiek tajemnie się dzieją; ale wie oraz wszystko złe i najszybsze. Każda myśl, każde pragnienie naszego serca, są mu wiadome i jawne. Przeto powinniśmy się chronić wszelkiej złej sprawy choćby najszybszej, a chętnie dobrze czynić w skrytości nawet.

1. Coż to znaczy, że Bóg wie o wszystkim teraźniejszym, przeszłym i przyszłym?
2. Jako więc jest Bóg wszechwiednym?
3. Jakże nauczył nas tego Jezus?
4. Objaśni to przykładami z pisma świętego?
5. Jak pocieszająca stąd wypływa dla nas nauka?

§ 31.

Bóg jest Duchem.

1. Ludzkie ciało bez duszy jest martwe.
2. Dusza w nas to sprawuje, że żyjemy i zmysłami postrzegamy rzeczy nas otaczające, że myślimy i chcemy: dusza ma *rozum i wolę*.
3. Ale samą duszę dostrzedz nie można żadnym zmysłem; *bo nie jest żadnym ciałem*.
4. Ponieważ dusza ma rozum i wolę, a nie jest ciałem czyli materją; przeto zowiemy ją *duchem*.
5. Bóg ma najdoskonalszy *rozum*, bo stworzył świat i wszystko na nim porządkie i stosownie do celu urządził. Bóg ma najlepszą *wolę*, bo wszystko, jak chce, tak się dzieje, a chce tego tylko, co

jest dobrem i prawem i dla nas najlepszym. Ale Boga nie można ani widzieć, ani żadnym innym zmysłem postrzedz; bo nie ma *ciała*. Zatem Bóg jest *duchem*, i to najdoskonalszym i najwyższym.

6. Jezus w rozmowie z Samarytanką, uczy nas tego: *Duch ci jest Bóg, a ci, którzy go chwalać powinni go chwalić w duchu i w prawdzie*. (Jan. IV, 24).

7. *Mojżesz* widział krzak gorejący i słyszał cudownym sposobem głos Boga, ale żadnej postaci nie widział, Boga na górze *Synai* ogłaszającego prawo, słyszał lud Izraelski; ale samego nie widział.

8. Temu też ludowi, nader skłonnemu do bałwochwalstwa, Bóg zakazał, aby go pod żadnym obrazem nie wystawiali.

9. Gdy w chrześcijańskich czasach zaczęto przedstawiać niewidomego Boga w obrazach: to jedynie dla tego, aby te obrazy wyraźniej i żywiej przypominały nam boskie przymioty.

10. Pisarze śś. mówią o *oczach, uszach, rękach, palcach, nogach Boga*, chcą przez to wyrazić, że Bóg wie o wszystkim, jest wszędzie, jest wszechmocnym, podobnie *gniew* Boga nie co innego u nich znaczy, tylko, że złe Bogu się nie podobają; *zemsta* Boga znaczy jego sprawiedliwość wymierzona za zbrodnie i grzechy ludzi niepokutujących.

11. Bóg jest najdoskonalszym i najwyższym duchem; Bóg stworzył nas na obraz i podobieństwo

swoje, co do duszy, pomnażając się więc w nauce i pobożności, podnośmy się do tego obrazu. A kiedy się modlimy do Boga, zawsze się modlimy w duchu i prawdzie, to jest: z podniesioną myślą do Boga i ze skruszonym sercem; modlitwa bowiem same- mi tylko ustami uczyniona, nie podoba się Bogu. (Ps. L. 19. Mat. XV. 8 Is. XXIX, 13).

1. Jakie są ludzkie ciała bez duszy?
2. Co w nas dusza sprawuje?
3. Ma dusza jakie ciało?
4. Czemże jest dusza?
5. Jestże Bóg duchem?
6. Czy Jezus nazywał Boga duchem?
7. Czy Mojżesz widział Boga w gorejącym krzaku?
8. Dla czego Bóg zakazał Izraelitom siebie przedstawiać w obrazach?
9. Czemu my Boga przedstawujemy w postaci starca na obrazach, w statuach?
10. Cóż pisarze śś. chcą wyrazić, kiedy mówią o oczach, rękach, gniewie i t. d. Boga?
11. Cóż mamy stąd do uwagi?

§. 52.

Wszędzie obecny.

1. Bóg który stwarza wszystko i wszędzie, utrzymuje wszystko i rządzi, bez którego wiadomo-

ści i woli nic się nie dzieje na świecie, który wszędzie działa, musi oraz wszędzie się znajdować, czyli mocą swoją być obecnym.

2. Zatem Bóg jest wszędzie, w niebie i na ziemi, słowem: *wszędzie obecny*.

3. To dał nam poznać P. Jezus w rozmowie z Samarytanką temi słowy: *Idzie godzina, gdy ani na górze tej (Garizim), ani w Jeruzalem chwalić będziecie Ojca, ale na każdym miejscu (Jan IV, 21). Skoro na każdym miejscu chwalić można Boga; tedy Bóg musi być wszędzie przytymnym.*

4. Wyobrażenie to wielkie o Bogu mieli już w starym zakonie, jak się wyraźnie okazuje z objawienia się Boga Izaakowi spiącemu na obcej ziemi (Genes XXVI, 24). i z modlitwy Salomona przy poświęceniu Kościoła: *Jeżeli niebo, mówił Salomon, i niebios nad niebiosy ciebie nie ogarniają, jako daleko więc ten dom (t. j. jako może ten dom ogarnąć) którym zbudował? (2. Paralip. VI. 18).*

5. Ponieważ Bóg jest wszędzie obecnym, powinno więc wszystko przypominać nam Boga, i wszystko powinniśmy tak czynić, jak w obecności boskiej, a unikniemy grzechu. Dobrze pamiętał na obecność Boga Józef w Egipcie, i dla tego nie zgrzeszył. Co za pociecha dla sierot, opuszczonych od rodzeństwa, lub oddalonych i w różnych życia przygodach będących, mieć to w pamięci, że Bóg jest wszędzie obecny, i dla tego wszędzie może i chce dać pomoc ludziom w potrzebie.

1. Jak to sobie wystawiasz, że Bóg jest wszędzie obecnym?
2. Gdzie mianowicie jest Pan Bóg?
3. Jak nas nauczył Pan Jezus o boskiej obecności?
4. Byłoby to wyobrażenie w starym zakonie?
5. Ile to wpływać może na nasze czynności?

§ 53.

Najświętszy.

1. Mamy od Boga rozum na poznanie tego, co jest dobrą i prawą, od Boga też mamy wolę i sumienie do kochania i czynienia dobrego; Bóg sam objawiał wolę swoją pierwszym naszym rodzicom; w następnych pokoleniach przez proroków, ogłaszał swoje przykazania i dawał pobudki do ich zachowania; w końcu przez Syna swojego jednorodzonego gruntownie nauczył ludzi; jak mają postępować, aby enotą i pobożnością Bogu się podobali. Zatem Bóg musi mieć największe we wszystkim dobrą upodobanie, a największy wstręt od wszystkiego złego.

2. Według nauki Jezusa Chrystusa; w Kościele ogłaszaną, dusze ludzi dobrych i pobożnych, po rozłączeniu się z ciałem, idą do nieba i nazywają się *świętymi*.

3. Skoro tedy Bóg najbardziej kocha dobre, a złem najbardziej się brzydzi, i świętych w niebie chwałą uwiecznia, zatem *Bóg musi być najświętszym*.

4. Pan Jezus w modlitwie do Boga Ojca, tak się odzywa; *Ojcie święty!... poświęć je* (uczniów ludzi) *w prawdzie* (Jan XVII 11. 17). Że Bóg jedynie w dobrą ma upodobanie, a obrzydzenie wszelkiego złego; tego uczy nas cała historia święta, to mówi nam własne sumienie.

5. O! jaką pociechę i jaki pokój nam przynosi ta nauka o Bogu najświętszym! widzimy na *Patryarchach* i na najświętszej *Maryi*, że nie powierchownemi dostojenstwami i dobrami ziemskimi, ale enotą tylko i pobożnością podobamy się Bogu: a przeciwnie przykłady synów *Helego*, *Saula* i *Salomona* ostrzegają nas, że i najbogatszy i najznamienitszy człowiek przez występki wpaść może w niełaskę u Boga.

6. Przetoż powinniśmy się żarliwie starać o postępowanie w enocie i pobożności, a brzydzić się wszelkim występkiem i nic złego nie czynić.

1. Skąd poznajemy, że Bóg najbardziej kocha dobre, a złem najbardziej się brzydzi?
2. Którzy się nazywają świętymi?
3. Dla czegoż więc Bóg jest najświętszym?
4. Czy uczy nas tego Pan Jezus i święta historia?
5. Jaki nam pożytek przynosi nauka o Bogu świętym?

6. Jaka stąd wypływa dla nas powinność?

Najmędrszy.

1. Ten się nazywa *mądrym*, który ma dobre zamiary i trafne ku temu obiera środki.

2. *Bóg tylko sam*, jako najświętszy i najdobrośliwszy, ma zawsze; najlepsze zamiary, a jako wszechmocny i wiedzący o wszystkiem, może w każdym czasie obierać najtrafniejsze środki. Przetoż *Bóg jest najmędrszym*.

3. Już z urzędnienia tego *świata* poznajemy najwyższą mądrość boską. Wszystko się tu dzieje w swoim czasie, wszystko jest na swoim miejscu, każda rzecz jest dobra i potrzebna dla drugiej. Wszystko więc jest najmądrzej uporządkowane.

4. Nadto, *Bóg* ma najlepsze zamiary dla *nas ludzi*: on chce abyśmy byli coraz rozumniejsi, cnotliwsi i wiecznie szczęśliwi.

5. Dla dójścia do tak wysokiego przeznaczenia, daje nam *rozum*, *wolę* i *sumienie*.

6. Uczy nas nadzwyczajnym sposobem; czyli przez objawienie religji.

7. I na ziemię zsyła nawet najmilszego swojego Syna, aby nas doprowadził do wiecznej szczęśliwości.

8. Same dolegliwości, przygody i nieszczęścia; tu na ziemi wydarzające się, są dowodami najwyższej boskiej mądrości: bo przez to *Bóg* chce upomnieć grzeszników, przerazić zbrodniarzy i pobudzić do

pokuty i poprawy życia; chce oraz przez nie doświadczyć cnoty ludzi i dobrych i pobożnych, utwierdzić ich w dobrém i godniejszymi uczynić wiecznej szczęśliwości w niebie.

9. Że *Bóg* jest najmędrszym, uczy nas pismo święte: o *głębokości bogactw, mądrości i wiadomości Bożej! jako są niedoścignione sądy jego i niewybadane drogi jego! bo któż poznał myśli (zamiary) Pańskie? albo kto był rajcą jego?* (Rzym. XI. 33—34. porównaj Izaj XL, 13 dal).

10. Czy w szczęściu, czy też w nieszczęściu zostajemy, zawsze nas pocieszać i zaspokajać powinna nauka o Bogu najmędrszym. Nie zawsze wiemy, dla czego dobre lub złe dzieje się na świecie, ani dochodzimy tych sposobów, których *Bóg* używa dla naszego dobra. Owe przeciwności i cierpienia, których doznajemy w ciele naszym; opór czyniąc zmysłowym skłonnościom, są dobroczynne dla nieśmiertelnej duszy naszej, i wedle najmędrszych boskich zamiarów, pomagają do poprawy naszych obyczajów i do postępowania w cnocie. *Bo wiemy, jak uczy nas Apostoł narodów, że tym, którzy miłują Boga, wszystko dopomaga ku dobremu* (Rzym. VIII. 28).

11. *Bóg* będąc najmędrszym, ma oraz najmędrze zamiary we wszystkiem, co nam *przykazuje* i czego *zakazuje*: zatem chętnie i świecie obowiązani jesteśmy chować boskie przykazania?

1. Kto się nazywa mądrym?

2. Któż jest najmędrszym?
3. Czy poznamy nieskończoną mądrość boską z urzędzenia świata?
4. Jakie Bóg ma zamiary dla ludzi?
5. Na co nam Bóg daje rozum, wolę i sumienie?
6. Czego nas uczy przez objawienie?
7. Do czego nas prowadzi przez najmilszego swojego Syna?
8. Czegoż dowodzą nieszczęścia w tém życiu?
9. Czy pismo s. uczy nas o Bogu najmędrszym?
10. Co nam pomaga nauka o Bogu najmędrszym?
11. Jak obowiązani jesteśmy chować boskie przykazania.

§ 55.

Prawdziwy i wierny.

1. Bóg jako *wszystko* wiedzący, może nam zawsze podawać prawdę; jako *najdobrotliwszy*, najlepiej się nami opiekuje; jako *najświętszy*, brzydzi się wszelkiem kłamstwem. Przeto Bóg chcąc nam zawsze podawać prawdę, jest zewszeh miar *prawdziwym*.

2. Jako najwyżej prawdę kochający, dotrzymuje tego z pewnością, co obiecuje, i ściśle spełnia swoje pogrozki. Bóg więc jest *najwierniejszym* w swoich obietnicach.

3. *Ojcie święty!* mówi Jezus w modlitwie do Boga, *poświęć je w prawdzie. Słowo twoje jest*

prawda. (Jan XVII, 17). I w psalmie (XXXII, 4) czytamy: *Prawe jest słowo Pańskie, a wszystkie sprawy jego w wierności.*

4. Że Bóg jest w słowach prawdziwym i wiernym w obietnicach, o tém wyraźnie nas przekonują przepowiedzenia Proroków i losy ludu Izraelskiego.

5. Wszystko tedy; co Bóg prawdziwy nam objawia, mocno wierzyć powinniśmy, choćbyśmy tego wcale nie pojmowali. Mieć także powinniśmy nadzieję pewną w obietnicach boskich i oczekiwać od Boga wszelkiego dobra. Ale wtenczas tylko możemy z pewnością oczekiwać wszelkiego dobra od Boga, kiedy postępujemy we wszystkiem podług woli boskiej, i kiedy we wszystkich naszych mowach i sprawach usiłujemy być *prawdziwymi*.

1. W czémże jest Bóg prawdziwym?
2. A w czémże się okazuje wiernym?
3. Jak tego uczy nas pismo?
4. Skąd się jeszcze mocniej przekonujemy o tém?
5. Jaka stąd dla nas nauka wypływa?

§ 56.

Najsprawiedliwszy.

1. Rozum i sumienie przekonują nas o tém, że Bóg jest *najsprawiedliwszym* sędzią wszystkich spraw ludzkich (§ 10).

2. Objawienie, zapewniając nas o przyszłym życiu, najmocniej nam boski ten przymiot wraża, że tylko Bóg nagrodzi dokładnie cnotliwych, a występnych ukarze w przyszłym życiu. *Przychodzi godzina, mówi Jezus, w której wszyscy, którzy są w grobach, usłyszą głos Syna bożego, a wyniđą którzy dobrze czynili, na zmartwychwstanie żywota (wiecznej szczęśliwości), a którzy źle czynili, na zmartwychwstanie sądu (wiecznej kary)* Jan. V. 28—29).

3. Już na tym świecie okazał się Bóg najsprawiedliwszym sędzią ludzi. Świadcami są boskiej sprawiedliwości, *piérwsi rodzice, Rain*, zbrodnicze plemię ludzkie za czasów *Noego*, mieszkańcy *Sodomy i Gomory*, za czasów *Abrahama i Lota*, cały lud *Izraelski* i t. d. *Zatém Bóg jest najsprawiedliwszym.*

4. Ta myśl powinna pocieszać nas i zaspokajać: ilekroć zdarza się nam widzieć na tym świecie, że pobożni ludzie walczyć muszą z przeciwnościami, w boleściach i nędzy zostawać, a występni opływają we wszelkie dobra doczesne. Ale zbrodzeń wśród szczęścia nigdy nie ma wewnętrznego pokoju; kiedy przeciwnie cnotliwy przy ubóstwie, w słabościach i prześladowaniu, nie jest nigdy nieszczęśliwym zupełnie, bo mu sumienie w duszy wiele pociechy sprawuje; bo w każdym położeniu życia, może z sy-

nowską ufnością wejrzeć na Boga, jako najlepszego Ojca.

5. Pamięć na Boga sprawiedliwego powinna w nas sprawiać wstręt i uniknienie od wszelkiego grzechu, a pobudzać do czynienia dobrego, czy jawnie, czy też skrycie. Nic bowiem ukrytego nie jest przed Bogiem, przed którego sprawiedliwym sądem nic nie ujdzie bez karnie, i nic nie zostanie bez nagrody.

1. Okaż z rozumu i sumienia, że Bóg jest najsprawiedliwszym?

2. Jako nas o tém przekonywa objawienie?

3. Czy masz ze świętej historii przykłady boskiej sprawiedliwości?

4. Cóż w nas sprawuje ta myśl o Bogu najsprawiedliwszym?

5. Pamięć na Boga sprawiedliwego do czegoż nas prowadzi?

§ 57.

Najmitosierniejszy.

1. Jeżeli zgrzeszymy, zaraz czujemy w sobie niepokój i smutek; pragniemy otrzymać przebaczenie grzechów naszych u Boga, na którego niełaskę przez nie zasłużyliśmy i staliśmy się godnymi kary.

2. Ale chociażbyśmy się i starali poprawić, rozum atoli nie może nas zapewnić, że Bóg odpuścił nam winy nasze.

3. To musiał ludziom Bóg sam objawić i objawił w istocie.

4. Już w *starym zakonie* Bóg ludzi pocieszał przez Proroków zapewniając; że pokutującym szczerze i mającym nadzieję w przyjść mającego Messyasa przebacza, przyjmuje ich do swojej łaski i chce uczynić wiecznie szczęśliwymi.

5. Najwyraźniej zaś o tem i najdokładniej nauczył nas Pan *Jezus*, oraz najpewniejsze środki podał dla otrzymania zupełnego przebaczenia grzechów i odzyskania utraconej łaski u Boga.

6. Ponieważ Bóg przebacza grzechy szczerze pokutującym, przyjmuje ich powtórnie do swojej miłości i chce uczynić szczęśliwymi wiecznie; przeto jest *najmiłosierniejszym*.

7. *Bądźcie miłosierni*, mówi Jezus, *jako i Ojciec nasz miłosierny jest* (Łuk. VI. 36.)

8. W historii świętej mamy przykłady boskiego miłosierdzia nad miastem *Niniwą* i nad ludem *Izraelskim*.

9. Uwaga na Boga pełnego miłosierdzia lubo sprawuje w sercu spokojność i ulgę; jeżeli dla grzechów czujemy niepokój i ucisk serca; ma jednak zagrzewać nas do poprawy życia; bo przy mocnem tylko przedsięwzięciu poprawienia się, możemy oczekiwać miłosierdzia od Boga. Nie przestawać grzeszyć dla tego; że Bóg jest miłosiernym, byłoby to jedno, co wyzuc siebie zupełnie z łaski boskiej.

10. Jeżeli zaś Bóg jest ku nam miłosiernym, to nie powinniśmy tak, jak ów *złośliwy sługa*. (Math. XVIII. 23—25), być nieczułym i nieprzebaczającymi naszym *bliźnim*, ale nawet *nieprzyjaciołom* naszym, a obrażającym nas powinniśmy chętnie urazy darować.

1. Jeżeli wpadniemy w grzech jaki, cóż w sobie czujemy?

2. Kiedy się staramy poprawić, możemy rozum nas zapewnić; że Bóg nam odpuścił winy nasze?

3. Któż więc ludziom to objawia?

4. Czy w *starym zakonie* Bóg przebaczał grzechy szczerze pokutującym?

5. Któż nas o tem najwyraźniej nauczył?

6. Dla czego Bóg jest najmiłosierniejszym?

7. Cóż mówi z tego względu?

8. Mamyż z historii świętej przykłady miłosierdzia boskiego?

9. Uwaga na Boga pełnego miłosierdzia, co w nas sprawuje?

10. Jak powinniśmy się okazywać ku bliźnim i nieprzyjaciołom naszym?

§ 38.

Wieczny.

1. Był czas, kiedy tego świata nie było, a który Bóg stworzył (§ 4. wstępu); przeto *Bóg zawsze* być musiał i nikt go stworzyć nie mógł.

2. Bóg zatem nie miał *żadnego początku*. Wszystkie rzeczy i istoty przemijają, jeżeli Bóg chce te bowiem utrzymują się tylko przez niego (§ 8), zaś Bóg wszystko utrzymuje, nikt więc tego nie może uczynić, aby Bóg miał koniec kiedykolwiek: a zatem Bóg jedynie sam przez się, *zawsze trwać* będzie.

3. Przeto Bóg, który nie miał ani początku, ani końca mieć nigdy nie będzie *jest wiecznym*.

4. Uczy nas tego Jezus, gdy mówi: że Bóg pobożnym zgotował królestwo *od założenia świata* t. j. od wieków; i że dobrych *wiecznie* nagrodzi a złych *wiecznie* ukarze.

5. Myśl ta o Bogu, wiecznie nagradzającym i karzącym wiecznie, jakże nas powinna *odstraszać* od wszelkiego grzechu, a *pobudzać* do każdej dobrej sprawy!

1. Miałże kiedy Bóg początek?
2. Zawszeeli Bóg trwać będzie?
3. Cóż z tego wnosisz?
4. Jako naucza nas Jezus o Bogu wiecznym?
5. Co za pożytek stąd dla nas?

§. 39.

Nieodmienny.

1. *Wszystko się odmienia* na ziemi; kamienie, rośliny, zwierzęta i ludzkie ciała rozmaitym

ulegają odmianom. Nasz rozum nabywać może coraz więcej wiadomości i tworzyć nowe pomysły, nowe mieć widoki; nasza wola może się coraz bardziej kochać w dobrem, a złem się brzydzić. Ziemia nawet, słońce, księżyc i gwiazdy, kiedyś przeminają.

2. Sam tylko Bóg, wszechwiedny, najmądrszy, najświętszy, wieczny, nie może się odmieniać, a jako wszechmocny, od nikogo nie może być odmienionym. Bóg zatem zostaje zawsze tenże sam czyli jest *nieodmienny*. „Wszelki datek dobry, mówi ś. Jakób (I, 17), i wszelki dar doskonały z wysocza jest, zstępujący od ojca światłości, u którego nie masz *odmiany*, ani *zaćmienia* na *przemianę*“ (to jest: ani cienia przemiany).

3. To nas orzeźwia w cierpieniach i różnych przygodach życia. Bóg albowiem będąc zawsze wszechmocnym i dobrotliwym, w każdym czasie może i chce nam przynieść ratunek. Możemy utracić rodziców, krewnych, dobrodziejów i przyjaciół, ale Bóg trwa wiecznie, *nieodmienny* nasz obrońca.

1. Czy wszystko się odmienia na tym świecie?
2. Któż jest *nieodmienny*?
3. Do czegoż nam służy wyobrażenie o Bogu *nieodmiennym*?

§. 40.

Najszczęśliwszy.

1. Każdy człowiek pragnie i dąży do szczęśliwości doskonałej, czyli do zbawienia.

2. Wszystkie dobra doczesne, bogactwa, zaszczyty, godności, zdrowie, uroda, i tym podobne: nie mogą człowieka uczynić prawdziwie szczęśliwym.

3. Wtenczas tylko człowiek czuje się być szczęśliwym i zaspokojonym, kiedy żyje cnotliwie i pobożnie.

4. Sam tylko Bóg może nas ludzi szczęśliwymi uczynić.

5. Ponieważ Bóg tylko może uczynić szczęśliwymi stworzenia rozumne, i sam jest najświętszym, idzie zatém, że Bóg jest *najszczęśliwszym*.

6. „Bóg który uczynił świat i wszystko, co na nim, mówi ś. Paweł w Areopagu, ten, będąc Panem nieba i ziemi, nie mieszka w kościołach ręką uczynionych, ani *rękoma ludzkiemi bywa chwalon*, jakoby czego potrzebując, gdy sam dawa wszystkim żywot i oddech i wszystko.“ (Dzieje Ap. XVII, 25).

7. O co za pocieszająca myśl! Bóg może, i chce uczynić, i pewnie uczyni nas zbawionymi; jeżeli chętnie, ściśle i statecznie zachowamy święte jego przykazania. To nas powinno coraz bardziej, a bardziej do cnoty zachęcać.

1. Czy każdy człowiek pragnie być zbawionym?

2. Dobra doczesne mogli człowieka prawdziwie uszczęśliwić?

3. Kiedyż człowiek czuje się być szczęśliwym?

4. Któż może nas uczynić szczęśliwymi?

5. Cóż z tego wnosisz?

6. Co mówił w Areopagu ś. Paweł o Bogu?

7. Jaka stąd myśl nam przychodzi?

§ 41.

Bóg jest najdoskonalszą istotą, Bóg jest jeden tylko.

1. Wszystkie *przymioty boskie*, któreśmy dotąd w Bogu uważali, są tak dobre i doskonałe, że nic lepszego i doskonalszego nad nie być nie może. Przeto nazywamy *Boga najwyższém dobrem, najdoskonalszą istotą*.

2. Pan Jezus, wystawując Boga Ojca za najdoskonalszego, zachęca wszystkich, aby dążyli do jego doskonałości, gdy mówi: *Bądźcież wy tedy doskonali, jako i Ojciec wasz niebieski doskonałym jest.* (Mat. V, 48).

3. Wielka zaiste dla nas pobudka, abyśmy, mając duszę na podobieństwo boskie stworzoną, usiłowali władze jój doskonalić postępowaniem w naukach i cnotie, i tym sposobem zbliżyć się do podobieństwa boskiego.

4. Ponieważ Bóg jest *najdoskonalszą istotą*, zatem druga prócz Boga, równie jak Bóg, nie może być doskonała; bo témsamém Bóg nie byłby już najdoskonalszą istotą.

5. Skąd wyprowadza się wielka ta prawda, że *Bóg jest jeden tylko*, co się też widzi na oko z urzdzenia świata całego. Bo jakżeby mogło być i dziać się wszystko tak *porzdnie* (wstęp. § 4), gdyby więcej było stwórców i rządców świata?

6. Jednego tylko Boga wyraźnie daje nam poznać Pan Jezus w tych słowach: „Tenci jest żywot wieczny t.j. przez to staną się ludzie wiecznie zbawieni) aby poznali ciebie *samego* Boga prawdziwego, i (tego), któregoś posłał, Jezusa Chrystusa.“ (Jan XVII, 3).

7. W starym zakonie Bóg dał Izraelitom to pierwsze przykazanie: *Nie będziesz miał bogów cudzych przed oczyma memi*, (Deuter. V, 7): Co też ogłaszając Mojżesz ludowi, jako tłumacz woli boskiej; dokładnie wyraził; Słuchaj Izraelu! Pan Bóg nasz, *Pan jeden jest*.“ (Deuter. VI, 4).

8. Wierząc w jednego Boga, stwórcę i rządcę świata całego, wszystkich rzeczy widomych i niewidomych, jeżeli zasłużymy na miłość tego-to jedyne-
go Pana i najlepszego wszystkich nas Ojca, nic nas zgoła trwogą nie przerazi. Poganie, wierząc wielu bogom, muszą być zawsze w obawie, aby jednemu się podobając, nie rozgniewali drugich.

9. Ponieważ Bóg jest jeden tylko, jeden Ojciec wszystkich; zatem powinniśmy się kochać wzajemnie, jak *dzieci jednego Ojca*, jeden drugiemu serdecznie życzyć wszelkiego dobra i dobrze czynić.

1. Skąd wiemy, że Bóg jest najwyższém dobrem, najdoskonalszą istotą?

2. Jako zachęca nas Pan Jezus do boskiej doskonałości?

3. Jak możemy się zbliżyć do boskiej doskonałości?

4. Jaką prawdę można wyprowadzić z boskiej doskonałości?

5. Skądże jeszcze widzimy: że Bóg jest jeden tylko?

6. Jak uczy nas Jezus o Bogu jednym?

7. Czy w starym zakonie było przykazano wierzyć w Boga jednego?

8. Coż mamy z wiary w Boga jednego?

9. Mając Boga jednego, jak powinniśmy się obchodzić ze wszystkimi ludźmi?

ROZDZIAŁ V.

O DUCHU ŚWIĘTYM.

§ 42.

Duch święty jest Bogiem, trzecią boską osobą.

1. Duch ś. okazał się przy chrzcie Jezusa na Jordanie, unosząc się nad jego głową w widzialnej przybranej postaci gołębia. (Math. III. 16).

2. Boski nauczyciel wiedząc dobrze, że Apostołowie i uczniowie jego jeszcze nie byli dostatecznie w nauce ugruntowani, że słabi na umyśle i mądrego serca ku wytrzymaniu przesładowań wkrótce przed swoją męką obiecał im *zostać na pomoc świętego Ducha*, kiedy tak mówił: „Mamci wam „jeszcze wiele mówić; ale teraz znieść nie możecie. „Lecz gdy przyjdzie on *Duch prawdy*, nauczy „was wszelkiej prawdy, bo nie sam od siebie mówię, „wić będzie, ale cokolwiek usłyszy, to powie i przy- „szłe rzeczy wam oznajmi.“ (Jan XVI. 12—14)

3. Obietnicę tę Jezus ponowił dnia czwarte- stego po chwalebnym zmartwychwstaniu, kiedy wstę- pował do nieba, rozkazując uczniom, aby nie odcho-

dzili z Jerozolimy, aż wezmą moc *Ducha ś.* (Dzieje Ap. I, 4—8).

4. W dziesięć dni potem na uroczystość Zie- lonych świątek, obietnica ta Pana Jezusa spełniła się nadzwyczajnym sposobem, kiedy miejsce, w któ- rym wszyscy uczniowie zostawali na modlitwie, na- pełniła moc niewidoma z szumem wiatru gwałtow- nego i ukazały się nad głowami Apostołów *plomie- nie ogniste* w kształcie języków. Były to znaki widzialne *darów Ducha świętego*, Apostołom udzie- lonych. (Dzieje Ap. II, 1—4.)

5. Sam skutek udowodnił zstąpienie Ducha ś. na Apostołów, których *rozum* nagle tak był oświe- cony, że naukę Jezusa zrozumieli dokładnie; *wola* mieli w dobrém utwierdzoną, nabyli *męstwa i sta- łości umysłu* ku czynieniu i znoszeniu wszystkiego dla imienia Jezusa, i odebrali dary mówienia *róż- nemi językami*, aby stosownie do rozkazu Jezusa, mogli ogłaszać wszystkim narodom naukę zbawienia; wszystko to działał w Apostołach Duch ś.

6. Z tego wszystkiego, co Jezus *nauczał* o Duchu świętym, i co Duch ś. działał w Aposto- łach, widocznie się okazuje, że Duch święty jest od- dzielną osobą (Math. III. 16. Jan XIV. 15—16); że pochodzi od Ojca (Jan XV, 26 Math. X. 20.) i od Syna Jan XVI, 14—15), jednak spółistotny Bo- gu Ojcu, i Bogu Synowi (Math. XXVIII, 19); że ma przypisywane sobie boskie dzieła i boskie przy-

miotę, czyli boską naturę. (Math. I, 20. Łuk. I, 70. Jan III, 5).

7. Apostołowie nazywali Ducha ś. *Bogiem*. I tak Piotr ś. mówił do Ananiasza: „Przecież, szatan skusił serce twe, iżbyś skłamał *Duchowi* ś.? Nie skłamałeś ludziom, ale *Bogu*.“ (Dzieje Ap. V. 3—4). Obacz naukę Apostołów o Duchu świętym. (Efez. IV, 30. Rzym. VIII, 26: 1 Kor. II, 10—11. XII, 3—11).

8. *Zatém Duch ś. jest prawdziwym Bogiem, jako Bóg Ojciec i Bóg Syn; jest trzecią boską Osobą.*

9. Co gdy tak jest, winniśmy cześć *boską* Duchowi świętemu, równie jak Bogu Ojcu i Bogu Synowi. To Jezus przykazuje, mówiąc do Apostołów: *Idąc, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w Imię Ojca, i Syna, i Ducha świętego.* (Math. XXVIII. 19). Przeto powinniśmy wierzyć w Ducha świętego, w nim nadzieję pokładać, kochać go najwyższą miłością, być mu posłuszni i wdzięczni, modlić się do niego; równie jak to wszystko czynić winniśmy Bogu Ojcu i Bogu Synowi.

1. Kiedy się nad Jezusem jako człowiekiem okazał Duch ś. w widzialnej postaci?

Dla czego Jezus obiecał zesłać Ducha ś. Apostołom?

3. Kiedy Jezus postanowił tę obietnicę?

4. Kiedy i jak spełniła się ta obietnica?

5. Zstąpienie Ducha ś. na Apostołów jakie w nich skutki sprawiło?

6. Z nauki Jezusa o Duchu ś. co się okazuje?

7. Czy Apostołowie Ducha ś. nazywali Bogiem?

8. Cóż stąd wnosić wypada?

9. Czy mamy też same powinności ku Duchowi ś. które i ku Bogu Ojcu i Bogu Synowi?

§ 45.

Łaska i inne dary Ducha świętego.

1. Szczególna ta pomoc Ducha ś., którą uczniowie Jezusa Chrystusa odebrali, zowie się *łaską* boską.

2. Jako uczniowie potrzebowali Ducha ś. dla dokładnego poznania i wypełnienia nauki Jezusa, tak i nam koniecznie potrzebna jest nadzwyczajna ta pomoc, czyli łaska boska, we *wszystkiem*, abyśmy byli w możności dobrze poznać i ściśle zachować wolę Boga, boskie przykazania. Bez łaski Ducha świętego nie możemy nic dobrego uczynić; nie możemy ani w nauce, ani w cnocie postąpić, ani być zbawieni.

3. *Bóg jest*, mówi ś. Paweł, *który sprawuje w nas i chcenie i wykonanie (dobrego) wedle dobrej woli* (Filip II, 13). *Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha ś., który nam jest dan.* (Rzym. V, 5). Jestto ta miłość, która nas poświęca, czyni Bogu miłymi i do zbawienia prowadzi.

4. Ponieważ za pomocą łaski Ducha ś. stajemy się cnotliwi, pobożni i święci; zatem mówimy, że Duch święty poświęca nas łaską swoją, czyli udziela nam łaski poświęcającej.

5. A stąd jest naszym *Poświęcicielem, Pocięszycielem*.

6. Duch ś. udziela nam łaski poświęcającej szczególnież przez siedm *Sakramentów*.

7. Czyli, przez owe pobożne użycie modlitw i widzialnych znaków, które Jezus dla zbawienia ludzi ustanowił, a z którymi łączona jest niewidzialna łaska.

8. Jest także siedm darów Ducha ś., jako to: *Mądrość, Rozum, Rada, Umiejętność, Męstwo, Pobożność i Bojaźń Pańska*.

9. Kiedy Duch ś. nas poświęca łaską swoją; powinniśmy tedy często, z ufnością synowską, *prosić go* o tę łaskę i *spólnie* z nią działać, oraz gorliwie postępować w dobrém. Wszystko bowiem dobre możemy czynić przez tego, który nas pokrzepia. Dobrze czyniąc za pomocą łaski Ducha ś., nie mamy się z tego chlubić i przypisywać to własnym siłom i zasługom; ale możemy się *chlubić w Panu*, jak nas naucza Apostoł narodów (1. Kor. I. 31.) t. j. z *pokorą* wyznawać, że wszystko, cokolwiek dobrego czynimy, winniśmy łasce Ducha świętego.

1. Co się zowie łaską boską?

2. Czy potrzebujemy łaski boskiej?

3. Jak naucza nas ś. Paweł o łasce boskiej?

4. Cóż to znaczy, że Duch ś. poświęca nas łaską swoją?

5. Jak się dla tego nazywa Duch święty?

6. Przez co się udziela łaska poświęcająca?

7. Cóż to są te Sakramenta?

8. Wiele jest darów Ducha ś.? i które?

9. Ze względu na dar nadprzyrodzony łaski, jak powinniśmy postępować?

—ooo—

ROZDZIAŁ VI.

O PRZENAJŚWIĘTSZEJ TRÓJCY.

§ 44.

Bóg jest jeden we trzech Osobach.

1. Już teraz od Pana Jezusa nauczyliśmy się poznawać trzy boskie osoby.

2. *Ojca*, który z Synem i z Duchem ś. wszystko stworzył i utrzymuje, oraz wszystkiem rządzi.

3. *Syna*, który z Ojcem i z Duchem ś. nas odkupił.

4. *Ducha świętego*; który z Ojcem i Synem nas poświęcił.

5. Ojciec jest sam z siebie przed wieki, i dla tego tak się zowie, że ma przedwiecznego Syna; Duch ś. pochodzi od Ojca i Syna.

6. Te trzy boskie osoby *mają też same boskie przymioty*, czyli, też samą boską naturę, istotę, i są spólistotne.

7. A zatem, nie może być więcej jak *jeden Bóg*.

8. Bóg Ojciec, Bóg Syn, i Bóg Duch święty, nie różnią się od siebie ani co do przymiotów, ani co do mocy i wielkości, ale tylko co do *osób*.

9. Tak dalece, że trzy te boskie osoby, razem wzięte, są *jednym Bogiem*, czyli, że *Bóg jest jeden we trzech Osobach*.

10. Te więc trzy boskie osoby razem uważane nazywamy *Trójcą Przenajświętszą*.

1. Od kogo nauczyliśmy się poznawać trzy boskie Osoby?

2. Co uczynił Ojciec z Synem i Duchem świętym?

3. Co uczynił Syn z Ojcem i Duchem ś.?

4. Co uczynił Duch ś. z Ojcem i Synem?

5. Skądże jest Ojciec, Syn i Duch święty?

6. Czyliż te boskie osoby mają jednakie przymioty?

7. Cóż się stąd wnosi?

8. Bóg Ojciec, Bóg Syn i Bóg Duch święty czem się różnią od siebie?

9. Jakże to wyrażamy?

10. Trzy boskie osoby razem uważane, jako nazywamy?

§ 45.

Zbawienne pożytki z rozważania tajemnicy Trójcy Przenajświętszej.

1. Rozumem ograniczonym nie pojmujemy wprawdzie tego, jak może być jeden Bóg we trzech osobach, i dla tego śś. Trójca jest tajemnicą naszej wiary.

2. Ale czyliż to jest do podziwiania, że nie możemy zgłębić boskiej natury, kiedy nie jesteśmy zdolni poznać z gruntu wiele rzeczy, które widzimy wokoło siebie? kto przeniknął naturę słońca? kto zliczył gwiazd tyle? kto zmierzył niebieską prze-

strzeń? któż doszedł związku duszy z ciałem? Tak jest bogate w rzeczy, a razem trudne do zgłębienia przyrodzenie, że ledwieśmy pierwszą, że tak powiem, kartę księgi jego odkryli.

3. Powinniśmy raczej z wdzięcznością używać nieskończonych dobrodziejstw, któremi nas hojnie osypali trzy boskie osoby, z największym upokorzeniem uwielbiać Boga w Trójcy jedynego. Nader często powinniśmy sobie w *Ojcu* to przypominać, że nas stworzył, że ma o nas pieczołowitość ojcowską, nas utrzymuje opatrzenie, i tak naszym losem kieruje, abysmy mogli osiągnąć wieczne przeznaczenie: W *Synie* to szczególnie, że z miłości ku nam przyjął ludzką naturę, aby nas przez swoją naukę, cierpienia i śmierć nawet, oswobodził od grzechowej zguby; w *Duchu świętym*, łaskę bożą, która oświeca rozum, wolą do dobrego porusza i pokrzepia.

4. W przeżegnaniu się, wymawiając trzy te boskie Osoby, z wdzięcznością pomnijmy osobliwie na te tak wielkie dobrodziejstwa.

1. Azali rozumem naszym pojąć możemy Tróję przenajświętszą?

2. Jestże to do podziwienia, że my ludzie nie możemy zgłębić boskiej natury?

3. Tajemnica Trójcy świętej jakie szczególnie nam przypomina dobrodziejstwa boskie?

4. Kiedyż osobliwie wspominać mamy te dobrodziejstwa?

—o—o—o—

ROZDZIAŁ VII.

O KOŚCIELE.

CHRYSTUS PAN CHCIAŁ, ABY JEGO NAUKA, DLA USZCZĘŚLIWIENIA LUDZI, CIĄGLE SIĘ UTRZYMYWAŁA NA ZIEMI I W TYM CELU KOŚCIOŁ ZAŁOŻYŁ.

§ 46.

Jezus założył Kościół.

1. Wierzyć i czynić to wszystko, czego Jezus nauczał, tak jest każdemu rzeczą potrzebną, że bez niej nikt zbawionym być nie może, wedle wyroku samego Zbawiciela: *Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie; a kto nie uwierzy, będzie potępion.* (Mark. XVI 16).

2. Aby zaś ludzie mogli wiedzieć, co wierzyć i czynić powinni.

3. Na to założył przez Apostołów Kościół, t. j. zebranie lub towarzystwo wiernych, pod naczelnictwem ś. Piotra i prawych jego nastpców (Math. XVI, 18—19. XXVIII, 18—20) zaczęte w Jerozolimie

(Dzieje Ap. II, 38—47. IV, 3—37, a z czasem rozszerzono po całym okręgu ziemskim.

4. Chrześcijanie będąc członkami tego towarzystwa, stanowią jedno duchowne ciało, którego niewidoma głowa jest Chrystus. (Rzym. XII, 4—5. I Kor. XII, 12—31).

5. W tém towarzystwie są przełożeni i nauczyciele, Apostołowie i uczniowie, oraz ich następcy, Biskupi, posłani od Chrystusa z mocą sobie udzieloną do rządzenia i nauczania Religji, (Math. XVIII, 18. XXVIII, 9—19. Jan XX, 21—23. Efez. IV, 11 i dal.) tudzież im podlegli wierni, czyli lud chrześcijański. Pierwsi stanowią *nauczający* Kościół, a drudzy *śluchający*.

6. Celem Kościoła jest nauka Jezusa Chrystusa, prowadząca do cnoty i zbawienia wszystkich wiernych.

7. Do osiągnięcia tak wielkiego celu, środki podane są te mianowicie: ogłaszanie nauki Jezusa Chrystusa, Sakramenta święte, zbierania się wiernych na nabożeństwo, rząd duchowny czuwający nad zachowaniem Chrystusowych ustaw i utrzymaniem karności kościelnej.

1. Czy potrzeba jest wierzyć w Jezusa i czynić podług jego nauki?

2. Skądże to wiedzieć możemy, co powinniśmy wierzyć i czynić?

3. Co jest Kościół?

4. Czemże są chrześcijanie składający Kościół?

5. Wieloraki jest Kościół?

6. Jaki jest cel Kościoła?

7. Któreż są środki do osiągnięcia tego celu?

§ 47.

Jezus ustanowił władzę w Kościele.

1. Dla ugruntowania swojego Kościoła, Pan Jezus udzielił Apostołom *najwyższej* w nim władzy pod znamięniem kluczków królestwa niebieskiego, a wyrażeniem *związania i rozwiązania*, kiedy do nich tylko, a nie do innych ludzi wyrzekł: *Jako mię posłał Ojciec, tak ja was posyłam*, (Jan XX, 21—23). *Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody; chrzcząc je w imię Ojca, i Syna i Ducha świętego*, (Math. XXVIII, 19). *Cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane i w niebie; a cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązano i w niebie* (t. j. co postanowicie na ziemi, będzie przyjęte i w niebie). (Math. XVIII 18).

2. Taż władza w części dana była innym siedmiudziesiąt dwóm uczniom, których także posłał Jezus na opowiadanie swojej nauki, i których kazał tak słuchać, jak siebie sumego: *Idźcież; oto ja was posyłam... kto was słucha, mnie słucha; a kto wami gardzi, mną gardzi* (Łuk. X. 1—16).

3. Podług tych tedy rozkazów postępując, Apostołowie nauczali narody, a przy postach, modlitwach

i wkładaniu rąk stanowili przełożonych po Kościołach, które zakładali. (Dzieje Ap. XIV, 22). Paweł Apostoł Tymoteusza w Efezie, a Tytusa na wyspie Krecie, Biskupami postanowił.

4. Nadto, Apostołowie ku pomocy swego urzędowania rychło ustanowili Dyakonów. (Dzieje Ap. VI, 1—6. I. Tym III, 8—12).

5. To uczynili i czynią po dziś dzień Biskupi, na których, jako na następców Apostolskich, przeszła władza kościelna (Dzieje Ap. XX, 28), i którzy mają ku pomocy kapłanów, dyakonów i niższych sług Kościoła.

6. Ale, dla utrzymania jedności i dobrego porządku, Pan Jezus ustanowił ś. Piotra naczelnikiem Apostołów i głową swojego Kościoła, czyli, najwyższą dał mu władzę w kościele, na mocy tych słów, które wprost do niego wyrzekł: *a Ja tobie powiadam, iżes ty jest opoka (Petra, Piotr) a na tej opoce zbuduję kościół mój: a bramy piekielne nie zwyciężą go. A tobie dam klucze królestwa niebieskiego, a cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebiesiech; a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązano i w niebiesiech* (Math. XVI; 18—19).

7. I dla tego Piotr ś. jako naczelnik Apostołów w księgach świętych na pierwszym miejscu między Apostołami się kładzie (Math. X. 2), i cokolwiek Apostołowie ważniejszego działają, ś. Piotr na czele

ich stawa. I tak Piotr ś., po wniebowstąpieniu Chrystusa Pana, w zgromadzeniu Apostołów i uczniów Chrystusowych wniosł, aby na miejsce Judasza zdrajcy, który się obwiesił, wybrano nowego Apostoła (Dzieje Ap. I 15). Po zesłaniu Ducha ś., Piotr ś. najpierwszy do żydów przemówił, i tą jego mową blisko trzech tysięcy ludu, nawróconego do Chrystusa, chrzest przyjął; co było początkiem kościoła Chrystusowegoo (Dzieje Ap. II 14—42). Na pierwszym Soborze w Jerozolimie Piotr ś. pierwszy głos zabrał. (Dzieje Ap. XV. 7. i dal).

8. Z historii kościelnej, na najdawniejszym podaniu opartej, wyświeca się, że Piotr ś. założył kościół w Rzymie, i że tam następujący po nim Biskupi namiestniczą władzę zachowali. Stąd, Rzymskich Biskupów powszechnie uważano za następców ś. Piotra za wyższych od innych Biskupów i za naczelników kościoła chrześcijańskiego. Oni przydzielali na Soborach. Do nich się w ważniejszych sprawach kościoła udawano, i na ich zdaniu przedstawiano.

9. Biskupi Rzymscy zowią się *Papieżami*, to jest, Ojcami wszystkich wiernych.

10. Ta władza Biskupów pod naczelnictwem następcy ś. Piotra, zowie się *władzą kościelną duchowną*.

11. Do niej istotnie należy wiernym ogłaszać naukę Jezusa Chrystusa i w niej utwierdzać. (Tym.

IV. 2), sprawować święte Sakramenta. (1. Kor. IV, I. Jan XX, 23), urządzać nabożeństwo i stanowić prawo dla utrzymania porządku i karności w kościele (Dzieje Ap. rozd. XV); nieposłusznych kościołowi odłączać od społeczności wiernych, na mocy tych słów Chrystusa: „a jeśli (kto z wiernych) kościoła nie słuchał; niechci będzie jako poganin i celnik“ (Math. XVIII, 17).

1. Dla czego i pod jakim znamieniem Pan Jezus udzielił najwyższej władzy Apostołom?

2. Mieliz i inni uczniowie władzę w tej mierze od Jezusa daną?

3. Czy używali tej władzy Apostołowie?

4. Na co ustanowili Dyakonów?

5. Czy władza Apostołom dana, przeszła na Biskupów?

6. W jakim celu Pan Jezus ustanowił ś. Piotra głową Apostołów, i jaką mu dał władzę?

7. Skąd się okazuje, że Piotr ś. używał naczelnej władzy między Apostołami?

8. Skąd się wyświeca, że Piotr ś. założył kościół w Rzymie, i że jego następcy Rzymscy Biskupi namiestniczą władzą zachowali?

9. Jak się zowią Rzymscy Biskupi?

10. Cóż się nazywa władzą kościelną?

11. Co istotnie należy do władzy kościelnej?

Jezus obiecał kościołowi szczególniejszą pomoc.

1. Święty kościół żadną ludzką potęgą nie utrzymałby się tak długo; gdyby szczególniejsza opieka boska nieczuwała nad jego trwałością.

2. Chrystus Pan, jako najmędrzy założyciel kościoła, chciał, aby tenże kościół stał na swoich fundamentach, żadną siłą obcą nieporuszony; aby miało wyższą nad sobą opiekę duchowne to stowarzyszenie, które on kocha, jako swoje oblubienicę (Efez. V, 25—32; aby nauka w tym kościele zawsze się utrzymywała w czystości.

3. Dla tego, przed swoim Wniebowstąpieniem uroczyście przyrzekł Apostołom zaszczycać ich mocą swoją, kiedy mówił: *Oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata.* Math. XXVIII, 20).

4. Aby zaś Apostołowie i ich następcy Biskupi, którzy składają kościół nauczający, w opowiadaniu i wykładaniu Chrystusowej nauki nie błędzili, Pan Jezus obiecał im pomoc Ducha świętego, mówiąc do uczniów: *Ja prosić będę Ojca; a innego pocieszyciela da wam: aby z wami mieszkał na wieki, Ducha prawdy.* (Jan XIV, 16). W skutek tej obietnicy Chrystusa Pana Duch święty, który oświecał Apostołów od chwili zstąpienia na nich (Dzieje Ap. II, 2 dalej oświeca i teraz ko-

kościół, aby się w niczem nie omylił, z tą jednak różnicą, że każdy z Apostołów w nauce był nieomylnym, a nauczyciele kościoła razem tylko wzięci ze swoim naczelnikiem, są *nieomylnymi*. Cały więc kościół, w rzeczach wiary i obyczajów, jest nieomylnym: i z tego względu nazywa go ś. Paweł *filarem i utwierdzeniem prawdy* (1 Tym. III. 15).

5. We wszystkiem więc tém, co się tycze wiary i obyczajów, możemy spokojnie polegać na nauce kościoła, i ogłoszone w nim słowo boże z dobrą wiarą przyjmować jak naukę samego Chrystusa. (ob. wstęp § 14).

1. Czy mógłby się kościół tak długo utrzymać bez szczególniejszej boskiej opieki?

2. Dla czego Chrystus Pan chciał trwałym uczynić swój kościół?

3. Skąd wiemy, że Chrystus osobiwszą swoją opieką zaszczyca kościół?

4. Skąd się przekonujemy, że kościół jest nieomylnym?

5. W czemże szczególnie możemy spokojnie polegać na nauce kościoła?

§ 49.

Znamiona Chrystusowego kościoła.

1. Z początku, póki wszyscy wyznawający naukę Chrystusa Pana, żyli w jedności, jeden tylko był

kościół chrześcijański, i nie można się było pomylić w jego poznaniu. Ale później, kiedy powstał fałszywi nauczyciele, którzy naukę Chrystusa Pana podług swojego upodobania zaczęli wyklądać i kazić błędami, ci pociągnęli do siebie uczniów i nowe dziełnice, sekty, stworzyli: a stąd wiele z czasem nastąpiło wyznań, różniących się od siebie nauką wiary i obyczajów, i przywłaszczających sobie imię kościoła Chrystusowego.

2. Aby więc rozeznąć z pewnością prawdziwy ten kościół, wiedzieć potrzeba jemu właściwe przymioty czyli *znamiona*, te mianowicie.

3. Że Chrystusowy kościół jest: 1) *jeden*, 2) *święty*, 3) *katolicki*, 4) *apostolski*.

4. 1) P. Jezus chciał, aby wszyscy jego uczniowie wyznawali jedną naukę, którą podał, jednych używali Sakramentów, które ustanowił, i jednym byli ożywieni duchem miłości, pod jedną głową kościoła, jako wyraża ś. Paweł; *Jedno ciało i jeden duch: jako jesteście wezwani w jednej nadziei wezwania waszego. Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest.* (Ef. IV, 4—5). O tę jedność Pan Jezus przed męką swoją prosił Ojca: *aby wszyscy byli jedno, jako ty Ojcze we mnie, a ja w tobie; aby i oni w nas jedno byli.* Jan (Ean XVII. 21). Zatem prawdziwy kościół powinien być *jeden*.

5) Jedność ta rozciąga się tylko do prawd wia-

ry i obyczajów, do Sakramentów i widzialnej głowy Kościoła. Różnica w innych rzeczach mniej istotnych, jako to: w obrzędach i zwyczajach nie szkodzi tej jedności.

6. 2) Pan Jezus, założyciel i głowa niewidzialna kościoła, jest świętym; jego nauka i Sakramenta są świętymi; i wszystkie ustawy kościelne prowadzić powinni do świętości, która jest celem Chrystusowej nauki, jako o tem piszą Apostołowie. *Jako ten, który was powołał, jest świętym; tak i wy w całym waszym postępowaniu świętymi być powinniście.* (I. Piotr, 15. porów. Efez. V. 25—27. Tyt. II, 14). Prawdziwy zatem Kościół powinien być *świętym*. Gdyby, w którym wyznaniu chrześcijańskim, choć jeden artykuł wiary błędny, choć jeden przepis obyczajów, do złego wiodący, był publicznie podawany, już témsamém wyznaniem to nie należałoby do prawdziwego kościoła.

7. 3) Pan Jezus chciał, aby jego nauka była dla wszystkich ludzi, dla wszystkich wieków, i aby po całym okręgu ziemskim była rozszerzona, (Math. XXVIII, 18—20). Prawdziwy zatem Kościół powinien być *powszechnym* czyli *katolickim*, t. j. od swojego założenia aż do końca świata, u wszystkich, i wszędzie, zachowywać naukę Jezusa bez odmiany w istotnych rzeczach wiary i obyczajów. I to jest co wyznajemy: *Wierzę w święty Kościół powszechny.*

8. 4) Naukę Chrystusa Pana ludzie wzięli od Apostołów, i brać jej nie przestają od Biskupów, ich następców. Dla tego ś. Paweł mówi do wiernych: *wybudowani (jesteście), na fundamencie Apostołów i Proroków, gdzie (jest) głównym węgielnym kamieniem sam Jezus Chrystus* (Efez. I, 20). Stąd prawdziwy Kościół powinien być *Apostolskim*, t. j. Wierni powinni wyznawać naukę, od Apostołów, bądź ustnie podaną i mieć Biskupów, pasmem nieprzerwanem prawnie następujących po Apostołach.

9. Co gdy tak jest, powinniśmy Bogu dziękować, że zostajemy w prawdziwym kościele, który naukę Jezusa Chrystusa nienaruszoną zachowuje, i w jej podaniu omylić się nie może. Mając wątpliwość w rzeczach religji, szukajmy jej zaspokojenia w kościele, i na jego wyrokach zupełnie polegajmy. A wierząc to, co Kościół wierzy i do wierzenia podaje i czyniąc to, co nam czynić nakazuje, z pewnością będziemy mogli spodziewać się łaski u Boga i wiecznego zbawienia.

1. Jak powstały różne wyznania, czyli sekty w chrześcijańskim kościele?

2. Po czém poznać można prawdziwy Kościół?

3. Które są znamiona prawdziwego kościoła?

4. Czy Kościół prawdziwy powinien być jeden?

5. Jak daleko się rozciąga ta jedność kościoła?

6. Jak się to okazuje, że prawdziwy kościół powinien być świętym?

7. Cóż się rozumie przez kościół powszechny?

8. Dla czego prawdziwy kościół ma być Apostolskim?

9. Z nauki o kościele jakie wypływają dla nas powinności?

§. 50.

O społeczeństwie świętych.

1. Wszyscy chrześcijanie, zostający w Chrystusowym kościele, wiele dóbr duchownych mają sobie wspólnych. Wszyscy bowiem nazywają jedną naukę Chrystusa Pana, i przystępują do jednych Sakramentów; wszyscy są uczestnikami nieskończonych zasług Jezusa i świętych Pańskich, wszyscy dążą do jednego celu, do doskonałości w tym życiu, i do wiecznej szczęśliwości w przyszłym: wszyscy mają jednakowych przełożonych, pod jedną głową kościoła; wszyscy wspólną cześć Bogu oddają i mocnym połączeni ogniem miłości, modlą się wzajemnie za siebie.

2. Połączenie to i zjednoczenie chrześcijan zowie się *społeczeństwem świętych*, czyli, jak w składzie Apostolskim wyznajemy, *świętych obcowaniem*. (Math. VI, 9—13. I. Kor. XII, 13, 16, 27, Efez. IV, 16).

3. Do tego społeczeństwa należą nie tylko wierni, żyjący na ziemi, którzy się nazywają *wojującym kościołem*, ale nawet owi sprawiedliwi, którzy zesłali z tego świata, i albo już używają wiecznej szczęśliwości, czyli są *kościółem tryumfującym*, albo dla wypłacenia się boskiej sprawiedliwości, zostają w czyscu, i stanowią *kościół cierpiący*.

4. Wyłączeni zaś są od społeczeństwa świętych ci tylko, którzy w grzechu śmiertelnym poumierali.

5. Ze względu na tak ścisły związek społeczeństwa świętych, chrześcijanie żyjący powinni się kochać wzajemnie, i ciągle dążyć do tego, aby wszyscy dobrzy i szczęśliwymi zostali.

1. Czy wszyscy chrześcijanie mają dobra duchowne sobie wspólne? i jakie mianowicie?

2. Cóż się zowie społeczeństwem świętych?

3. Któż jest wyłączonym od tegoż społeczeństwa?

4. Jaki stąd obowiązek mają chrześcijanie?

§ 51.

Cześć i wzywania świętych Pańskich.

1. Uważając świętych Pańskich, którzy łaską bożą wsparci na ziemi, przez wielkie cnoty wiecznie zasłużyli na niebo i na imię boskich przyjaciół, powinniśmy się poczuwać do czci ku nim osobliw-

szę, i tę nawet zewnętrznymi znakami okazywać, t. j. *powinniśmy czcić świętych*.

2. Cześć ta powinna zależeć, istotnie na naśladowaniu wzorowego życia i ostatecznie się kończyć na uwielbieniu Boga za wszystkie te dobrodziejstwa, które nas do czczenia świętych zniewalają, a które pocytujemy za szczególniejsze dary boskie.

3. Święci w niebie nie przestają nas kochać, i życzyć nam tego, abyśmy podobnie jak oni, świętymi i szczęśliwymi na wieki zostali: zatem życzliwe swe chęci ku nam wynurzają przed Bogiem, jako dawcą wszystkiego dobra; czyli, święci w niebie modlą się do Boga za nami wiernymi na ziemi. (Objaw. V, 8. 2. Machab. XV. 14).

4. Jeżeli modlitwa sprawiedliwego na ziemi wiele może u Boga, jak uczy ś. Jakób (V, 16), jakże daleko ważniejszym bydz musi wstawienie się za nami świętych, którzy są wolni od wszelkiego grzechu? Przeto wielce pożyteczną i zbawienną jest rzeczą, *wzywać świętych o przyczynienie się do Boga*.

5. Tego nas uczy ś. kościół, i razem zastrzeżga, abyśmy większej w świętych niż w Bogu, albo w Jezusie Chrystusie, nadziei nie pokładali, ani też mniemali, że święci Pańscy sami przez się bez woli Boga, mogą nam łaski jakie wyświadczać, i że modlitwami do świętych, postem, ofiarą i t. d. bez po-

kuty i poprawy życia, możemy dostąpić zbawienia przez ich zasługi i wstawienia się do Boga. (Sobor Tryd. Sess. *de invocatione Sanctor.*)

1. Czy powinniśmy czcić świętych?
2. Na czym istotnie zależy cześć świętych?
3. Alboż święci w niebie modlą się za nami?
4. Jestże zbawienną rzeczą wzywać świętych o przyczynę do Boga?

5. Ze względu na cześć świętych, jakie nam daje kościół przestrogi?

§ 52.

Cześć Relikwii i Obrazów.

1. Jeżeli monarchów i znamienitych innych ludzi, którzy wielkimi czynami dla dobra i szczęścia ludów wielce się zasłużyli, drogie są dla nas ostatki; jeżeli szanujemy ich wizerunki i za przykład do naśladowania, ich przypominamy: jakże nie należy mieć w szczególniejszej czci Relikwie i Obrazy świętych, którzy życiem pobożnym i cnotami bohater-skimi, zasłużyli u Boga na wieczną nagrodę w niebie i przypuszczeni są do oglądania oblicza Pańskiego? Powinniśmy zaiste *czcić ich Relikwie*, t. j. ich ciała, kości, i to wszystko, co po nich zostało. Oni bowiem, żyjąc w tych ciałach między ludźmi, wiele dobrego uczynili na ziemi, a ciała ich, kiedyś powtórnie łącząc się z duszą, zmartwychwstaną uwielbione.

2. Pierwsi chrześcijanie zbierali Relikwie świętych i męczenników, zbierali z wielką troskliwością, mieli je w wysokim uszanowaniu, na ich widok zachęcali się do cnoty, pobożności i stałego w wierze wytrwania. Tenże duch i nas ożywiać powinien, jeżeli pragniemy zbliżyć się do pobożności pierwiastkowych chrześcijan.

3. Dla tej przyczyny, winniśmy oraz *mieć w uszanowaniu obrazy* świętych, które nam ich samych, przykładne życie i dobroczynne dzieła przypominają i pociągają nas do ich naśladowania.

4. Z tego to względu; kościół święty, uważając cześć Relikwii i Obrazów świętych za rzecz dobrą i do zbawienia pożyteczną, zabrania oraz wszelkiego w tej mierze nadużycia. Byłoby to nadużyciem i grubą niewiadomością, gdyby kto obrazowi świętego, lub najświętszej Panny wewnętrzną jakąś moc przypisywał, a nie dla tego miał go we czci, że świętego lub świętą wyraża, że sama osoba jest świętą i cuda czyniącą; gdyby kto Relikwii, zabobonnie używał, albo w te ufając dobrowolnie podawał się na niebezpieczeństwo życia i t. d. (*Sobor, Tryd. Sess. 25 de reliqu. Sanctior. de sacr. imaga*).

1. Jestże naszą powinnością czcić Relikwie śś.?

2. Co powodowało pierwszych chrześcijan do szanowania Relikwii śś.?

3. Czy powinniśmy też mieć w uszanowaniu obrazy śś.?

4. Kościół ś. w uszanowaniu obrazów i Relikwii śś. jakiego mianowicie zabrania nadużycia?

§ 53.

Modlenie się za umarłych.

1. Wiemy z nauki pisma ś. i kościoła, że ludzie jakkolwiek są w stanie łaski, wpadają atoli w mniejsze grzechy (*Przyp. XXIV, 16. Jak. III. 2. 1. Jan. I 8*), że nic zmazanego nie wnijdzie do królestwa niebieskiego (*Objaw. XXI, 27. Mat. V. 26*); że dusze po rozłączeniu się z ciałem, jeżeli pokutą nie zgładziły win mniejszych, lub nie czyniły zadosyć za grzechy większe już odpuszczone w doczesnym życiu, idą do *czysca*, i tam z win i kar pozostałych wypłacają się boskiej sprawiedliwości; wiemy oraz, że świętą i zbawienną jest myślą, modlić się za umarłych, aby byli od grzechów rozwiązani (*Machab. XII, 46*), i że tego po nas wymaga społeczeństwo świętych, które nierozzerwanym ogniem miłości wzajemnej łączy chrześcijan żyjących z duszami, będącymi w czyscu (§ 50); zatem powinniśmy *za dusze w czyscu zostające* modlić się.

2. Często za nie Mszy świętej słuchać nabożnie, i tę ofiarować Ojcu niebieskiemu w duchu miłości, a przez modlitwy, posty, jałmużny i inne do-

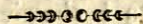
bre uczynki, starać się o prędkie ich uwolnienie z mąk czyscowych.

3. Nauka o czyscu ma nam przypominać, że wszelki grzech, choćby najmniejszy, nie ujdzie bezkarnie; a następnie ma pobudzić nas do poprawy życia; ma nam przypominać obowiązek modlenia się za dusze zmarłych naszych rodziców, krewnych, dobrodziejów i wszystkich chrześcijan; ma nas zachęcać do naśladowania ich cnót, do unikania występków, i do utrzymania dobroczynnych zakładów, które ostatnią wolą swoją przekazali potomności.

1. Skądże wpływa powinność modlenia się za dusze zmarłych?

2. Jakie mają być te modlitwy?

3. Nauka o czyscu, cóż nam przypomina?



CZEŚĆ II.

NAUKA OBYCZAJÓW.

„Błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą Go.“

„Albowiem nie słuchacze zakonu usprawiedliwieni będą u Boga, ale którzy zakon czynią, będą usprawiedliwieni.“

Euk. ś. XI. 28. List. do Rzym. II. 13.

ROZDZIAŁ I.

§ 1.

Chrystus Pan podał nam najdokładniejszą naukę o woli boskiej i o naszych obowiązkach.

1. Nie dosyć Chrześcijaninowi wiedzieć co ma wierzyć, lecz jeszcze wiedzieć powinien, co ma czynić: i dla tego Chrystus Pan nie tylko dał nam poznać Boga i jego doskonałości, ale rozum objawił wolą jego, nauczył czego po nas Bóg wymaga, jakie mamy obowiązki. Przepisy, które nam pokazują, jak mamy postępować, abysmy wolą Boga wy-

WIĘK. KATECH.

pełnili, i jemu się podobali, zowią się *przykazania-mi*, a to, co podług przykazań boskich mamy czy-nić, lub czego się wystrzegać, naszymi *obowiązkami*. Dokładna nauka o wszystkich naszych obo-wiązkach, jak ją Chrystus Pan nam podał zowie się *Nauką moralną chrześcijańską*.

2) Za pomocą samego rozumu; możemy wpraw-dzie poczęści poznać, co jest dobrem lub złem, co się zgadza z boską wolą, lub się jej sprzeciwia. (Jan III, 20—21). To poznanie woli boskiej, jakie za po-mocą naszego rozumu i sumienia mamy, zowie się *pra-wem natury*. Wyrzył je Stwórca na sercu każdego człowieka, i podług tego kiedyś sądeni będą ci, którzy boskiego objawienia nie mieli. (Rzym. 1, 12—16).

3) Lecz za pomocą przyrodzonego rozumu, któ-ry grzech pierworodny przyémionym został, nie mo-glibyśmy wszystkich naszych obowiązków dokładnie poznać, ani w każdym razie mieć zupełnej pewno-ści, co jest, a co nie jest wolą bożą: potrzeba na to boskiego objawienia, i Bóg wyraźnie objawił lu-dziom wolą swoją. Bóg dał już swoje objawienia pierwszym rodzicom, później niektórym Patryarchom, naczelnikom licznych familji, jako to: Noemu i Abra-hamowi; potem całemu ludowi Izraelskiemu, przez Mojżesza, nakoniec całemu światu, przez Jezusa Chrystusa.

4. Pierwszym ludziom i Patryarchom dał Bóg niektóre tylko przykazania, i stopniami ludzi do wyż-

szej doskonałości moralnej prowadził. Ludowi Izrael-skiemu dał już więcej, a mianowicie: *dziesięcioro przykazań*, które gruntem są wszelkiej moralności.

To wszystko, co się zawiera w dziesięciorgu bożych przykazaniach, zamknął Chrystus Pan w tych dwóch ogólnych przykazaniach: *Będziesz miłował Pana Boga twójego nadewszystko: będziesz miłował bliźniego twego, jako siebie samego*, to ostatnie przykazanie tak jeszcze objaśnił sam Chry-stus Pan: *Cokolwiek chcecie, aby wam ludzie czynili, to i wy czyńcie dla nich*. (Math. VII, 13).

5. Bóg dał jeszcze Izraelitom wiele innych pre-pisów, jak mieli sprawować się w krainie Chana-nejskiej, i jak część boską urządzić. Lud zobowią-zał się uroczyście te wszystkie przykazania zachować, a Bóg z swjej strony obiecał błogosławić Izrae-litom, dać zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi, i szczę-sliwe życie w ziemi; przedtém ich Abrahamowi obiecanęj.

6. Chrystus Pan zniósł, jako już niepotrzebne obrzędy i przepisy starego przymierza, które były dane tylko dla przygotowania ludzi do jego nau-ki i nowego prawa, lecz nie zniósł boskich przy-kazań, ale je swoją powagą jeszcze mocniej utwier-dził, dokładniej wyłożył i do ich zachowania nowe pobudki podał: *nie mniemajcie*, mówił (Math. V, 17,—19), *abym przyszedł rozwiązać zakon albo proroeki: nie przyszedłem rozwiązywać, ale wy-*

pełniać. Zalecił te przykazania, nie z bojaźni kary, jako niewolnikom, lecz z miłości ku Bogu, najlepszemu Ojcu, jako dzieciom, wszystkie z ochotą i dokładnie wypełniać, (I. Jan IV, 18—19).

7. Z naszych obowiązków, jedne się odnoszą do Boga, drugie do nas samych, a inne do innych ludzi, czyli do bliźnich naszych: i ten podział obejmuje wszystkie nasze obowiązki.

1. Czego oprócz wiary chrześcijaninowi potrzeba, i co się rozumie przez przykazania, obowiązki i naukę moralną chrześcijańską?

2. Skąd możemy poznać wolę boską? i jak się zowie poznanie dobrego; które mamy przez rozum?

3. Czy potrzeba objawienia do poznania naszych obowiązków i woli bożkiej?

4. Jakie Bóg zachował stopnie w objawieniu, co szczególnie dał ludowi Izraelskiemu, i w czém Chrystus Pan zamknął wszystkie przykazania?

5. Czy Bóg dał niektóre przepisy Izraelitom zastosowane do ich położenia?

6. Co Chrystus Pan zniósł, a co potwierdził z dawnego prawa?

7. Jak się dzielą nasze obowiązki?

ROZDZIAŁ II.

§ 2.

Nauka Jezusa Chrystusa o obowiązkach ku Bogu.

1. Głównymi naszymi obowiązkami ku Bogu, w których się wszystkie inne zamykają, są:

I. Cześć Boga wewnętrzną.

II. Cześć zewnętrzną.

III. Świecenie dni świętych.

Wewnętrzna cześć Boga, zależy na wierze, nadziei, miłości, wdzięczności, bojaźni, posłuszeństwie i innych cnotach: które się prosto do Boga odnoszą, i które w sercu ku niemu mieć powinniśmy.

I. CZEŚĆ BOGA WNEĘTRZNA.

§ 3.

O Wierze.

2. Według samego rozumu i nauki Chrystusa Pana, Bóg jest najdoskonalszą istotą, nieskończenie mądrym, świętym i miłośnikiem prawdy; a zatem, ani sam się omylić, ani też ludzi w błąd wprowadzić nie może. Stąd więc powinniśmy wszystkie praw-

dy religji, które nam Bóg objawił, mocno i bez żadnego powątpiewania przyjmować, czyli wierzyć nawet wtenczas, kiedy ich słabym naszym rozumem pojmować nie możemy: *kto uwierzy i ochrzczi się* (mówi Chrystus Pan Marc. XVI, 16). *zbawion będzie; kto nie uwierzy, będzie potępion. Bez wiary niepodobna jest podobać się Bogu.* (Hebr. XI, 6).

3. Wiara nasza w prawdy od Boga objawione, powinna być *powszechną*. Obowiązani jesteśmy wszystkie prawdy religji, nie wyłączając ani tajemnic, mocno i bez powątpiewania wierzyć. Wiara nasza powinna być *stałą i niewzruszoną*; nie godzi się nam choćby obiecywano największe dobra doczesne, lub grożono największymi mękami i śmiercią samą w wierze się zachwiać. Wiara nasza powinna być *żywą*: powinniśmy tak żyć, tak myśleć, mówić i czynić, jak nam wiara nasza przepisuje.

4. Wiara koniecznie nam do dobrego życia, do podobania się Bogu i wiecznego naszego zbawienia, jest potrzebna; dla tego często powinniśmy rozmyślać o prawdach religji, pamiętać o Bogu, wszystko widzącym, świętym i miłośniku prawdy, a tym sposobem wiarę w sobie wzmacniać. Piękny przykład wiary w Boga zostawił nam Abraham patriarcha, także Apostołowie i męczennicy święci, którzy gotowi byli życie położyć za wiarę w Boga i w Jezusa Chrystusa.

5. Przeciwno obowiązкови wiary w Boga grzeszą ci, którzy prawd od Boga objawionych nie przyjmują. Ten wielki grzech zowie się *niedowiarstwem*; którzy pewne prawdy objawione odrzucają, i przy swoim zdaniu uporeczywie trwają; ci nazywają się *błędzacyimi*. Wierze także są przeciwne grzechy przeciwko Duchowi ś., a mianowicie, kiedy kto się przeciw swojemu przekonaniu sprzeciwia jakiejś prawdzie religji, której poznanie jest łaską Ducha ś.— Ponieważ grzeszący przeciwko Duchowi ś. bardzo trudno, albo i wcale nie nawracają się: dla tego o grzechach tego rodzaju Chrystus Pan mówi, że ani na tym świecie, ani w przyszłym, nie będą odpuszczone. (Math. XII, 31—33).

1. Jak się dzielą nasze obowiązki ku Bogu, i na czém zależy wewnętrzna cześć Boga?

2. Czemu to wszystko wierzyć powinniśmy, co Bóg objawił?

3. Jaką być powinna nasza wiara?

4. Dla czego powinniśmy ożywiać w sobie wiarę i jakim sposobem?

5. Którzy wykraczają przeciwko obowiązкови wiary w Boga?

§ 4.

O nadziei.

1. Bóg jest wszechmocnym, dobrym dla nas i wiernym w swoich obietnicach: powinniśmy zatem

wszystkiego, co prawdziwem jest dla nas dobrém, a mianowicie, wiecznego zbawienia i środków do niego; od Boga się spodziewać, całą naszą nadzieję i największą ufność w nim pokładać. Chrystus Pan mówił swoim Apostołom: (Math. VI. 25—33). *Nietroszczcie się o duszę (życie) wasze, co byście je dli, ani o ciało wasze, czémbyście się odziewali: Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie* (Rzym. VIII, 31—32). *Jeżeli Bóg za nami, kto przeciwko nam.*

2. Nadzieja nasza powinna być czynna: to jest, z łaską boską, powinniśmy sami pracować i środków do dobrego, które nam Bóg podaje, starannie używać; nasza nadzieja powinna być *mocną i stałą*, to jest i w największych utrapieniach, nie powinniśmy wątpić, że Bóg może i chce nas ratować, byleby tylko to się naszemu zbawieniu nie sprzeciwiało. Nadzieja nasza powinna się *opierać na zasługach Chrystusa Pana*. Wszyscy grzesznymi jesteśmy ludźmi; nie moglibyśmy ani wiecznego zbawienia, ani środków do niego, oczekiwać; gdyby tego Chrystus Pan swoją męką i śmiercią dla nas nie wysłużył.

3. Dla ożywienia w sobie nadziei, i ćwiczenia się w tej cnocie, często powinniśmy uważać boskie przymioty, a mianowicie; jego wszechmocność nieskończoną dobroć i mądrość, na których się nasza nadzieja gruntuje; tudzież przypominać sobie wszystkie

boskie obietnice. Piękny przykład nadziei w Bogu zostawili nam w starym zakonie, Daniel Prorok i trzej pachołeta na dworze Nabuchodonozora znajdujący się, a w nowym, Najświętsza Maryja Panna.

4. Wykracza przeciw nadziei, kto powątpiwa, czy Bóg może lub zechce go ratować, i *takowy nie ma przekonania o boskiej wszechmocności i dobroci*; kto wątpi, czy mu Bóg grzechy, przy prawdziwej poprawie, odpuści, *taki powątpiwa o boskiem miłosierdziu*, kto nakoniec wątpi, czy go już więcej Bóg zechce wspierać; albo, czy już odpuści mu grzechy, *takowy zostaje w okropnym stanie rozpacz* o boskiej dobroci i miłosierdziu. Kain bratobójca, Król Saul samobójca i Judasz zdrajca, są strasliwymi przykładami rozpaczających. Kto płocho wdając się w niebezpieczeństwa, od Boga pomocy i łaski oczekiwając, kto żąda cudu dla zaspokojenia swojej ciekawości; kto nie używa własnych sił i sposobów naturalnych do dobrego; kto się spodziewa odpuszczenia grzechów, nie starając się o poprawę; *ten kusi Boga* i nierozsądną ma nadzieję w boskiej dobroci i miłosierdziu: kto używa rzeczy do tego, do czego one z przyrodzenia nie są przydatne, np. kadzenia, lub dzwonienia do odpędzenia gromów, albo kto takich sposobów używa do osiągnięcia celów, których ani rozum, ani objawienie nie podaje; ten także grzeszy przeciw nadziei w Bogu, i takowy grzech zowie się *zabobonem*. Takim sposobem

grzeszą wróżbiarze, szukający skarbów, zamawiający ukaszonych od węża, lub chorobą złożonych, i t. d. Król Ochoziasz kazał hałwana w mieście Akkaron pytać się, czy wyjdzie z swojej choroby: na ukaranie za to, Bóg przez Eliasza Proroka powiedział mu, że umrze. (4 Król. I. 2).

1. Dla czego powinniśmy mieć nadzieję w Bogu, i czego najbardziej mamy się od niego spodziewać?

2. Jaką powinna być nasza nadzieja?

3. Jak mamy ćwiczyć się w nadziei?

4. Którzy wykraczają przeciwko nadziei? i jakim sposobem spełnia się powątpiewanie o boskiej wszechmocności i dobroci, rozpacz; kuszenie Boga i zabobon?

§ 5.

O nadziei Boga.

1. Chrystus Pan wymaga po nas, abyśmy w Bogu, który najdoskonalszą jest istotą największe mieli upodobanie i jemu się najwięcej podobać starali: czyli, abyśmy Boga nad wszystkie rzeczy kochali. *Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej myśli twojej.* (Math. XXII, 37).

2. Miłość, którą Bogu winiśmy powinna być *największą*, t. j. powinniśmy Boga więcej kochać, niżeli którekolwiek stworzenie, lub cokolwiek z rzeczy najdroższych, albo najpiękniejszych na świecie:

powinniśmy być gotowi największe cierpieć utrapienia i życie nawet utracić, niż Boga grzechem obrazić. Miłość Boga powinna być *czynna*, to jest nie tylko ją mieć w sercu, ale w uczynkach okazywać; nie takiego nie myśleć, nie mówić, nie czynić, coby Bogu nie podołało.

3. Dla ożywienia w sobie miłości boskiej, pożyteczna jest często rozważać doskonałości Boga, i przypominać jego dobrodziejstwa. W starym zakonie, Król Dawid, a w nowym Paweł Apostoł, wybornymi są przykładami, jak Boga czynnie i nade wszystko kochać powinniśmy.

4. Grzeszy przeciwko obowiązkowi miłości boskiej, kto rzecz jakową na świecie równie, albo też więcej, jak Boga kocha; lub kto, dla przypodobania się komu boskie przykazania przestępuje; tak grzeszył Salomon, z miłości ku swoim żonom bałwochwalskim; tak grzeszył Herod, z miłości ku córce, bezwstydnej Herodiady.

1. Jak powinniśmy Boga kochać?

2. Jaką być powinna miłość ku Bogu?

3. Jakim sposobem mamy w sobie ożywiać miłość boską?

4. Kto grzeszy przeciwko miłości boskiej?

§ 6.

O posłuszeństwie ku Bogu.

1. Ponieważ Bóg jest najświętszym i najmę-

drszym prawodawcą, oraz najwyższym naszym Panem; wszystkie zatem jego przykazania dokładnie z ochotą pełnić jesteśmy obowiązani, czyli, Bogu najwyższemu winniśmy posłuszeństwo. To zaleca nam Chrystus Pan (Math. XIX. 16—19). Młodzieniec przystąpił, do Jezusa i spytał go: *dobry nauczycielu, co dobre-go mam czynić, abym miał żywot wieczny!* Jezus mu odpowiedział: *jeżeli chcesz wnieść do żywota, chowaj przykazania.*

2. Posłuszeństwo nasze ku Bogu, powinno być *bezinteresowne*, t. j. powinniśmy boskie przykazania dla doczesnych jakich korzyści, nie dla oka ludzkiego lecz z miłości ku Bogu pełnić: inaczej byłibyśmy podobnymi owym faryzeuszom, którzy modlili się, pościli, jałmużny dawali, nie dla tego, aby wolą boską pełnili, lecz aby od ludzi byli widzianymi i chwalonymi. Posłuszeństwo nasze powinno być *zupelne*, to jest, nie dosyć zachowywać niektóre tylko przykazania, lecz wszystkie trzeba zachować; bo wszystkie od Boga są dane (Jak II. 10). *Kto-bykolwiek zachował wszystkie przykazania, a w jednymby upadł, stał się winien wszystkiego.* Na koniec posłuszeństwo nasze powinno być *ochocze*, t. j. z ochotą i największą chęcią boskie przykazania pełnić powinniśmy; bo wszystkie do naszego uszczęśliwienia dążą.

Heroicznego posłuszeństwa ku boskim przykazaniom stawia nam przykład, w starym zakonie,

Eleazar i matka z siedmiu synami, za czasów Machabenszów (2 Machab. VI, 18. VII. 1), a w nowym Apostołowie Pańscy, którzy gotowi byli wszelkie męki i śmierć samę ponieść, niżeli przeciwko woli boskiej postępować i zaniechać opowiadania Ewangelii co im Chrystus Pan rozkazał. (Dzieje Ap. IV. 28—20).

1. Czemu winniśmy Bogu najwyższe posłuszeństwo?

§ 7.

O wdzięczności ku Bogu.

1. Ponieważ od Boga wszelkie i liczne dobrodziejstwa codziennie odbieramy, winniśmy najwyższemu *wdzięczność*, obowiązani jesteśmy boskie dobrodziejstwa często przypominać, uważać je za łaski z samej dobroci, a nie dla naszych zasług dane, dziękować za nie Bogu, i na dobro, podług woli boskiej, ich używać. Do wdzięczności zaś obowiązuje nas pismo ś. *Bez przestanku się modlcie, we wszystkiem dziękujcie* (1. Tes. V. 18). *Nie mów w twojem sercu; siła moja, a moc ręki mojej to mi wszystko sprawiły.* Deuter. VIII, 17). Niewdzięczność Chrystus Pan potępia gdy mówi o dziesięciu oczyszczonych, z których ledwie jeden wrócił się mu podziękować. *Aż nie dziesięciu jest oczyszczonych, a dziewięć kędy są?* (Łuk XVII, 17).

2. Wdzięczność naszą ku Bogu powinniśmy okazywać modląc się rano i wieczór, i dziękując za jego dobrodziejstwa, po każdej sprawie ważniejszej, po osiągnięciu pomyślności, lub uniknięciu nieszczęścia, myśl podnosząc do dawcy wszelkiego dobra; a przez wdzięczność powinniśmy darów boskich używać, podług woli dawcy na własny i bliźnich pożytek. Dziękował Bogu Noe, po swoim wybawieniu od powszechnego potopu, dziękował pobożny Zacharyasz, że otrzymał syna, Jana ś., dziękował Chrystusowi jeden trędowaty Samarytanin, z pomiędzy dziesięciu oczyszczonych.

1. Czy jesteśmy obowiązani do wdzięczności ku Bogu, i na czem ta zależy?

2. Jak mamy wdzięczność naszą Bogu okazywać?

§ 8.

O czci ku Bogu.

1. Bóg jest istotą najdoskonalszą, najwyższym naszym Panem, Stwórcą i Rządcą całego świata: zatem najwyższą mu cześć oddawać powinniśmy. To nam Chrystus Pan rozkazuje (Math. IV. 10). *Panu Bogu twojemu kłaniać się będziesz i jemu samemu służyć.*

2. Bogu tylko samemu, ponieważ on sam jeden jest najwyższym Panem i najdoskonalszą istotą najwyższa cześć przynależy. Aniołowie, i święci

Pansey mają wprawdzie wiele wyższych nad ludzkie doskonałości, powinniśmy przeto ich także czcić i poważyć: lecz ta cześć, którą im oddajemy, jako stworzeniom wiernym swojemu Stwórcy, od jego umiłowanym i wszelkimi darami ubogaczonym, w końcu do Boga się odnosi. Bóg zaś sam przez się najwyższej miłości jest godzien.

3. Kto inną jaką istotą Bogu właściwą czci, w niej równą, albo większą niż w Bogu ufność pokłada, równie ją albo więcej niż Boga, kocha: ten graby grzech bałwochwalstwa popełnia.

1- Dla czego Bogu największą cześć oddawać powinniśmy?

2. Czy powinniśmy czcić Aniołów i świętych, i do kogo ostatecznie ta cześć odnosi.

3. Kto popełnia grzech bałwochwalstwa?

§ 9.

O bojaźni boskiej.

1. Kiedy Boga prawdziwie czcimy i kochamy; obawiamy się cokolwiek takiego myśleć, mówić lub czynić, co by się jego najświętszej woli nie podobało: takowa obawa wszelkiego złego, aby Boga nie obrazić, zowie się synowską bojaźnią Bożą, czyli cnotą bojaźni boskiej. Józef będąc w Egipcie, miał takową bojaźń Bożą, i będąc kuszonym, nie zgrzeszył. (Gan. XXXIX 9).

2. Jak najczęściej powinniśmy boskie doskonałości rozważać, jego nieskończoną potęgę i wielkość sobie przypominać, przy tém myśleć o naszej słabości, niedoskonałościach i zupełnej zależności od Boga, i tym sposobem nasz umysł do czci i chwały Boga odnosić, i w bojaźni bożej się ćwiczyć.

Piękny przykład czci boskiej daje nam Daniel Prorok, który wołał, aby go do jamy lwów wrzucono, niż kłaniać się bałwanowi; a w nowym zakonie sam Chrystus Pan daje nam godny przykład do naśladowania, kiedy mówi do kusiciela: *Pójdź precszatanić, albowiem napisano jest: Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz, i jemu samemu służyć.* (Math. IV, 10).

3. Te wszystkie nasze obowiązki ku Bogu, to jest, wierzyć w jednego Boga, w nim największą ufność pokładać, kochać jego nadewszystko, pełnić jego wolę przez doskonałe posłuszeństwo, być mu wdzięcznym, jego samego cześć czecią najwyższą i jego się obawiać, stanowią cześć wewnętrzną; i mogą się odnieść do pierwszego przykazania: *Nie będziesz miał bogów cudzych przedemną*, które, w całej obszerności wzięte, nie tylko cześć bałwanów zabrania, ale i cześć Boga prawdziwego nakazuje.

1. Co zowiemy synowską bojaźnią bożą?
2. Jak mamy się ćwiczyć we czci i bojaźni bożej?

3. W którym przykazaniu te wszystkie cnoty, z których się składa wewnętrzna cześć boska, zamykają się?

II. CZEŚĆ BOGA ZEWNĘTRZNA.

§ 10.

Wyobrażenie czci zewnętrznej.

1. O czém mocno jesteśmy przekonani, co żywo czujemy, to też powierzchownemi znakami, poruszeniem ciała, słowy i uczynkami wydajemy: jeśli więc Boga prawdziwie w sercu czcimy; musimy tę cześć zewnętrznymi znakami okazywać. Zewnętrznie cześć naszą ku Bogu okazujemy najpierw, często o Bogu rozmyślając i jego doskonałości uwielbiając, prosząc go o pomoc w naszych potrzebach, i dziękując mu za odebrane dobrodziejstwa; jednym słowem, modląc się do niego.

1. Skąd wynika cześć Boga zewnętrzną, i przez co ją okazujemy?

§ 11.

O modlitwie.

1. Modlitwa jest podniesieniem naszych myśli i uczuć do Boga, jest czułą rozmową z Bogiem: zowie się modlitwą *prośby*, kiedy go o pomoc w naszych potrzebach prosimy, i w nim naszą ufność po-

kładamy; modlitwą *wstawienia się*, kiedy za drugich jako to, za naszych rodziców, dobrodziejów, przyjaciół i t. p. modlimy się, modlitwą *dziękczynienia*, kiedy mu dziękujemy za dobrodziejstwa nam świadczone; modlitwą *chwały i uwielbienia*, kiedy boskie doskonałości wystawiamy i naszą najgłębszą cześć Bogu okazujemy; modlitwą zowie się *wewnętrzną*, kiedy tylko w duchu z Bogiem rozmawiamy, do niego się modlimy; *zewnątrzną* lub *ustną*, kiedy nasze myśli i uczucia ku Bogu słowami lub poruszeniami ciała wyrażamy.

Własności modlitwy.

2. Aby nasza modlitwa była Bogu przyjemna, powinniśmy się modlić z uwagą, serdecznie i szczerze, czyli, jak Chrystus Pan naucza, (Jan IV, 24), *w duchu i prawdzie*. Modlitwa ustami tylko odprawowana, bez uwagi i poruszenia serca, żadnej nie ma przed Bogiem zalety. (Math VI, 7—8).

Kiedy się do Boga o jakie potrzebne dla nas dobro modlimy, powinniśmy jako dzieci Ojca, prosić z ufnością i wytrwaniem, i wszelkiego prawdziwego dobra, dla zasług Jezusa Chrystusa, od niego się spodziewać. *Jeśli o coś prosić będziecie Ojca w Imię moje, da wam.* (Jeżeli XVI, 23). Jeżeli prosimy o doczesne jakie dobro, nie powinniśmy z uporem tego tylko żądać i pragnąć, co dla nas dobrem i pożytecznym się zdaje; lecz Bogu najwię-

szemu i najlepszemu zostawić należy, co dla nas dobrem i pożytecznym osądzi, czyli modlić się mamy z oddaniem się na wolą bożą. Tak się modlił Chrystus Pan w Ogroju oliwnym. (Math. XXVI, 30).

Powinniśmy się modlić nie dla tego, abysmy od ludzi widzianymi i chwalonymi byli, lecz abysmy się Bogu podobali i jego pozyskali łaskę. *A gdy się modlicie, nie bądźcie jako obtudnicy, którzy się radzi w bożnicach i na rogach ulic stojąc modlą, aby byli widziani od ludzi.* (Mat. VI, 5—7).

Z upokorzonem i skruszonem sercem modlić się powinniśmy: tego nauczył nas Chrystus Pan, w powieści o Faryzeuszu i Celniku modlących się w kościele. (Łuk. XVIII, 10—14).

Pożytki modlitwy.

3. Jeżeli nasza modlitwa tak jest odprawowana, jak nas nauczył Chrystus Pan, Bóg nas wysłucha niezawodnie, i da to, o co jego prosimy; o tém upewnia nas Chrystus Pan (Math VIII, 7). *Proście a będzie wam otworzono*; a jeżeli tego nie otrzymujemy, o co prosimy; to albo dla tego, żeśmy się nie tak modlili, jak Chrystus Pan nas naucza, albo że to, o co prosiliśmy, byłoby dla nas szkodliwem.

Modlitwa, jeśli ją z ufnością i z oddaniem się na boską wolą odprawujemy, przynosi nam ulgę i pociechę w naszych cierpieniach, dodaje mocy i męstwa do stałego ich znoszenia. Tak Jezus Chry-

stus modlił się przed swoją męką w Ogrodzie oliwnym, i był pocieszonym, oraz z mężstwem podał się na mękę dla odkupienia ludzi.

Przez modlitwę otrzymujemy pomoc do zwyciężenia pokus na nas przypadających: *czujcie, a módlcie się*, mówi Chrystus Pan, (Math. XXVI, 41), *abyście nie weszli w pokusę*.

Modlitwa, w której myśl do Boga podnosimy, i z nim, jako świadkiem naszego serca rozmawiamy skutecznym jest środkiem do nabycia cnoty i pobożności. Często się modlili, Marya Panna, Apostołowie i pierwsi chrześcijanie, i byli dobrymi.

4. Jak najczęściej obowiązani jesteśmy modlić się: przez modlitwę ożywiamy naszą nadzieję, którą w Bogu pokładać powinniśmy, oświadczamy naszą wdzięczność Bogu i cześć najwyższą oddajemy. Modlitwa skutecznym jest środkiem do cierpliwego znośnienia przeciwności, do uniknięcia pokus i ich pokonania, do nabycia cnoty chrześcijańskiej. Chrystus Pan modlić się nam przykazał. (Łuk. XVII. 1). *Potrzeba zawsze się modlić i nie ustawać*. (Math. VII, 7). *Proście a będzie wam dano, szukajcie a znajdziecie, kołaczcie, a będzie wam otwórzono*. Sam Chrystus Pan często się modlił, przy każdej ważniejszej sprawie, przed każdym cudem, który miał czynić, przy każdej radości, przy każdym smutku podnosił serce do Boga; często całe noce

trawił na modlitwie modląc się, na krzyżu oddał swego ducha Ojcu niebieskiemu.

5. Lecz kiedy się do Boga modlimy, prosząc go o co dla siebie potrzebnego, nie rozumiemy, abyśmy przez nasze modlitwy mieli Boga uwiadomić o naszych potrzebach, albo nakłonić do politowania i pomagania nam: wie on o wszystkiem, lepiej niż my sami, i gotów jest zawsze nam dobrze czynić. Lecz jako dziecię lubo rodzice wiedzą o jego potrzebach, i gotowi są mu dać czego potrzebuje, powinno ich prosić, aby swą ufność pokazało; tak i my powinniśmy prosić Boga, lubo on wie o wszystkich naszych potrzebach i chce im zaradzić, abyśmy w nim naszą ufność pokładali, i to, co od niego odbieramy, za niezasłużoną łaskę poczytywali.

1. Co jest modlitwa, i wielorako się dzieli?
2. Jak się modlić powinniśmy?
3. Jakie są pożytki modlitwy?
4. Czy powinniśmy się często modlić, i dla czego?
5. Czy dla tego się modlimy, abyśmy Boga do litości nakłonili, czy też dla okazania naszej miłości, ufności i innych cnót?

§ 12.

O uszanowaniu Imienia boskiego i rzeczy do religii należących.

1. Jeśli Boga prawdziwego czcimy, tedy Imie Boskie i Imie Jezusa Chrystusa z najgłębszym usza-

nowaniem wspominać, o Sakramentach śś., o obrzędach i rzeczach wszelkich do czei boskiej należących, z uszanowaniem rozmawiać, i całém powierzchowném naszym postępowaniem najwyższą cześć ku Bogu okazywać będziemy. Dla tego w modlitwie Pańskiej mówimy: *święć się Imie twoje*, o Boże! (Math. VI. 9), a o Chrystusie Panu napisano: *aby na Imie Jezusa wszelkie kolano klękało; niebieskich, ziemskich i piekielnych* (Phil II. 9—11).

2. Przeciwno temu obowiązкови grzeszy, kto Imie Boga lub Jezusa Chrystusa płocho, bez uwagi i uszanowania wspomina; kto Bogu takie przymioty przypisuje, które się jego doskonałościom sprzeciwiają, czyli kto Boga *bluźni*; kto ze wzdargą o rzeczach do religii należących mówi; kto w gniewie życzy, aby Bóg ludziom innym jakim stworzeniom złe uczynił, czyli, kto *przeklina*.

1. Jak powinniśmy rozmawiać o Bogu, Jezusie Chrystusie i o rzeczach do religii należących?

2. Kto przeciwno uszanowaniu Imienia boskiego i rzeczy do religii należących grzeszy?

§. 13.

O wyznaniu wiary.

1. Chrześcijanin, prawdziwie Boga czczący, nigdy wiary swęj w Boga i w Jezusa Chrystusa nie zaprze; lecz owszem to, co w sercu wierzy, jeśli

potrzeba wymaga, słowy i uczynkami jawnie okaże. Chrystus Pan mówi wyraźnie. (Mat. X, 32—33). *Kto mię wyzna przed ludźmi, wyznam ja go też przed Ojcem moim, który jest w niebiesiech; a któryby się mnie zaprzął przed ludźmi, zaprę się go i ja przed Ojcem moim, który jest w niebiesiech.*

1. Czy powinniśmy zewnętrznie wiarę naszą wyznawać?

§. 14.

O przysiędze.

1. W ważnych materijach, gdy tego zwierzchność wymaga, na potwierdzenie naszej mowy lub obietnicy, do Boga wszystko widzącego i nieomylnego świadka wszystkich naszych myśli i uczynków odwołujemy się i Bogiem się świadczymy. To się zowie przysięga, czyli wyzwaniem Boga na śiwardectwo. Że w ważnych przypadkach godzi się nam przysięgać, przekonywa nas o tém pismo ś. (Jerem. IV, 2. Hebr. VI, 16); przykład Jezusa Chrystusa i jego Apostołów. Gdy najwyższy kapłan pod przysięgą zapytał naszego Zbawiciela, czy był Chrystusem Synem Boga żywego, potwierdził to Jezus, odpowiadając: *tyś rzekł*, co u żydów wyrażało przysięgę. (Mat. XXVI, 63—64). Paweł Apostoł mówi: (Rom. I, 9), *świadek mi jest Bóg, że bez przestanku na was pamiętam.*

2. Lecz grzeszy ciężko, kto w mało znaczących rzeczach nie wzywany do tego od zwierchności lekkomyślnie przysięga; ciężej jeszcze grzeszy, kto w grzechach i obietnicach fałszywych, do Boga się odwołuje, czyli, krzywo przysięga, albo kto później tego, co pod przysięgą obiecał, nie dotrzymuje. Prócz tego niegodziwemi są lekkomyślne wzywania Boga na świadectwo, czyli przez pospolite wyrażenia: jak Bóg w niebie, dali Bóg i t. p. — Tego nam Chrystus Pan zabrania, gdy mówi: (Math. V; 33—36). *Słyszeliście, iż powiedziano starym, nie będziesz krzywoprzysięgał, ale oddasz Panu przysięgi twoje: a ja wam powiadam, abyście zgoła nie przysięgali; niechaj mowa wasza będzie: jest, jest, nie, nie.*

1. Co znaczy przysięga, i czy godzi się przysięgać?

2. Jakie przysięgi są zakazane.

§ 47.

O ślubach.

1. Cześć, którą Bogu winniśmy wymaga, abyśmy uczynione mu śluby wiernie wypełniali. (Deut. XXIV, 21—23). Ślubem zowie się dobrowolna obietnica, Bogu uczyniona, wykonać co dobrego, do naszej doskonałości pomagającego; osobliwie, do czego

przez żadne wyraźne prawo boskie lub kościelne nie jesteśmy obowiązani.

2. Śluby często są skutecznymi środkami do ustalenia nas w dobrych przedsięwzięciach naszej poprawy i dostąpienia doskonałości: stąd bez wątpienia, są Bugu przyjemne. Sam Chrystus Pan takowe środki cnoty, niektórym osobom, w szczególnych okolicznościach życia nie nakazywał wprowadzić, lecz jednak radził. Zowiemy je radami ewangelicznymi. (Nath. XIX, 12—21. 1. Kor. VII. 25—26). Rady ewangeliczne są trzy następne: ubóstwo dobrowolne, czystość wieczna i posłuszeństwo przełożonym w tém wszystkiem, co nie jest grzechem.

3. Śluby wszystkie powinny być z rozważą czynione i do naszej poprawy i doskonałości przydatne, stąd, grzeszy, kto je bez ważnej przyczyny, i bez dyspensy duchownej zwierchności opuszcza, czyli, kto je łamie. Jeste uczynił ślub bez rozważgi, że jeżeli mu Bóg da zwycięstwo nad nieprzyjaciółami, cokolwiek najpierw napotka powracając do domu, odda na ofiarę: napotkał własną swą córkę, to wielkiego smutku było przyczyną dla niego samego i córki. (Sędz IX. 30—40).

1. Czy powinniśmy śluby wypełniać, i co nazywamy ślubem?

2. Na co śluby przydatne, i które mamy rady ewangeliczne?

3. Jakie powinny być śluby?

WIEK. KAT.

O nabożeństwie prywatném.

1. Chrześcijanin prawdziwie Boga czczący, cokolwiek ważniejszego przedsięwzię, uważa jaką jest wola Boga; w codziennych swoich sprawach, często myśl do Boga podnosi i wszystko, cokolwiek, czyni, stara się czynić na chwałę Bożą. (1. Kor. X, 32). Rano wstawszy, najpierwszą myśl podnosi do Boga; dziękuje mu, że jeszcze czasu do dalszego życia pozwala, prosi o błogosławieństwo na dzień zaczęty; uważa, co ma w dniu następującym czynić, jak swoje obowiązki najlepiej wykonać, jak mogą się trafić ponęty do grzechu i jak je pokonać. Wieczorem; czyli rachunek sumienia; uważa co w tym dniu dobrego, a co złego uczynił, żałuje za swoje przestępstwa, i z nich się poprawić, a w dobrém nadal trwać, stanowi. W czasie wolnym od swoich obowiązków, rad rozmyśla o prawdach religii, często o nich z drugimi rozmawia, i w nich coraz większej wiadomości, już to przez rozmowy, już to przez czytanie ksiąg duchownych, nabyć usiłuje. Na takowych rozmowach o rzeczach religii, na czytaniu ksiąg duchownych i na spólnych w domu modlitwach, zasadza się domowe nabożeństwo. Daniel Prorok, Apostołowie, Chrystus Pan i pierwsi chrześcijanie piękny nam dają przykład domowego nabożeństwa.

1. Któremi sposobami chrześcijanin cześć Bogu

okazuje, i jak ma odprawować nabożeństwo prywatne?

O nabożeństwie publiczném.

1. Abyśmy nasze obowiązki, które mamy ku Bogu, należycie wypełnili, potrzebujemy znaków pod zmysły podpadających, i zewnętrznego nabożeństwa, przez któreby się nasz umysł od rzeczy widomych, do niewidomych, od ziemskich, do niebieskich, podnosił, i nasza wewnętrzna cześć przez zewnętrzną coraz się ożywiała i utrzymywała. Prócz tego chrześcijanin nie tylko w domu, lecz i publicznie, przed drugimi okazywać powinien, że Boga prawdziwie czci i kocha, swoim przykładem współchrześcijan budować, oraz do czci i miłości powszechnego wszystkich Ojca zachęcać.

2. Na odbywanie publicznego nabożeństwa są przeznaczone pewne miejsca, na które się chrześcijanie dla spólnej czci Boga zbierają. Są także od Chrystusa Pana ustanowieni Biskupi i Kapłani, do których należy wyklądać chrześcijanom naukę religii, ndzielać śś. Sakramentów, przewodniczyć w nabożeństwach i sprawować obrzędy religijne. Cześć ta, którą Bogu w kościołach spólnie z drugimi oddajemy, zowie się *publiczném nabożeństwem*.

3. Ponieważ publiczne nabożeństwo jest pożytecznym i potrzebnym środkiem do utrzymania religii, do ożywienia czci wewnętrznej, do wzajemnego

zbudowania i pomnożenia miłości Boga i bliźniego; każdy więc chrześcijanin ściśle do niego jest obowiązany.

Sam Chrystus Pan często chodził na nabożeństwo do kościoła Jerozolimskiego. Jak był troskliwym o to, aby się nabożeństwo porządnie odbywało, pokazał, kiedy kupujących i sprzedających z kościoła wypędził i powiedział (Math. XXI, 13): *Dom mój, dom modlitwy nazwan będzie, a wyście go uczynili jaskinią łotrów.*

Symeon i Anna starcowie, ustawicznie w kościele bawili, oglądali Chrystusa Pana, kiedy go małego w kościele ofiarowano. (Łuk. II, 25—36). Piérwsi chrześcijanie, w czasie przesładowań, z narażeniem nawet życia, zbierali się na wspólne nabożeństwo.

4. Przeciwno obowiązkom, którzy mają cześć Boga zewnętrznie, wykraczają: 1) Którzy takową cześć gardzą; 2) zewnętrznie tylko nabożni, którzy ustami tylko się modlą, a na to co mówią, nie uważają i serca do Boga nie podnoszą; 3) fałszywie pobożni, którzy na częstym bywaniu w kościele, na długich modlitwach, na postach i pokłonach przedstawiając, o poprawę swych obyczajów, o poskromienie namiętności i wykorzenienie złych nałogów nie dbają; 4) obłudnicy, którzy dla tego tylko są pobożni, aby od ludzi byli widziani i chwaleń. Takowymi byli za czasów Chrystusa Pana Faryzeusze.

Wszystkie nasze obowiązki, należące do zewnętrznej cześci boskiej, mogą się odnieść do drugiego przykazania: „*Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremno,*“ w obszerniejszym znaczeniu wziętego.

1. Na co potrzebne nabożeństwo publiczne?
2. Jakie są miejsca i osoby przeznaczone do publicznego nabożeństwa, i co przez publiczne nabożeństwo rozumiemy?
3. Czy jesteśmy obowiązani do bywania na publicznym nabożeństwie?
4. Którzy przeciwko cześci Boga zewnętrznej wykraczają?

III. ŚWIECENIE DNI ŚWIĘTYCH.

§ 13.

1. Aby ludzie i na pokrzepienie sił pracą zmordowanych, i do cześci boskiej, tak wewnętrznej, jako i zewnętrznej, dłuższy czas mieli, na to ustanowione są dni świąteczne i niedzielne. Gdy ludzie, zajęci pracami koło nabywania dóbr doczesnych, często o Bogu zapominają, a czasem nawet zbytęcną, robotą swe zdrowie nadwężają; Bóg, już w starym zakonie, przykazał święcić dzień jeden w tygodniu, t. j., obrać go szczególniejszym sposobem na chwałę bożą i na potrzebny dla pokrzepienia sił odpoczynek. Co nawet dla odpoczynku pracowitych bydła, z woli boskiej jest potrzebnym.

2. Dniem świętym w starym zakonie była Sobota. Chrystus Pan i jego Apostołowie święcili Soboty, lecz później Apostołowie, zamiast Soboty, święcić zaczęli Niedzielę, pierwszy dzień tygodnia, ponieważ w tym dniu Chrystus Pan zwartychwstał i Duch s. na Apostołów zstąpił. Później, prócz dni niedzielnych, Kościół jeszcze przykazał święcić niektóre uroczystości na pamiątkę tajemnic naszej religii, i wielkich dobrodziejstw, od Boga nam wyświadczonych: i te się zowią dniami świątecznymi.

3. W dni niedzielne i świąteczne, chrześcijanie obowiązani są w kościele na nabożeństwie być, Mszy s. i nauk duchownych z uwagą słuchać i w czasie całego nabożeństwa skromnie się znajdować. Dni niedzielne i świąteczne całe są Bogu poświęcone: dla tego też, prócz bywania na publicznym nabożeństwie w kościele, powinniśmy w domu, więcej niż w inne dni, odłożyć czasu na modlitwę, na czytanie ksiąg duchownych i rozmowy o prawdach religii i nadewszystko, w te dni, powinniśmy się przykładać do uczynków miłosiernych, dopomagać bliźniemu tak w duchownych, jak i w doczesnych jego potrzebach. (Jak. I. 27).

4. Dni święte są dniami odpoczynku: dla tego, powinniśmy w nie od zwyczajnych robot się wstrzymywać, zaniechać takowych prac lub zabaw, które nam, albo drugim, do czci boskiej, lub potrzebnego wypoczynienia przeszkadzają. Wszystkie roboty re-

czne, niewolniczymi zwane, są w te dni zakazane, w nagłej tylko potrzebie, lub w niebezpieczeństwie; godzi się takowe roboty odbywać, jak się to pokazuje z przykładu Chrystusa, który nie uważając na to, że się gorszyli Faryzeusze, chorych w dni sobotne leczył i podobne uczynki wykonywających usprawiedliwiał. (Łuk. XIV, 1—5). W robotach jednak, które nie są nagłymi, potrzebne jest pozwolenie zwierzchności kościelnej, w ten czas tylko można je spokojnym sumieniem robić, kiedy zwierzchność kościelna pozwala.

5). Kto we dni święte Bogu cześć wewnętrzną oddaje, nabożeństwa publicznego i domowego pilnuje, wstrzymuje się od robot zakazanych; kto przez święcenie dni świętych coraz lepszym i pobożniejszym się staje: ten prawdziwie i pożytecznie dni święte święci. S. Józef i Najświętsza Marya Panna, sam Chrystus Pan, jego Apostołowie i pierwsi chrześcijanie piękny nam dają przykład, jak mamy dni święte święcić. (Łuk. II. 40. Dzieje Ap. II).

6. Przeciwno obowiązkowi święcenia dni świętych wykraczają: którzy w te dni, przez lenistwo, w kościele nie bywają, Mszy s. całej, lub nauki z uwagą nie słuchają, którzy bywają wprowadzeni na nabożeństwo, lecz roztargnieni i bez zebrania uwagi, albo, co gorsza, nieskromnie w kościele się sprawują; którzy w te dni nabożeństwo domowe, lub wykonanie dobrych uczynków opuszczają, a na pró-

znowaniu, lub niegodziwych uciechach czas przepędzają; którzy na koniec, roboty zakazane bez nagłej potrzeby lub pozwolenia zwierzchności robią.

Do święcenia dni niedzielnych obowiązują nas Bóg trzecim przykazaniem: „*Pamiętaj, aby dzień święty święcić.*”

7. Kto czci Boga czecią wewnętrzną, kto z uwagą i pobożnie odprawuje nabożeństwo domowe i publiczne; oraz święci dni nakazane; ten wypełnia wszystkie obowiązki ku Bogu, i jest człowiekiem religijnym i pobożnym. Wszystkie nasze obowiązki ku Bogu zawierają się w tém jednym przykazaniu: *Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca i. t. d.*— Które się znajduje już u Mojżesza. (Deut. VI, 9), a które Chrystus Pan powtórzył, (Math. XXII, 37—38), i za pierwsze i najważniejsze w całym zakonie ogłosił.

1. Na jaki cel są ustanowione dni święte?

2. Który dzień święcono w starym zakonie, i dla czego święcimy niedzielę?

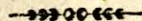
3. Co czynić powinien chrześcijanin w dni niedzielne?

4. Od jakich robot się wstrzymywać?

5. Kto pożytecznie dni święte święcił.

6. Którzy przeciw obowiązkowi święcenia dni świętych wykraczają?

7. Kto wypełnia wszystkie obowiązki ku Bogu, i w jakim przykazaniu te obowiązki są zawarte?



ROZDZIAŁ III.

Nauka Jezusa Chrystusa o naszych obowiązkach ku nam samym.

1. Z duszy i ciała złożeni jesteśmy: do utrzymania siebie i dobrego pożycia między ludźmi, potrzebujemy majątku i sławy. Powinniśmy się starać o udoskonalenie duszy, o utrzymanie ciała, o nabycie i zachowanie majątku i sławy: mamy więc obowiązki, jedne względem duszy, drugie względem ciała, trzecie względem majątku, czwarte względem sławy naszej; i w tych się zamykają nasze obowiązki, które mamy sami ku sobie.

§ 20.

Obowiązki względem duszy naszej.

2. Według nauki Chrystusa Pana, powinniśmy Boga kochać nadewszystko, i jemu cześć najwyższą oddawać: a témsamém, powinniśmy także i duszę naszą, która jest istotą nieśmiertelną obdarzoną rozumem i

wolą na obraz i podobieństwo boskie stworzoną, miłować i szanować. Miłość i szacunek naszej duszy okazujemy, kształcąc jej władze i zdolności, doskonaląc rozum, wolą i sumienie, coraz rozumniejszymi, i cnotliwszemi się stając.

3. Rozum nasz doskonalimy i stajemy się ludźmi prawdziwie rozumnymi i mądrymi, kiedy potrzebnych i pożytecznych nabywamy wiadomości. Z wiadomości, *najpierwszą* jest dla nas poznanie Boga, jego doskonałości, i woli, czyli, *znajomość religii*: ta nam koniecznie jest potrzebną do osiągnięcia naszego zbawienia, do poznania naszych obowiązków i wiernego ich pełnienia; ta nam pokój i pociechę przynosi w tym życiu, a nadzieję wiecznej szczęśliwości w przyszłym: a ztąd ważnym jest naszym obowiązkiem starać się o dokładną znajomość religii. *Ten jest żywot wieczny* mówi Chrystus (czyli środek do utrzymania życia wiecznego) *aby poznali ciebie samego Boga prawdziwego i któregoś posłał, Jezusa Chrystusa.* (Jan XVII, 3),

Sposoby do nabycia znajomości prawdziwej religii są: pilne słuchanie nauk w kościele i szkole dawanych, przestawanie z ludźmi pobożnymi i oświeconymi, czytanie dobrych ksiąg duchownych, modlitwa i częste rozmyślanie o prawdach religii. Maryja siostra Łazarza, daje nam piękny przykład jak powinniśmy słuchać nauki Jezusa Chrystusa. (Łuk. X, 39).

4. Powtóre: każdemu człowiekowi jest potrzebne poznanie swojego sposobu myślenia swoich żądz i skłonności, swoich wad i przymietów, czyli *poznanie siebie samego*: bez tej znajomości nie możemy ani z błędów wyjść, ani też doskonałości dostąpić. Najlepszy sposób do poznania samego siebie jest częsty, pilny i bez pobłażania swoim namiętnościom, rachunek sumienia.

Potrzenie: każdemu potrzebna jest znajomość robot i interesów, któremi się kto ze swojego powołania zajmuje: rzemieślnikom znajomość rzemiosł, nauczycielom nauk, duchownym wyższą znajomość religii, urzędnikom znajomość praw, i t. d. każdy powinien obowiązki swojego stanu dokładnie wypełniać, a tych nie mógłby wypełnić, gdyby albo ich nie znał, albo nie wiedział, jak ma wypełniać. Sposoby do nabycia wiadomości w swoim stanie potrzebnych, są: nauka od drugich brana, ćwiczenia praktyczne, i własne zastanowienie się.

5. Prócz wiadomości istotnie potrzebnych, inne są pożyteczne, których możemy nabywać dla uprzyemnienia sobie życia, albo stania się miłszymi i pożyteczniejszymi drugim, i wykonywania z większą łatwością naszych obowiązków: nabywają się zaś przez obcowanie z ludźmi uczonymi i rozsądnymi, przez własne zastanowienie się i czytanie ksiąg pożytecznych, w których jednak wyborze ostrożnymi być trzeba, i zasięgać rady rodziców i nauczycielów.

6. Wola, czyli zdolność dobrowolnie obierania tego, co jest dobrém i sprawiedliwém, choćby dla nas było przykrém i trudném do wykonania; ta to wola od Boga nam jest dana, abyśmy sami, z własnej chęci dobre obierali, a złego się wystrzegali, i tym sposobem stawali się ludźmi doskonałymi, cnotliwymi, Bogu miłymi i godnymi tych dóbr, które w przyszłym życiu dla sprawiedliwych są przygotowane.

7. Dla tego to powinniśmy czuwać i pilną mieć bacność na wszystkie nasze myśli, żądze i skłonności, abyśmy nigdy nie takiego nie myśleli i nie żądali, co jest złem i niesprawiedliwém, abyśmy każdą złą żądzę w samych początkach postrzegli przytłumili; bo skoro jaka zła żądza raz serce opakuje, trudno już ją pokonać i pod panowanie rozumu poddać. Złe żądze, jeśli się im z początku nie zapobiega, prędko wzrastają i do największych zbrodni ludzi przywodzą.

Nadewszystko ze wszelką usilnością wystrzegać się potrzeba pragnienia cielesnych roskoszy, nieumiarkowanć żądzy pieniędzy i sławy u ludzi, czylnieczystości, łakomstwa i pychy, które są głównymi ludzkimi namiętnościami i prawie wszystkich występków przyczyną. Ostrzegającemi dla nas przykładami, do czego nieumiarkowane żądze mogą ludzi przyprowadzić, są: Herod tetrarcha Galilejski, który zaslepiiony w jednej niewieście, na jej żądanie zezwolił na ścięcie ś. Jana Chrzciciela. Judasz Iskaryo-

który dla brzydkiego łakomstwa, Chrystusa Pana, najlepszego swojego nauczyciela, zdradził i żydom wydał. Król Herod, który dla żądzy panowania, niewinne dzieci w Betleem pomordował. Kain i bracia Józefa, którzy przez zazdrość, straszliwe zbrodnie popełnili.

8. Aby uniknąć złego, zawsze czuwać powinniśmy: i każdą złą myśl, każde nieporządne pragnienie jak tylko postrzeżemy, odrzucać, a serce czystém od wszelkiego złego chować: do tego upomina nas Chrystus Pan, gdy mówi (Math. V. 8), *Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.*

Nie dosyć poskramiać złe żądze, ale powinniśmy jeszcze dobre nasze skłonności doskonalić i ożywiać to, co jest dobrém, sprawiedliwém i zgodném z wolą bożą, coraz więcej kochać i dokładniej wykonywać, *Błogosławieni*, mówi Chrystus (Math. V. 6), *którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni nasyceni będą*, t. j., na wieki szczęśliwymi będą ci, którzy gorąco pragną być dobrymi i sprawiedliwymi; albowiem im Bóg dopomoże i zaspokoi to ich pragnienie.

9. Prócz woli, dał nam jeszcze Bóg sumienie, które nas od złego wstrzymuje, a do dobrego nakłania. Dobre sumienie, jakoby jaki nauczyciel, pokazuje nam, co mamy czynić, a czego się wystrzegać; pochwała dobre nasze uczynki, a złe strofuje. Sumienia, zawsze, jako głosu samego Boga słuchać

powinniśmy: choćby nawet nic złego nie było w tem co czynimy, jeśli jednak sądzimy, że to jest złem i niegodziwem, jużbyśmy czyniąc przeciwko przekonaniu zgrzeszyli.

10. Aby nabyć dobrego sumienia, potrzeba się starać o gruntowną ile możności znajomość prawa boskiego, o poznanie pewne tego, co jest złem, a co dobrem, co sprawiedliwem, a co niesprawiedliwem, co godziwem, a co niegodziwem; zawsze iść za poznaniem; a jeśli kiedy trafi się wykroczyć, nigdy długo w grzechu nie zostawać, lecz natychmiast się poprawić i czynić pokutę. Niedbalstwo o poznanie prawa boskiego, i długie zostawanie w grzechu, głównymi są przyczynami do zepsucia sumienia.

11. Chrystus Pan obowiązuje nas, abyśmy coraz rozumniejszymi, lepszymi, i doskonalszymi się stawali. *Bądźcie i wy doskonali, jak Ojciec wasz niebieski jest doskonałym.* (Math. X. 48), Lecz, gdy człowiek z natury ma skłonności do tego, co dla niego, jest przyjemnem, a co nieraz złem bywa, wykonanie dobrego częstokroć jest trudnem: często do złego bywamy pobudzani, kuszeni, i często się grzechów dopuszczamy. Najczęściej do grzechów kuszeni bywamy przez naszą pożyteczność, czyli skłonność do złego w nas znajdującą się, która jest skutkiem grzechu pierworodnego. (Jak. 1—14), czasem bywamy także kuszeni przez złe przykłady i zwodnicze mowy innych ludzi, (1 Jan. II 15—16),

a niekiedy może nas kusić zły duch, jak kusił pierwszych rodziców w Raju, i Chrystusa Pana na puszczy. (Efez. VI, 11. Math. IV, 1—11).

12. Pokusy lubo są złemi z tego względu: że do grzechu wiodą i lubo ich zawsze chronić się potrzeba; jednak bywają dla nas i pożytecznymi, bo przez nie lepiej sami siebie, swoje skłonności i słabości poznajemy; mniej sami swoim siłom ufamy, a do Boga o pomoc się udajemy; baczniejszymi i ostróżniejszymi się stawamy, i coraz bardziej w dobrem się umacniamy, i dla tego czasem Bóg na nas dopuszcza pokusy.

13. Pokusy czasem bywają bardzo mocne: często złe wydaje się nam bardzo przyjemnem i korzystnem, a wykonanie dobrego wiele pracy kosztuje, wiele umartwienia zadaje; a jednakże sumienie nas przekonywa, że zawsze złego unikać, a dobrze czynić powinniśmy; choćbyśmy dla tego nasz majątek, sławę, zdrowie, i samo życie utracić musieli: chrześcijanin, aby coraz lepszym i doskonalszym się stawał, powinien, się zaprzeć samego siebie, t. j. wyrzec się wszelkich swoich skłonności, które do złego prowadzą. Wyraźnie to nam Chrystus Pan zaleca, (Math. XVI, 21). *Jeśli Kto zechce za mną iść, niech sam siebie zaprze i weźmie krzyż swój, a naśladuje mnie.*

14. Lecz choćbyśmy się najwięcej starali każdej oprzeć pokusie każdą złą skłonność pokonać. sami

własnymi siłami nie możemy, ale do tego potrzebną jest nam łaska boża, nadprzyrodzona pomoc boska, jak nas o tem Chrystus Pan naucza. (Jan XV, 5). *Bezemnie nic nie możecie uczynić.* (Filip. II 13.) *Bóg jest, który sprawuje w nas i chceć i wykonać wedle dobrej woli.* Dla tego powinniśmy Boga prosić z pokorą o pomoc, z tą pomocą pracować, i dobre nasze uczynki, które wykonywamy, nie sobie, ale Bogu, który nam niegodnym swoją łaskę daje, przypisywać. (Łukasz XVII, 10).

15. Te są główniejsze obowiązki, które ma człowiek względem swojej duszy: kto je dobrze wypełnia, ten ma chrześcijańskie staranie o swą duszę i na jej zbawienie pracuje. To staranie najpierwszem jest ze wszystkich obowiązków, które ma człowiek ku samemu sobie i to nam Chrystus Pan najmocniej zaleca: „*Szukajcie najprzód królestwa niebieskiego i jego sprawiedliwości.* (Math. VI, 43). *Co pomoże człowiekowi, jeśli by świat cały pozyskał, a na duszy swój szkodę podjął.*“ (Math. XVI, 26). Zbawiciel nasz, jako we wszystkiem dobrem, i w pełnieniu tych obowiązków, najpiękniejszym jest dla nas wzorem: kiedy wra- stając w lata, wra- stał też w mądrości i w łasce u Boga i ludzi.

16. Przeciwno obowiązkowi starania się o udo- skonalenie i zbawienie swój duszy wykracza kto zrzęczności do nabycia potrzebnych i pożytecznych

wiadomości zaniedbywa; kto szkodliwe księgi czyta; kto z nabytych wiadomości i dobrych przymiotów pyszni się, i drugimi, którzy ich nie mają pogardza; kto swoich złych skłonności i żądz nie powściąga; kto się o swoje zbawienie nie stara, lub opieszalym jest w dobrem. Z tego ostatniego grzechu wiele innych pochodzi, i dla tego lenistwo w służbie bożej liczy się między siedmiu grzechami głównymi. Tu jeszcze należą grzechy przeciwko Duchowiś., a mia- nowicie te dwa: zatwardziałość serca na zbawienie przestrogi i ostateczne niepokutowanie.

1. Jak się dzielą obowiązki nasze ku nam samym?

2. Czy powinniśmy miłować i szacować duszę naszą, i jak to okazujemy?

3. Jakim sposobem doskonalimy nasz rozum, i które wiadomości są dla nas istotnie potrzebnymi?

4. Prócz religji, jakie jeszcze wiadomości są nam potrzebne?

5. Prócz istotnie potrzebnych, jakie są jeszcze wiadomości, i jak się nazywają?

6. Na co nam wola dana?

7. Jak mamy doskonalic wolą naszą?

8. Co mamy czynić dla uniknienia złego, i czy powinniśmy doskonalic nasze skłonności do dobrego?

9. Co sprawuje dobre sumienie, i czy powin- niśmy jego słuchać?

10. Jak nabywamy dobrego sumienia?

WIEK. KAT.

20

11. Czy powinniśmy się starać o doskonałość, i co nas prowadzi do grzechu?

12. Czy pokusy mogą jakie przynieść korzyści?

13. Czy potrzeba się opierać pokusom, i co chrześcijanin czynić powinien, aby się im oparł?

14. Czy potrzebna nam dla uniknięcia złego łaska boska?

15. Kto ma chrześcijańskie staranie o swą duszę?

16. Kto wykracza przeciwko staraniu o swą duszę?

§ 21.

Obowiązki względem ciała naszego.

1. Ciało jest dane człowiekowi za narzędzie dla duszy, aby żyjąc w ciele mógł dobre uczynki rzeczą samą wykonywać i osiągnąć wysokie swoje przeznaczenie; dla tego, nie tylko o duszę, lecz i o ciało nasze, staranie mieć powinniśmy. Paweł Apostoł mówi (Eph. V. 29). *Nigdy żaden ciała swojego nie miał w nienawiści, ale je wychowywa i ogrzewa.*

2. O ciało nasze mamy staranie, kiedy zdrowie i życie, póki można, utrzymujemy, kiedy wystrzegamy się tego, co by życie na niebezpieczeństwo mogło narazić, lub zdrowie osłabić, a czynimy to, co do czystości ciała i zachowania zdrowia pomaga; kiedy używamy naszych członków i zmysłów do ro-

bot, do których są z natury przeznaczone, i przez to używanie zręczności, i do łatwego wykonania dobrych uczynków sposobniejszemi je czynimy. Lecz ponieważ nam życie do dobrych uczynków jest dane, powinniśmy więc być gotowi je utracić, jeżeli wyższy obowiązek ku Bogu lub bliżniemu tego wymaga. Matka Machabejska z siedmiu synami, i starzec Eleazar, woleli w straszliwych mękach umrzeć, a Prorok Daniel być wrzuconym do lwiej jamy, niż życie przez grzech ocalić. Jezus Chrystus, Apostołowie i pierwsi opowiadacze Ewangelii, ogłaszając boską naukę, swe życie na niebezpieczeństwa wystawiali.

3. Ponieważ człowiek, zdrowym tylko będąc, może wszystkie swe powinności wypełniać, i wiele czynić dobrego; stąd jest obowiązany starać się o zachowanie swojego zdrowia, i utrzymanie swego ciała w czystości. Na ten koniec, powinniśmy zachować umiarkowanie w pokarmach i napojach, w spaniu i odpoczynku; być pracowitymi, ostrożnymi, oszczędzonymi w odzieniu i pomieszkaniu, podług stanu przystojnie i wygodnie się ubierać; nadewszystko wystrzegać się gwałtownych poruszeń umysłu i zapalów namiętności, które najwięcej zdrowiu szkodzą, a starać się o spokojność i wesołość umysłu.

Daniel, z drugimi młodzieńcami hebrajskiemi na dworze króla Babilońskiego, pięknym jest przykładem wstrzeźliwości życia.

4. Przeciwko obowiązkowi zachowania życia

grzeszy najpierw, kto sobie życie odbiera, czyli, kto sam siebie zabija; grzech ten jest jednym z najstraszniejszych, którego samo wspomnienie zgrozę sprawuje, ten, kto sam sobie życie odbiera; bez wątpienia idzie na potępienie, i dla tego samobójcy na świętym miejscu nie chowają. Okropne przykłady samobójstwa mamy na Saulu, królu Izraelskim i Judaszu zdrajcy. Utrata życia, nawet przypadkiem, jest rzeczą straszną, i dla tego grzeszy także, kto bez potrzeby naraża się na jakie niebezpieczeństwo śmierci lub kalectwa; kto np. puszcza się na głęboką wodę; kto wstępuje na wysokie miejsca; kto się nieostrożnie bawi bronią nabitą i t. d.

5. Przeciwno obowiązkowi zachowania swojego zdrowia wykracza, kto jest nieumiarkowanym w jedzeniu lub piciu. Takowe nieumiarowanie, które się zowie *obżarstwem* lub *opilstwem*, osłabia siły umysłu i ciała, czyni człowieka smutnym, ponurym, do żadnej ważnej sprawy nie zdatnym, i wielu innych występków, bywa przyczyną: dla tego obżarstwo liczy się w liczbie grzechów głównych. *Mieście się na pieczy* (mówi Chrystus Pan, Łuk. XXI 34), *aby kiedy nie były obciążone serca wasze obżarstwem i opilstwem*. Grzeszą także, i swoje zdrowie osłabiają leniwczy i próżniacy, którzy czas swój na niczem przepędzają, lub którzy gwałtownych namiętności się nie wystrzegają, a mianowicie gniewu nienawiści. Lenistwo i gniew wielu innych

grzechów bywają przyczyną i liczą się między grzechami głównymi. *Wielu ludzi smutek pobił, zazdrość i gniew umniejszają dni, a zbytnie staranie i łakomstwo starość przed czasem przywiedzie.* (Ekkł. XXX. 25—26).

6. Do przedłużenia życia i zachowania w czystości sił ciała i umysłu, najwięcej się przykładają życie w młodości wstydlive i skromne: dla tego już samego powinniśmy mieć w obrzydzeniu wszystkim nieprzystojne żarty, słowa i uczynki, a nawet i same myśli. Prócz tego, do skromności, wstydlivosti i czystości chrześcijanin skąd inąd ważne ma pobudki: nie godzi się do złego używać i hańbić ciała, które jest dane za narzędzie dobrych uczynków, które podług nauki pisma s. (I. Kor. VI 9—20). *Jest kościołem Boga żywego, mieszkaniem Duchowi s. i które niegdyś zmartwychwstanie do żywota wiecznego.* Ciężko więc grzeszy, kto dobrowolnie bawi się myślami i żądzami nieczystymi: kto niewstydlive rozmowy prowadzi albo ich słucha, kto na rzeczy nieprzystojne pogląda; kto nieuczciwych żartów się dopuszcza, nieskromnie się ubiera, lub cokolwiek takiego w skrytości czyni, czegoby w przytomności poważnych ludzi czynić nie śmiał.

7. Jeśli kiedy kto wątpi, czy co jest przeciwnem skromności i czystości, niechaj zapyta samego siebie: czyby mógł to czynić w przytomności swoich rodziców, nauczycieli, lub innych uczciwych ludzi?

Czy mógłby to czyniąc bez zawstydzienia się i bojaźni wspomnieć na Boga? To zapytanie częstokroć wszelkie rozwiązuje wątpliwości: a gdyby jeszcze jakie pozostały, pytać się należy rodziców lub innych nauczycieli, a nadewszystko spowiednika.

8. Skutki grzechów nieczystości są straszliwe: przez nie osłabia się zdrowie i życie się skraca, władze umysłu tępieją i wola coraz bardziej się psuje: człowiek nieczysty za czasem traci Boga z pamięci, i wielu zbrodni może się dopuścić: dla tego, nieczystość liczy się między siedmią grzechami głównymi,

9. Kto chce wstydlivość i czystość zachować, powinien być: 1) umiarkowanym w jedzeniu i picciu. 2) zawsze zajmować się jaką pracą, i ciągle być czynnym, 3) nigdy nie czytać dla zabawy książki, nie zapytawszy się pierwej rodziców lub nauczycieli, czy dobra; 4) nieprzestawać z ludźmi złych obyczajów, a nadewszystko nie zabierać z nimi przyjaźni, rad ich nie słuchać, na pośmiewiska nie uważać; 5) Powinien na wszystkie swoje myśli, pragnienia i skłonności pilnie uważać, 6) często na Boga wspominać i o pomoc go prosić.

10. Ciało nasze jest słabe i przy wszelkiej ostrożności, łatwo chorobom ulega: wpadłszy w chorobę powinniśmy rozsądnego lekarza rady zasięgać i jego przepisy wiernie zachować, a przytém boleści cierpliwie znosić, w Bogu swoje nadzieję pokładać i zupełnie zdać się na jego wolę. Jeżeli choroba

jest niebezpieczna, powinniśmy się spowiadać, Sakrament ciała i krwi Pańskiej, oraz ostatnie pomażanie, z dobrem przygotowaniem przyjąć.

11. Po pracach, dla pokrzepienia sił i nabrania nowej ochoty do dalszego odbywania swoich obowiązków, potrzebuje człowiek odpoczynku i rozrywek: zatem używanie odpoczynku, rozrywek i uciech pozwolone jest człowiekowi: lecz rozrywki i uciechy powinny być niewinne w swoim czasie, z umiarkowaniem i wdzięcznością ku Bogu używane. Nad wszystkie inne, powinniśmy przekładać pociechy umysłowe, czyste i szlachetne, z poznania prawdy, z udoskonalenia serca, z dobrego sumienia, z pamięci na Boga i rozważania prawd religii pochodzące: naciechy nawet ujewinne mogą się stać nagannemi, jeśli ich bez umiarkowania, albo nie w czasie używamy; jeśli przez nie zdrowie osłabiamy, na zbyt wiele czasu tracimy, lub wiele czynimy wydatku.

12. Wyłożone dopiero obowiązki względem naszej duszy i ciała zawierają się w V. i VI, przykazaniu, *nie zabijaj, nie cudzołoż.*

1. Dla czego powinniśmy mieć staranie o nasze ciało?

2. Kiedy się staramy o nasze ciało, jakie w tém są wyjątki?

3. Czy powinniśmy starać się o zachowanie zdrowia, i co na ten koniec czynić mamy?

4. Kto przeciwko obowiązkowi zachowania życia swego grzeszy?

5. Kto przeciwko obowiązkowi zachowania swego zdrowia wykracza?

6. Co się najbardziej przykładą do zachowania zdrowia, i czy prócz tego obowiązani jesteśmy do czystości?

7. Jak się najlepiej przekonać o tém, co jest czystości przeciwnem?

8. Jakie są skutki grzechów nieczystości?

9. Co powinniśmy czynić dla zachowania czystości?

10. Co mamy czynić wpadłszy w chorobę?

11. Czy możemy używać rozrywek, i jakimi te być powinny?

12. W których przykazaniach są zawarte obowiązki nasze względem duszy i ciała?

§ 22.

Obowiązki chrześcijanina dotyczące się nabywania i posiadania dóbr ziemskich, czyli majątku.

1. Dla zaspokojenia potrzeb życia, nabycia edukacji, a częstokroć i dla dobrego wypełnienia obowiązków naszych, potrzebujemy majątku, czyli dóbr ziemskich. Majątku nabywamy pracą, przemysłem i wiernym odbywaniem obowiązków stanu. Za nabyty, albo otrzymany od przodków majątek, powin-

niśmy Bogu dziękować, i jego na dobro według woli bożej używać, na pożytek własny i bliźnich obracać, częśćkę na dni niedostatku i nieprzewidziane potrzeby oszczędzać, i chętnie na tém, co mamy, przestawać.

S. Józef i Marya Panna pięknymi są przykładami pracowitości, oszczędności i przestawania na swoim; sam też Chrystus Pan, każąc zbierać pozostałe ułamki z rozmnożonego chleba na puszczy, uczy oszczędności.

2. Wykracza w téj materji, kto na niepotrzebne rzeczy majątek traci, kto na czas dalszy nie oszczędza, i taki jest *rozrzutnym* czyli *marnotrawcą*; jakim był syn marnotrawny. Kto się zbyt mocno do majątku przywiązuje, zbiera tylko, aby posiadać, na swoje i drugih potrzeby żałuje; taki jest *skąpym*; kto zbyt mocno majątku pragnie, niegodziwymi sposobami z pokrzywdzeniem drugih zbiera; taki jest *łakomym*. Łakomstwo do wielu zbrodni ludzi prowadzi; Judasz zdrajca, przez łakomstwo liczy się między siedmiu grzechami głównymi.

1. Na co nam potrzebny majątek, jak go nabywamy, i jak go używać powinniśmy?

2. Kto w téj mierze wykracza?

Obowiązkowi chrześcijanina dotyczące się jego sławy.

1. Sława, czyli dobre o nas rozumienie ludzi, dobre imie nasze, potrzebną jest nam dla łatwiejszego utrzymania się przy poczciwości, dla zbudowania drugich, i dla wykonania wielu dobrych uczynków: i dla tego o dobrą sławę starać się powinniśmy. Sam Chrystus Pan zaleca (Math. V, 16). *Niech świeci światło wasze przed ludźmi, aby widzieli uczynki wasze dobre i chwalili Ojca waszego, który jest w niebieszech. A Paweł s. pisze o sobie (1. Kor. IX, 15). Mnie lepij umrzeć, niżby kto pochwałę moję miał wyniszczyć.*

2. Lecz ponieważ tylko sam Bóg zna nas doskonale; najpierw więc zatem powinniśmy się starać, aby dobrze o nas Bóg sądził, a potem ludzie: nigdy się nie godzi co złego czynić dla przypodobania się ludziom i zjednania u nich pochwał. Gdy mamy za sobą świadectwo własnego sumienia i opinią ludzi rozsądnych: spokojnie możemy niedbać o to, co o nas rozumieją i mówią drudzy.

3. Sława nabywa się, i nabyta zachowuje się przez dobre postępowanie, dobre przymioty umysłu i wierne wykonywanie swoich obowiązków; lecz gdy to wszystko mamy, nie powinniśmy zapomnieć, że dobre nasze przymioty Bogu winniśmy, że za pomocą jego łaski, dobrze postępujemy, i że przy tém nie-

które mamy wady, a zatem powinniśmy być *pokornymi*; skromność znowu i miłość bliźniego po nas wyciąga, abyśmy rzetelne i dobre przymioty drugich uznawali i szacowali, naszych przymiotów za nadto nie wynosili, a w obcowaniu raczej o zalecach drugich, niż o własnych rozmawiali.

4. Jeżeliśmy sławę bez naszej winy utracili; możemy jej godziwie bronić i usprawiedliwiać się w tém, co nam zarzucają; a jeśliby utrata sławy była komu przeszkodą do pożytecznego pełnienia obowiązków swojego stanu, lub powodem zgorzienia dla drugich; powinien nawet jej bronić. Chrystus Pan bronił swęj sławy przeciwko fałszywym zarzutom swoich nieprzyjaciół; bronił siebie i s. Stefan przeciwko fałszywym świadkom. Lecz jeżeliśmy sławę przez własną winę utracili, powinniśmy się poprawić przez dobre postępowanie i chronienie się nawet pozorów złego, a na nowo ją pozyskać.

5. Przeciwno obowiązkowi starania się o dobrą sławę wykracza, kto ją na drobnych rzeczach, na urodzie ciała, na pięknym stroju, wystawném życiu zakłada; i taki zowie się *próżnym*. Kto często o sobie mówi, swoje uczynki i przymioty bez potrzeby drugim opowiada; taki jest *chetliwym*: kto zbyt sławy, poważania u ludzi i honorów pragnie, i o to niegodziwymi sposobami się stara, taki jest *ambitnym*. Kto fałszywe sobie zasługi i przymioty przypisuje, a bliźniego prawdziwe za-

krywa, kto prawdziwe swe wady i słabości wymawia, a bliźniemu takie przypisuje, których on nie ma, lub te, które są, powiększa; taki właściwie jest *pyszny*. Kto nakoniec siebie nad równych przekłada i nimi pogardza, taki zowie się *dumnym*. Z pychy i wszystkich tu wyliczonych jej gałęzi, wiele pochodzi innych występków; i dla tego się ona między siedmiu grzechami głównymi liczy.

6. Kto wszystkie te obowiązki, które ma względem majątku i sławy, dokładnie wypełnia: ten chrześcijańską miłością samego siebie kocha, i stara się prawdziwie siebie uszczęśliwić.

1. Na co nam sława potrzebna, i czy powinniśmy o nie się starać?

2. O jaką sławę najbardziej starać się powinniśmy?

3. Przez co się sława nabywa i zachowuje?

4. Co mamy czynić dla odzyskania sławy utraconej?

5. Kto przeciwko obowiązkowi starania się o sławę wykracza?

6. Kto chrześcijańską miłością kocha samego siebie?



ROZDZIAŁ IV.

NAUKA JEZUSA CHRYSTUSA O OBOWIĄZKACH KU BLIŹNIEMU.

§ 24.

O miłości ku Bogu.

1. Chrystus Pan dał drugie po miłości boskiej to wielkie przykazanie. (Math. XXII, 39) *Będziesz miłował bliźniego twego, jako siebie samego*, i jak je mamy wypełniać sam nauczył. Math. VII, 12). *Wszystko cokolwiek chcecie, aby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie*. Wszystkie więc te obowiązki, które mamy sami ku sobie, ku drugim także zachować powinniśmy. Obowiązki nasze ku bliźniemu, podobnie jak te, które mamy sami ku sobie, jedne się tyczą jego duszy, drugie ciała, trzecie majątku, czwarte nakoniec sławy; i w tych się zamykają wszystkie nasze obowiązki ku bliźniemu.

§ 25.

Obowiązki względem duszy bliźniego.

2. Dusza każdego człowieka jest nieśmiertelną, na obraz i podobieństwo boskie stworzoną, do poznania prawdy i cnoty w tym życiu, a do wiecznej szczęśliwości w przyszłym przeznaczoną: wielkiej

zatem godności jest dusza, i warta naszego szacunku i starania. Ztąd następne dla nas względem duszy bliźniego wypływają obowiązki: 1) dopomagać bliźniemu do jego oświecenia, mianowicie w rzeczach religii, obyczajów, obowiązków jego stanu i w innych potrzebnych i pożytecznych wiadomościach. 2) Przykładać się do jego udoskonalenia, t. j. poprawiać błędzącego, pobudzać do gorliwości opuszczającego się w dobrem, upominać wykraczającego, a nade wszystko dawać dobry przykład cnoty chrześcijańskiej.

3. Przeciwno obowiązkowi starania się o duszę bliźniego wykracza, kto go w błąd wprowadza, wystawiając mu prawdę za fałsz, lub fałsz za prawdę; kto bliźniemu nieprawdę mówi: czyli kto kłamie; kto go słowy lub przykładem do złego przywodzi, czyli kto gorszy. Kto jakikolwiek daje powód do grzechu bliźniemu; ten staje się uczestnikiem jego grzechu, i takowe grzechy zowią się cudzemi. Kto drugiego złą mową, lub przykładem do grzechu przywiodł, obowiązany jest go poprawić, jeśli o to się nie stara, nie może się spodziewać odpuszczenia swoich grzechów przed Bogiem.

1. Jakie po miłości boskiej jest drugie wielkie przykazanie, i jak się dzielą obowiązki nasze bliźniemu?

2. Czy powinniśmy mieć staranie o duszę bliźniego; i jakie względem niej mamy obowiązki?

3. Kto przeciwko tym obowiązkom wykracza?

Obowiązki względem ciała bliźniego.

1. Ciało człowieka jest mieszkaniem nieśmiertelnej duszy, i narzędziem potrzebnem do dobrych uczynków: powinniśmy zatem i o ciało bliźniego mieć staranie, t. j. dopomagać do zachowania życia, zdrowia, całości jego członków, zachęcać go do wstrzeźliwości, pracy, oszczędności i umiarkowania namiętności, przykładać się do tego wszystkiego, co jest potrzebnem do przedłużenia życia i utrzymania dobrego zdrowia. Jeśli bliźni nasz wpadnie w chorobę; powinniśmy go, ile możliwości opatrywać, cieszyć do cierpliwości i ufności w Bogu zachęcać. Piękny w opatrywaniu chorego przykład daje Samarytanin miłosierny. (Łuk. X, 33). Miłość nakoniec bliźniego wymaga, abysmy się do jego rozrywek i uciech niewinnych przykładali, przestrzegali, aby z umiarkowaniem wszystkie były używane, a odwozili od występnych i szkodliwych.

2. Przeciwno obowiązkowi zachowania życia bliźniego wykracza najpierw, kto bliźniemu jakimkolwiek sposobem, czy to przez truciznę, czy przez uderzenie lub wystrzał, rozmyślnie życie odbiera, i takowy straszliwej dopuszcza się zbrodni *zabójstwa*, za którą nawet na tym świecie surowo karzą. Zabójstwo wyraźnie jest zakazane piątym przykazaniem boskiem: *nie zabijaj*. Chrystus Pan, wykładając

to przykazanie, powiada, (Math. V. 21—22), *słyszeliście, iż rzeczone jest starym, nie będziesz zabijał; a ktoby zabił, będzie winien sądu: a ja wam powiadam, iż każdy, który się gniewa na brata swego, będzie winien sądu. A ktoby rzekł bratu: raka!* (nic dobrego, pogardy godzien), *będzie winien rady* (sądu wyższego); *a ktoby rzekł głupcze: (bezbożny) będzie winien ognia piekielnego.* A Jan ś. pisze (1. Jan. III, 15), *każdy kto nienawidzi brata swego, mężobójcą jest.* Wszystko to więc, cokolwiek może się stać przyczyną zabójstwa, jest zakazane.

3. W jednym tylko przypadku własnej obrony, kiedy nie ma innego sposobu zachowania życia, jako to: ucieczką lub skaleczeniem zbójcy, godzi się zabić napastnika, na życie nasze godzącego: kiedy jeden z dwójga koniecznie zginąć musi, słuszną jest rzeczą aby zginął zbójca, który i bez tego byłby na śmierć sądzony, niż żeby zginął niewinny. Z tej samej przyczyny godziwą jest sprawiedliwa wojna; która jest obroną narodu przeciwko narodowi, i zabijanie nieprzyjaciół na wojnie; godziwie nakoniec urzędnicy skazują na srogie kary, albo na śmierć winowajców, o zbrodnię przekonanych.

4. Przeciwko obowiązкови zachowania zdrowia bliźniego wykraczają ci, którzy bliźniego niesprawiedliwie biją, ranią, lub kaleczą; panowie, którzy na sług swoich zbyteczne prace wkładają, potrzeb-

nych im, wygod, pokarmu i odzienia, pomieszkania i odpoczynku nie dają; którzy drugich rozpusty, pijanstwa, lub gwałtownych namiętności zdrowiu szkodliwych, przyprowadzają. Niektóre z tych grzechów szczególniejszym sposobem karę boską na siebie ściągają i zowią się grzechami o pomstę do nieba wołającymi; takimi mianowicie są: mężobójstwo dobrowolne, uciśnienie wdowy i sierot, i zatrzymanie sługom i robotnikom zapłaty.

5. Wszystkie występki przeciwne obowiązkom, odnoszącym się do duszy i ciała bliźniego, są zapiętym przykazaniem: *nie zabijaj.*

1. Czy powinniśmy mieć staranie o ciało bliźniego, i co w tej mierze mamy czynić?

2. Kto przeciwko życiu bliźniego wykracza?

3. W jakim przypadku godzi się drugiemu życiu odebrać?

4. Którzy przeciwko zdrowiu bliźniego wykraczają?

5. W którym przykazaniu występki przeciwko duszy i ciału są zakazane?

§ 27.

Obowiązki względem majątku bliźniego.

1. Bliźni nasz, równie jak my, do utrzymania swego życia i do łatwiejszego wydoskonalenia siebie, majątku potrzebuje, powinniśmy zatem pomagać bliźniemu do nabycia, i zachowania potrze-

bnego majątku. Stąd te dla nas obowiązki wynikają prowadzić bliźniego do pracowitości, dostarczać mu pracy dla niego korzystnej, oddawać mu zasłużoną zapłatę, a niekiedy część własnego majątku do jego użycia na czas udzielić, czyli pożyczć. Lecz jeśli kto jest ubogim i nie może zarobić na swoje wyżywienie, wspierać go jałmużną powinniśmy. Jałmużnę dawać należy ochoczym sercem bez narzekania i słów obelżywych, prawdziwie ubogim znajomym, i domowym, jeśli są biednymi, pierwiej niż obcym. Uczynki miłosierne świadczyć powinniśmy z miłości chrześcijańskiej bliźniego, ponieważ każdy człowiek jest naszym bratem, do jednakowej z nami szczęśliwości przeznaczonym, tegoż samego ma stwórcę i Ojca powszechnego, i ponieważ Chrystus Pan to wszystko, cokolwiek ubogim świadczymy, jakobyśmy jemu samemu świadczyli, przyjmuje. A jeżeli sami bliźniego wspomagać nie możemy, przynajmniej powinniśmy mieć litość, cieszyć i wstawiać się za nim do możniejszych. Nadto powinniśmy własności bliźniego bronić od uszkodzenia, rzeczy nam powierzone w całości zachować i znalezione właścicielowi oddawać, bez wymagania nagrody.

2. Przeciwko własności bliźniego wykraczają, którzy rzeczy cudze bez wiedzy i bez pozwolenia właściciela sobie przyswoją, takimi są *złodzieje*; którzy gwałtem cudzą własność zabierają: tacy są

zdziercami; którzy drugim do kradzieży lub zdzierstwa pomagają, tacy są *spółnikami złodziejów*; Paweł ś. pisze (1. Kor. VI, 10), *ani złodzieje, ani łakomi, ani drapieżce nie posiedzą królestwa bożego*. Grzeszą przeciwko temu obowiązkowi, którzy z nagłej potrzeby; lub nieznajomości bliźniego korzystają; jako też, którzy w umowach handlach lub kontraktach bliźniego oszukują, którzy wielkie procenta od pożyczonych pieniędzy lub rzeczy potrzebnych do życia biorą, czyli lichwiarze, którzy cudze rzeczy psują, lub ich zepsuciu, mogąc, nie zapobiegają. *Biada temu*, mówi Prorok Habakuk (II, 6) *kto rozmnaża nie swoje*.

3. Kto bliźniemu krzywdę na majątku jakimkolwiek sposobem uczynił, powinien ją nagrodzić; jeśli niechce nagrodzić, nie może odpuszczenia winy u Boga dostąpić. Piękny przykład wynagrodzenia zostawił Zacheusz celnik. (Łuk. XIX, 8).

4. Występków przeciwko własności bliźniego wszystkich zabrania Bóg w siódmym przykazaniu, *nie kradnij*.

1. Czy powinniśmy pomagać bliźniemu do nabycia i zachowania majątku, i co mamy na ten koniec czynić?

2. Którzy przeciwko własności bliźniego wykraczają?

3. Do czego ten obowiązany, kto bliźniego na majątku pokrzywdził.

4. W którym przykazaniu występki przeciwko własności bliźniego są zakazane?

§ 23.

Obowiązki względem sławy bliźniego.

1. Jak nam, tak bliźniemu sława jest miłą i w pożytku z ludźmi potrzebną: dla tego należy ją szanować. Póty o bliźnim powinniśmy dobrze myśleć i sądzić, póki się z pewnością nie przekonamy, że ma jakie złe skłonności i występki; i wtenczas nawet powinniśmy o nim z łagodnością i politowaniem sądzić. (1. Kor. XIII, 4—7). *Miłość nie myśli złego, wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa.* Powinniśmy szanować bliźniego dla dobrych jego uczynków i przymiotów, takie uczynki i przymioty drugim opowiadać i z nich bliźniego zalecać. Tak Chrystus Pan wychwalał przed ludem ś. Jana Chrzciciela, a Jan ś. świadczył o wysokiej godności Jezusa Chrystusa.

2. Jeżeli nasz bliźni w rzeczy samej w czem pobił; nie powinniśmy jego błędu powiększać, ale owszem wymawiać, przytaczając takie okoliczności, które winę zmniejszają: przeciwko zmyślnym obwinieniom bliźniego, bronić i niewinność jego okazywać obowiązani jesteśmy. Tak Daniel Prorok okazał niewinność Zuzanny, a Chrystus Pan bronił swoich Apostołów przeciwko zarzutom Faryzeuszów.

Błądzących braci naszych powinniśmy z łagodnością: oświecać, błąd im odkryć, skutki jego wystawić, do poprawy i starania się o prawdziwą sławę nakłaniać, powierzone nam sekreta w milczeniu zachować, jeśli wydania ich komu wyższy obowiązek nie wymaga.

3. Przeciwko sławy bliźniego wykraczają, którzy o bliźnim bez pewnych dowodów złe myślą czyli, którzy go płocho posadzają: którzy skłonni są do częstego drugich bez przyczyny posadzenia, czyli podejrzliwi. Chrystus Pan naganiał podejrzliwość starozakonnych nauczycieli i powiedział (Math. VII, 1), *nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni.* Wykraczają, rzetelne błędy bliźniego tym odkrywają, co ani go poprawić, ani od niego pokrzywdzonymi byźd nie mogą, i którzy żadnej potrzeby nie mają wiedzieć o błędach bliźniego; i grzech taki zowie się *ujęciem sławy* lub *obmową*; którzy o bliźnim złe wieści rozsiewają w rzeczach, albo fałszywych, albo przynajmniej niepewnych: grzech ten zowie się *potwarzą*; albo *oczernieniem*; kto bliźniego oskarża o przestępstwo, którego nie popełnił, albo fałszywie przeciwko niemu świadczy. Tak skarżono fałszywie przed Pilatem Pana Jezusa, że lud zwodził i buntował. Tak świadczone fałszywie, przeciwko ś. Stefanowi, że bluźnił przeciw Mojżeszowi i kościołowi. Wykracza przeciwko sławie bliźniego, kto drugimi pogardza, mianowicie ludźmi zasłużonymi, starymi, lub na urzędach będącymi; kto bli-

zniemu pochlebia, przypisuje przymioty lub zasługi, których nie ma, lub wymawia jego błędy, przez co w łzém go utwierdza, i do jego niesławy się przyczynia; kto przed bliźnim kłamie i przez kłamstwo do błędu go prowadzi. Każde kłamstwo, nawet żartem wypowiedziane, pokrzywdza bliźniego i Bogu się nie podoba. Pismo s. mówi (Eph. IV, 25), *złożywszy kłamstwo, jeden drugiemu prawdę mówcie*. Podobnież grzeszą, którzy inaczej z bliźnim postępują powierzchownie, a inaczej wewnątrz myślą: tacy zowią się *Obłudnikami*. Postępował Herod król z medrcami, którzy ze wschodu dla pokłonienia się Chrystusowi narodzonemu przyjechali. Obłudnie także obchodził się Judasz zdrajca z Chrystusem Panem na ostatniej wieczerzy, i w ogrodzie oliwnym.

4. Kto pokrzywdził bliźniego na sławie, obowiązany jest nagrodzić, kto ujął sławy rozgłoszeniem prawdziwych błędów, powinien, jeśli może, bez kłamstwa, umniejszyć win, lub opowiadaniem rzetelnych jego zasług i przymiotów zadaną niesławę zagładzić. Kto fałszywy występki na bliźniego zmyślił i rozgłosił, powinien odwołać: jeśli tego nie czyni, tém samém nie ma żalu za swoje przestępstwa, i nie może dostąpić odpuszczenia swojej winy przed Bogiem.

5. Wszystkie występki przeciwne sławie bliźniego, są zawarte w osmém przykazaniu: *nie mów fałszywego świadectwa przeciwko bliźniemu twemu*.

1. Jakie mamy obowiązki względem sławy bliźniego?

2. Co mamy czynić, jeśli bliźni w czém pobił, lub niewinnie jest obwiniony?

3. Którzy przeciwko sławie bliźniego wykarczają?

4. Do czego jest obowiązany, kto pokrzywdził bliźniego na sławie?

5. W którym przykazaniu są zabronione występki przeciwko sławie bliźniego?

§ 29.

Inne obowiązki z miłości bliźniego pochodzące.

1. Chrystus Pan przykazuje nam kochać bliźniego jak siebie samych: to przykazanie wymaga, abyśmy nie tylko żadnej krzywdy i szkody bliźniemu nie czynili, lecz się przykładali, ile tylko możemy do jego dobra, a mianowicie, abyśmy bliźniemu życzyli wszelkiego dobra, i podług naszej możności, rzeczą samą mu dobrze czynili, abyśmy się cieszyli z powodzenia drugich, a smucili się z ich nieszczęścia; słowem, abyśmy byli czułymi i życzliwymi dla bliźniego. Piękny przykład miłości braterskiej wystawiają nam pierwsi chrześcijanie, o których pisze s. Łukasz (Dzieje Apost. VI, 32). *Mnóstwa wierzących było serce jedno, i dusza jedna*.

2. Przeciwko tym cnotom wykarczają ci, którzy sami tylko dla siebie żyją, wzzystko do siebie

garną, we wszystkiem swojego zysku, swoich korzyści, lub wygod szukają, takich *samolubcami* lub *egoistami* zowiemy; którzy niechętnie poglądają na powodzenie drugich, i te dobra, które ma bliźni, samiby jedni mieć chcieli, tacy zowią się *zazdrośnymi*; którzy się cieszą z przypadków bliźniego, z jego nieszczęścia i cierpienia, lub życia, aby jakie nieszczęście bliźniego spotkało, tacy są *ludźmi złego serca*; i przy zdarzonej zręczności, gotowi są największych zbrodni się dopuścić; grzeszą nakoniec, którzy pożądają jakiegokolwiek dobra bliźniego i gotowi są je wydrzeć, choćby uczynkiem swój żądzy nie uskuteczнили. Król Achab, który żądał winnicy Nabota, i Herod Antipas, który chciał mieć Herodiadę, żonę swojego brata, swym przykładem pokazują, do jakich zbrodni może przywieść ludzi żądza cudzego dobra.

3. Tych występków zabrania Bóg w 9 i 10 przykazaniu. *Nie pożądaj żony bliźniego twego, ani domu, ani roli i t. d., ani żadnej rzeczy, która jego jest.*

1. Jakie jeszcze wynikają obowiązki z miłości bliźniego?

2. Którzy przeciwko czułości i życzliwości wykraczają?

3. W których przykazaniach złe żądze przeciwko bliźniemu są zabronione.

—33330666—

ROZDZIAŁ V.

§. 30.

Obowiązki szczególne ku niektórym osobom.

1. Z niektórymi osobami zostajemy w ściślejszym związku, w szczególniejszych stosunkach: ku takim też, prócz ogólnych ku wszystkim ludziom, mamy szczególne obowiązki.

1. Czy ku wszystkim jednakowe mamy obowiązki?

§. 31.

Obowiązki ku MONARSZE i Urzędnikom krajowym.

1. Gdyby każdemu wolno było czynić, co się podoba, żadnego nie byłoby na świecie porządku; mocniejszy napadałby na słabszych, zabierałby ich własność i rozmaite by im krzywdy czynił: tworzyłyby się bandy łotrów, obdzierałby drugich, i samychby pozabijały, a nie mielibyśmy przed kim się skarżyć, i gdzie szukać sprawiedliwości i bezpieczeństwa dla siebie. Dla dobra ludzi ustanowił Bóg Monarchów na świecie. Monarchów po-
WIEK. KATECH. 23

winniśmy uważać jak Ministrów Boga na ziemi, danych dla zapobieżenia gwałtom, powściągnięcia zbrodni, czynienia sprawiedliwości i dopomagania ludziom do dobrego. (Rzym. XIII, 1—7).

2. *M o n a r c h a* najpierwszą jest w kraju osobą, naczelnikiem narodu od Boga przeznaczonym do rządzenia całym narodem, doglądania porządku, starania o bezpieczeństwo, pokój, i pomysłność swoich poddanych: powinniśmy zatem czcić go, poważać, więcej niż kogokolwiek z ludzi, słuchać jego rozkazów i wiernie je dopełniać, uważać na dobre jego zamiary, i podług naszej możności, do skutku je doprowadzać. *Piotr ś. mówi (1. Piotr II, 17), Boga się bojcie, a Króla czcijcie.*

3. *M o n a r c h a* ustawicznie się stara o dobro swojego narodu, chce wszystkich, pod swoim panowaniem będących uszczęśliwić, i najskuteczniejsze do tego środki obmyśla, jest ojcem i opiekunem wszystkich swoich poddanych, powinniśmy zatem kochać i być mu wdzięcznymi, a przez tę miłość i wdzięczność przykładać się do dobra kraju; sprawować się jako przystoi na ucziwych obywatelów, i wiernych poddanych; dbać o pomysłne panowanie i sławę panującego.

4. *M o n a r c h a*, do opatrzenia wszystkich potrzeb swojego kraju, wielkich potrzebuje wydatków, musi, utrzymywać wojsko, w różnych miejscach nazywać urzędników, czynić nakłady na oświecenie

narodu, budowle, publiczne drogi, kanały i t. p.— Na ten koniec naznaczają się podatki: i te wiernie powinniśmy opłacać: lub jeśli kto jest powołany do jakiej posługi w kraju, tę chętnie powinien przyjmować i dokładnie wypełniać. *Oddawajcie, mówi Chrystus Pan (Math. XXII, 21), co jest Cesarzskiemu Cesarzowi, a co jest Boskiemu Bogu.*

5. *M o n a r c h a* przy najlepszych chęciach, przy największych zdolnościach i wszelkich usiłowaniach, nie dopełni tego wszelkiego, czego do dobrego rządzenia kraju i pomysłności narodu potrzeba, jeśli mu Bóg nie pomoże i nie pobłogosławi jego zamiarom: powinniśmy zatem modlić się za *M o n a r c h ę*: prosić Boga, aby sam jego oświecał i kierował, natchnął mu dobre rady, podawał środki do ich uskutecznienia: błogosławił jego zamiarom i samego chował w wszechmocnej swojej opiece. *Proszę tedy najpierw, pisze Paweł ś. (1. Tym. II, 1—2), aby były czynione prośby, modlitwy, przyczynienia, dziękczynienia za wszystkich ludzi, za Króle, i wszystkich, którzy są na wyższym miejscu, abyśmy cichy i spokojny żywot wiedli we wszelkiej pobożności i czystości.*

6. Przeciwno tym obowiązkom wykraczają, grzeszą przed Bogiem i siebie na ukaranie narażają, którzy *M o n a r s z e* śmierci, lub niepowodzenia w jego zamiarach życzą, którzy na niebezpieczeństwa krajowi i *M o n a r s z e* grożące są obojętnymi; któ-

rzy przeciwko urządzeniom *Monarchy* powstają, lub się do powstających łączą; którzy monetę fałszują, albo skarb publiczny okradają; którzy w obowiązkach przyporuczonych są nie wiernymi, i ufność *Monarchy* zdradzają i którzy nakoniec o *Monarsze* z ubliżeniem czci i uszanowania mówią.

7. *Monarcha*, nie mogąc sam wszędzie być obecnym, i wszystkiem sam osobiście zawiadywać, na swoim miejscu stanowi urzędników, sędziów i przełożonych: urzędników tedy i wszelką zwierzchność, dla tego samego: że od *Monarchy* są ustanowieni, jego miejsce zastępują, i w jego imieniu, rządzą, szanować i słuchać we wszystkiem, co ze swojego urzędu rozkazują, ich wady, jeśli jakie postrzegamy, milczeniem pokrywać, dobrym ich zamiarom dopomagać, wypełnienia ich obowiązków ułatwiać, i urzędowanie przyjemniejszem podług naszej możliwości czynić powinniśmy; tego porządek na świecie, tego dobro społeczności i nasze własne wymaga, i to wyraźną jest wolą bożą: *wszelka dusza niechaj będzie poddana wyższym zwierzchnościom, albowiem nie masz zwierzchności, jedno, od Boga; przeto kto się sprzeciwia zwierzchności, sprzeciwia się postanowieniu bożemu: a którzy się sprzeciwiają, ci potępienia sobie nabywają*, uczy Paweł Apostoł. (Rzym. XIII. 1—2).

8. Jeslibyśmy kiedy widocznej krzywdy od zwierzchności doświadczyli, możemy się skarżyć przed wyż-

szą zwierzchnością: lecz samym przeciwko zwierzchności powstawać nie godzi się: lepiej krzywdę cierpieć, niż przeciwko zwierzchności powstawać; za naszą cierpliwość i spokojność, będziemy mieli nagrodę u Boga, a urzędnicy, za swoją niesprawiedliwość lub niedbalstwo, ciężko Bogu odpowiedzą. (Mądr. VI, 7). Sam Chrystus Pan szanował zwierzchność i swoim przykładem nauczał uległości: poddał się z cierpliwością i spokojnością niesprawiedliwemu wyrokowi Piłata: podobnież czynili Apostołowie i pierwsi chrześcijanie w czasie prześladowania.

1. Skąd zwierzchność bierze początek, i za kogo powinniśmy uważać *Monarchów*?

2. Dla czego powinniśmy czcić i poważać *Monarchę*, i jak mamy jego rozkazy wypełniać?

3. Dla czego winniśmy *Monarsze* przywiązanie i wdzięczność?

4. Czy jesteśmy obowiązani opłacać podatki i pełnić posługi krajowe?

5. Czy powinniśmy się modlić za *Monarchę*, i czego Mu prosić mamy od Boga?

6. Którzy przeciwko tym obowiązkom wykroczyli?

7. Którzy miejsce *Monarchy* zastępują i co winniśmy osobom zwierzchność sprawującym?

8. Co mamy czynić doznawszy krzywdy od zwierzchności?

§ 22.

Obowiązki dzieci ku rodzicom, opiekunom, nauczycielom i osobom podeszłym w lecach.

1. Dzieci winne są rodzicom zachowanie swego życia, całość swych członków i zdrowie, naukę i dobre wychowanie. Rodzice po Bogu i po Monarsze największymi są ich dobrodziejami; stądto dzieci obowiązane są cześć swoich rodziców, kochać ich nad wszystkich ludzi, mieć w nich zaufanie, być przed nimi otwartymi; we wszystkiem, co nie jest wyraźnie przeciwko boskiemu przykazaniu, ich słuchać, w potrzebie i chorobie ich opatrywać i modlić się za nich do Boga.

2. Z dzieci które wszystkie te obowiązki ku swym rodzicom wypełniają, rodzice wielką mają pociechę, życzą im wszelkiego dobra i proszą, aby im Bóg błogosławił. Pospolicie też Bóg takim dzieciom, tu już na ziemi, daje powodzenie: co się pokazuje na Józefie Patryarsze i Tobiaszu młodym. Piękny przykład dobrego syna ku swoim rodzicom zostawił sam Chrystus Pan, który był im posłuszny, z wielkiem wzrastał w mądrości i łasce u Boga i ludzi, umierając nawet na krzyżu był troskliwym o swoją stroskaną matkę, i ją w opiekę s. Janowi porucił. Józef Patryarcha cześć starego swojego ojca, miał o niego staranie, lubo był najpierwszą po królu w Egipcie osobą. Podobnież młody Tobiasz jest przykładem synowskiej miłości i wdzięczności.

3. Wykraczają dzieci przeciwko tym obowiązkom i grzeszą: które o swoich rodzicach źle mówią i myślą, albo które swym uporem i nieposłuszeństwem ich martwią; które złem postępowaniem swych rodziców zasmucają, i przed czasem ich do grobu wtrącają. Cham syn Noego, synowie Helego, najwyższego kapłana, i Absalon, syn Dawida, są obrzydłymi przykładami złych dzieci.

4. Jeśli rodzice umierają i swe dzieci małemi zostawują, biorą je na wychowanie inni ludzie, mają o nich staranie i miejsce rodziców dla nich zastępują, i ci zowią się opiekunami. Często rodzice, chociaż żyją sami, jednak, albo dla niedostatku czasu, albo, że potrzebnych do tego wiadomości nie mają, wychowaniem swoich dzieci nie zajmują się, lecz na to dobiierają nauczycieli, którzy ich miejsce w wychowaniu dzieci zastępują.

Co dzieci rodzicom, to wszystko prawie wychowawcy opiekunom i uczniowie swym nauczycielom są winni.

5. Osobom w wieku podeszłym, czyli starcom, winniśmy uszanowanie, w ich przytomności powinniśmy się skromnie sprawować, usługi jakich wymagają, z ochotą im wyświadczać, i ostatnie dni ich życia, czem mogąc, osładzać. *Przed głową sędziwą powstań i cześć osobę starca*, mówi Mojżesz (Lev, XIX, 32); z nimi się sprzeczać lub z ich słabości naśmiewać, nigdy się nie godzi. Ciężko Bóg

ukarał chłopców którzy się śmieł z starego Proro-
ka Elizeusza. (Król II, 23—24).

1. Co dzieci powinny swoim rodzicom?
2. Czego doznawają dzieci pełniąc te obo-
wiązki.
3. Które dzieci wykraczają przeciwko tym obo-
wiązkom?
4. Do czego są obowiązani wychowawcy ku swoim
opiekunom, uczniowie ku swoim nauczycielom?
5. Co winniśmy osobom w wieku podeszłym?

§ 33.

Obowiązki wzajemne panów i służących.

1. Oprócz *Monarchy* i poddanych, są je-
szcze z woli boskiej w każdym kraju panowie i ich
słudzy lub włóścianie, gospodarze i czeladź. Bóg
dając ludziom nierówne siły, zdolności i majątki,
chciał, jednych z drugimi przez wzajemne potrzeby
ściślej połączyć, aby jedni drugich potrzebowali, i
jedni drugim pomagając, większą, sposobność mieli
do dobrych uczynków i nabycia doskonałości.

2. Stosownie do woli Boga, panowie swoich
służących i włóścian, gospodarze swoich czeladników
powinni uważać jako bliźnich, których szczególniej
kochać przykazano, i którzy po skończonem tēm ży-
ciu, mogą się stać im równymi, albo i wyższymi od
nich. *Panowie, co sprawiedliwego i słusznego*

*jest, czynicie, sługom: wiedząc, że i wy macie
Pana w niebie.* (Kolos. IV, 1).

Mogą wprowadzić, a niekiedy i powinni od nich
pracy i usługi wymagać; lecz sprawiedliwość naka-
zuje: 1) aby ich zbyt ciężkimi pracami lub opłatami
nie obciążali; 2) aby umówioną dla sług i robotni-
ków zapłatę całą i w swoim czasie oddawali; 3) aby
im potrzebnych do życia i zdrowia wygod, miano-
wicie w przyzwoitym pokarmie, odzieniu i pomie-
szkaniu dostarczyli; 4) aby potrzebnego po pracy od-
poczynku nie bronili.

3. Ciężko wykraczają i ścisły przed Bogiem
zdzadzą rachunek panowie, którzy doczesnych tylko
pożytków szukając, o los i obyczaje swoich ludzi nie
dbają, którzy milczą widząc ich wykroczenia, o za-
pobieżenie rozpucie, pijaństwu, kradzieży starania
nie mają; którzy nie pozwalają, albo nie przykazują
im chodzić do kościoła i słuchać nauk duchownych,
albo co gorsza, kiedy sami co złego robić im każą
i do grzechu przywodzą. *Jeśli kto o swych, a naj-
więcej o domowych pieczy nie ma; zaprzat się
wiary, i jest gorszy niżli nie wierny* (1. Tym.
V, 5).

4. Słudzy pamiętając, że nic się nie dzieje na
świecie bez woli Boga, powinni swój stan spokoj-
nym znosić umysłem, bez narzekania i zazdrośczenia
wyższemu. Los swój mogą poprawić i znośniejszym
uczynić pokładając swą ufność w Bogu, pracując

z pilnością, starając się o uczciwy przemysł, zachowując oszczędność, żyjąc trzeźwo, sprawiedliwie i pobożnie, w oczekiwaniu błogosławionej nadziei królowania w wieczności.

5. Porządek społeczności wymaga i księgi święte przepisują, aby słudzy 1) szanowali swoich panów, nie gniewali ich, nie sprzeciwiali się, gdy im co rozkazują, i nie narzekali na nich przed drugimi, 2) aby ich słuchali we wszystkiem, co się nie sprzeciwia prawu boskiemu, wykonywali ich rozkazy wesóło i z ochotą, choćby te były i trudne; 3) aby byli wiernymi, z pilnością sprawowali obowiązki na siebie włożone, dbali zawsze o dobro swoich panów, i wszelkim zapobiegali szkodom. Dobry sługa tak postępuje względem swoich panów, jak dziecię względem rodziców.

Nakoniec dla swojej i całego domu spokojności powinni być ku swoim spółsłużącym życzliwymi, kochać ich jak braci, i żyć w zgodzie ze wszystkimi.

1. Skąd wynika stan panów i służących?

2. Jak panowie swoich sług uważać mają i co im są winni?

3. Którzy względem sług wykraczają?

Jak słudzy swój stan znosić powinni i jakim sposobem mogą poprawić swój los doczesny i wieczny zapewnić?

5. Jakie są ich obowiązki względem panów i względem spółsłużących.

§ 34.

Obowiązki ku ludziom, z którymi w ściślejszych zostajemy związkach: ku krewnym, domowym, współuczniom, przyjaciółom i dobrodziejom.

Oprócz powszechnych obowiązków, z miłości bliźniego pochodzących, których nikomu odmówić nie możemy; tym, z których w ściślejszych zostajemy związkach i z kim częściej przestajemy, winniśmy szczególniejszym sposobem miłość braterską, gotowość do zgody i pokoju, t. j. powinniśmy niektóre ich względem nas uchybienia przebaczać, niektórych naszych korzyści dla nich się wyrzec, nie które przykrości ponieść, abyśmy pokój i zgodę zachowali. *Błogosławieni*, mówi Chrystus Pan (Math. V, 9), *pokoju czyniący, albowiem nazwani będą synami bożymi*: Abraham w swoim postępowaniu z Lotem, piękny daje przykład miłości pokoju. (Gen. XIII, 8).

2. Powinniśmy być *przyjacielskimi i grzecznymi*, t. j. we wszystkich naszych słowach i postępkach okazywać miłość i uszanowanie; powinniśmy być *tagodnymi, przebaczącymi*, t. j. za ich uchybienia nie gniewać się, a kiedy nas obrażają, chętnie to im darować; powinniśmy nakoniec każdemu swoje zostawić i oddawać, owszem powinniśmy nawet szkody sami ponosić, jeśli tego potrzeba dla zachowania bliźniego od większej szkody, albo dla

sprawienia mu większej korzyści: tym sposobem podług sprawiedliwości i słuszności postępować będziemy.

3. W wyborze przyjaciół powinniśmy być ostrożnymi, z ludźmi zepsutymi nigdy przyjaźni nie zawierać, lecz tylko z dobrymi: z tymi zaś z którymi w przyjaźni żyjemy, t. j. których kochamy, w których większą mamy ufność, powinniśmy szczerze i otwarcie postępować, życzyć im wszelkiego dobra i do tego dopomagać, lecz nigdy nie złego dla przypodobania się przyjacielowi nie czynić; nadewszystko powinniśmy przyjacielowi z łagodnością jego wady odkrywać, i do poprawy jego namawiać, w złém przestrzegać, a dobrego zachęcać. Piękny przykład mamy przyjaźni między Dawidem, a Jonatą synem Sanla.

4. Dobrodziejom naszym winniśmy *wdzięczność* t. j. to, co dla nas świadczyli, powinniśmy uznać za dobrodziejstwa, dobrodziejstw na dobro używać, im wszelkiego dobra, i podług naszej możliwości dobrze im czynić, modlić się na koniec za dobrodziejów. Trędowaty, którego Chrystus Pan z dziewięcią innymi oczyścił, pięknym jest przykładem wdzięczności, a Judasz zdrajca obrzydłym niewdzięczności.

1. Co winniśmy tym, z którymi częściej przedstawamy, i co znaczy gotowość do zgody i pekoju?

2. Co im jeszcze winniśmy i kiedy jesteśmy im przyjacielskimi, łagodnymi i sprawiedliwymi?

3. Jakimi powinniśmy być w wyborze przyjaciół, i jak mamy postępować z przyjaciółmi?

4. Co winniśmy naszym dobrodziejom?

§ 35.

Obowiązki ku ludziom obcego kraju i obcej religji, ludziom zepsutym i nieprzyjaciółom.

1. Ludzie obcego kraju i obcej religji nie przestają być naszymi bliźniami: powinniśmy zatem ich kochać, jako naszych bliźnich, dobrze im życzyć, i gdy możemy dobrze czynić. Ludzie inną wyznających religiją nie należy prześladować i mieć w pogardzie; lecz sąd o nich Bogu zostawić mamy, a sami dziękować za powołanie nas do prawdziwej wiary. Niegodzi się nam z ich wiary lub obrzędów religijnych nasmiewać: lecz nie pochwalając błędów, samych ich kochać powinniśmy, pełnić ku nim wszystkie obowiązki chrześcijańskiej miłości, życzyć im poznania prawdy i podług naszej możliwości w tém im dopomagać, a nadewszystko dobrym przykładem do cnoty ich prowadzić i modlić się za nich do Boga. Chrystus Pan tak swoim przykładem, łagodnie obchodząc się z żydami samarytanami i poganami, jako też i powieścią o Samarytanie miłosierdzie czyniącym, nauczył nas kochać ludzi obcego kraju i obcej religji?

2. Niektórzy z ludzi dla nedostatku oświecenia, dla złego wychowania, złych przykładów i towarzystw, i rozmaitych innych przyczyn, są złymi, zepsutymi i wielu występkom podległymi: przy tém wszystkiém, jednak są ludźmi, i Bóg nieprzestaje być ich ojcem; cierpi ich, ma o nich staranie i wiele im świadczy dobrodziejstw; chce, aby się nawrócili i byli zbawionymi; za boskim przykładem, powinniśmy ich też kochać, dobrze im też życzyć i czynić; występkę ich godne są nienawiści, ale nie ich osoby. Powinniśmy się litować nad nimi, starać się, przez oświecenie, łagodne przestrogi i dobry przykład ich poprawić i modlić się za nich do Boga: a jeśli nie ma żadnej nadziei ich poprawy; powinniśmy poufałego z nimi obcowania unikać, abyśmy sami od nich zarażonymi i zepsutymi nie zostali.

3. Żyjąc z ludźmi, rozmaitym wadom podległymi, ubiegając się z nimi o jedne dobra, często musimy uraz i krzywd doświadczać, stąd kłótnie, nienawiści, nieprzyjaźni. Urazy i krzywdy nam wyrządzone często z nieostrożności, prędkości, niewiadomości, lub pomyłek pochodzą; często są tylko urojonemi, sądzimy, że nas pokrzywdzono, lub nam odmówił tego, do czego nie był obowiązany. Czasem sami dajemy powód do krzywd i uraz, których doświadczamy: stąd powinniśmy być ostrożnymi w poczytywaniu kogo za nieprzyjaciela. Właściwie mówiąc, tylko ten jest

naszym nieprzyjacielem, kto nas nienawidzi i szkodzić nam myśli. Nieprzyjaciół nasz, choćby był najgorszym, nie przestał być człowiekiem, i jako bliźniego, kochać go powinniśmy.

4. Nieprzyjaciółom, jakkolwiekby nam krzywdę wyrządzili, powinniśmy z serca odpuścić: wyrządzonej nam krzywdy możemy wprowadzić poszukiwać pewnym sposobem, lecz ich nienawidzieć, złego im życzyć, mścić się nad nimi, nigdy się nie godzi. Chrystus Pan kochać nam nieprzyjaciół nakazuje (Math. V. 44). *Ja wam powiadam, miłujcie nieprzyjaciół wasze, dobrze czynicie tym, którzy was mają w nienawiści, a modlicie się za prześladowające i potwarzujące was.* Kochając naszych nieprzyjaciół, to jest, dobrze im życząc i czyniąc gdy możemy, odpuszczając im urazy, sami dostępujemy odpuszczenia win naszych przed Bogiem. (Math. VI, 14). *Jeśli odpuszcicie ludziom grzechy ich, odpuszczi też wam Ojciec wasz niebieski wasze grzechy; lecz jeśli nie odpuszcicie ludziom, ani Ojciec wasz nie odpuszczi wam grzechów waszych.* Przez usługi nieprzyjaciółom czynione często ich na przyjaciół pozyskujemy. Chrystus Pan, który nam kochać nieprzyjaciół przykazał, najpiękniejszy dał przykład tejże miłości, kiedy na krzyżu modlił się za tych, którzy go ukrzyżowali: *Ojcze! odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią.* Świę-

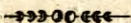
ty Szczepan męczennik podobnież modlił się za swoich zabójców: *Panie! nie przyczytaj im tego grzechu.* (Dzieje Ap. VII. 49).

1. Jakie mamy obowiązki ku ludziom obcego kraju i obcej religii?

2. Co winniśmy ludziom zepsutym?

3. Co powinniśmy zachować w posądzeniu kogo o nieprzyjaźń i kto jest naszym nieprzyjacielem?

4. Co winniśmy nieprzyjaciołom, i czy powinniśmy odpuszczać im winy?



ROZDZIAŁ VI.

§ 36.

Nauka Jezusa Chrystusa o cnocie.

1. Kto wszystkie swoje obowiązki ku Bogu, ku samemu sobie i ku bliźniemu, a to nie dla chwały u ludzi, nie dla jakich korzyści, lub innych doczesnych widoków, lecz czystej miłości ku Bogu i dla przypodobania się jemu, wiernie zachowuje, kto zawsze pełni wolę Bożą, ten jest prawdziwie cnotliwym. Cnota chrześcijańska zależy na szczerzej woli i statecznej woli, na gotowości wszystkie boskie przykazania spełnić ochoczo, dokładnie i zawsze, a to z miłości ku Bogu. Cnota sama w sobie uważana jest jedna tylko, dobra wola człowieka, szczerą chęć, stałe usiłowanie pełnić zawsze wolę boską, coraz stawać się lepszym i coraz bardziej Bogu się podobać. Dla tego mówi Jakób Apostoł (II, 10). *Ktobykolwiek zachował wszystek zakon, a w jednym, upadł (jedno przykazanie z rozmysłem i dobrowolnie przestąpił), stał się winien* (co do złej woli swojej, gotowej wszystkie przykazania przestąpić) *catego.*

WIEK. KAT.

2. Kto ma chęć szczerą zawsze dobrze czynić, ten ją i powierzchownie przez słowa i uczynki okaże; a z czasem nabędzie wprawy do łatwego wykonania wszystkich swoich obowiązków; z tej wprawy wypełnienia z łatwością swoich obowiązków; z wykonywania dobrych uczynków, pochodzą rozmaite zewnętrzne cnoty; jako to: cnota wstrzemięźliwości, pracowitości, cierpliwości, łagodności, oszczędności i t. p., a pojedyncze dzieła, które w dobrym zamiarze wykonywamy, zowią się *dobremi uczynkami*.

3. Na to jesteśmy stworzeni i na to żyjemy na ziemi, abyśmy cnotliwymi byli: na to Chrystus Pan na świat przyszedł, aby nas cnoty nauczył i do jej pełnienia pociągnął. Cnota najwyższem jest naszym przeznaczeniem, ile ludzi i chrześcijan, a koniecznym warunkiem do osiągnięcia wiecznej szczęśliwości w niebie. Cnota już na tym świecie sprawuje dla nas spokojność sumienia, prawdziwą rozkosz w powołaniu, pociechę w nieszczęściu, a w przyszłym życiu przyniesie dla nas dobra, których ani oko widziało, ani ucho słyszało, ani rozum człowieka pojąć może; cnotę przekładać powinniśmy nad wszystkie dobra tego świata, i nigdy od niej nie odstępować.

1. Kto jest cnotliwym, i na czym cnota chrześcijańska zależy?

2. Skąd pochodzą zewnętrzne cnoty?

3. Jakie mamy pobudki do cnoty?

Nauka Jezusa Chrystusa o grzechu i występku

1. Człowiek na to jest stworzonym, aby był cnotliwym, doskonałym i na wieki szczęśliwym: od tego wysokiego swego przeznaczenia oddala się. Kiedy znając prawo boskie, dobrowolnie je przestępuje, kiedy grzeszy. Grzech jest dobrowolne przestępstwo prawa boskiego, zły uczynek, z rozmysłem popełniony. Człowiek może zgrzeszyć myślą, żądzą, słowem i uczynkiem, lub opuszczeniem dobrego. Do grzechu potrzebne są warunki: znajomość prawa; dobrowolne zezwolenie na jego przestępstwo; jeśli człowiek co złego uczyni, nie znając, lub nie chcąc, nie grzeszy; ale wtenczas tylko nieznanie wy-mawia człowieka od grzechu, kiedy nie miał zręczności nabycia wiadomości, i kiedy, pomimo wszelkiego starania, nie mógł się dowiedzieć.

2. Lubo wszystkie grzechy są złemi i wszystkich wystrzegać się powinien: nie wszystkie jednak równie są wielkimi: im większy jest obowiązek, im z większym kto poznaniem i namysłem go przestępuje, tym więcej grzeszy. Przeciwnie jeżeli obowiązek jest mały, jeśli kto mało ten obowiązek poznaje, lub jeżeli bez uwagi przestępuje; wtenczas grzech jest mały. Grzechów powszednich trudniej się ustrzedz; częściej one bywają popełniane, lecz

łatwiej się z nich można poprawić i łatwiej bywają odpuszczonemi, i dla tego zowią się lekkimi, lub powszednimi. Przez grzech ciężki traci człowiek zupełnie łaskę poświęcającą i prawo do nieba: staje się nieprzyjacielem boskim i niewolnikiem szatana. Dusza człowieka po popełnieniu grzechu, jest Bogu obrzydłą i kar wiecznych, czyli śmierci wiecznej godną: i dla tego grzechy ciężkie zowią się śmiertelnymi.

3. Powinniśmy się wystrzegać nawet grzechów powszednich: ponieważ i te są grzechami, Bogu się nie podobają, umniejszają jego łaskę, i godnymi nas kary czynią; 2) ponieważ grzechy małe sposobią do większych: kto małemi pogardza, z czasem wpada w wielkie; 3) ponieważ często trudno poznać, czy grzech jest śmiertelnym lub powszednim; 4) nakoniec, miłość tego wymaga, abysmy się ich wystrzegali: kto Boga z całego serca kocha, z największą troskliwością unika tego wszystkiego, co się jemu nie podoba.

4. Człowiek, którego wola jest skażona, w którym zła żądza i skłonność do złego panuje, który zawsze, jak tylko zręczność się zdarzy, gotowy jest z rozmysłem prawo boskie przestąpić; jest występny i zepsuty. Występek, który zależy na zepsuciu woli człowieka, jest jeden tylko, tak, jak przeciwnie, cnota, jest jedna tylko.

5. Kto ma wolą skażoną, okaże ją i powierzchownie przestępując często obowiązki swoje ku Bogu,

ku samemu sobie i ku bliźnim, i nabędzie łatwości do przestępowania niektórych przykazań Boskich. Z tej łatwości przestępowania boskich przykazań, i gwałcenia swoich obowiązków, powstają zewnętrzne niektóre występki, jako to: gniewliwość, zazdrość, łakomstwo, lenistwo i tym podobne i złe nałogi z częstego ich popełnienia.

6. Zepsuty już tu na świecie czyni siebie nie-szczęśliwym: gardzonym i nienawidzianym bywa od ludzi, złą o sobie ma opinią, często traci majątek i zdrowie, nie może bez trwogi pomyśleć o Bogu, sumienie dręczy go ustawicznie, nie go nie cieszy i nigdzie spokoju dla siebie znaleźć nie może; a w przyszlém życiu, jeśli się tu nie nawróci i nie poprawi, jeśli szczerze pokutować nie będzie, sąd straszny i męki wieczne go czekają.

1. Co jest grzech? i kiedy niewiadomość wymawia od grzechu?

2. Czy wszystkie grzechy są równe, i które grzechy są cięższe, a które lżejsze?

3. Dla czego powinniśmy się wystrzegać grzechów nawet powszednich?

4. Kto jest występny, i czy wiele jest występków?

5. Skąd powstają występki zewnętrzne?

6. Jakie mamy pobudki do chronienia się występków?

CZEŚĆ III.

O ŚRODKACH CNOTY.

„Kto się boi Boga, nieczego nie zaniedbywa.“

„Jakoż my się wybiegamy, (od sądu boskiego jeśli zaniedbamy tak wielkiego zbawienia“? (tak wielkich środków zbawienia).

Ekkł. VII, 19.

List do żydów II, 3.

ROZDZIAŁ I.

§ 1.

Chrystus Pan podał nam nowe do dobrego pobudki.

1. Słabi do dobrego, a do złego skłonni, przez grzech pierworodny skażeni, nie tylko potrzebujemy nauki o Bogu i jego woli, ale też i pobudek do dobrego. To wszystko uczynił dla nas Chrystus Pan. Podał nam najdoskonalszą naukę o Bogu i jego woli, nauczył nas doładnie, co mamy wierzyć; dla zachowania i wykładania wiernym swęj nauki, kościół

ustanowił; i aby nam nie potrzebnego do cnoty i naszego zbawienia nie brakło, podał nowe do dobrego pobudki: ustanowił Sakramenta ss., kościół do rządzenia wiernych przeznaczył. Szczególniejsze nam Chrystus Pan do dobrego pobudki podał. 1) Przez swęj naukę o stanie ludzi po śmierci. 2) Przez obiecanie i wyjednanie dla nas łaski boskiej do dobrych uczynków potrzebnej. 3) Przez życie swoje najświętsze, w którym najdoskonalszy wzór cnoty zostawił.

1. Co chrystus Pan uczynił dla zaradzenia naszej słabości, i jakie nam szczególniejsze pobudki do dobrego podał?

§ 2.

O nieśmiertelności duszy.

1. Ciało człowieka, to potrzebne narzędzie duszy sztucznie jest wpawdnie i doskonale urządzone, lecz z wielu części złożone, ułomne i śmiertelne: dusza zaś z żadnych się części nie składa, przez żaden zmysł postrzeżona być nie może, jest od ciała różną, duchowną, mającą rozum i wolę, bez pomocy ciała myśleć i chcieć, oraz żyć mogącą.

2. Dusza człowieka i po swém rozłączeniu się z ciałem, myśleć i chcieć nie przestanie, nie zgiśnie przy śmierci ciała, lecz żyć będzie na wieki, i i dla tego zowie się nieśmiertelną. O nieśmiertelności duszy naszej mamy pewność z nauki Jezusa

Crystusa i boskich przymiotów. Bóg który jest nie-
skonczenie mądrym, którego dzieła wszystkie są do-
skonale i zamierzonych kresów dochodzą, duszę czło-
wieka obdarzył rozumem i wolą, aby się rozumną,
dobrą, świętą i szczęśliwą stała: lecz wielu zaraz
po urodzeniu się umiera i tego celu zgoda nieotrzy-
muje, wielu z dorosłych w części tylko otrzymuje, a
w całej zupełności żaden z ludzi tu na ziemi nie
otrzymuje: musi więc być drugie życie, w którym
dusza człowieka, która z tego świata w łasce bo-
skiej zesła, będzie daleko rozumniejszą lepszą i
świętszą, niż tu na ziemi, otrzyma cel od Stwórcy
sobie przeznaczony.

3. Nadto, Bóg wlał w serce każdego człowieka
pragnienie nieustające trwałej i zupełnej szczęśliwo-
ści. Lecz tu na ziemi, żaden z ludzi nie jest zupeł-
nie szczęśliwym; cierpienia ciała i duszy ustawicznie
jedne po drugich następują: a zatem po Bogu nie-
skonczenie dobrym, z pewnością możemy się spodzie-
wać, że to pragnienie szczęśliwości zaspokojonem po
śmierci zostanie, i że dusza, która bez grzechu roz-
łączyła się z ciałem, na wieki będzie szczęśliwa.

4. Rozum nam pokazuje, że pod rządem spra-
wiedliwego Boga, koniecznie zbrodnia ukaraną, a
cnota nagrodzoną być musi, lecz tu cnotliwy często
aż do śmierci żyje w nędzy i niedostatku, pogardzo-
ny i przesładowany od drugich, a występny opływa
we wszelkie doczesne dobra, posiada honory i bywa

szacowanym od ludzi; tu na ziemi, niema ani do-
skonalej nagrody dla cnoty, ani dostatecznej kary dla
występków: a zatem dusza człowieka musi żyć, i
po swoim rozłączeniu się z ciałem odbierać albo na-
grody, albo też karę zasłużoną, bo Bóg jest spra-
wiedliwym.

5. Sam Chrystus Pan zniósł wszelką wątpli-
wość o nieśmiertelności duszy; kiedy ciesząc swoich
uczniów mówił do nich: (Math. X, 28), *Nie bójcie
się tych, którzy zabijają ciało, a duszy zabić
nie mogą; ale raczej bójcie się tego, który i
duszę i ciało może zatracić do piekła.*

Ponieważ dusza nasza jest nieśmiertelną, po-
winniśmy, więc szczególniejsze o niej mieć staranie;
więcej dbać o dobra duchowne i wieczne, niż o do-
czesne; nie obawiać się śmierci, ani też zbyt często
smuć się ze śmierci naszych przyjaciół, a na śmierć
zawsze być gotowymi.

1. Czem się różni dusza człowieka od ciała?

2. Czy dusza człowieka żyć będzie po rozłą-
czeniu się z ciałem, skąd mamy o tem pewność, a
w szczególności jaką z mądrości boskiej?

3. Czy mamy pewność o naszej nieśmiertelno-
ści i boskiej dobroci?

4. Jaką z boskiej sprawiedliwości?

5. Czego nauczył nas Chrystus Pan o naszej
nieśmiertelności, i jakie stąd wnioski moralne?

§ 3.

O sądzie dla każdego osobnym.

1. Dobrzy, zaraz po śmierci nagrodę, a zli karę odbierać zaczynają, jako nauczył nas o tém Chrystus Pan w powieści o zbytkującym bogaczu i Łazarzu. (Łuk. XXIII, 43). Aby zaś wiedzieli za co karani lub nagrodzeni będą, pewnie Bóg każdemu objawi winę i zasługę, złe i dobre uczynki, czyli będzie sądził: o tém wyraźnie nas naucza Paweł Apostoł. (Hebr. IX, 27). *Postanowiono ludziom raz umrzeć, a potem sąd.*

2. Sąd ten dla tego, że się z każdym członkiem zaraz po śmierci w szczególności odbędzie, zowie się szczególnym, albo partykularnym. Będzie nas tam Bóg sądził ze wszystkich myśli, żądz, słów i uczynków, i z opuszczenia dobrego, które mogąc czynić, nie uczyniliśmy; tym, którzy więcej grzechów popełnili, większą karę naznaczy, *i odda każdemu według uczynków jego.* (Math. XVI, 27).

3. Póki czas mamy; czyńmy dobrze, nie ustawajmy w dobrych uczynkach, choćby z największą trudnością przychodziły, choć byśmy za nie najwięcej cierpieć mieli; a wystrzegajmy się wszelkiego złego, choćbyśmy przez nie największych roskoszy, największych dóbr tego świata dostąpić mogli: jeśli się do winy poczuwamy, nie odkładajmy pokuty, bo

niespodziewanie może nas śmierć zaskoczyć, i zapasć wyrok na wieki nieodmienny.

1. Czy zaraz po śmierci jest sąd boski na człowieka?

2. Jak się ten sąd zowie, i z czego ludzie będą sądzeni?

3. Jakie stąd wnioski moralne?

§ 4.

O czyscu.

1. Każdy człowiek zaraz po śmierci bywa sądzony. Bóg sprawiedliwy sędzia, nie może tych, którzy z małemi grzechami i ułomnościami z tego świata schodzą, ani tak ukarać, jako zupełnie zepsutych i bezbożnych, ani też znowu tak nagrodzić, jako zupełnie sprawiedliwych. *Nie wnidzie do nieba nic nieczystego, albo czyniącego obrzydłość i kłamstwo,* pismo święte. (Objaw XXI, 27). Dusze więc tak tych, którzy w grzechach powszednich umierają, jako i tych, którzy w śmiertelnych, za które już pokutowali, lecz zupełnej pokuty nie skończyli, gdy ze świata schodzą, idą do czysca.

2. Dusze w czyscu będące, pozbawione są widzenia Boga, które nadewszystko kochają i gorąco widzieć pragną; wielkim żalem i smutkiem są trapione za swe winy, których się żyjąc dopuściły, i inne ponoszą męki, każda stosownie do swego przewinie-

nia, póki się zupełnie boskiej sprawiedliwości nie wypłacą i szczęśliwości niebieskiej godnymi nie staną.

3. Nauka o czyscu, wypływająca z boskiej sprawiedliwości, opiera się szczególnie na ustnem podaniu Ojców kościoła. Kościół ś. od samego nastania, modli się za umarłych i modlił do tych czas; odprawia za nich ofiarę Mszy ś., naucza, że nasze dobre uczynki i modlitwy są pożyteczne dla umarłych; i nigdy nie wątpił, że jest czyściec, i że dusze w nim do czasu męki cierpią.

4. 1) Często powinniśmy pamiętać na dusze w czyscu będące, modlić się za nie do Boga i ofiarę Mszy ś. zanosić. Pismo ś. mówi (2. Machab. XII, 43—46): *Święta i zbawienna jest myśl modlić się za umarte, aby byli od grzechów rozwiązani.* 2) Przez miłość ku umarłym, powinniśmy dokonać dobrych uczynków, które oni tu żyjąc zaczęli i mieć staranie o ich krewnych i sierotach, jeśli je zostawili. 3) Nakoniec, pamiętając, że najmniejsze przestępstwa bez kary nie zostają, troskliwie się ich wystrzegać.

1. Dokąd idą dusze tych, którzy w grzechach powszednich umierają, i tych, którzy za śmiertelne pokuty nie skończyli?

2. Co cierpią dusze w czyscu będące?

3. Na czém szczególnie się opiera nauka o czyscu?

4. Jakie z tej nauki wnioski praktyczne.

§ 5.

O zmartwychwstaniu Pańskim.

1. Ciała nasze po śmierci gnije i w ziemię się obraca; lecz przyjdzie czas, kiedy znowu wskrzeszonem będzie i z duszą się połączy. Tę prawdę wyznawamy w jedynastym artykule składu Apostolskiego mówiąc: *wierzę ciała zmartwychwstanie*, i o tem wyraźnie nas naucza Chrystus Pan: (Jan. V. 28—29) *przychodzi godzina, w którą wszyscy, którzy są w grobach, usłyszą głos Syna bożego i wynidą, którzy dobrze czynili, na zmartwychwstanie żywota, a którzy źle czynili, na zmartwychwstanie sądu.* Zmartwychwstaną wszyscy ludzie, nie wyłączając ani złych i odrzuconych od Boga; ale tych zmartwychwstanie będzie na większe ich ukaranie. Zmartwychwstanie umarłych nastąpi przed samym sądem ostatecznym.

2. Jakiemi będą nasze ciała po zmartwychwstaniu, uczy nas Paweł Apostoł (1. Kor. XV; 42—43). *Ciało nasze bywa wsiane (pogrzebione) w słabości; bywa wsiane w słabości, a powstanie w potężności; bywa wsiane ciało cielesne, a powstanie duchowne.*

3. Nie możemy wprowadzić pojąć, jakim sposobem ciała nasze zmartwychwstaną; ale przykłady niektóre do objaśnienia tej tajemnicy znajdują się w naturze. I tak zimową porą, wszystko obumiera,

nadchodząca wiosna wszystko ożywia: z brzydkiej i zeschniętej poczwarki, piękny motyl się wyradza, ziarno w ziemię zasiane, nasienie w ziemię rzucone guje, a z niego potem piękny kwiat albo zboże wyrasta. Wszystko się to dzieje mocą Boga, u którego nic nie jest niepodobnym.

4. 1) Ciała nasze zwartwychwstaną kiedyś odmienione i nieskazitelne: nie powinniśmy więc lękać się śmierci, grobu i zepsucia, ani się smucić nad cierpieniem i kalectwem naszego ciała, jeśli to dla cnoty trzeba ponosić. Matka Machabejska cieszyła swoich synów, mękami dręczonych, przypominając im zmartwychwstanie. 2) Machb. VII, 32). 2) Ciało nasze zmartwychwstanie: powinniśmy je szanować i nie plamić złemi uczynkami; nadewszystko, powinniśmy się wystrzegać obżarstwa, pijanstwa i nieczystości. 3) O zmartwychwstaniu ciał naszych, często pamiętać powinniśmy, nadewszystko na wiosnę, kiedy się wszystko odradza, na wielkanoc, w niedzielę, każdego pięknego poranku, i to uważając, zachęcać się do naśladowania Jezusa Chrystusa, abyśmy mu podobnymi się stali w zmartwychwstaniu.

1. Czy ciała nasze kiedy zmartwychwstaną i czego nas o tem uczy Chrystus Pan?

2. Jakimi będą ciała po zmartwychwstaniu?

3. Jakie są podobieństwa do objaśnienia naszego zmartwychwstania?

4. Jakie dla nas pożytki?

O sądzie powszechnym.

1. Na tym świecie, póki zli żyją pomieszani z dobrymi, często cnotliwi i poczciwi bywają nieznany mi lub potwarzanymi i za złych poczytany mi, a przeciwnie, obłudnicy, ukryci zbrodniarze, zręczni łupieżcy, wicherzyciele sprawiedliwości, aż do końca życia swojego odbierają cześć cnotcie należną, i za ludzi dobrych, rozumnych i poczciwych bywają miani. Często na tym świecie, sprawiedliwość boska bywa zakryta przed nami: czasem narzekamy nawet na rzędy boskie, widząc, jak cnotliwi cierpią, a zbrodniarze w szczęście opływają. Ale czekajmy końca: przyjdzie czas, kiedy sprawiedliwość boska, w całej jasności się okaże, sprawiedliwi nagrodę, a występnicy zasłużoną karę w obliczu całego świata odbiorą: czasem takim będzie dzień sądu powszechnego.

2. Chrystus Pan nie tylko objawił nam, że będzie sąd powszechny, ale nawet znaki, które go poprzedzają, i sposób, jakim się odbędzie, opisał. Zapytany niegdyś od uczniów swoich, jakim się odbędzie, opisał. Zapytany niegdyś od uczniów swoich, jakie będą znaki przyjścia jego, kiedy będzie koniec świata, (Math. XXIV, 3), zaczął opowiadać: Powstaną fałszywi prorocy, a mianowicie, Antychryst przesładować będzie wiernych; będzie utrapienie wielkie, jakiego nie było od początku świata i nie

będzie; słońce się zaćmi i księżyc światłości nie wyda; wtedy się okaże znak Syna człowieczego (krzyż, jako chorągiew, Chrystusa) na niebie i obaczą Syna człowieczego przychodzącego w obłokach z wielką mocą i majestatem; i poszle Aniołów swoich z trąbą i głosem wielkim, i zbiorą wybranych jego ze czterech krańców świata, i staną przed nim wszystkie narody; i odłączy dobrych od złych, jako pasterz oddziela owce od kozłów, i postawi owce po lewicy. Tedy rzeknie do tych, którzy będą po prawicy; *Pójdźcie błogosławieni Ojca mego, otrzymajcie królestwo wam zgotowane od założenia świata*; potem wyliczy ich cnoty, a mianowicie uczynki miłosierne, dla biednych świadczone. A do tych, którzy po lewicy będą, rzeknie: *idźcie odemnie przekłęci w ogień wieczny, który zgotowany jest djabłu i aniołom jego*; i pójdą ci na mękę wieczną, sprawiedliwi zaś do żywota wiecznego.“ (Math. XXV, 1—25. 46).

3. Sąd ten będzie niezawodnie, i tak się odprawi, jak Chrystus Pan opisał: czas tylko jego niewiadomy. *Dnia tego*, jak mówi Chrystus Pan (Math. XXV, 36) *nie wiedzą ani Aniołowie niebiescy*. Nie objawił nam Bóg dnia tego, abyśmy nie wiedząc, zawsze czuwali i byli gotowymi: dosyć dla nas, że będzie niezawodnie.

4. 1) Na sądzie ostatecznym będą odkryte wszystkie nasze uczynki; z samych nawet myśli i słów są-

dzeni będziemy. Strzeżmy się złych uczynków, choćbyśmy od nikogo nie byli widziani, a za te, któreśmy popełnili, czyńmy prawdziwą pokutę. 2) Na sądzie ostatecznym, sprawiedliwi nagrodę, a źli karę odbiorą, w obliczu całego świata: nie gorszymy się stąd, jeśli tu widzimy cnotliwych cierpiących, a złych w powodzeniu; nie zazdrościmy złym powodzenia do czasu, a nie odstępujemy cnoty, choćby dla niej największe trzeba było cierpieć przykrości. 3) Sąd ostateczny będzie niezawodnie, bądźmy zawsze gotowymi: *nie odwłacza Pan*, mówi Piotr ś. (2. List. III. 9—14) *obietnicy swojej, ale cierpliwie sobie poczyńa dla was, nie chcąc, aby którzy zginęli, ale żeby się do pokuty nawrócili. Przeto najmiłsi, na to czekając starajcie się, abyście niezmazani i nienaruszeni od niego znaleźieni byli w pokoju*.

1. Na co potrzebny sąd powszechny?
2. Jak Chrystus Pan opisał sąd powszechny?
3. Kiedy będzie sąd powszechny?
4. Co mamy czynić pamiętając na sąd powszechny?

§ 7.

O niebie.

1. Po sądzie ostatecznym, *pójdą sprawiedliwi* (jako mówi Chrystus Pan, Math. XXV, 46) *do żywota wiecznego*, to jest, do nieba, i tam na

wieki będą szczęśliwymi. Szczęśliwość błogosławionych, w niebie mieszkających będzie wprawdzie różna podług zasług każdego. *Kto skąpo sieje, skąpo też żąć będzie, a kto sieje w błogosławieństwie też żąć będzie*, pisze Paweł Apostoł (2. Kor. IX, 6): Każdy jednak będzie tam zupełnie zaspokojony. A w szczególności, święci w niebie tych dóbr używać będą: 1) na wieki będą w łasce u Boga zostawali, jak przyjaciele jego (Mat. XXV, 24); 2) Boskie doskonałości i wolą boską doskonalej tam poznają, niż tu na ziemi, i z tego poznania niewypowiedzianej pociechy doznawać, i jak pismo ś. mówi, *Boga oglądać będą*, (1. Jon. III, 2); 3) będą tam zawsze mieli w pamięci dobre uczynki, które żyjąc na ziemi wykonali, będą się z nich cieszyli i będą pewnymi, że już więcej nie grzeszą (Objaw. XIV, 13); 4) będą tam mieszkali z Bogiem, z Jezusem Chrystusem, z Aniołami i świętymi, i z tego towarzystwa niewymownej przyjemności doznawać; 5) będą wolnymi od chorób, smutku i wszelkiego cierpienia, *nie będą tam, ani łaknąć, ani pragnąć więcej. Bóg otrze wszelką łzę z ich oczu, a śmierci dalej nie będzie, ani smutku, ani płaczu, ani bólesci żadnej*. (Objaw. VI, 16, XXI, 4); 6) Pismo ś. porównywa szczęśliwość niebieską z tém, co dla człowieka jest najprzyjemniejszego, z rajem, z ucztą weselną, z miastem bożem, i dziedzictwem boskiem, z koroną niezwiędłą; a Paweł Apostoł mówi, (1.

Kor. II, 9) *ani oko widziało, ani ucho słyszało, ani w serce człowieka nie wstąpiło, co Bóg nagotował tym, którzy go miłują*; 7) szczęśliwość na koniec błogosławionych trwać będzie na wieki bez odmiany.

2. 1) Pamięć na niebo powinna nas cieszyć w doczesnych smutkach i cierpieniach, które dla cnoty ponosimy. *Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć będą i was prześladować dla mnie; radujcie się, weselcie się, albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiech*, (Math. V, 12) 2. Taż pamięć powinna dodać nam gorliwości do dobrych uczynków i serce do pokonywania pokus. Większe nas dobra w niebie czekają, niżbyśmy tu mieć mogli, będąc panami całego świata.

1. Dokąd pójdą sprawiedliwi, i jakiej w niebie szczęśliwości używać będą?

2. Czego prowadzi nas pamięć na niebo?

§ 8.

O piekle.

1. Jako szczęśliwy i pożądaný jest stan wybranych po śmierci, tak okropny i przerażający występny: zli pójdą, jako Chrystus Pan objawił (Math. XXV, 40) *na męki wieczne* do piekła, i tam straszliwe katusze cierpieć będą. Męki potępionych będą wprawdzie rozmaite, podług winy każdego; dla

wszystkich jednak wielkie, i wszyscy tam będą nie-
szczęśliwymi w najwyższy sposób. 1) Bezbożni tam
będą jako nieprzyjaciele boscy, nigdy już do łaski
jego niepowrócą i nigdy się z nim nie połączą, (Jan
III, 36). 2) Myśl o Bogu już tu na ziemi trwogą i bo-
jaźnią złych przerażona: tam więc ich dręczyć będzie.
3) Ustawicznie będą trapieni zgryzotami sumienia: *ro-
bak ich nie umiera.* (Marek. IX, 47) 3) Będą
tam zostawali w towarzystwie złych duchów, złych
i najniezwyklejszych ludzi. Chrystus rzecze do nich:
*pójdźcie przekłęci w ogień wieczny, który jest zgo-
towany djabłu i aniołom jego.* 5) Pismo ś. na-
zywa piekło ogniem wiecznym, jeziorem ognia (objaw.
XIX, 20), miejscem ciemności, płaczu i zgrzytania
zębów. (Łuk. XVI, 23) 6) A ten stan niezdolny
wy trwać będzie na wieki: z piekła niema wybawienia.

2. 1) Ponieważ każdy grzech ciężki pozbawia
nas łaski boskiej i wiecznej kary godnymi czyni,
strzeżmy się grzechu każdego, jako największego zle-
go, abyśmy zaś w ciężkie nie wpadli, wystrzegajmy
się mniejszych, które do nich prowadzą. 2) A je-
śliśmy kiedy ciężko zgrzeszyli, nie odkładajmy po-
kuty i nawrócenia się naszego; bo strasliwa jest
rzecz wpaść w ręce Boga zagniewanego. 3. Jeśli
kiedy pokusy jakiej i ponęty do złego doświadczamy,
pomyślmy o mękach wiecznych i mówmy do siebie:
*któż będzie mógł mieszkać w płomieniach wie-
kuistych.* (Isai. XXXIII, 14).

1. Dokąd idą po śmierci, grzesznicy bez po-
kuty umierający, i jakie są męki potępionych?

2. Jaka stąd dla nas nauka?

§ 9.

*Chrystus Pan obiecał i wyjednał dla nas
łaskę boską, do dobrego potrzebną.*

1. Przez grzech pierworodny, rozum nas osła-
bionym, wola nasza skażoną została; a pożądlivość
do złego mocy nabrała: do rzeczy ziemskich, do
roskoszy lgniemy, a o rzeczach, do naszej doskona-
łości i naszego zbawienia należących, ani pomyśleć
nie chcemy; tego pragniemy, co nam zabroniono, a
nie chcemy tego, co nam przykazano. Pomimo to
Chrystus Pan wymaga po nas ścisłego zachowania
wszystkich przykazań, wysokiej doskonałości, zupeł-
nego wyrzeczenia się własnych skłonności, a podda-
nia się prawu boskiemu: co dla nas, własnymi si-
łami wykonać jest niepodobnem. Bez szczególnej-
szej boskiej pomocy, nie tylko nie dobrego, nie Bogu
przyjemnego i dla naszego zbawienia pożytecznego
działać nie możemy, ale nawet ani pomyśleć, ani
chcieć i zacząć. *Bezemnie*, mówi Chrystus Pan (Jan
XV, 5), *nie czynić nie możecie. Żaden do
mnie przyjść, nie może, jeśli go Ojciec nie po-
ciągnie* (Jan VI, 43).

2. Potrzebna więc jest nam łaska, tak do po-

znania woli boskiej, jako też do jej wykonania, do nawrócenia się do Boga, czynienia pokuty i poprawy, do ustrzeżenia się grzechów, wykonania dobrych uczynków i postępowania w cnocie. Tę nam łaskę Chrystus Pan obiecał. (Łuk. 9—13). *Proście, a będzie wam dano; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a będzie wam otworzono; jeśli wy będąc złymi (niedoskonałymi) umiejecie dobrze dalki dawać dzieciom waszym, jakoż daleko więcej Ojciec wasz z nieba da ducha dobrego tym, którzy go proszą.*

3. Łaska ta nie daje się nam dla naszych zasług, (bo jako stworzenia, oprócz tego jeszcze grzesznicy, nie nad naszą powinność uczynić i Bogu zasłużyć nie możemy), ale szczególnież dobroci Boga i dla zasług Jezusa Chrystusa, który nas z Bogiem pojednał i wszystko nam wysłużył, czego do zbawiania potrzebujemy. *Łaska Boża przez Jezusa Chrystusa Pana naszego.* (Rzym, VII, 25).

4. Łaska boża oświeca nasz rozum w tem, co się tyczy wiary, naszych obowiązków i poznawania woli boskiej; daje nam poznać ważność rzeczy niebieskich, i do ich szukania pociąga; zapala w nas miłość boską, którą powodowani, stawamy się nieprzyjaciółmi własnych namiętności, wyrzekamy się pożydlivosti, największe dla cnoty ofiary chętnie ponosimy, i najtrudniejsze dzieła z ochotą wykonywamy. A tak, co dla ludzi własnymi siłami jest niepod-

bném, przy pomocy boskiej staje się podobném i łatwém. (Łuk. XVIII, 27).

5. Współpracując z łaską boską, do dobrych uczynków nam daną, stajemy się Bogu miłymi i otrzymujemy łaskę poświęcającą, do której dostąpienia, dla naszej pewności, ustanowił Chrystus Pan Sakramenta święte.

6. 1) Ponieważ łaska boska jest nam potrzebna do dobrych uczynków, nie polegając nic na naszych siłach, prosimy o nią Boga; a gdy co dobrego uczynimy, nie szukajmy stąd chluby, ale Bogu dziękujmy. 2) Ponieważ Bóg daje nam łaskę do dobrego, nie rozpaczajmy zatem o naszej poprawie i o nabyciu chrześcijańskiej doskonałości, lecz razem nie odkładajmy naszego nawrócenia; bo Bóg może nam łaski odmówić, a tak w grzechach umrzemy. 3) Nie zaniedbywajmy łaski, którą nam Bóg daje, ale pracujmy z nią na wieczną szczęśliwość. *Dziś jeśli głos jego usłyszycie, nie chcecie zatwardzać serc waszych.* (Ps. XCIV, 8).

1. Czy możemy sami przyrodzonemi siłami zachować całe prawo boskie?

2. Do czego potrzebna nam łaska boska, i czy ją nam Chrystus Pan obiecał?

3. Dla czyich zasług ta się łaska udziela?

4. Co w nas sprawuje łaska boska?

5. Czego dostępujemy współpracując z łaską boską?

6. Jaka stąd dla nas nauka?

§. 10.

Chrystus Pan najpiękniejszy dał nam przykład do naśladowania.

1. Skłonniejszymi jesteśmy do pełnienia woli boskiej, kiedy mamy przed sobą przykład, w którym, jakby w obrazie jakim widzimy, jak nam postępować należy. Chrystus Pan stawszy się człowiekiem dla naszego zbawienia, zostawił nam najpiękniejszy wzór doskonałości chrześcijańskiej. Kochał Boga, swojego Ojca Niebieskiego, nadewszystko; kochał wszystkich ludzi, jako dzieci Ojca niebieskiego, i niezmordowaną gorliwością o ich dobro i wieczne zbawienie pracował; prawo boskie, które drugim ogłaszał, sam najściślej zachował, i cnót wszystkich najpiękniejszy zostawił przykład.

2. Im więcej się zapatrujemy na ten wielki wzór ludzkiej doskonałości, który sam Chrystus Pan zostawił; tém więcej nabieramy chęci do cnoty chrześcijańskiej i dobrego życia. Sam Chrystus Pan chce, abyśmy go naśladowali. (Jan VIII, 15). *Przykład wam dałam: abyście, jakom ja wam uczyniłam, tak i wy czynili.* A Piotr ś. pisze (1. List II, 21). *Chrystus cierpiał za nas, zostawując wam przykład, abyście naśladowali tropów jego.*

1. Co w nas sprawuje dobry przykład, i czy go nam Chrystus Pan zostawił?

2. Czy powinniśmy naśladować przykładu Chrystusa Pana?



ROZDZIAŁ II.

O SAKRAMENTACH ŚWIĘTYCH.

§ 11.

O sakramencie chrztu świętego.

1. To, cośmy byli przez grzech pierwszych rodziców utracili, przez Chrystusa Pana znowu pozyskaliśmy. Przez grzech pierworodny wypadliśmy z łaski boskiej, staliśmy się do złego skłonni, a w dobrém opieszaliśmy. Pożądliwość do złego w nas się zrodziła, a rozum i wola nasza osłabionymi zostały. Słowem: do poznania Boga, pełnienia jego woli i otrzymania wiecznej szczęśliwości, staliśmy się niesposobnymi. Chrystus Pan to wszystko poprawił; pojednał nas z Bogiem, wysłużył nam odpuszczenie grzechu pierworodnego i wszystkich uczynkowych, jakie możemy popełnić; odzyskał nam prawo do wiecznej szczęśliwości; któreśmy byli utracili; swoją nauką oświecił nasz rozum nadprzyrodzoną łaską, którą nam zjednał, wzmocnił naszą wolę do ohotnego wykonania dobrych uczynków, i ustanowił kościół do podawania swojej nauki i udzie-

lania wiernym sakramentów świętych. Te wszystkie łaski, które nam do zbawienia koniecznie są potrzebne. Chrystus Pan dla nas zjednał, i abyśmy je z pewnością mogli otrzymać, naprzód sakrament chrztu świętego ustanowił.

2. Sam Chrystus Pan przyjmując chrzest od ś. Jana, wodę na chrzest poświęcił. Rozmawiając z Nikodemem, dał poznać potrzebę odrodzenia się z wody i Ducha świętego. Nakoniec, przed swoim wniebowstąpieniem dał Apostołom rozkaz do chrzczenia wszystkich, którzy w niego wierzą i jego naukę przyjmują. (Math. XXVIII, 19) *Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca, i Syna, i Ducha świętego.* Apostołowie i ich następcy ten rozkaz Chrystusa Pana wiernie wykonywali. Zawsze chrzczono i chrzczą po dziś dzień w kościele; bez chrztu człowiek nie może być chrześcijaninem.

3. Chrzest ś. od Chrystusa Pana ustanowiony, wiele zbawiennych skutków sprawuje, z których znaczniejsze są następujące:

1) Człowiek przez chrzest dostępuje odpuszczenia grzechu pierworodnego i wszystkich uczynkowych, jeśli jakie przedtem popełnił. Piotr ś. w mowie, którą miał po otrzymaniu Ducha ś., powiedział do żydów: (Dzieje Ap. II, 38.) *Pokutę czyncie, a niech ochrzczone będzie każdy z was w imię Jezusa Chrystusa, na odpuszczenie grzechów waszych,*

2) Ochrzczony przez zasługi Jezusa Chrystusa, otrzymuje łaskę Ducha ś. do pojmowania nauki Zbawiciela, wierzenia w niego, i jej zachowania potrzebną. Piotr ś. powiedział. (Dzieje Ap. II, 38). *Niechaj się każdy z was ochrzczi w imię Jezusa Chrystusa: weźmiecie Ducha ś.*

3) Przez chrzest człowiek bywa przyjętym do kościoła Chrystusowego i staje się jego członkiem. (Dzieje Ap. II, 14). *Którzy przyjęli mowę jego (ś. Piotra), ochrzczeni są, przystało dnia onego (do kościoła) jakoby 3,000 dusz.*

4) Ochrzczony dla nieskończonych zasług Jezusa Chrystusa, pozyskuje łaskę u Boga i prawo do wiecznej szczęśliwości. (Rzym VIII, 14—17). *Którzykolwiek Duchem bożym rządzeni są, ci są synami bożymi. A jeśliśmy synami, tedy i spłodziedzicami Chrystusowemi.*

5) Przez chrzest człowiek staje się na duszy zupełnie odmienionym, i jakby nowem stworzeniem: dla tego pismo święte chrzest zowie odrodzeniem się człowieka. *Kto się z wody i Ducha świętego nie odrodzi, nie może wnieść do królestwa bożego,* mówił Chrystus Pan do Nikodema (Jan. III, 3—6). Przy tem duchowném odrodzeniu się odbiera człowiek łaskę poświęcającą, która go Bogu, miłym, na zawsze zdatnym do wypełnienia nauki Jezusa Chrystusa i osiągnięcia żywota wiecznego czyni. Dusza jego naznacza się charakterem nigdy zgładzić się nie-

mogącym; i dla tego to chrzest nie może być powtarzany, lecz raz jeden tylko się daje.

6) W czasie chrztu człowiek wodą polewa się; chrzczący wymawia nad nim słowa: *Ja ciebie chrzczę w imię, Ojca, i Syna, i Ducha ś.*, a Bóg, niewidomym sposobem, udziela mu łaski poświęcającej. Stądto chrzest zowie się *sakramentem, od Chrystusa Pana ustanowionym, w którym człowiek przez wodę i słowo boże, staje się od grzechu pierworodnego i wszystkich uczynkowych, jeśli jakie popełnił oczyszczony, a w Chrystusie, jako nowe stworzenie, na wieki odrodzony i poświęcony.*

7) Zwyczajnie ten sakrament sprawują Biskupi i kapłani: lecz w nagłej potrzebie, aby kto bez chrztu nie umarł, może każdy człowiek ochrzcić, byleby tylko miał intencją ochrzczenia podług zwyczaju kościoła, polał tego, którego chrzci wodą, i razem wymówił nad nim te słowa: *Ja ciebie chrzczę w imię Ojca, i Syna i Ducha ś.*—Ale kiedy niema niebezpieczeństwa, zawsze chrzczą kapłani, i to w domu bożym ze wszystkiemi obrzędami, które kościół przepisuje.

8) Przez chrzest człowiek staje się człowiekiem kościoła ś. i uczestnikiem tych wszystkich dóbr, które Chrystus Pan kościołowi zostawił; chrzest jest jakby bramą do kościoła: kto nie jest ochrzczony nie należy do kościoła, to jest do zgromadzenia wier-

nych; nie może przyjąć żadnego innego sakramentu, ani się spodziewać tych łask, które Bóg członkom swego kościoła obiecał. Chrzest istotnie jest każdemu do zbawienia potrzebny, jak mówi Chrystus Pan (Jan, III, 3—6): *Kto się nie odrodzi z wody i Ducha ś., nie może wnieść do królestwa bożego.* I dla tego chrzczą małe nawet dzieci, które lubo jeszcze żadnego nie popełniły grzechu uczynkowego, są jednak w grzechu pierworodnym urodzone. Z dorosłych, ktoby wierzył w naukę Jezusa Chrystusa i chciał być ochrzczonym, sama chęć może chrzest dla niego zastąpić, gdy nie ma zręczności do jego przyjęcia. Podobnie, gdyby kto za wiarę Jezusa Chrystusa nie będąc jeszcze ochrzczony, został zamęczonym, za ochrzczonego się uważa: i dla tego, prócz chrztu wody, jest jeszcze chrzest pragnienia i krwi, czyli męczarnia.

9) Kto z dorosłych chrzest przyjmuje, powinien: 1) znać naukę Jezusa Chrystusa, z mocną wiarą przyjmować, i chcieć wiernie ją w całym życiu zachować; 2) szczerze żałować za popełnione grzechy i postanowić z nich poprawę; nakoniec z łaską, którą na chrzcie świętym odebrał, gorliwie pracować.

10) Na chrzcie człowiek przymierze z Bogiem zawiera. Bóg przyjmuje go za syna, obdarza go swą łaską, i wieczną szczęśliwość obiecuje; człowiek zaś obiecuje to wszystko wierzyć i czynić, czego

Bóg chce, i co przez Jezusa Chrystusa objawił. Świadcami tego przymierza są kmiotrowie. Kiedy małe dziecię bywa ochrzczone, kmiotrowie sami, w jego imieniu, czynią obietnice, i przyjmują na się obowiązek starania, aby ochrzczone dziecię było w religii chrześcijańskiej wychowanem, znało ją, i podług przepisów jej żyło.

11. Kiedy człowiek w dzieciństwie ochrzczoney podrośnie i do używania rozumu przyjdzie; powinien obietnice na chrzcie uczynione powtórzyć, często je przypominać, mianowicie: w dzień świętego, którego imię na chrzcie przyjął, w wielką Sobotę i w wigilją zesłania Ducha ś., w które dni woda na chrzest się poświęca, i w które dawniej chrzczono katechumenów; także, kiedy do sakramentu bierzmowania lub pokuty przystępuje, i w ważniejszych okolicznościach swego życia.

1. Przez kogo to odzyskaliliśmy, co byliśmy przez grzech pierwszych rodziców utracili?

2. Kiedy Chrystus Pan sakrament chrztu świętego ustanowił?

3. Jakie sprawuje skutki sakrament chrztu świętego?

4. Co sprawuje na duszy człowieka chrzest święty i dla czego nie można go powtórzyć?

5. Jak się sprawuje sakrament, i co jest chrzest święty?

6. Kto chrześci zwyczajnie?

7. Czy chrzest koniecznie jest potrzebny człowiekowi do zbawienia i oprócz z wody, jest jeszcze jaki inny chrzest?

8. Jakie jest potrzebne przygotowanie do tego sakramentu, jeśli go kto z dorosłych przyjmuje?

9. Na co potrzebni kmiotrowie przy chrzcie, i jakie ich obowiązki?

10. Czy powinniśmy obietnice na chrzcie uczynione powtórzyć, i kiedy najbardziej mamy je przypominać?

§ 12.

O sakramencie bierzmowania.

1. Przez sakrament chrztu ś., człowiek odbiera łaskę poświęcającą, zostaje umieszczony w kościele, i ma pomoce do dobrego życia i pokonywania zwyczajnych przeszkód do cnoty, jakie się w dziecięctwie trafić mogą. Lecz za czasem, postępując w wieku, natrafia na większe przeszkody obudzają się na miętności, wychodzi na świat, i wielu do złego ponęt doświadcza. Tu nowe Bóg pomoce gotuje człowiekowi przez sakrament bierzmowania, i wiarę większych jego potrzeb, większych łask udziela. Dawniej, kiedy dla wyznawania nauki Jezusa Chrystusa, trzeba było przesładowania cierpieć, skutki tego Sakramentu były widoczne, cudowne i zadziwiające. Apostołowie, którzy przedtém byli bo-

jazliwymi, po odebraniu Ducha ś. stali się śmiałymi, i publicznie żydom opowiadali Jezusa Chrystusa; nie uważali na żadne groźby i prześladowania, owszém cieszyli się z tego, dla imienia Jezusa obelgi ponosili. (Dzieje Ap. V, 41).

2. Apostołowie, darów Ducha ś., które sami odebrali, przez wkładanie rąk swoich drugim udzielali. Ś. Piotr i ś. Jan Apostołowie (jako czytamy w Dziejach Apostolskich VIII, 14—17) udali się do Samaryi, gdzie wielu na opowiadanie Filipa Dyakona uwierzyło w Chrystusa Pana i chrzest przyjęło, i przez modlitwę i wkładanie rąk, udzielali wiernym Ducha ś.— Podobnież Paweł Apostoł w Efezie uczynił (Dzieje Ap. IX, 1—6); nawrócił wielu tamiecznych mieszkańców do Chrystusa Pana, a gdy byli ochrzczeni, włożył na nich ręce: wstąpił na nich Duch ś.; mówili rozmaitemi językami i prorokowali, i ten jest początek sakramentu bierzmowania.

3. Chrystus Pan ustanowił go, kiedy Apostołom i uczniom swoim obiecał Ducha świętego, i kiedy mówił do nich Łuk. XXIV, 69): *Ja posyłam obietnicę Ojca mego na was, a wy siedzicie, w mieście, aż będziecie obleczeni mocą z wysokości.* (Dzieje Ap. 1, 5) *Jan chrzczył wodą, a wy ochrzczeni będziecie Duchem świętym.* Apostołowie podług obietnicy Chrystusa Pana, odebrali dary Ducha ś. i ich drugim przez wkładanie rąk

swoich i modlitwę udzielali: toż czynili ich następcy Biskupi i czynią po dziś dzień.

4. Z czasem, gdy już religia chrześcijańska po całym świecie rozszérzona została, nadzwyczajne cuda, które sakrament z początku sprawował, stały się niepotrzebnymi i ustaly; lecz łaska do stałego wyznania nauki Chrystusa Pana, pomimo wszelkie zgorzzenia, pośmiewiska i przykrości, które dla niej ponosić trzeba, zawsze jest potrzebna, i ta się udziela. W szczególności skutki i łaski, których z dobrem przygotowaniem przyjmujący sakrament bierzmowania doznawają, są następujące: 1) łaska poświęcająca, którą człowiek na chrzcie odebrał zostaje powiększona; 2) rozum, do poznania nauki Chrystusa Pana, nowego oświecenia, wola do dobrych uczynków, nowych sił nabiera; 3) człowiek w wierze się utwierdza; nabywa odwagi i śmiałości do stałego jej wyznania, choćby za to na pośmiewiska lub prześladowania był wystawionym.

5. Mający przyjmować sakrament bierzmowania, powinien: 1) znać dobrze naukę chrześcijańską; 2) potwierdzić te wszystkie obietnice, które na chrzcie jego, w imieniu jego były uczynione; 3) być w stanie łaski, i dla tego, jeśli się poczuwa do grzechu jakiego, powinien piérwiej przez sakrament pokuty usprawiedliwić, i przez przyjęcie ciała i krwi Pańskiej poświęcić się; 4) pragnąć tych wszystkich łask, które Bóg przez ten sakrament udziela, i o nie Boga

gorąco prosić. Podczas bierzmowania, mający do tego sakramentu przystępować klęczą; Biskup modli się nad nimi, prosząc o dary Ducha ś., potem przystępuje do każdego, nadaje mu imię jakiego świętego, wkłada na niego ręce, to jest namaszcza czoło świętym Chryzmem, i mówi słowa: *Ja cię namaszcza znamieniem krzyża, i umacniam* (czyli bierzmuję) *Chryzmem zbawienia w imię Ojca i Syna, i Ducha ś.*; potem daje lekki policzek, mówiąc *pokój z tobą*, na znak, że powinien być gotowy, dla nauki Chrystusa Pana, wszelkie zniewagi prześladowania i śmierć nawet ponieść, a żyjąc cnotliwie, cieszyć się wewnętrznym pokojem.

6. Przystępujący do tego sakramentu, powinni wcześniej przyjść do kościoła, aby się znajdowali na modlitwie, którą Biskup na początku czyni, i nie pierwiej wyjść z kościoła, aż Biskup bierzmować skończy i modlitwy odprawi. Modlitwy, które się na początku i końcu bierzmowania czynią, do wszystkich bierzmujących się rozciągają i do tego sakramentu należą. Przy bierzmowaniu, podobnie jak przy chrzcie, używa się kmotr, jako świadek obietnic, do którego należy patrzeć, aby bierzmujący się dobrze przystąpił do tego sakramentu; i był wierny łaskom na nim odebranym.

7. *Bierzmowanie*, jako się z tego pokazuje, cośmy o niem powiedzieli, *jest sakramentem od Chrystusa ustanowionym, przez który człowiek*

ochrzczony, przy namaszczeniu ś. Chryzmem, kładzeniu rąk Biskupich i słowie Boskiem odbiera łaskę Ducha ś., do statego wyznania religii i zachowania jej przepisów potrzebną.

8. Sakrament bierzmowania, równie jak chrzest, charakter niezgładzony na duszy człowieka zostawuje, i dla tego powtórzonym być nie może.

9. Bierzmowanie nie jest tak do zbawienia jak chrzest potrzebnym, i dla tego dobrze jest do niego w tym wieku przystąpić, w którym człowiek ma już poznanie i znajomość religji, ciężkoby jednak grzeszył i wielkieby łaski boskiej siebie pozbawił, ktoby, mając zręczność jego przyjęcia przez pogardę, albo niedbalstwo nie przyjął.

1. Jakich człowiek postępując w wieku, doznaje ponęt do złego i przez jaki sakrament Bóg udziela łaski do ich pokonania?

2. Jaki początek tego sakramentu?

3. Kiedy Chrystus Pan ten sakrament ustanowił?

4. Które skutki ustaly tego sakramentu, a które i teraz sprawuje?

5. Jakie przygotowanie potrzebne do przyjęcia tego sakramentu?

6. Jak się mają sprawować przystępujący do tego sakramentu?

7. Co jest bierzmowanie?

8. Czy może być powtórzone?

§ 13.

O sakramencie pokuty.

1. Człowiek przez każdy grzech śmiertelny dobrowolnie popełniony, traci łaskę poświęcającą, którą na chrzcie odebrał, przestaje być synem boskim i dziedzicem królestwa niebieskiego, a staje się nieprzyjacielem Boga i wiecznej kary godnym. Ojakiż takowy stan, jest nieszczęśliwym! jeżeli grzesznik zna swoje nieszczęście, musi koniecznie żałować, że zgrzeszył; i szukać sposobu do przebłagania Boga i zgładzenia swojej winy.

2. Rozum nie może nas z pewnością oświecić, czy odpuszcza nam Bóg grzechy, i pod jakimi warunkami: sam tylko Bóg mógł nas w tém zaspokoić, i zaspokoił przez swoje objawienie. Już w starym zakonie ogłosił przez proroków tę pocieszającą dla człowieka naukę, że przez wzgląd na obiecanego Zbawiciela, odpuszcza grzechy prawdziwie nawróconym. (Ezech. XXXIII, 11). Chrystus Pan jeszcze wyraźniej nas o tém nauczył: bo nie tylko nas upewnił, że Bóg odpuszcza grzechy nawróconym, ale i włożył warunki, pod któremi grzeszników znowu do swęj łaski przyjmuje; i abyśmy jakby w obrazie jakim, tę całą naukę przed oczami mieli, powiedział rozrzewniającą powieść o synu marnotrawnym. (Łuk. XV, 11—24). Z tej powieści poznajemy, jak Bóg jest miłosiernym, i co my z naszej strony czynić powinniśmy, dla dostąpienia odpuszczenia grzechów.

3. Syn marnotrawny: 1) zastanowił się nad przyczyną swojego nieszczęścia, swój błąd i winę uznał; 2) żałował przeszłych swoich występków; 3) postanowił szczerze wrócić się do swojego ojca i lepsze prowadzić życie; 4) wyznawał przed ojcem swą winę; 5) gotów był ponosić największe przykrości, byleby tylko przebłagał i odpuszczenia swjęj winy dostąpił. Oto jest obraz człowieka pokutę czyniącego. Prawdziwie pokutujący: 1) przypomina swoje przestępstwa; 2) żałuje za nie; 3) stanowi poprawić się; 4) wyznaje swe przewinienia; 5) stara się je nagrodzić i dobremi uczynkami zagładzić. I te to są warunki prawdziwęj pokuty.

1. Jakie nieszczęście człowiek przez grzech śmiertelny na się zaciąga?

2. Czy mamy pewność, i skąd ją mamy, że Bóg pokutującym grzechy odpuszcza?

3. Co czynił syn marnotrawny przy swoim nawróceniu, i jakie są warunki prawdziwęj pokuty?

I.

Rachunek sumienia.

1. Kto chce poprawić się i odpuszczenia swych win dostąpić, powinien naprzód poznać, jakie popełnił grzechy i jaką przez nie winę przed Bogiem zaciągnął. Na ten koniec, potrzeba czynić rachunek sumienia: 1) przejrzeć przykazania boskie i kościelne, i uważać, czy się myślą, pożądaniem, słowem,

uczynkiem lub opuszczeniem dobrego, nie wykroczyło;
2) zastanowić się nad grzechami własnymi i cudze-
mi, których się kto mógł stać winnym; 3) przypo-
minąć obowiązki swojego stanu, zwyczajnie swoje
prace i zabawy; miejsca, na których bywa, osoby,
z którymi najczęściej przestaje; i uważać, jak się
gdzie zwykł sprawować; 4) kiedy się poczuwa do
jakiego grzechu, powinien jeszcze się zastanowić,
czy go z rozmysłem i wiedzą, czy zaś tylko przez
prędkość i nienawagę popełnił, jak wiele razy i w ja-
kich okolicznościach tego się dopuścił.

2. Ponieważ rachunek sumienia jest trudny,
człowiek łatwo bywa zaślepiony własną miłością i
nie chce swęj winy uznawać, przed jego więc zaczęciem
potrzeba prosić Boga o oświecenie, a czyniąc to, mieć
pokorę, nie wymawiać win swoich, wad nie pokry-
wać: aby zaś łatwiej było przypomnieć swe wykro-
czenia, potrzeba często czynić rachunek sumienia,
co wieczór z całego dnia, w niedzielę z całego ty-
godnia, mając spowiadać się z upłynionego czasu od
ostatniej spowiedzi. Z częstego rachunku sumienia,
prócz tego, że łatwo się przygotowujemy do spowiedzi,
wiele skądinąd dostępujemy zbawiennych pożytków:
lepiej poznajemy sami siebie, swoje przymioty i wady,
wiemy czego nam nie dostaje, w czym się potrzeba
poprawić, a w czym doskonalić i umocnić, odkry-
wamy przyczyny naszych pomyłek i uchybień w za-

miarach, wady w samych początkach postrzegamy,
i tym zapobiegając zapobiegamy złym nałogom.

1. Czego najpierw potrzeba do poprawy, i co
jest rachunek sumienia.

2. Z jakim umysłem potrzeba czynić rachunek
sumienia, i jakie z niego pożytki?

II.

Skrucha czyli żal za grzechy.

1. Skoro człowiek czyniąc rachunek sumienia,
poznaje swe przestępstwa i jest przekonany, że złe
uczynił, przeciwko woli bożej postąpił i Boga obra-
ził; musi stąd smutku doświadczać i myśleć, że le-
piej byłoby tego nie czynić; czyli musi żałować za
swe przestępstwa. Syn marnotrawny, gdy się za-
stanowił nad swojemi postępками, przez które do
ostatniej nędzy przyszedł, musiał żałować; żałuje
dobre dziecko, gdy co przeciwko woli ojca uczyni i
jego zasmuci; żalujemy, gdy naszymi postępkami
przyjaciela, lub dobrego pana obrazimy. Podobnym
sposobem człowiek żałuje, gdy poznaje, jak przez
swoje złe postępkі Boga obraził i z jego łaski
wypadł.

2. Żal, podług rozmaitych pobudek, dla któ-
rych kto żałuje, jest rozmaity. 1) Jeśli kto
żałuje dla doczesnych i przyrodzonych pobudek,
dla hańby lub kary, na którą przez swe postęp-
ki zasłużył, dla utraty zdrowia, majątku lub sławy,

którą dopuszczając się jakiego grzechu poniosł, wtenczas żal będzie *przyrodzony* tylko: taki żal może być przydatny dla wstrzymania człowieka od niektórych występków, ale nie jest dostateczny do usprawiedliwienia się przed Bogiem. 2) Kiedy żalujemy dla pobudek, które nam religja podaje, wtenczas jest żal *nadprzyrodzony*, a ten jest dwojaki: *nie doskonały*, który z bojaźni niewolniczej pochodzi, kiedy kto dla tego tylko za grzechy żałuje, że przez nie na piekło zasłużył, a niebo utracił; 4) *doskonały*, który z miłości Boga początek bierze; kiedy kto dla tego żałuje, że grzesząc złe uczynił, przeciwko woli Boga postąpił, Boga, najlepszego Ojca, najlaskawszego Pana obraził i jego łaskę utracił. O taki żal, ile możności trzeba się starać, rozważając doskonałości Boga, świętość jego woli, dobroć jego przykazań; przypominając boskie dobrodziejstwa, a mianowicie, że Bóg nas grzeszników nie odrzuca, lecz jeszcze nam czasu do pokuty pozwala i chce do swój łaski przyjąć. Bojaźń kar wiecznych i doczesne pobudki mogą pożytecznie służyć do wstrzymania od występków, lecz na nich jednych przestawać nie należy.

3. Nadto, 5) żal powinien być *wewnętrzny*. Niedosyć bowiem wymawiać słowa żal oznaczające, odmawiać akty skruchy, bić się w piersi i inne powierzchowne znaki żalu okazywać, ale potrzeba w rzeczy samej żałować, czuć złość grzechu i smutek z jego

popelnienia. 6) Żal powinien być *powszechny*, to jest do wszystkich rozciągać się grzechów, żadnego nie wyłączając, bo wszystkie są przestępstwem woli Boga i jego obrazą. 7) Żal powinien być *największy*: więcej tego żałować powinniśmy, że Boga obrażiliśmy, niż gdybyśmy największe nieszczęście poniesli. Jeżeli na powierzchowne znaki takiego żalu zdobyć się nie możemy, przynajmniej w umyśle gotowymi być powinniśmy; największe raczej ponieść nieszczęście, a niżeli Boga obrazić.

4. Żal najważniejszą jest częścią pokuty; bo choćby kto wszystkie przypomniat grzechy i najdokładniej wyznał je na spowiedzi, jeśli żalu nie ma, nic to nie pomoże, tak nie zna jeszcze złości swych grzechów i nie chce ich porzucić. Żal *doskonały* zupełny odmienia serce człowieka, z grzesznika czyni go sprawiedliwym. Pierwiej człowiek najwyższe swoje szczęście zakładał na zmysłowych uciechach, których grzesząc doznawał, potem je za największe nieszczęście poczytuje; pierwiej mało na Boga uważał, potem jego nad wszystko przekłada, gotów raczej największe ponosić cierpienia, niż przeciwko jego woli postąpić: na tém właśnie istota pokuty zależy.

1. Skąd pochodzi żal za grzechy?
2. Wieloraki jest żal przyrodzony, nadprzyrodzony, nie doskonały i doskonały?

WIEK. KAT.

3. Jaki jeszcze żal być powinien, i co znaczy wewnętrzny, powszechny, i największy?

4. Jak ważną jest częścią pokuty żal za grzechy?

III.

Przedsięwzięcie poprawy.

1. Żal prawdziwy musi być z przedsięwzięciem poprawy. Kto poznaje swe winy i żałuje za nie, nie może chcieć więcej się ich dopuszczać, lecz stanowi z nich się poprawić, i stosownych do tego środków używać. Kto prawdziwie żałuje za swoje występstwa i szczerze stanowi z nich się poprawić: 1) doloży wszelkiego starania do pokonania swoich namiętności i wykorzenia złych nałogów, wyrzuci z serca nienawiść i swoim nieprzyjaciołom przebaczy; 2) troskliwie będzie unikał okazji do grzechu wiodących, porzuci złe towarzystwa i zabawy, z powodu których dawniej grzeszył; 3) będzie się starał szkody zadane bliźniemu na cnocie, majątku lub sławie, podług możności nagrodzić; 4) jeśli kiedy przez prędkość lub nieuwagę wykroczy, wnet, jak tylko postrzeże, będzie się starał o poprawę; 5) obowiązki swoje, które pierwiej zaniedbywał, z większą gorliwością będzie pełnił.

Marya Magdalena, Piotr s. i Zacheusz celnik, pięknymi są przykładami szczerzego przedsięwzięcia poprawy.

2. Czyniąc przedsięwzięcia poprawy, potrzeba też obmyślić środki do ich wykonania, i za najpierwszą zrzecznością do skutku je przyprowadzić; bo z czasem, jeśli się odwleka ich wykonanie, idą w zapomnienie, i żadnej niema poprawy. Dla poprawy pożyteczna jest często odnawiać przedsięwzięcia, mianowicie w tych materyach, w których częściej zwykliśmy wykaczać.

1) Z cém się łączy żal prawdziwy, i co czyni prawdziwie żałujący?

2. Co potrzeba czynić przy przedsięwzięciu?

IV.

Spowiedź, czyli wyznanie grzechów przed kapłanem.

1. Kiedy za popełnione grzechy prawdziwie żałujemy i szczerze mamy przedsięwzięcie poprawy, podług obietnicy Chrystusa Pana, możemy się ich odpuszczenia u Boga spodziewać, lecz nie inaczej, tylko wyznawając je przed tymi, którym Chrystus Pan moc odpuszczenia ich zostawił. Chrystus Pan sam często grzechy odpuszczał prawdziwie skruszonym. (Mat. IX, 2. Łuk. VIII, 47). Moc tę przed swoim wniebowstąpieniem nadał Apostołom, gdy mówił do nich (Jan XX, 24): *Wezwiecie Ducha s. których odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, zatrzymacie, są zatrzymane.*

2. Sam Chrystus Pan, który wiedział dobrze co się w człowieku dzieje, nie potrzebował, aby mu kto wyznawał swoje przestępstwa. Ale inaczej się działo z Apostołami, i inaczej się dzieje z ich następcami. Ci, nie znając co się dzieje w sercu człowieka, nie mogą wiedzieć, komu mają odpuszczać grzechy, a komu zatrzymać, póki grzesznicy sami ich nie wyznają, i swojego za nie żalu nie okażą. Gdyby kapłani inaczej czynili, ślepoby postępowali i znieważali sakrament. Stądto Apostołowie zalecają wiernym wyznawać swe grzechy, dla pozyskania u Boga ich odpuszczenia. *Spowiadajcie się tedy* (pisze Jakób Apostoł V, 16), *jedni drugim grzechów waszych, modlcie się jedni za drugimi, abyście byli zbawieni.* Podobnie Jan Apostoł naucza, że Bóg nam odpuści grzechy, jeśli wyznawać będziemy, i tak pisze (1. List I, 9); *Jeślibyśmy się spowiadali grzechów naszych, wierny jest (Bóg) i sprawiedliwy, aby nam odpuścił grzechy nasze i oczyścił nas od wszelkiej nieprawości.* Spowiedź, czyli wyznanie grzechów przed kapłanem, była w kościele od samego nastania religji chrześcijańskiej, i bez przerwy się utrzymywała we wszystkich wiekach. Za czasów już Apostolskich, chrześcijanie, dla usprawiedliwienia się przed Bogiem i uniknienia kary za swe grzechy, wyznawali swe winy, jako czytamy (w Dziejach Apost. XIX, 18—19). *Wielu wierzących przychodziło*

(do Pawła) *spowiadając się i opowiadając uczynki swoje.* W pierwszych wiekach kościoła, grzesznicy oprócz sekretnej spowiedzi, często publicznie w kościele wyznawali swe przestępstwa. Później ustał zwyczaj publicznego wyznania, przestawano tylko na sekretnym wyznaniu. Tak więc, wyznanie popełnionych grzechów przed kapłanem, mającym moc do rozgrzeszenia, z ustanowienia Chrystusa Pana, koniecznie jest potrzebnem do dostąpienia ich odpuszczenia.

3. Z wyznania na spowiedzi popełnionych grzechów, które jest potrzebne dla dostąpienia ich odpuszczenia, wielu jeszcze innych zbawiennych pożytków, pochodzi. 1) Wiele dla tego samego, że muszą wyznać swe grzechy, wstrzymują się od ich popełnienia. 2) Na spowiedzi może człowiek śmiało odkrywać najskrytsze swe sprawy; których nie śmiał otworzyć przed najpoufalszym przyjacielem, i potrzebnej rady zasięgać; 3) Na niej często ludzie odbierają potrzebną dla siebie naukę i zbawienne przestrogi, którychby nigdzie znaleźć nie mogli. 4) Pokutujący, po szczérém swych win wyznaniu, słysząc rozgrzeszenie kapłańskie, ufność o swoim usprawiedliwieniu, i wielkiej stąd pociechy doznaje. Nie tylko więc nie mamy przyczyny narzekać na spowiedź, ale dziękować powinniśmy Chrystusowi Panu, że tak zbawienny środek do naszego usprawiedliwienia się obmyślił.

4. Spowiedź, aby była dobrą następnie powinna mieć własności: 1) powinna być *zupełna*, to jest, wszystkie grzechy ciężkie potrzeba wyznawać: z grzechów powszednich spowiadać się, lubo niema obowiązku; pożyteczną jest jednak je wyznawać: przez ich wyznanie, lepiej, człowiek daje siebie poznać, te zaś o których kto powątpiwa, czy nie są ciężkimi, koniecznie wyznawać potrzeba; 2) powinna być *szczerą*, t. j. z wyrażeniem liczby popełnionych grzechów i okoliczności, które grzech cięższym lub lżejszym czynią, nie nie ujmując, ani dodając; 3) powinna być *pokorna*, jaką wtenczas będzie, kiedy kto nie wymawia swęj winy, nie składa jej na drugiego, lecz sam się do niej przyznawa; 4) powinna być *prosta*, bez opowiadania nie potrzebnych zdarzeń, dodawania okoliczności, które do ciężkości grzechu nie należą; 5) powinna być *skromną* bez grubych i nieprzystojnych wyrazów, chybaży tych potrzeba była do dokładnego wyrażenia jakiego grzechu.

5. Na początku spowiedzi, po przeżegnaniu się, nie czekając póki spowiednik zapyta, powiedzieć potrzeba, kiedy się ostatnia odbyła spowiedź, i czy pokuta na nią naznaczona, wypełnioną została. W czasie spowiedzi, jeśli spowiednik, czego się pyta, słuchać z uwagą potrzeba, i podług swojego przekonania, szczerze odpowiadać. Po spowiedzi, oświadczyć swój żal za grzechy i postanowienie poprawy; słu chać przestroż, które spowiednik daje i jaką pokutę na-

znacza: jeśliżby czego nie rozumiał spowiadający się, zapytać powinien, a potém, w czasie rozgrzeszenia, które kapłan daje, wzbudzać w sobie żal za grzechy i bić się w piersi, mówiąc: *Boże bądź miłosierdymnie grzesznemu.*

Kto grzech jaki ciężki, dla bajązni albo wstydu zataił, i lub dla niedbałego rachunku sumienia opuścił, cała spowiedź jest nieważną i nie tylko nie otrzymuje odpuszczenia grzechów, których się spowiadał, ale jeszcze nowy grzech świętokradztwa popełnia. Taki powinien drugi raz idąc do spowiedzi nie tylko grzech opuszczony lub zatajony wyznać, ale i całą przeszłą spowiedź lub te wszystkie, na których tait powtórzyć, z wyrażeniem na jak wielu spowiedziach ten grzech zataił, lub do jakiego innego sakramentu w nim przystępował: kto zaś dobrém przygotowaniem odbywszy spowiedź, grzech jaki wielki przypomniał, a trudno było w téjże chwili wyśpowiadać się, wyznawać na następnej spowiedzi, z wyrażeniem, że na poprzedzającej, przez zapomnienie, był opuszczony.

1. Czego jeszcze, prócz żalu, potrzeba dla dostąpienia odpuszczenia grzechów?

2. Czy potrzebne jest wyznanie grzechów dla ich odpuszczenia?

3. Jakie wypływają pożytki z wyznania grzechów na spowiedzi?

4. Jakie spowiedź powinna mieć własności?
5. Jak się spowiadać potrzeba?
6. Co sprawuje grzech na spowiedzi zatajony, i co potem czynić ten powinien?

V.

Zadosyć-uczynienie.

1. Grzech każdy na ukaranie zasługuje: przez chrzest człowiek zupełnie usprawiedliwionym zostaje, dostępuje odpuszczenia grzechów nie tylko co do winy, ale i co do kary, na którą był zasłużył. Lecz jeżeli po chrzcie grzeszy, z większą ku Bogu niewdzięcznością grzeszy, i na większe zasługuje ukaranie; przez pokutę dostępuje wprawdzie odpuszczenia winy i kar wiecznych, lecz pozostają kary doczesne, które, albo w tém życiu, albo po śmierci w czyscu ponosić trzeba. Dla zgładzenia takowych kar, dla większego okazania grzesznikowi złości jego grzechów, dla obudzenia większego żalu za nie, tudzież ubezpieczenia przeciw nowemu w nie odpadnięciu, naczynają się pokuty na spowiedzi.

2. Prawdziwie pokutujący, będąc przekonany, że przez swoje grzechy zasłużył na ukaranie, i gotowym będąc największe ponosić przykrości, byleby tylko łaskę u Boga znowu pozyskał, naczynoną pokutę z pokorą przyjmuje, i z największą wypełnia ochotą: owszem, nie przestając na niej, sam sobie

rozmaite umartwienia zadaje, wstrzymuje się on uciech nawet godziwych, wszystkie obowiązki swoje, choćby ich wykonywanie najwięcej kosztowało, gorliwie pełni i cierpliwie znosi, sam siebie zwyciężać, swoje namiętności poskramiać i postępować w cnocie, od której był zboczył, usilnie się stara, oraz wszelkich do tego środków używa.

3. W pokucie, jedne są dzieła istotne i do ważności sakramentu potrzebne, jako to: nagrodzenie szkód uczynionych, używanie środków do poprawy i wypełnienia tego, co spowiednik naczynił; drugie zaś chwalebne i dla pokutującego pożyteczne. Ktoby tamte dobrowolnie opuścił, ciężkoby grzeszył i słuszną miał przyczynę powątpiewania o prawdziwości swojej pokuty i ważności sakramentu, kto zaś i te ostatnie wykonywa, może się spodziewać doskonałej poprawy, zupełnego pojednania się z Bogiem i odpuszczenia kar, nawet doczesnych.

4. Dzieła nasze pokutne są wartości przed Bogiem mają dla zasług Jezusa Chrystusa. Chrystus Pan, swą męką i śmiercią nas z Bogiem pojednał, i zadosyć uczynił za grzechy całego świata. Lecz póki w grzechu śmiertelnym jesteśmy, będąc nieprzyjaciółmi Boga, nie mamy prawa do zasług Chrystusa, wtenczas tylko do nich zostajemy przypuszczonymi, kiedy się prawdziwie nawracamy i pokutę czynimy. Dzieła nasze, które po naszym nawróceniu się czynimy; łącząc się z zasługami Chry-

stusa Pana, stają się Bogu przyjemnemi, i dla nas na zbawienie pożytecznemi. Wszystko u Boga mamy przez zasługi Jezusa Chrystusa, odpuszczenie winy, kar wiecznych i doczesnych, na które przez grzechy zasłużyliśmy: prawdziwie jako sam powiedział. (Jan XV, 5), bez niego nic w sprawie naszego zbawienia uczynić nie możemy.

5. Czyniąc pokutę, kiedy wyznawamy przed kapłanem grzechy, za jego rozgrzeszeniem pozyskujemy łaskę poświęcającą, którąśmy byli utracili. *Pokuta więc jest sakramentem, od Chrystusa Pana ustanowionym, na którym kapłan grzesznikom, z prawdziwym żalem i postanowieniem poprawy spowiadającym się, grzechy po chrzcie popełnione, mocą od Boga sobie nadaną odpuszcza.*

6. Oprócz sakramentalnej pokuty, niema sposobu do otrzymania odpuszczenia grzechów, po chrzcie popełnionych. W jednym tylko przypadku, gdyby kto nie miał zrzeczności spowiadania się przez sam żal doskonały, z miłości boskiej pochodzący, połączony z postanowieniem wyznania swych grzechów, jak się tylko zrzeczność nadarzy, mógłby być usprawiedliwionym przed Bogiem.

1. Dla czego naznaczają się pokuty na spowiedzi?
2. Jak wypełnia pokuty prawdziwie pokutujący?
3. Wielorakie są dzieła w pokucie?
4. Skąd nasze dzieła pokutne mają wartość?

5. Co jest pokuta?

6. Czy możemy jakim innym sposobem, oprócz sakramentalnej pokuty, dostąpić odpuszczenia grzechów, i kiedy?

§. 14.

O odpustach.

1. Chyustus Pan, zostawując Apostołom i ich następcom władzę odpuszczenia lub zatrzymania grzechów, nadał też moc stanowienia tego wszystkiego, co z ich odpuszczeniem ma związek, i do pokuty jest należnem. W pierwszych wiekach kościoła, Apostołowie i ich następcy, Biskupi i kapłani, stosownie do tej władzy sobie nadanej, grzesznikom ciężkie naznaczali pokuty, jako to: opatrywanie chorych lub w więzieniach będących, wstrzymywanie się od rozrywek i uciech i t. p.—Pełniący takowe dzieła pokutnik, mógł nagrodzić dane zgorszenie, okazać swój żal, swoją poprawę i gorliwość w dobrem, i zasłużyć na zupełne swych grzechów odpuszczenie.

2. Lecz jeżeli kiedy przełożeni kościoła postrzegali czyją nadzwyczajną gorliwość w pokucie, żal prawdziwy i poprawę, i mieli nadzieję, że już przed Bogiem został zupełnie usprawiedliwionym, uwalniali go od dalszych dzieł pokutnych, które jeszcze pozostawały do wypełnienia, i upewniali go, że mu Bóg i doczesne kary, które miał za swe grzechy ponosić,

odpuścił. Tak Paweł Apostoł jednego grzesznika w Koryncie (2 Kor. II, 6—12), którego był na ukaranie od kościoła odłączył, widząc jego żal prawdziwy i poprawę, znowu przyjął. Toż czynili w późniejszym czasie Biskupi grzesznikom prawdziwie pokutującym i w wykonywaniu dobrych uczynków gorliwym, albo zupełnie, albo też w części, naznaczone pokuty odpuszczając, lub skracając.

2. To uwolnienie pokutników od naznaczonych dzieł pokutnych i upewnienie, że są także wolnymi od kar doczesnych, na które przed Bogiem byli zasłużyli, zowie się odpustem. Odpust jest zupełny, jeśli komu wszystkie dzieła pokutne i kary doczesne, częściowy zaś, jeżeli niektóre tylko się odpuszczają,

4. W odpuszczeniu dwie rzeczy uważać potrzeba: uwolnienie od kar kościelnych, które się za grzechy naznaczają, i odpuszczenie kar doczesnych, któreby w przyszłym życiu do ponoszenia w czyscu zostawały. Odpust zupełny, którego tylko grzesznicy zupełnie poprawieni i przed Bogiem usprawiedliwieni dostąpić mogą; uwalnia od wszystkich kar kościelnych i doczesnych przed Bogiem, częściowy zaś, który mniej gorliwi pokutnicy mogą otrzymać, od części tylko kar; tak jednych, jako też drugich. Odpust na kilka dni, miesięcy lub lat rozciągający się, oznacza uwolnienie, od kar kościelnych, któreby przez ten czas ponosić trzeba było: pokutujący mniej lub więcej przezeń zyskać mogą u Boga, w miarę do-

skonałości swojego żalu i gorliwości w dobrych uczynkach.

5. Kościół wtenczas tylko grzesznikom pokutującym udziela odpustu, kiedy widzi że kto przez swój żal doskonały, przez poprawę i gorliwość w dobrych uczynkach, zupełnie już się z Bogiem pojednał i zasłużył na odpuszczenie kar doczesnych. We wszystkich nadaniach odpustów, za istotne warunki do ich pozyskania kładą się, nie tylko spowiedź, z prawdziwym żalem i postanowieniem poprawy, (bez czego niema dla grzesznika nie tylko odpuszczenia kar doczesnych; ale nawet ani odpuszczenia winy i kar wiecznych); ale też i przyjęcie z dobrą przygotowaniem Najświętszego Sakramentu ciała i krwi Pańskiej, i rozmaite dobre uczynki. Jeśli chcemy pozyskać odpust, powinniśmy podług zamiaru kościoła, dokładnie wykonać przepisane do tego warunki, w pokucie i w dobrych uczynkach być gorliwymi.

6. Kościół ś. nie wdając się tu w obszerniejsze tłumaczenie odpustów, te tylko dwie rzeczy istotne do wierzenia podaje: 1) że kościół ma władzę od Chrystusa Pana sobie nadaną, udzielać odpustów; 2) że odpusty są dla wiernych pożyteczne. (Conc. Trid. sess. XXV.) Władza udzielania odpustów prosto wynika z władzy odpuszczania lub zatrzymania grzechów, i ta, zaczynając od czasów Apostolskich, zawsze była w kościele używana.

7. Główniejsze zaś ich pożytki są następujące: 1)

Przez nadawanie odpustów, kościół wierzącym większą dodaje ochoty do pokuty, do pilniejszego starania się o poprawę, do gorliwości w wykonywaniu dobrych uczynków. 2) Pokutników żałujących za swe grzechy i gorliwych w dziełach pokuty, cieszy słodkiem upewnieniem, że już Bóg odpuścił im i kary doczesne. 3) Zaradza ludzkiej słabości, gdy chorym i umierającym pokutę, którąby chcieli wykonać, lecz nie mogą, odpuszcza; ożywia w nich nadzieję, i do większej miłości Boga ich pobudza. Do wielu nakoniec dzieł chwalebnych, do których odpusty przywiązuje, zachęca.

1. Co Chrystus nadał Apostołom z nadaniem władzy odpuszczenia grzechów, i jakie dawniej naznaczone były pokuty?

2. Czy kiedy dawniej odpuszczano naznaczone pokuty?

3. Co jest odpust, i wieloraki?

4. Wiele rzeczy uważać należy w odpuszczeniu, i co znaczą odpusty nadane na pewne czasy?

5. Komu kościół udziela odpustów, i czego potrzeba do ich dostąpienia?

6. Co kościół podaje do wierzenia w rzeczy odpustów, i skąd władza ich nadawania wynika?

7. Jakie są głównejsze pożytki odpustów?

O sakramencie ciała i krwi pańskiej.

1. Przez chrzest s. dostępujemy łaski poświęcającej i zostajemy przyjętymi do kościoła, ustanowionego dla podawania wiernym nauki Jezusa Chrystusa i prowadzenia ich do dobrych uczynków, czyli dobrego życia i wiecznego zbawienia. Przez sakrament bierzmowania, większą nabiéramy mocy do wierzenia w naukę Chrystusa Pana i do jej zachowania; a jeżeliśmy kiedy na nieszczęście po chrzcie zgrzeszyli, przez sakrament pokuty, odpuszczenia grzechów i łaski u Boga dostępujemy.

Lecz jako ciało człowieka po ciężkiej chorobie jest słabe i wzmacniających środków wymaga, tak dusza grzesznika po pokucie, słabą do dobrego pozostaje, i szczególniejszej od Boga pomocy do wytrwania w dobrych przedsięwzięciach potrzebuje: a nawet zdrowy człowiek prędkoby siły i zdrowie utracił, gdyby w pewnym czasie swojego ciała pokarmami nie pokrzepiał: podobnież, człowiek cnotliwy i bogobojny nie wytrwałby w dobrém, gdyby często duchownym pokarmem siebie nie zasiliał. Na duchowny dla nas pokarm i zasilenie dusz naszych ustanowił Chrystus Pan sakrament ciała i krwi swojej.

2. Czasu pewnego, nakarmiwszy cudownie pięć tysięcy ludu pięcią bochenkami chleba i dwiema rybami, zaczął mówić do ludu o wyższym pokarmie,

(Jan VI, 48—59) *Jam jest chleb żywota. Ten jest chleb, który z nieba zstąpił. Jesliby kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki: a chleb który ja dam, jest moje ciało. Ciało moje prawdziwie jest pokarm, a krew moja prawdziwie jest napój. Kto pożywa ciała mego, a pije moją krew, ma żywot wieczny.*

3. Co tu Chrystus Pan obiecał, to na ostatniej wieczerzy przed swoją męką w skutku wykonał (Math. XXVI, 26—30). Po skończonej wieczerzy, *wziął Jezus chleb, błogosławił, łamał, i dawał, uczniom swoim, i rzekł: bierzcie i jedźcie, to jest: ciało moje. A wzięwszy kielich, dzięki czynił i dał im, rękąc: pijcie z tego wszyscy, albowiem ta jest krew moja nowego testamentu, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów.*

Z wiarą i podziwieniem patrzyli Apostołowie na to, co Chrystus Pan czynił i mówił, a przyzwyczajeni do widzenia jego cudów, nie wątpili, że w rzeczy samej, chleb w ciało swoje, a wino w krew swoją, wszechmocnym słowem przemienił, i dał im do pożywania:

4. Gdy Chrystus Pan nad chlebem wymówił słowa: *to jest ciało moje*, a nad winem: *to jest krew moja*, był jeszcze w życiu; chleb zatem stał się żyjącym ciałem, a wino żyjącą krwią Chrystusa Pana. Sam Zbawiciel był tam, jako Bóg i człowiek, z ciałem i duszą swoją i sam siebie niepoję-

tym sposobem dał swym uczniom do pożywania. Chleb i wino Chrystus Pan swoją wszechmocnością, w żyjące ciało i w żyjącą krew przemienił, chociaż postaci (kształt, smak i zapach) chleba i wina nie odmienione zostały.

5. Co się zachowywało przy ofiarach starego zakonu, to się stało i przy wielkiej ofierze za grzechy świata, którą Jezus Chrystus na krzyżu uczynił. Chrystus Pan przelał krew swoją, ofiarował samego siebie swojemu Ojcu przedwiecznemu na przebłaganie za grzechy ludzi. Śmierć Chrystusa Pana była prawdziwą ofiarą. Tę samą ofiarę, którą na krzyżu wykonał, Jezus Chrystus sprawował na ostatniej przed męką swoją wieczerzy; mówił bowiem wyraźnie; *Bierzcie i jedźcie, to jest ciało moje, które za was będzie wylane: bierzcie i pijcie, ta jest krew moja, która będzie za was wylana na odpuszczenie grzechów.* Działo się to tylko niekrwawym sposobem. A gdy wymówił te słowa (Łuk. XXII, 19). *to czynicie na moją pamiątkę*, dał Apostołom władzę i zlecenie do sprawowania tejże ofiary, i ustanowił ich kapłanami nowego przymierza. Apostołowie tę władzę, którą sami od Chrystusa odebrali przenieśli na swoich następców Biskupów i kapłanów, którzy i teraz, podług rozkazu Jezusa Chrystusa, ofiarę błagalną nie krwawym sposobem na ołtarzach Bogu ofiarują. Tę ofiarę zowie-my Mszą świętą, albo ofiarą Mszy świętej.

6. Kapłani odprawują ofiarę Mszy ś. według ustanowienia Chrystusa Pana, pod dwiema postaciami, i takim sposobem zwyczajnie dawniej wiernym komunią dawano. Lecz gdy Chrystus Pan jak na ostatniej wieczerzy, tak i teraz, tak pod postacią chleba, jako też pod postacią wina jest cały jako Bóg i człowiek, z ciałem i duszą; przyjmujący więc ten sakrament pod jedną postacią, przyjmuje całego Chrystusa Pana: i dla tego później z ważnych przyczyn, postanowiono w kościele Rzymsko-Katolickim, aby wierni pod jedną tylko postacią najświętszy sakrament przyjmowali. Już i w pierwszych wiekach wiernym niekiedy pod jedną tylko postacią dawano.

7. Wielu zbawionych skutków doznajemy, ten sakrament z dobrą przygotowaniem przyjmując. 1) Przezeń najściślej łączymy się z Chrystusem Panem. 2) Łaska poświęcająca w nas się pomnaża. 3) Skłonności do złego słabieją, a do dobrego wzmacniają się. 4) Wiara, nadzieja i miłość w nas się utrzymują i pomnażają. 5) Żywot w tém przypominamy sobie Jezusa Chrystusa, i do wiernego zachowania jego nauki ochoty nabieramy.

8. Słowa kapłańskie i postaci chleba i wina są zewnętrznymi znakami tych skutków i łask, które ten sakrament sprawuje. *Wieczerza zatem Pańska, jest Sakramentem ciała i krwi Jezusa Chrystusa pod postaciami chleba i wina; a ponieważ w nim jest przytomny sam Chrystus Pan,*

dla tego zowie się Najświętszym Sakramentem: zowie się także sakramentem ołtarza, ponieważ w czasie Mszy ś. która się na ołtarzu odprawuje, bywa poświęcony i w ołtarzu chowany, zowie się komunią dla tego, że wszyscy wierni, którzy w stanie łaski zostają, do niego przystępują i z sobą się u tego wspólnego stołu jednoczą; Stołem Pańskim dla tego, że go na posiłek duszy używamy; Wiatykiem, czyli posiłkiem na drogę wieczności dla tego, że się nim chorzy i umierający do szczęśliwego przejścia na tamten świat opatrują.

9. Ponieważ sami z siebie jesteśmy słabi i prędko w dobrém ustajemy; dla utrzymania więc w sobie gorliwości i wytrwania w dobrych przedsięwzięciach, często z dobrą przygotowaniem do tego Sakramentu przystępować powinniśmy i tym niebieskim pokarmem siebie zasilać. Na to ten sakrament Chrystus Pan ustanowił i przyjmować zalecił. (Jan VI, 53): *Zaprawdę powiadam wam, jeśliżycie nie jedli ciała Syna człowieczego i nie pili krwi Jego, nie będziecie mieć żywota w sobie.*

10. Do godnego przyjęcia sakramentu ciała i krwi Pańskiej, potrzeba: 1) byż w stanie łaski poświęcającej, to jest, nie poczuwać się do żadnego grzechu śmiertelnego. Paweł ś. pisze: 1) Kor. XI, 28). *Niechaj człowiek doświadcza samego siebie, tak niech je z chleba tego i z kielicha pije; kto bowiem je i pije niegodnie, sąd sobie*

je i pije; 2) z żywą wiarą, mocną nadzieją, z synowską miłością Boga, z uszanowaniem i pokorą do stołu Pańskiego przystępować; 3) przyjmując w tym sakramencie samego Chrystusa Pana, o nim myśleć, jego życie i przykład, naukę i śmierć, za nas podjętą przypominać.

11. Nadto, potrzebne jest jeszcze zewnętrzne przygotowanie co do ciała. Mając przystępować do Najświętszego Sakramentu: 1) Powinniśmy czysto i podług możliwości przystojnie się ubrać: 2) wyjąwszy przypadek niebezpiecznej choroby, od połnoocy, nie nie jeść, ani pić: to kościół przykazuje dla uszanowania tego sakramentu.

12. Przed rozdawaniem Komunii, kiedy się mówi *confiteor*, jeszcze wzbudzić należy żal za grzechy i mówić trzy razy z kapłanem słowa Setnika (Math. VIII, 3). *Panie nie jestem godzien, abys wszedł do przybytku serca mego, ale tylko rzeknij słowem, a będzie zbawiona dusza moja.* W czasie samego przyjmowania, potrzeba być zupełnie spokojnym, nie wzdychać, ani się modlić, usta w miarę do wygodnego przyjęcia otworzyć, hostją przyjętą połknąć i zwolna od krat odstąpić.

13. Po przyjęciu ciała i krwi Pańskiej, potrzeba: 1) dziękować Chrystusowi Panu za jego odkupienie i ustanowienie tego sakramentu: 2) wzbudzać w sobie akty wiary, nadziei i miłości Boga: 3) ożywiać dobre przedsięwzięcia, prosić Boga o łaskę

potrzebną do ich wykonania i wytrwania w dobrém; 4) dzień ten cały skromnie, lecz bez ponurój posępności przepędzać.

1. Na co Chrystus Pan ustanowił sakrament ciała i krwi swojej?

2. Kiedy Chrystus Pan obiecał ten sakrament?

3. Kiedy go ustanowił?

4. W jakie ciało chleb, i w jaką krew wino Chrystus Pan przemienił na ostatniej wieczerzy?

5. Czy śmierć Chrystusa Pana była ofiarą, i komu nadał moc jej sprawowania?

6. Pod ilu postaciami kapłani odprawują Mszę świętą, i pod ilu postaciami przyjmują wierni Najświętszy sakrament?

7. Jakie są skutki tego sakramentu?

8. Co jest wieczerza Pańska, i którymi wyrazami nazywa się ten sakrament?

9. Czy powinniśmy często ten sakrament przyjmować?

10. Jakie jest potrzebne przygotowanie do godnego jego przyjęcia?

11. Czy potrzebne przygotowanie zewnętrzne, i na czém to zależy.

12. Co potrzeba zachować przystępując do Komunii i w czasie jej przyjmowania?

13. Co po jej przyjęciu?

O sakramencie ostatniego pomazania.

1. Zbawiciel nasz, który sam ucisków i boleści śmierci doświadczył, i Ojca swojego niebieskiego o pomoc i pocieszenie prosił, szczególniejsze też najbardziej łaski obmyślił dla chorych i umierających, którzy potrzebują jego pomocy do cierpliwego znoszenia choroby, zupełnego oddania się na wolą Boga, i przejścia do wieczności, z żywą wiarą, nadzieją i miłością: dla otrzymania tego wszystkiego Chrystus Pan ustanowił osobny sakrament, i ich następcom dał władzę i rozkaz, aby chorych, dla sprawienia im ulgi i odpuszczenia grzechów, jeśli jakie bez ich winy pozostają, namaszczaoli olejem i modlili się nad nimi. *Choruje kto pomiędzy wami, (pisze Jakób Apostoł V, 14), niechaj uwiedzie Kapłany kościelne, a niech się modlą nad nim, pomazując go olejem w imię Pańskie, a modlitwa wiary uzdrowi niemocnego, i ulży mu Pan, i jeśli by w grzechach był, będą odpuszczone.*

2. To namaszczenie chorych olejem, które odbywali Apostołowie, i podziśdzeń odbywają ich następcy, Biskupi i kapłani, zowie się *ostatniem pomazaniem*, dla tego, że się człowiekowi przy końcu życia w niebezpiecznej chorobie daje. Przesąd, jakoby ostatnie pomazanie przyspieszało śmierć człowiekowi, niegodny jest chrześcijanina i szkodliwy

zbawieniu. Niektórzy przez bojaźń, odkładają ostatnie pomazanie, ostatni moment, i takie bez przytomności już przyjmują, albo bez niego umierają.

3. Przez ostatnie pomazanie: 1) łaska boża bywa w nas pomnożoną; 2) chory pociechy i uspokojenia doznaje, odbiera pomoc do cierpliwego znoszenia choroby i zupełnego oddania się na wolą boską; 3) ostatnie pomazanie gładzi grzechy pomniejsze, a nawet, przy żalu doskonałym, i większe, których człowiek nie pamięta, albo dla utraty mowy, wyznać już nie może; 4) pomaga do odzyskania zdrowia, jeśli to dla zbawienia jest potrzebne.

4. Tych łask doznaje chory przez pomazanie olejem świętym i modlitwę Kapłana: *ostatnie zatem pomazanie jest Sakramentem, od Chrystusa Pana ustanowionym, przez który, przy namaszczeniu Olejem i modlitwie kapłańskiej, chory odbiera pomoc dla swojej duszy, a czasem i dla ciała.*

5. Ostatnie pomazanie nie jest wprawdzie konieczne do zbawienia potrzebnem; grzeszyłby jednak i siebie pozbawił wielkiej łaski boskiej, ktoby tego przez niedbalstwo albo pogardę nie przyjął. Ostatnie pomazanie daje się w ciężkiej chorobie, i tyle razy może być powtórzone, ile razy człowiek niebezpiecznie zachoruje. W tej samej jednak chorobie, dwa razy nie zwykło się dawać.

6. Aby Sakrament ostatniego pomazania wszyst-

kie te łaski i skutki sprawił, które Chrystus Pan do niego przywiązał, powinniśmy ten z dobrem przygotowaniem przyjąć; 1) wpadłszy w ciężką chorobę, nasze rzeczy rozporządzić; 2) darować naszym nieprzyjaciołom, pogodzić się z tymi, których obraziliśmy; a jeśli kogo pokrzywdziliśmy, nagrodzić; 3) sumienie z grzechów oczyścić, i w tym celu, z prawdziwą skruchą i postanowieniem poprawy, spowiadać się i Najświętszy Sakrament przyjąć; 4) chorobę w duchu pokuty cierpliwie znosić, i na zadosyć uczynienie za nasze winy Bogu ofiarować; 5) zdać się zupełnie na wolą Boga; 6) akty wiary, nadziei i miłości boskiej często w sobie wzbudzać; 7) choroby na dobro i na naszą poprawę użyć.

1. Jaki Chrystus Pan ustanowił sakrament dla chorych?

2. Dla czego to namaszczenie zowie się ostatniem?

3. Jakie skutki sprawuje ostatnie pomazanie?

4. Co jest ostatnie pomazanie?

5. Czy chorzy powinni przyjmować ten sakrament?

6. Z jakim przygotowaniem przyjmować?

§ 17.

O sakramencie kapłaństwa.

1. Chrystus Pan chciał, aby religja, którą zaprowadził, we wszystkich wiekach utrzymywała się

i od wszystkich ludzi utrzymywaną była. Do jej utrzymania i rozszerzenia, wybrał Apostołów i uczniów. Porучzył im opowiadanie swojej nauki, sprawowanie świętych sakramentów i urządzenie swym kościołem; władzę im do tego wszystkiego nadał, i szczególniejszą pomoc do wykonania tak ważnych obowiązków obiecał.

2. Apostołowie, póki żyli, sprawowali to wszystko, co im Chrystus Pan porучzył. A gdy sami, równie jak wszyscy ludzie, byli śmiertelni; aby więc kościół, który Chrystus Pan ustanowił, i który sami utrzymywali i rzadzili, po ich śmierci nie został bez rządców i pasterzów, podług rozkazu, który od Chrystusa odebrali, przy postach, modlitwach i składaniu rąk swoich, stanowili po sobie następców; przenosili na nich władzę, którą sami odebrali, udzielali im łaski potrzebnej do sprawowania obowiązków, i tym sposobem, ich na Biskupów lub Kapłanów nowego zakonu poświęcali. *Paweł i Barnabas* (jak pisze ś. Łukasza Dzieje Apost. XIV, 22): *postanowili dla wiernych w każdym Kościele Kapłany, modlili się z poszczeniem i polecili ich Panu, w którego uwierzyli.*

3. Kapłan przy wyswięceniu: 1) odbiera władzę do sprawowania obowiązków swojego urzędu; 2) łaskę, potrzebną do dobrego wykonywania swoich obowiązków; 3) pomnożenie łaski poświęcającej; 4) znamie na duszy, które rozróżnia go od innych

WIEK. KATECH.

wiernych. 4) Wszystkie te łaski, z ustanowienia Chrystusa Pana, są przywiązane do składania rąk, modlitw i innych obrzędów, które Biskup sprawuje przy poświęceniu Kapłanów: *Kapłaństwo zatem jest sakramentem, od Chrystusa Pana ustanowionym, przez który ci, którzy się na Kapłanów poświęcają, potrzebną władzę do sprawowania swojego urzędu, przy pomnożeniu łaski poświęcającej, szczególną łaskę do dobrego wypełnienia ważnych obowiązków swojego stanu, na chwałę boską i zbawienie wiernych odbierają.*

5. Sakrament ten, sami tylko Biskupi sprawować mogą. Kapłaństwo, dla charakteru, które czyni na duszy Kapłana, nie może być powtórzone. Kapłani przy swoim wyświęceniu się, przyjmują obowiązek na całe życie służyć kościołowi, opowiadać naukę Chrystusa Pana, i pełnić wszystkie obowiązki, do swojego stanu przywiązane.

6. Ponieważ Biskupi i kapłani z ustanowienia Chrystusa Pana, są urzędnikami i przełożonymi w kościele: a zatem wierni to wszystko im winni, do czego są obowiązani ku osobom zwierzchności cywilną sprawującym. A w szczególności, powinni: 1) w materjach religji do nich się po oświecenie udawać i na ich nauce polegać; 2) przez dobre postępowanie podług przepisów religji, którą opowiadają, pociechę im w ich urzędowaniu przynosić; 3) dla wysokiego urzędu i

ważnych obowiązków, które w kościele sprawują, ich szanować, choćby mieli osobiste jakie wady, jako ludzie; 4) mieć ku nim przywiązanie, ufność i być im wdzięcznymi; 4) modlić się za nich do Boga.

1) Co Chrystus uczynił dla utrzymywania swej religji?

2) Kogo Apostołowie stanowili za swoich następców?

3. Jakie łaski Kapłan odbiera przy poświęcaniu?

4. Co jest Kapłaństwo?

5. Kto ten sakrament sprawuje, czy on może być powtórzony, i do czego się Kapłan go przyjmując zobowiązuje?

6. Co wierni są winni Biskupom i Kapłanom?

§ 13.

O Sakramencie małżeństwa.

1. Ludzie, aby na tym świecie byli rozumnymi, dobrymi, a w przyszłym wieczną otrzymali szczęśliwość, od dzieciństwa dobrego wychowania potrzebują. Rodzice mają obowiązki nie tylko swe dzieci żywić, ale też uczyć, i do dobrego przyzwyczajać. Ani ojciec, ani matka sama jedna, nie mogliby tego wszystkiego wykonać. Oboje muszą wspólnie pracować i sobie wzajemnie dopomagać. Potrzeba

zatem, aby mężczyzna i niewiasta z sobą się na całe życie połączyli; aby dzieci, które im Pan Bóg daje, dobrze wychowali, z sobą w miłości żyli, i sobie wzajemnie dopomagali. Ten związek mężczyzny i niewiasty dla dobrego wychowania dzieci i wzajemnej pomocy, na całe życie zawarty, zowie się *małżeństwem*, czyli stanem małżeńskim.

2. Stan małżeński Bóg ustanowił przy stworzeniu pierwszych ludzi, dając Adamowi Ewę za towarzyszkę. Później przez zepsucie ludzi, wkraśli się rozmaite nadużycia do tego stanu, jeden mąż czasem wiele żon pojmował, oddając swą żonę, małżeństwo rozrywał. Chrystus Pan zniósł te nadużycia, związek małżeński podług pierwiastkowego ustanowienia, za nierozzerwany ogłosił. Zapytany od Faryzeuszów, czy godzi się człowiekowi opuścić żonę swoją dla którejkolwiek przyczyny, odpowiedział: *Mat. XIX, 3—10). Nie czytaliście, iż który stworzył człowieka, od początku mężczyznę i niewiastę stworzył je, i rzekł: Dla tego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się z żoną swoją, i będą dwoje w jednym ciele....? Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza.*

3. Zawierający związek małżeński wielkie na sobie obowiązki przyjmują, do których wypełnienia szczególniejszej boskiej potrzebują pomocy. Chrzescijanie zawierają małżeństwa w obecności świadków i swojego pasterza, który, na znak ich związku; łą-

czy ich ręce i temu związkowi błogosławi; przez co obierający ten stan, potrzebne sobie łaski odbierają. *Sakrament* zatem *małżeństwa*, jest połączenie się na całe życie mężczyzny i niewiasty, którzy, sposobem od Chrystusa Pana i Jego Kościoła przepisany, małżeństwo z sobą zawierają, i przez *Kapłańskie błogosławieństwo*, przy pomnożeniu łaski poświęcającej, szczególną łaskę do dobrego wychowania swych obowiązków, od Boga odbierają.

4. Związek małżeński podług ustanowienia Chrystusa Pana, jest nierozzerwany, i na całe życie się zawiera: dla tego samego, powinien być zawierany z uwagą. Zawierający się do stanu małżeńskiego, powinien: 1) dobrze poznać osobę, z którą małżeństwo myśli zawrzeć i nie tak jej urodę i majątek, jak na przymioty duszy i charakter moralny uważać; zasięgać rady przyjaciół, a najbardziej rodziców i prosić Boga o oświecenie; 2) czas przedślubny w szczególniejszej pobożności i uczciwości przepędzić, wystrzegając się nie tylko spraw nieprzystojnych, ale nawet samych myśli i pragnień; 3) aby w stanie łaski przyjął sakrament małżeństwa i wszystkich łask, które sprawuje, dostał, pierwiej powinien spowiedź z dobrem przygotowaniem odprawiać i przyjąć *Naświętszy Sakrament*; 4) dzień ślubu skromnie i wstrzemięzliwie przepędzić, wystrzegać się pijaństwa, obżarstwa i innych wykro-

czeń: stanowić wiernie Bogu służyć w tym stanie, i prosić jego o błogosławieństwo.

5. Po zawarciu ślubu, małżonkowie powinni: 1) starać się swe wady, które pożycie czynią przykrém poprawić, 2) jeden z drugim żyć otwarcie, jeden drugiemu błędy z łagodnością poprawować i wzajemnie sobie do cnoty i chrześcijańskiej doskonałości pomagać? 3) jeden drugiego wady i ułomności, których poprawić nie mogą, z cierpliwością znosić: urazy, których jeden od drugiego mogą doznawać, łaskawie przebaczać; 4) na dobro swojego domu gorliwie pracować, i w domowych pracach wzajemnie sobie wspierać; 5) po ślubie poprzysiężoną sobie miłość i wiarę małżeńską przez całe życie zachować.

1) Na co potrzebny stan małżeński?

2. Kiedy ustanowiony, i jaki być powinien związek małżeński podług nauki Chrystusa Pana?

3. Jak chrześcijaństwo zawiera związki małżeńskie, i co jest małżeństwo?

4. Jakie są obowiązki zabierających się do stanu małżeńskiego?

5. Jak z sobą żyć powinni małżonkowie po zawarciu ślubu?

§ 19.

O sakramentach świętych w ogólności.

1. W sakramentach świętych dwie szcze-

gólniej rzeczy postrzegać się dają: pewne zewnętrzne czynności pod zmysły podpadające, i łaska boska do nich przywiązana. *Sakramenta* są zewnętrznymi sprawami, które wyrażają i sprawują wewnętrznie na duszy człowieka łaskę poświęcającą, czyli, jak ś. Augustyn opisuje, *są widzialnymi znakami niewidzialnej łaski, naszego poświęcenia i zbawienia od Chrystusa Pana ustanowionymi*. Takich znaków mamy siedm i tyleż liczymy sakramentów: *Bierzmowanie, Ciało i Krew Pańska, Pokuta, Ostatnie pomazanie, Kapłaństwo i Małżeństwo*.

2. Za pomocą sakramentów świętych: 1) odbieramy pewnym i pod zmysły podpadającym sposobem łaskę poświęcającą; 2) różnimy się wierni od pogan; 3) ściślej się łączymy, już to z naszymi pasterzami; 4) łatwiej poznajemy i żywiej przypominamy wielkie tajemnice naszej religji; 5) nakoniec, przez samo do nich przygotowanie, w pobożności chrześcijańskiej i rozmaitych cnotach się ćwiczymy.

3. Przez dwa z siedmiu sakramentów, chrzest i pokutę, dostępuje człowiek, dla nieskończonych zasług Jezusa Chrystusa, odpuszczenia grzechów i łaski usprawiedliwiającej, czyli poświęcającej, której przed tem nie miał. Ponieważ bez łaski poświęcającej dusza jest godna wiecznej kary, która się śmiercią zowie, dla tego te dwa sakramenta zowią

się *Sakramentami umarłych*. Inne pięć zowią się *Sakramentem żywych* dla tego, że do nich przystępujący już łaskę poświęcającą, która jest życiem duszy, mieć powinien.

4. Przy trzech sakramentach, chrześcijanin całe życie przymierze z Bogiem zawiera: przy chrzcie obiecuje w naukę Chrystusa Pana mocno wierzyć i podług niej się spowiadać; przy bierzmowaniu, publicznie wyznawać i wiernie zachować; przy kapłaństwie, naukę Chrystusa Pana, opowiadać i rozszerzać, a Bóg daje mu potrzebną łaskę do wiernego wypełnienia tych obietnic. Na każdym z tych trzech sakramentów, dusza szczególny obiera charakter, który ją od innych ludzi, co tych sakramentów nie przyjęli rozróżnia: i dla tego nie godzi się więcej nad raz jeden tych przyjmować. Ten niezmazany charakter na wieki nam na chwałę posłuży, jeśli z odebraną łaską gorliwie współpracujemy; lecz wieczna hańba i kara czeka tego, który łaskę boską zaniedbywa, i w występkach bez poprawy żyje i umiera.

5. Chociaż sakramenta nie dla naszych zasług, lecz same przez się, łaskę do ich przywiązania sprawują, powinniśmy jednak do nich się gotować. Bez przygotowania do nich przystępujący czyni przeszkodę zbawiennym ich skutkom, i świętokradztwo popełnia. Prócz tego, człowiek, w miarę swojego przygotowania, większej lub mniejszej łaski z nich doznaje.

6. Obrzędy rozmaite, które się używają przy sprawowaniu Sakramentów śś., służą: 1) do większego ich uszanowania i okazania ich godności; 2) do podniesienia, przez te zmysłowe znaki umysłu do Boga, obudzenia większego nabożeństwa i dobrych przedsięwzięć; do jasnieszego okazania skutków, które sprawują; do mocniejszego wrażenia obowiązków, które do nich przystępując na się przyjmujemy.

1. Co są Sakramenta, i wiele ich mamy?

2. Co sprawują Sakramenta święte?

3. Które Sakramenta zowią się umarłych, a które żywych, i dla czego?

4. Które Sakramenta nie mogą być powtarzane, i dla czego?

5. Czy potrzebne przygotowanie do przyjmowania Sakramentów świętych?

6. Do czego służą obrzędy przy ich sprawowaniu?

ROZDZIAŁ III.

O PRZYKAZANIACH KOŚCIELNYCH.

§ 20.

O władzy Kościoła i jego ustawach.

1. Nauka Jezusa Chrystusa zawsze była i będzie główną regułą życia chrześcijańskiego. Podał ją Chrystus Pan dla wszystkich ludzi i dla wszystkich wieków; wszyscy nią się rządzić powinni, jej odmieniać lub odstępować nigdy się nie godziło i nigdy nie będzie wolno. Lecz, gdyby tę naukę każdy podług swojego upodobania wykladał i zachował, ani by dobrze zrozumiana, ani też wiernie zachowana nie była. Jej wykład i strzeżenie poruczył Chrystus Pan Apostołom i ich następcom, którzy są naczelnikami i rządcami Jego Kościoła: ci z ustanowienia Chrystusa Pana, nie odmieniając istotnych jej przepisów, w zachodzących wątpliwościach mogą ją objaśnić, do szczególnych przypadków zastosować, a w potrzebie nowymi obwarować prawami, i do jej zachowania środki przepisać.

2. To, co zwierzchność kościelna w materyach religii i obyczajów postanowiła; moc prawa ma przed

Bogiem i wszystkich wiernych w sumieniu obowiązuje, jak o tem objaśniono w części I §§ 47 i 48.

3. Ustawy, dotyczące się całego Kościoła, mogą stanowić albo Sobory, czyli Zebrania Biskupów pod naczelnictwem Papieża, albo też Papież, jako głowa Kościoła, z Kardynałami i Biskupami przy nim będącymi; w szczególnych zaś krajach i dyecezyach wydają je Prymasowie, Metropolici i Biskupi, każdy w swoim ohrębie, jaki pod jego rządem zostaje.

4. Niektóre z ustaw kościelnych ściągają się do pewnych tylko stanów, lub osób; inne do wszystkich wiernych. Niektóre są zastosowane do potrzeb pewnego miejsca lub czasu, i te za ustaniem takich potrzeb, przestają obowiązywać. I tak, w samych początkach Kościoła, kiedy wielu, tak z żydów, jako pogan, przyjmowało religię Chrystusa, Apostołowie nawróconych z pogan od zachowania przepisów Mojżeszowych uwalniali, a kazali tylko wstrzymać się od pożywania mięs ofiarowanych bałwanom, od zaduszonych i od krwi. (Dzieje Ap. XV, 29). Później, gdy już nie było nowonawróconych żydów, którzyby się z tego gorszyli, prawo to ustało. Niektóre ustawy kościelne są objaśnieniem nauki Chrystusa Pana, lub podają przepisy do lepszego jej zachowania; a te, podobnie jak nauka Chrystusa Pana, wszystkich obowiązują i są trwałymi. Takie ustawy zwiemy *przykazaniami kościelnymi*, z których znaczniejsze są pięć następujących: I. Dni ś.

święcić. II. Mszy ś. w dni niedzielne i świąteczne z uczciwością słuchać. III. Posty nakazane zachować. IV. Spowiadać się i Komunię przyjmować w własnej parafii, przynajmniej raz w rok około świąt Wielkonocnych. V. Godów weselnych nie sprawować w czasach od Kościoła zakazanych.

1. Komu Chrystus Pan porucił wykład i strzeżenie swojej nauki?

2. Czy to, co zwierzchność kościelna stanowi, obowiązuje przed Bogiem?

3. Kto wydaje ustawy kościelne?

4. Wielorakie są ustawy kościelne?

§ 21.

I przykazanie: dni święte święcić.

1. Oprócz dni niedzielnych, które z Boskiego ustanowienia pochodzą, chrześcijanie, już w pierwszych wiekach obchodzili niektóre uroczystości, na pamiątkę Jezusa Chrystusa, Najświętszej Maryi Panny, Świętych Apostołów, Męczenników i innych Świętych; w późniejszych czasach Kościół ś. dla większego pożytku wiernych, niektóre z dawniejszych świąt zniósł, a na ich miejsce nowe ustanowił.

Święta, które teraz w Kościele Rzymsko-Katolickim mamy, i z przykazania kościelnego zachować powinniśmy, są następne: święta na pamiątkę Jezusa Chrystusa i tajemnic naszej religii: Boże Narodzenie, Nowy Rok, Trzech Królów, Zmartwychwstanie

Chrystusa Pana, Jego Wniebowstąpienie, Zesłanie Ducha Świętego, Trójcy Świętej i Boże Ciało; święta Najświętszej Maryi Panny: Niepokalane Jęj Poczęcie, Oczyszczenie, Zwiastowanie, Wniebowzięcie i Narodzenie; na pamiątkę świętych Pańskich: Apostołów Piotra i Pawła, tudzież Wszystkich Świętych. Oprócz tych dni świątecznych, które się w całym Kościele zachowują, niektóre kraje, prowincje, lub szczególne parafieje, mają swoich Patronów, których rocznice uroczystie obchodzą, jak w Litwie ś. Kazimierza.

2. W niektóre dni, jako to: w Wielki czwartek, w Wielki piątek i w Wielką sobotę, w dni ś. Marka, w dni Krzyżowe, przed Wniebowstąpieniem Pańskim przypadające, i w dzień Zaduszny, publicznie odbywa się nabożeństwo w Kościołach; w te dni życzy Kościół ś., aby wierni znajdowali się na nabożeństwie, lecz robot robić w domu nie zabrania.

3. We dni święte, od kościoła ustanowione, podobnym sposobem jak w dni niedzielne, wstrzymać się należy od robot ciężkich, bywać w kościele na nabożeństwie, czas pewny w domu poświęcać modlitwie i czytaniu ksiąg duchownych. Prócz tego, gdy te dni są ustanowione na pamiątkę tajemnic naszej religii i szczególniejszych Boskich dobrodziejstw; rozważać powinniśmy te tajemnice i dobrodziejstwa, Bogu za nie dziękować i pragnąć otrzymać te dobra, które nam przypominają. Nadto Koś-

ciół ś. życzy, aby wierni, w znaczniejsze uroczystości roku, z dobrém przygotowaniem się do Sakramentu pokuty, oraz Ciała i Krwi Pańskiej przystępowali.

1. Czy dawniejsi chrześcijanie mieli niektóre dni święte, i które teraz święcić obowiązani jesteśmy?

2. Czy są takie dni, w które nabożeństwo się odprawuje, a roboty są zakazane?

3. Jak powinniśmy dni święte święcić?

§ 22.

II przykazanie: Mszy świętej w dni niedzielne i świąteczne z uchećnością słuchać.

1. Święcenie dni niedzielnych i świątecznych, nie na samém tylko wstrzymaniu się od robót ciężkich, ale i na nabożeństwie zależy. Te dni szczególniejszym sposobem na uczynki pobożne, na cześć i chwałę Pana Boga obróconemi być powinny; nie nad to słusznieszego, jak: aby w te dni wierni, będąc wolnymi od robót, bywali w kościele na nabożeństwie, rozważali tajemnice swęj religii; Bogu, na uznanie najwyższego Jego panowania nad sobą, na podziękowanie za Jego dobrodziejstwa, na zadosyć uczynienie za swoje winy i na uproszenie łask sobie potrzebnych, współ z kapłanem ofiarowali Najświętszą ofiarę Jezusa Chrystusa; słowem, aby z uwagą i nabożnością słuchali Mszy świętej, w której to się zawiera.

2. Msza święta jest zbiorem tajemnic naszęj religii, uroczystą pamiątką i powtórzeniem wielkiej ofiary, którą Jezus Chrystus na krzyżu za grzechy całego świata Bogu uczynił; ofiara nowego zakonu. Religia prawdziwa nie może być bez ofiary. Najpierwsi rodzice i ich następcy Patryarchowie, czynili ofiarę. Bogu z swoich dobytów, na uznanie Jego panowania nad sobą, na podziękowanie Mu za odebrane dobrodziejstwa i uproszenie nowych; w prawie Mojżeszowém, mnogie ofiary były przepisane: Izraelitowie przynosili do kościoła najpierwsze plony swojej roli i owoce ogrodów i winnic, liczne oraz zabijali bydłęta. Lecz te ofiary tyle tylko z siebie miały znaczenia, ile były figurą ofiary Jezusa Chrystusa, i tyle tylko Bogu się podobały, ile z czystych rąk ofiarującego pochodziły. Gdy wielu z Izraelitów nie uważając na to, w jakim duchu ofiary powinny być czynione, całą swą ufność w ich wielkości pokładało; naganiał Bóg przez Proroków takowe ich ofiary (Isai. I, 1—18), nawet przepowiedział zupełne ich zniesienie (Dan. IX, 27), a ustanowienie nowęj, która trwać będzie na zawsze. Między przepowiedzeniami zniesienia dawnych ofiar a ustanowieniem nowęj, najznakomitsze miejsce jest u Malachiasza Proroka (I, 10—11): *Nie mam chęci do was! mówi Pan zastępów: i daru nie przyjmę z ręki waszęj, bo od wschodu słońca, aż do zachodu wielkie jest Imię moje między*

narody, a na każdym miejscu poświęcają i ofiarują Imieniowi memu ofiarę czystą.

3. To, co było przepowiedziane, spełnił Chrystus Pan na ostatniej wieczerzy, kiedy chleb przemienił w Ciało swoje, które miał wydać za grzechy świata, dał je do pożywania Apostołom i powiedział do nich: *To czyńcie na pamiątkę moje* (Math. XXVI, 26—27. Łuk. XXII, 19. I. Kor. XI, 24); ustanowił ofiarę nowego zakonu, a kapłanami Apostół. Za jej ustanowieniem, dawniejsze ofiary, które były jej figurą, same przez się ustały. Na miejscu dawnych ofiar, Chrystus Pan ustanowił nową, Bogu najprzyjemniejszą, wartości nieskończonej i prawdziwie swojej religii godną. Ofiara Mszy s. jest powtarzaniem i odnawianiem tej ofiary, którą Chrystus Pan na krzyżu uczynił, z tą tylko różnicą, że tamta ofiara była krwawą i Chrystus Pan na niej cierpiał; ta zaś jest niekrwawą, Chrystus Pan na niej nie cierpi. To wszystko, co się zawierało w ofiarach starego zakonu, daleko doskonalszym sposobem zawiera się we Mszy s.—Zamiast owoców roli, i zamiast bydła, które dawniej na ofiarę oddawano, oddajemy we Mszy s. Bogu, przez ręce kapłanów, samego Chrystusa Pana, dar prawdziwie Boga godny. Ofiarę tę czynimy Bogu, na uznanie Jego najwyższego nad nami panowania i naszej zależności od Niego. Możemy ją także czynić, jak w starym zakonie czyniono, na zadosyć uczynienie za nasze

grzechy, na podziękowanie Bogu za odebrane dobrodziejstwa, na uproszenie potrzebnych łask dla siebie i drugich, i ofiarować za żywych i umarłych.

4. Ofiara ta nie może być nikomu oddawaną, jedno samemu Bogu. Jeżeli niekiedy Msze święte bywają odprawowane na cześć Najświętszej Panny, lub innych świętych, nie ofiaruj się atoli Najświętszej Pannie lub jakiemu świętemu, ale Bogu. Modlitwy nie czynią się do Najświętszej Panny, lub do innego jakiego świętego, ale do Boga, dziękując za łaski świętym udzielone, i prosząc, aby za ich wstawieniem się, nam podobnych udzielił i doprowadził nas do tej szczęśliwości, w której oni zostają.

5. Każda nasza ofiara i modlitwa, połączone z ofiarą Mszy s., daleko większej wartości przed Bogiem nabierają, niżby miały same przez się, i dla tego Kościół s. życzy, aby wierni, na oddanie Bogu najwyższej czci i dla własnego pożytku, codzien Mszy s. słuchali, na niej ofiarowali Bogu swe dobre uczynki, prace i cierpienia, oraz prosili o łaski dla siebie potrzebne; lecz swoim przykazaniem, w dni tylko niedzielne i świąteczne obowiązuje.

6. Mocą tego przykazania, każdy z chrześcijan obowiązany jest w niedzielę i dni święte słuchać Mszy s. Od tego obowiązku są wolni tylko chorzy, lub zostający przy chorych, pilnujący domu, lub tym podobne mający nieuchronne przeszkody. Aby Mszy s. nie opuszczać i siebie wielkich łask Boskich, któ

re się z jej słuchania otrzymują, nie pozbawiać; ci, którzy są potrzebni dla pilnowania domu lub chorych, kiedy mogą, powinni jej wcześniej wysłuchać, a potem powróciwszy, drugich do jej słuchania uwolnić. Kto jednej niedzieli słuchać nie mógł, powinien jej w drugą słuchać, a tych w domu zostawić, którzy w przeszłą słuchali. Niemogący jej rzeczywiście słuchać, powinni przynajmniej pragnąć słuchać, i w domu, jeśli nie są czem zajęci, odprawiać nabożeństwo, któreby w kościele odprawowali.

7. Dla zadosyć uczynienia temu przykazaniu, nie dosyć być w kościele w czasie Mszy ś., lecz potrzeba jej słuchać, jak Kościół ś. przykazuje, z uczciwością. Nie słuchają ci Mszy ś., ale owszem jej słuchać drugim przeszkadzają, którzy z miejsca na miejsce ustawicznie przechodzą, na osoby do kościoła wchodzące patrzą, na strony się oglądają, o rzeczach niepotrzebnych rozmawiają, o domowych swoich interesach myślą, lub innemi myślami, do religii nienależącymi, są roztargnieni. Do słuchania Mszy ś. z uczciwością, potrzebna jest, w powierzchownym ciele układać skromność, uwaga na części Mszy ś. i pobożność.

8. Słuchaniu Mszy ś. nie przeszkadza wprawdzie odprawowanie różańca, koronki, litanii lub innych modlitw; pożyteczniej jest jednak odprawować modlitwy zastosowane do części Mszy ś., lub je uważać i modlić się. •Ponieważ Msza ś. jest powtórzeniem wielkiej ofiary, którą Jezus Chrystus uczynił

Bogu za grzechy świata; w jej więc słuchaniu najważniejszą jest rzeczą rozmyślanie życia, nauki i męki Chrystusa Pana.

9. Wybierający się do kościoła dla słuchania Mszy ś., powinien się zastanowić, aby w domu czego nie zapominał; naglejsze interesa zaspokoić, aby o nich potem nie myślał i nie miał ztąd roztargnienia. Pamiętając na przestrożę Chrystusa Pana (Math. V, 24—28): *Jeśli ofiarujesz dar twój do ołtarza, a tam przypomnisz, iż brat twój ma nieco przeciw tobie; zostaw tam dar twój przed ołtarzem i idź pierwszy zjednać się z bratem twoim, a tedy przyszedłszy, ofiarujesz dar twój*: wychodząc z domu przypominać potrzeba, czy kogo nie urażiliśmy, albo czy sami nie gniewamy się na kogo, i pojednać się z urażonymi, darować nieprzyjaciółom. Przed zaczęciem Mszy ś., kiedy kapłan przy stopniach ołtarza mówi *Confiteor*, żałować należy za grzechy, do których się poczuwamy, stanowiąc poprawę, prosić Boga o ich odpuszczenie, i tak gotować się do oddania czystym sercem tej Bogu ofiary.

10. Dla lepszego spamiętania i rozważania tajemnic Mszy ś., dobrze jest ją całą podzielić na kilka głównych części. Pierwszą naprzykład, naznaczyć do ofiarowania, drugą do komunii, trzecią do konia. *W części pierwszej*, kiedy kapłan śpiewa *Gloria in excelsis*, rozważać narodzenie Chrystusa Pana, przy którym Aniołowie tę pieśń śpiewali. W czasie

oracyi, zmówić Ojcie nasz; podczas lekcyi, na której bywają śpiewane listy Apostołów, a niekiedy miejsca z proroków, rozważać, że nauka religii, którą wyznawamy, jest ogłoszona przez Proroków i Apostołów. Podczas Ewangelii, myśleć, jak Chrystus Pan nauczał ludzi. Podczas ofiarowania, ponowie intencję pierwiej uczynioną, na którą Mszy ś. słuchamy.

11. *W części drugiej*, podczas prefacyi, która się kończy dzwonieniem na *Sanctus*, rozważać wjazd tryumfalny Chrystusa Pana do Jerozolimy. Potem rozważać mękę Zbawiciela: jak się modlił w Ogroju, jak był wydany od Judasza, pojmany od żydów, prowadzony do sędziów, wysmiewany, biczowany, cierniem koronowany i na śmierć osądzony; niósł krzyż na górę i był ukrzyżowany; jak na krzyżu wisząc przez trzy godziny, niewymownych doświadczał boleści: jak łotrowi nawróconemu raj obiecał. Matkę swoją Janowi polecił i modlił się za nieprzyjaciół; jak umarł, jak dusza jego zstąpiła do otchłani, a ciało w grobie złożone, leżało do Zmartwychwstania. W środku tej części jest podniesienie, podczas którego rozważać należy ustanowienie ofiary Mszy ś. na ostatniej wieczerzy i ukrzyżowanie Chrystusa Pana, a razem oddać najgłębszy pokłon Zbawicielowi w Najświętszym Sakramencie utajonemu.

12. *W części trzeciej*, podczas Komunii, żałować należy za grzechy i pragnąć przyjąć Zbawiciela duchownym sposobem, a potem dziękować Chry-

stusowi Panu: że się raczył stać człowiekiem, żyć z ludźmi, cierpieć i umrzeć dla naszego zbawienia; złożyć Mu dzięki za ustanowienie tej ofiary, polecić Mu siebie, krewnych, znajomych, przyjaciół i nieprzyjaciół, żywych i umarłych; oraz, z pokorą przyjmując błogosławieństwo, które przez kapłana przy końcu tej ofiary daje. Tym, albo podobnym sposobem można pożytecznie i bez książki Mszy ś. słuchać.

13. Przede Mszą, w środku jej, lub po niej, daje się w kościele nauka; tej także wierni słuchać są obowiązani. Nauka należy do Mszy ś., i dawniej zawsze podczas Mszy była dawaną: po przeczytaniu Ewangelii, Biskup lub kapłan wykladał, co się w niej czytało, i zachęcał do zachowania nauk, w niej zawartych; wierni słuchając Mszy ś., słuchali i tego wykładu. Później, lubo nauka została odłączoną od Mszy ś., pozostał jednak dla wiernych obowiązek jej słuchania. Ci przeto, którzy w dni niedzielne i święta, przestając na samém wysłuchaniu Mszy ś., nie słuchają nauki, nie czynią zadosyć przykazaniu kościelnemu i siebie wielu pożytków pozbawiają. Choćby kto wiedział wszystko, co się na tych naukach wyklada, słuchać jednak powinien: czasem może się nauczyć, czego nie wiedział, lub posłyszeć nowe pobudki do zachowania tego co wiedział; a gdyby i tego nie było, ćwiczyć się przeciw w cierpliwości, w pokorze i posłuszeństwie Kościołowi. Słuchanie nauki kościelnej, jest częścią i aktem religii.

14. Aby słuchanie słowa Bożego było pożyteczne, powinniśmy: 1) słuchać z uwagą; 2) mieć chęć nauczania się i poprawy; 3) co się słyszało, pamiętać i w postępkach zachować.

15. Prócz Mszy ś. i nauki, w dni niedzielne i świąteczne bywa w kościele nabożeństwo rano i pod wieczór; na tém także aby się znajdowali wierni, kiedy mogą bez przeszkody, życzy Kościół ś.—Znajdując się na niem i modląc się, więcej pożytków odbieramy, niż na nabożeństwie prywatném w domu, jak nas naucza Chrystus Pan (Math. XVIII, 20): *Gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w Imię moje, tamem jest w pośrodku ich.*

1. Na co powinniśmy obracać dni święte?
2. Co jest Msza ś., czy potrzebna ofiara w religii, i czy ta ofiara nowego zakonu już w starym przepowiedziana?
3. Kiedy Chrystus Pan ustanowił tę ofiarę, i czém jest ona?
4. Komu oddajemy ofiarę?
5. Dla czego Kościół ś. życzy, aby wierni codzień Mszy ś. słuchali?
6. Do czego chrześcijanie są obowiązani drugiem przykazaniem kościelném, i którzy od tego obowiązku są wolni?
7. Którzy są, co bywają w kościele, a nie czynią jednak zadosyć temu przykazaniu?
8. Czém mamy się zajmować słuchając Mszy ś.?

9. Jakie mamy czynić przygotowanie do słuchania Mszy ś.?

10. Na wiele głównych części można podzielić Mszę ś., i co mamy uważać w pierwszej części?

11. Co w drugiej?

12. A co w trzeciej?

13. Co się łączy ze świętą Mszą, i czy wierni obowiązani do słuchania nauki dawanéj w kościele?

14. Jak słuchać potrzeba słowa Bożego?

15. Co mamy uważać względem nabożeństwa rannego i wieczornego w kościele?

§ 23.

III przykazanie: posty nakazane zachować.

1. Post zawsze był uważany za najskuteczniejszy środek do pokonania pożądliwości, poskromienia namiętności, wykorzenia występków i nabycia enoty; za dzieło pokuty i pobożności. Izraelici mieli niektóre posty prawem nakazane (Lewit. XXIII, 27—29. Zach. VIII, 19). Prorocy i ludzie pobożni często pościli. S. Jan Chrzciciel żył na puszczy nędznym pokarmem (Mark. I, 6). Anna Prorokini, która w swéj starości godną się stała widzieć Jezusa, kiedy go w kościele Jerozolimskim po narodzeniu ofiarowano, na postach i modlitwach dni trawiła (Łuk. II, 37). Sam Zbawiciel świata, przed zaczęciem opowiadania swéj niebieskiej nauki, czterdzieści dni i nocy nie jedząc ani pijąc,

pościł na puszczy. Pościli Apostołowie przy poświęcaniu Biskupów i kapłanów (Dzieje Ap. XIII, 2. III, 14—22) i przy innych ważniejszych sprawach. Pościli często pierwsi chrześcijanie. Później, gdy duch pokuty i pobożności między chrześcijanami stygnąć zaczął, Kościół ś. wyraźnem prawem w niektóre czasy pościć przykazał.

2. Post zależy na umartwieniu, którego doznawamy z odmówienia sobie pokarmów, albo z używania mniej posilnych i mniej przyjemnych dla smaku niż zwyczajnie, i jest albo ścisły, albo zwyczajny, albo lekki.

3. Post ścisły zależy na gatunku pokarmów, na ich ilości i czasie jedzenia. W poście ścisłym obowiązani jesteśmy wstrzymywać się od pokarmów mięsnych i mlecznych, raz tylko jeden na dzień jeść możemy do sytości i to nie pierwiej, jak około południa; a drugi raz pod wieczór wolno zjeść cokolwiek, dla zaspokojenia głodu.

W poście zwyczajnym dosyć tylko wstrzymywać się od pokarmów mięsnych i mlecznych, a w lekkim, od samych tylko pokarmów mięsnych; do czasu nie jesteśmy przywiązani, i możemy jeść do sytości więcej niż raz jeden, byleby tylko nie jeść nad potrzebę i obżarstwa nie popełniać.

4. Kościół ś. obowiązuje wiernych swém przykazaniem do zachowania ścisłego postu przez cały post wielki, wyjąwszy niedziele, w które dosyć się wstrzymać tylko od pokarmów mięsnych; we środy

i piątki adwentowe, w ćwierci roku i w wigilie przypadające przed większymi uroczystościami, także przed świętami Najświętszej Panny, świętych Apostołów Piotra i Pawła, i t. d. Post zwyczajny zachowuje się w piątki i w soboty, i gdzie jest zwyczaj, we środy każdego tygodnia.

5. Post wielki ustanowiony: jużto na pamiątkę postu i męki Jezusa Chrystusa, jużto dla lepszego przygotowania wiernych do świąt Zmartwychwstania Chrystusa Pana, tudzież do Sakramentów pokuty, oraz Ciała i Krwi Pańskiej. Jest on jakby publiczną pokutą wszystkich wiernych, i dla tego w dzień popielcowy, od którego post się zaczyna, posypują głowy popiołem.

6. Środy i piątki adwentowe, pościmy dla przygotowania się do świąt Bożego Narodzenia, tudzież do drugiego przyjścia na świat Chrystusa Pana na sąd ostateczny.

Ćwierci roku, czyli suchedni przypadające przed drugą niedzielą postu, przed uroczystością Trójcy S., w miesiącach wrześniu i grudniu, pościmy jużto na podziękowanie Bogu za urodzaje ziemi i uproszenie nowych, jużto na uproszenie dobrych kapłanów, którzy w te dni bywają wyświęceni, jużto nakoniec, abyśmy każdą część roku przez pokutę i umartwienie nasze poświęcili.

Wigilie, pościmy dla przygotowania się do świąt, przed którymi przypadają; piątki, na pamiątkę męki

i śmierci Zbawiciela; soboty, na pamiątkę Jego pogrzebu, a zaś środy, na pamiątkę, że tego dnia żydzi uczynili radę na pojmanie i ukrzyżowanie Chrystusa Pana.

7. Post dla każdego jest potrzebny: dla grzeszników, aby się umartwili, nawrócili, poprawili; dla sprawiedliwych, aby w sprawiedliwości wytrwali; i dla tego Kościół ś. wszystkich, którzy mają dobre zdrowie i wiek dojrzały, ściśle obowiązuje do postu. Lecz gdy chce pożytku, a nie szkody wiernych, uwalnia zatem od zachowania postu tych, którzy bez wielkiej szkody na zdrowiu, pościć nie mogą. Od zachowania ścisłego postu wolni: dzieci i osoby, nie mające jeszcze wieku lat 21; chorzy, starzy i ciężko pracujący; z mięsem nawet jeść mogą małe dzieci, ciężko chorujący, osoby słabego zdrowia i ubodzy, którzy nie mają czego jeść z postem; ale to wszystko za pozwoleniem zwierzchności kościelnej.

8. Każdy podług swojej możliwości, zachować post jest obowiązany: nie może kto ścisłego zachować postu, niechaj zachowa zwyczajny; a gdy i tego nie może, to przynajmniej lekki; nie może kto jeść pokarmów postnych, niechaj przestaje na mlecznych; nie może się obejść bez mięsnych, niechaj przynajmniej raz tylko je na dzień. W wątpliwości, czy kto jest wolny od zachowania postu, udać się powinien do zwierzchności kościelnej i sprawiedliwie przełożyć przyczyny, jakie ma do uwolnienia się.

Pozwolenie, dla zmyślonych przyczyn otrzymane, nie nie znaczy.

9. Prosząc, pamiętajmy i na cel, dla którego post jest ustanowiony; poskramiamy złe żądze, pokonywamy namiętności, wykorzeniajmy złe nałogi; porzućmy niegodziwe uciechy, ćwiczy się w dobrych uczynkach, z postem łączmy modlitwę i jałmużnę, a wtenczas tylko podług zamiaru Kościoła pościć będziemy, i wszystkich pożytków które post sprawuje, doznamy.

1. Jak zawsze post był uważanym, i czy pościli ludzie pobożni i pierwsi chrześcijanie?

2. Na czym post zależy, i wielorako się dzieli?

3. Na czym zależy post ścisły, zwyczajny i lekki?

4. W które dni obowiązuje Kościół do postu ścisłego, w które do zwyczajnego, a w które do lekkiego tylko?

5. Z jakich powodów jest ustanowiony post wielki?

6. Z jakich środy i piątki adwentowe, ćwierci roku i wigilie?

7. Czy post dla wszystkich jest potrzebny, i których Kościół do postu nie obowiązuje?

8. Co powinni czynić, którzy nie mogą zachować postu ścisłego?

9. Jaki jest cel postu, i w jakich cnotach ćwiczyć się powinniśmy poszcząc?

IV przykazanie: *spowiadać się i komunie przyjąć we własnej parafii, przynajmniej raz w rok, około świąt Wielkanocnych.*

1. Jak często człowiek ma się spowiadać i Najświętszy Sakrament przyjmować, ogólnego na to przepisała ustanowić nie można; nigdy jednak spowiedź i komunie dłużej nad rok odkładana być nie ma. Dawniej, póki gorliwość chrześcijan w religii była wielka, kto się poczuwał do grzechu ciężkiego, zaraz się spowiadał, a do Najświętszego Sakramentu przystępowali wszyscy, którzy Mszy ś. słuchali. Później, gdy duch pobożności stygnąć zaczął, Kościół święty postanowił, aby wierni przynajmniej trzy razy w rok: na Wielkanoc, na Zielone Świątki i na Boże Narodzenie, Najświętszy Sakrament przyjmowali; lecz gdy i to nie wszyscy zachowywali, na koniec, na Zborze czwartym Laterańskim (1215 roku), ostatecznie postanowiono, *aby każdy obojga płci wierni, skoro do lat poznania przyjdzie, ze wszystkich swoich grzechów, przynajmniej raz w rok, swojemu kapłanowi spowiadał się, i Najświętszy Sakrament koło Wielkiejnocy przyjął, chyba kto z słusznej jakiej przyczyny, za poradą spowiednika i do czasu to odłożył.*

2. Mocą tego przykazania, każdy z dorosłych obowiązany jest spowiadać się i Najświętszy Sakra-

ment przyjmując: 1) we własnej parafii, co ustanowiono, jużto dla utworzenia ściślejszych stosunków między swoim pasterzem a parafianami, jużto dla tego, aby własny pleban, znając swoich parafian, lepiej ich przygotował do tych Sakramentów; jużto, aby łatwiej można było przekonać się, kto temu przykazaniu zadosyć uczynił; 2) koło świąt Wielkanocnych: czas wielkanocnej spowiedzi i komunii zwyczajnie zaczyna się od pół postu, a ciągnie się prawie do zielonych świątek; lecz w niektórych dyecezyach jest krótszy: każdy powinien w tej mierze stosować się do zwyczaju swojej dyecezy; 3) *przynajmniej raz w rok:* Kościół ś. swoim przykazaniem, raz tylko jeden wiernych do spowiedzi i komunii obowiązuje, i na tych, którzy tego nie czynią, swe kary rozciąga: lecz życzy, aby wierni częściej spowiadali się i Najświętszy Sakrament przyjmowali: kto się dopuścił ciężkiego grzechu, ten długo spowiedzi odkładać nie ma: długo odkładając, może stracić bojaźń Bożą, stać się zupełnie zepsutym i umrzeć bez spowiedzi. Prócz tego, kto się rzadko spowiada, mniej się wystrzega grzechów, oziębliej stara się o poprawę, łatwo może co znacznego na spowiedzi z swęj winy opuścić i spowiedź nieważnie odprawić. Dla poznania, jak często kto się ma spowiadać i do komunii przystępować, uważać potrzeba na pożytki, jakie z tych Sakramentów odbiera, i pytać się o radę swojego spowiednika.

3. Spowiedź i komunija wielkanocna, z dobrem przygotowaniem powinna być odprawiona. Kto spowiedź nieważnie odprawił, ten nie uczynił zadosyć przykazaniu kościelnemu, i na późniejszej spowiedzi, z innemi grzechami i to niewypełnienie przykazania kościelnego wyznać powinien.

Na spowiedzi wielkanocnej wyznają się tylko grzechy, od ostatniej spowiedzi popełnione; dobrze jest jednak gotując się do niej, zastanowić się, jak przeszłe spowiedzi były odprawione, i jeśli się w nich jakie uchybienie postrzeże, poprawić na spowiedzi wielkanocnej.

1. Jak często dawniej do Sakramentu pokuty i komunii przystępowali chrześcijanie, i co w tej mierze później Kościół postanowił?

2. Do czego obowiązują kościół wiernych czwartym przykazaniem?

3. Jak powinna być spowiedź i komunija wielkanocna odprawiona?

§ 25.

V przykazanie: godów weselnych nie sprawować w czasach, od Kościoła zakazanych.

1. Czas adwentu i postu wielkiego, jest czasem smutku i pokuty. Na czas takowy uczy i wesołe zabawy nie przystoją. Aż nadto ludzie mają

czasu w przeciągu roku do zabaw i wesołości, z przyczyny których, nie jeden staje się płochym, nie-uważnym, na uciechy wylanym, do pracy ważnej nie zdatnym, i w nabożeństwie ostygłym. Przyzwolitą jest rzeczą i dla cnoty potrzebną, aby chrześcijanie przynajmniej w niektóre czasy wstrzymywali się od zabaw wesołych i umysł rozpraszających, a bez przeskody oddawali się życiu domowemu, pracom ważnym, rozmyślaniu i modlitwie. I w tym zamiarze, Kościół święty zabrania w adwencie i poście godów weselnych, które pospolicie z ucztami i wesołemi zabawami są połączone.

2. Przez to przykazanie nie same tylko gody weselne są zabronione, ale też bale i wieczory publiczne, tańce, teatru i te wszystkie zabawy, które z duchem pokuty i pobożności chrześcijańskiej zgodzić się nie mogą.

Gdy Kościół s., jak wszystkie, tak i to przykazanie nie na szkodę, lecz dla pożytku wiernych ustanowił; kiedy więc są ważne przyczyny, dla których zawarcie małżeństwa odłożyć się nie może, pozwala je zawierać. Lecz takie małżeństwa skromnie, bez balu i tańców, powinny być zawierane.

1. Dla czego w adwencie i poście zabawy wesołe i umysł rozpraszające są zabronione?

2. Czego Kościół zabrania piątym przykazaniem, i w jakim przypadku pozwala zawierać małżeństwa?

§ 26.

O przykazaniach kościelnych w ogólności.

1. Przykazania kościelne wszystkie są mądre, dobre, do cnoty chrześcijańskiej pomocne, i z duchem religii Jezusa Chrystusa zgodne: to wszystko, co się w nich zawiera, chrześcijanie w pierwszych wiekach dobrowolnie zachowywali; później, gdy gorliwość w religii i chrześcijańska pobożność stygnąć zaczęła, Kościół ś., dla zapobieżenia rozwolnieniu obyczajów i zachowania choć w części, dawniej ścisłości, chwalebne dawne zwyczaje w prawo wszystkich obowiązujące zamienił.

2. Wierni, przykazania kościelne, które dla ich dobra są ustanowione, ściśle są obowiązani zachować; a nie przestając na powierzchowném ich wypełnieniu co do litery, powinni się starać pełnić je co do ducha i zamiaru, w jakich są ustanowione. Zaniedbanie przykazań kościelnych, pociąga za sobą oziębłość w religii i rozwolnienie obyczajów; dobre zaś ich zachowanie, do utwierdzenia ludzi w religii i enocie chrześcijańskiej przyczynia się, wiele zbawiennych pożytków dla całego Kościoła i społeczności przynosi.

1. Jakimi są wszystkie przykazania kościelne, i z kąd wzięły początek?

2. Jak wierni powinni zachować przykazania kościelne?

—2230000—

ROZDZIAŁ IV.

§ 27.

O innych środkach cnoty chrześcijańskiej.

1. Pobudki do dobrego i pomoce do cnoty chrześcijańskiej, które mamy z rozważania rzeczy ostatecznych, z przykładu Jezusa Chrystusa, z łaski Bożej, z Sakramentów świętych i przykazań kościelnych,—są dla wszystkich chrześcijan wspólne. Prócz tych, są inne, których każdy, stosownie do swoich potrzeb, zażywać może. Te, lubo dla swoich szczegółów i wielu wyjątków, którym podlegają, nie są prawem kościelném objęte; są jednak zalecane, i dla swojej łatwości, z jaką mogą być użyte, wielkiego są znaczenia; z tych, cenniejsze są następne:

2. Unikanie złych towarzystw i wszelkich zręczności do złego. Nic nie ma dla cnoty niebezpieczniejszego, nad złe towarzystwa. Najlepszy człowiek, jeśli się ze złymi połączy, prędko się zepsuje: z nimi obcuje, słuchając ich rozmów, poglądając na ich przykłady, zacznie się chwiać w dobrych zasadach, ośmiela się do złego, i zupełnie przejmie

ich sposób myślenia; nie będzie już śmiał czynić, mówić, a nawet i myśleć inaczej od swoich towarzyszków. Podobny skutek, co złe towarzystwa, sprawuje złych ksiąg czytanie. Kto księgi przeciwne religii i dobrym obyczajom z upodobaniem czyta, nieznacznie przejmując się duchem, w jakim są pisane, i traci zdrowe zasady religii i moralności. Często także zrzeczności do złego mogą czasami i najlepszego zepsuć. Mający zrzeczność do jakiego występku, ustawicznie czuje do niego ponętę, czasami z nim się oswaja, nie traci wstrętu do niego, i w końcu na jego popełnienie zezwala. Kto chce uniknąć zepsucia, powinien jak zarazy jakiej chronić się złych towarzystw i ksiąg gorszących, i wszelkie do złego okazyje od siebie oddalać.

3. Częste rozważanie prawd religii i czytanie ksiąg duchownych. Wśród doczesnych zatrudnień, prawdy religii prędko nikną z pamięci: czasami, człowiek zupełnie się przywiązuje do rzeczy, około których ustawicznie chodzi, a o Bogu i wieczności zapomina. Aby tego się ustrzedz, potrzeba często sobie prawdy religii przypominać, mieć książkę jaką religijną, i ją przynajmniej w dni niedzielne i świąteczne odczytywać.

4. Pamiętać na Boga wszędzie obecnego. Obecność poważnej jakiej osoby, wstrzymuje nas od wszelkiego złego, a dodaje ochoty do dobrego; podobnyż skutek sprawuje żywa pamięć na Boga, nam obec-

nego. Pamiętajmy tylko, że Bóg nas widzi, Bóg nas słyszy, Bóg nasze myśli przenika, a nigdy nie złego nie uczynimy. Dla ożywienia w sobie pamięci na Boga, pożyteczną jest rzeczą często wśród prac i zabaw myśli do Niego podnosić, ofiarować Mu nasze prace, prosić Jego pomocy, zdarzenia potoczne stosować do religijnych, i od nich do rozważania prawd religii przechodzić, ranne i wieczorne nabożeństwo z uwagą, z podniesieniem myśli do Boga, odprawować.

5. Czuwanie nad sobą samym. Często nie tak ze złości, jak przez niepostrzeżenie się i nieuwagę, wykraczamy. Aby się tego ustrzedz, ustawicznie powinniśmy uważać na to, co czynimy, co myślimy, czego chcemy; postrzegać nasze skłonności i rzeczy nas otaczające; słowem, być sobie przytomnymi. Po odbyciu każdej ważnej sprawy, zastanowić się powinniśmy, jak ją odbyliśmy; czy nie popełniliśmy jakiej omyłki, i czy nie mogliśmy tego samego lepiej wykonać.

Takowa uwaga i przytomność umysłu na wszystko, co czynimy i co się około nas dzieje, nie tylko we względzie obyczajów, ale nawet we względzie dobrego kierowania naszych interesów i nabywania wiadomości, wielkiej jest wagi.

6. Przewycięzanie samego siebie. W codziennym pożywieniu naszym, ustawicznie natrafiają się rzeczy lub sprawy przyjemne, lecz niegodziwe, od których

wstrzymać się należy; albo przeciwnie, przykre, lecz dobre, których opuścić nie można. Tu powinniśmy sami siebie przewyciężyć, i nie to czynić, co się nam podoba, lecz co jest dobrym i naszym obowiązkiem; wyrzec się zabaw i uciech, kiedy pracować potrzeba; nie opuszczać zaczętej pracy; choćby i przykro było; pełnić swój obowiązek, choćby to i wiele kosztowało; nie zezwalać na przestępstwo, choćby i małe było. Tak się przewyciężając, w krótkim czasie znaczny postęp w cnocie uczynić możemy.

7. Częste rozważanie swoich obowiązków i dobre przedsięwzięcia. Nie wypełnimy dobrze naszych obowiązków, jeśli ich nie znamy. Znać ich nie będziemy, jeśli się często nad nimi nie zastanawiamy. Abyśmy więc dobrze wypełniali nasze obowiązki, często pytać się sami siebie powinniśmy, co mamy czynić w naszym stanie i dla czego; jak to, co czynić powinniśmy, najlepiej możemy wykonać; jakie z wykonania naszych obowiązków pożytki, a jakie z ich opuszczenia szkody wynikają. Zastanawiając się nad tem, co czynić powinniśmy, często postrzeżemy, że naszych obowiązków albo nie wypełniliśmy, albo wypełniliśmy niedbale. W takim razie, nie tracąc odwagi i nadziei poprawy, żałować należy za uchybienia, i czynić dobre przedsięwzięcia. A jeśli się trafią nowe uchybienia, nanowo przedsięwzięcia uczynić należy. Zaczaszem, przy Boskiej pomocy i własnym usiłowaniu, zupełnie takimi stać się możemy,

jakimi być trzeba: odnowione przedsięwzięcia nowych sił do dobrego dodają.

8. Gorące pragnienie doskonałości. Jak w naukach, tak i w cnocie, doskonalenie się najwięcej od naszej chęci zależy: bylebyśmy tylko szczerze chcieli, i w przedsięwzięciach naszych nie ustawiali, czasem niezawodnie znaczne w cnocie postępy uczynimy; poskromim złe żądze, umiarkujemy namiętności, do spraw dobrych, uczciwych i chwalebnych coraz większego upodobania nabędziem, a do złych i nieuczciwych wstręt będziemy czuli; co jest złem a dobrem, sprawiedliwem a niesprawiedliwem, godziwem a niegodziwem, i co w każdej okoliczności czynić mamy, coraz lepiej będziemy poznawali, i nasze obowiązki dokładniej wykonywali. I tego nam najwięcej pragnąć należy; wszystkie inne dobra, w porównaniu do cnoty, małego są znaczenia; sama chęć cnoty, wiele już waży: *Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości*, mówi Chrystus Pan (Math. V, 6). W innych rzeczach umiarkowanie jest dobrem; lecz cnota i doskonałość moralna, żadnych nie mają granic. W cnocie najwyższy stopień sobie zakładać powinniśmy i ciągle postępować: kto w niej dalej nie postępuje, wstecz idzie, i albo złym już jest człowiekiem, albo nim prędko zostanie. Nie przestawając więc na tym, czem jesteśmy, ani się oglądając na drugich, jak postępują,—bez przerwy usiłujmy postępować i zbliżać

się do wzoru, który nam Chrystus Pan wskazuje, (Math. V, 48): *Bądźcie doskonali, jak i Ojciec wasz niebieski jest doskonałym.*

1. Czy są jeszcze jakie inne środki cnoty chrześcijańskiej i zkad te mają zaletę?

2. Dla czego powinniśmy unikać złych towarzystw, czytania ksiąg przeciwnych religii i zręczności do złego?

3. Dla czego powinniśmy często rozważać prawdy religii i czytać księgi duchowne?

4. Co sprawuje pamięć na Boga, wszędzie obecnego?

5. Co sprawuje czuwanie nad sobą samym?

6. Czy potrzebne jest przewyciężanie samego siebie?

7. Na co nam potrzebne częste rozważanie naszych obowiązków i dobre przedsięwzięcia?

8. Czy powinniśmy pargnąć doskonałości chrześcijańskiej, i jaki sprawuje skutek to pragnienie?

K O N I E C.



264870

REJESTR MATERII.

Wstęp. Zasady nauki chrześcijańskiej, bytności Boga dowodzące.

	karta.
§ 1. Rzeczy przyrodzone	3.
— 2. Człowiek	4.
— 3. Świat	5.
— 4. Bóg	7.
— 5. Rozum i sumienie	8.
— 6. Boskie przymioty	9.
— 7. Jednogodne świadectwo wszystkich narodów o bytności Boga	10.
— 8. Religja	11.
— 9. Objawienie	13.
— 10. Pismo święte	15.
— 11. Treść i poczet ksiąg świętych starego testamentu	16.
— 12. Treść i poczet ksiąg świętych nowego testamentu	18.
— 13. Boska powaga pisma świętego	19.
— 14. Ustnie podane, czyli niepisane słowo boskie	21.
— 15. Podział	22.

CZEŚĆ I. ROZDZIAŁ I.

I. Stworzenie i przeznaczenie człowieka.

§ 1. Stworzenie człowieka	23.
— 2. Przeznaczenie człowieka	24.
— 3—4. Ciąg dalszy	25—26.

II. Aniołowie.

— 5. Stworzenie i cześć Aniołów	28.
— 9. Upadek Aniołów	30.

III. Bóg jest Stwórcą, opatrzny Rządzący i Sędzią świata.

§ 7. Bóg jest Stwórcą świata	31.
— 8. Bóg jest Rządzącą świata	32.
— 9. Boska Opatrzność	32.
— 10. Bóg jest Sędzią świata	33.

ROZDZIAŁ II.

**I. Stan pierwszych rodziców przed upadkiem
i po upadku.**

§§ 11, 12, 13, 14 36—37—38—39.

**II Potrzeba przyjscia Zbawiciela, obietnice, pro-
roctwa i inne przygotowania do jego przyjscia.**

§§ 15, 16, 17, 18 41—42—43—44.

RODZIAŁ III.

**O dobrodziejstwie odkupienia przez Jezusa
Chrystusa.**

- § 19. Wcielenie Jezusa w ogólnym obrazie . . . 46.
- 20. Jezus obiecany Messjasz 47.
- 21. Jezus jest człowiekiem i Bogiem 49.
- 22. Jezus nas Nauczyciel 53.
- 23. Jezus dał nam z siebie przykład 55.
- 24. Jezus zadosyć uczynił 56.
- 25. Jezus zmartwychwstał 58.
- 26. Jezus wstąpił do nieba 60.
- 27. Jezus jest naszym pośrednikiem 61.

ROZDZIAŁ IV. **O Bogu.**

- § 28. Bóg jest wszechmocny 63.
- 29. Bóg najdobrotliwszy 65.
- 30. Bóg wszechwiedny czyli wszystko wiedzący . 66.
- 31. Bóg jest Duchem 68.
- 32. Bóg wszędzie obecny 70.
- 33. Bóg najświętszy 72.
- 34. Bóg najmędrzy 74.
- 35. Bóg prawdziwy i wierny 76.
- 36. Bóg najsprawiedliwszy 77.
- 37. Bóg najmiłosierniejszy 79.
- 38. Bóg wieczny 81.
- 39. Bóg nieodmienny 82.
- 40. Bóg najszczęśliwszy 74.
- 41. Bóg jest najdoskonalszą istotą, Bóg jest jeden
tylko 85.

ROZDZIAŁ V.

o Duchu świętym.

- § 42. Duch święty jest Bogiem, trzecią Osobą Boską 88.
- 43. Łaska i inne dary Ducha świętego 91.

ROZDZIAŁ VI.

o Przenajświętszej Trójcy.

- § 44. Bóg jest jeden we trzech osobach 94.
- 45. Zbawienne pożytki z rozważania tajemnicy
Trójcy przenajświętszej 95.

ROZDZIAŁ VII.

O Kościele.

- § 46. Jezus założył Kościół 97.
- 47. Jezus ustanowił władzę w Kościele 99.
- 48. Jezus obiecał Kościołowi szczególniejszą pomoc 103.
- 49. Znamiona Chrystusowego Kościoła 104.
- 50. O społeczeństwie świętych 108.
- 51. Cześć i wzywanie świętych Pańskich . . 109.
- 52. Cześć Relikwii i Obrazów 111.
- 53. Modlenie się za umarłych 113.

CZEŚĆ II. **Nauka obyczajowa**

ROZDZIAŁ I.

- § 1. Chrystus Pan podał nam najdokładniejszą naukę
o woli Boskiej i o naszych obowiązkach . . 115.

ROZDZIAŁ II.

- § 2. Nauka Jezusa Chrystusa o obowiązkach ku
Bogu 119.

I. Cześć Boga wewnętrzną.

- § 3. O wierze 119.
- 4. O nadziei 121.
- 5. O miłości Boga 124.
- 6. O posłuszeństwie ku Bogu 125.
- 7. O wdzięczności ku Bogu 127.
- 8. O czci ku Bogu 128.
- 9. O bojaźni Boskiej 129.

II. Cześć Boga zewnętrzną.

- § 10. Wyobrażenie czi zewnętrznej 131.
 — 11. O modlitwie 131.
 — 12. O uszanowaniu imienia boskiego i rzeczy do religii należących 135.
 — 13. O wyznaniu wiary 136.
 — 14. O przysiędze 137.
 — 15. O ślubach 138.
 — 16. O nabożeństwie prywatnem 140.
 — 17. O nabożeństwie publicznem 141.
 III. Święcenie dni świętych § 18 143.

ROZDZIAŁ III.

- § 19. Nauka Jezusa Chrystusa o naszych obowiązkach ku nam samym 147.
 — 20. Obowiązki względem duszy naszej 147.
 — 21. Obowiązki względem ciała naszego 156.
 — 22. Obowiązki chrześcijanina, tyjące się nabywania i posiadania dóbr ziemskich czyli majątku 162.
 — 23. Obowiązki chrześcijanina tyjące się jego sławy 164.

ROZDZIAŁ IV.**Nauka Jezusa Chrystusa o obowiązkach ku bliźniemu.**

- § 24. O miłości bliźniego 167.
 — 25. Obowiązki względem duszy bliźniego 167.
 — 26. Obowiązki względem ciała bliźniego 169.
 — 27. Obowiązki względem majątku bliźniego 171.
 — 28. Obowiązki względem sławy bliźniego 174.
 — 29. Inne obowiązki z miłości bliźniego pochodzące 177.

ROZDZIAŁ V.

- § 30. Obowiązki szczególne ku niektórym osobom 179.
 — 31. Obowiązki ku Monarsze i urzędnikom krajowym 179.
 — 32. Obowiązki dzieci ku rodzicom, opiekunom, nauczycielom i osobom podeszłym w latach 184.

- § 33. Obowiązki wzajemne panów i służących . 186.
 — 34. Obowiązki ku ludziom, z którymi w ściślejszych zastajemy związkach: ku krewnym, domowym, współuczniom, przyjaciółom i dobrodziejom . 189.
 — 35. Obowiązki ku ludziom obcego kraju i obcej religii, ku ludziom zepsutym i nieprzyjaciółom 191.

ROZDZIAŁ VI.

- § 36. Nauka Jezusa Chrystusa o cnocie 195.
 — 27. Nauka Jezusa Chrystusa o grzechu i występku 197.

CZEŚĆ III. O środkach cnoty.**ROZDZIAŁ I.**

- § 1. Chrystus Pan podał nam nowe do dobrego pobudki 200.
 — 2. O nieśmiertelności duszy 201.
 — 3. O sądzie dla każdego osobnym 204.
 — 4. O czyściu 205.
 — 5. O zmartwychwstaniu Pańskim 207.
 — 6. O sądzie powszechnym 209.
 — 7. O niebie 211.
 — 8. O piekle 213.
 — 9. Chrystus Pan obiecał i wyjednał dla nas łaskę boską do dobrego potrzebną 215.
 — 10. Chrystus Pan najpiękniejszy dał nam przykład do naśladowania 218.

ROZDZIAŁ II.**O Sakramentach świętych.**

- § 11. O sakramencie chrztu świętego 219.
 — 12. O sakramencie bierzmowania 225.
 — 13. O sakramencie pokuty 230.
 — 14. O odpustach 245.
 — 15. O sakramencie ciała i krwi Pańskiej 249.
 — 16. O sakramencie ostatniego pomazania 256.
 — 17. O sakramencie kapłaństwa 258.
 — 18. O sakramencie małżeństwa 261.
 — 19. O sakramentach świętych w ogólności 264.

ROZDZIAŁ III.

O przykazaniach kościelnych.

- § 20. O władzy Kościoła i jego ustawach . . . 268.
 — 21. I przykazanie: dni święte święcić . . . 270.
 — 22. II przykazanie: Mszy ś. w dni niedzielne i
 świąteczne z ucheiwością słuchać . . . 272.
 — 23. III przykazanie: posty nakazane zachować . 281.
 — 24. IV przykazanie: spowiadać się i komuniją
 przyjąć we własnej parafii, przynajmniej raz
 w rok około świąt wielkanocnych . . . 286.
 — 25. V przykazanie: godów weselnych nie spra-
 wować w czasach od kościoła zakazanych 288.
 — 26. O przykazaniach kościelnych w ogólności . 290.

ROZDZIAŁ IV.

- § 27. O innych środkach cnoty chrześcijańskiej . 291.

